

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 43. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 4 i 5 listopada 2009 r.

Porządek obrad

43. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 4 i 5 listopada 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku.
8. **Drugie czytanie** projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.
9. **Drugie czytanie** projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.
10. **Informacja** Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Instytut Pamięci Narodowej – – Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– prezes Janusz Kurtyka
Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– dyrektor Dariusz Gabrel
Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– podsekretarz stanu Bożena Borys-Szopa
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej	– prezes zarządu Małgorzata Skucha
Państwowa Agencja Atomistyki	– prezes Michael Waligórski
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Piotr Styczeń
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– podsekretarz stanu Tomasz Merta
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Igor Działuk
Ministerstwo Środowiska	– sekretarz stanu Stanisław Gawłowski
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Borkowski

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Krystyna Bochenek)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram czterdzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Witolda Idczaka oraz pana senatora Andrzeja Szewińskiego.

Listę mówców prowadzić będzie pan senator Witold Idczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Biuro Spraw Senatorskich prosi o wypełnienie ankiety rozdawanej przez pracownika biura przed salą posiedzeń. Jest to ankieta na temat nieodpłatnych przejazdów transportem zbiorowym, związanych z wykonywaniem mandatu. Wyniki ankiety będą podstawą do negocjowania z przeźownikami umów na przyszły rok.

Informuję, że Sejm na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 22 października 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego i ustawy o zmianie ustawy o podatków i usług.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czterdziestego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Wysoki Senacie! Informuję, że w dniu 1 lipca 2009 r. prezes Rady Ministrów, zgodnie z art. 140e ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, przekazał Senatowi sprawozdanie „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2008 r.” Zawarte jest ono w druku nr 612. W dniu 15 lipca 2009 r. marszałek Senatu skierował to sprawozdanie do rozpatrzenia przez Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Informuję, że komisje na wspólnym posiedze-

niu w dniu 3 listopada 2009 r. zapoznały się ze sprawozdaniem, ale nie wniosły uwag. Poinformowały o tym marszałka Senatu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad czterdziestego trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku.

8. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

9. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

10. Informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r.

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie

(marszałek B. Borusewicz)

ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie tego jako punktu szóstego; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – i rozpatrzenie tego jako punktu dziewiątego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysocka Izba przejęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 673, a sprawozdania komisji w drukach nr 673A i 673B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Stanisława Zajacę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Obrony Narodowej sprawozdanie komisji z dnia 21 października 2009 r. w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego. To druk senacki nr 673.

Warto przypomnieć, że z inicjatywą ustawodawczą w sprawie tej ustawy wystąpił pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. W dniu 29 lipca 2009 r. pan prezydent poinformował o wniesieniu projektu wymienionej ustawy do Sejmu, stwierdzając: „To moja podstawowa inicjatywa związana z sześćdziesiątą piątą rocznicą powstania. Moc powstania warszawskiego wynika z tego, że było ono wielkim wybuchem polskiego dążenia do wolności. To właśnie determinowało żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji walczących w powstaniu do niezwykłego heroizmu, bohaterstwa, które było podziwiane nawet przez wrogów. Powstanie to stworzyło moralną podstawę naszej niepodległości. Obecność powstania warszawskiego w naszej narodowej historii dziś i w przyszłości jest potrzebna także po to, abyśmy mieli zawsze trwałe podstawy moralne naszego narodowego bytu, naszej narodowej wspólnoty, która była i jest, z pokolenia na pokolenie, wspólnota

Polek i Polaków”. Tak mówił pan prezydent w czasie uroczystości przed Pomnikiem Powstania Warszawskiego w przeddzień sześćdziesiątej piątej rocznicy wybuchu powstania.

W preambule uchwalonej przez Sejm w dniu 9 października 2009 r. ustawy czytamy: „W hołdzie bohaterom Powstania Warszawskiego – tym, którzy w obronie bytu państwowego, z bronią w rękę walczyli o wyzwolenie Stolicy, dążyli odtworzenia instytucji niepodległego Państwa Polskiego, sprzeciwili się okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającym następnym pokoleniom Polaków – stanowi się, co następuje”. Art. 1 stwierdza, że dzień 1 sierpnia ustanawia się Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego. Pozostałe zapisy ustawy stanowią, że Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego jest świętem państwowym, a momentem wejścia w życie ustawy jest dzień jej ogłoszenia.

Istotą omawianej ustawy jest uczynienie dnia 1 sierpnia świętem państwowym, obchodzonym corocznie jako wyraz hołdu i wdzięczności bohaterom Warszawy za męstwo okazane w obronie wolnej i suwerennej Polski oraz krew przelaną dla dobra całego narodu polskiego.

Do Senatu ustawa została przekazana 12 października 2009 r. Komisja Obrony Narodowej na posiedzeniu w dniu 21 października 2009 r. w pełni podzieliła trafność przyjętej przez Sejm treści ustawy i jednogłośnie przyjęła wniosek o rekomendowanie Wysokiemu Senatowi przyjęcia tej ustawy bez poprawek.

Zgłaszane sugestie, związane z rozważeniem ewentualnych poprawek do treści ustawy sejmowej, nie znalazły uznania panów senatorów.

Dyskusja, która miała miejsce w czasie posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, pokazała, że ustawa oddaje cześć bohaterskim obrońcom walczącej stolicy, którzy swoją heroiczną postawą ukazali całej Polsce gotowość do walki, wzbudzając ducha w narodzie. Powstańcy pokazali całej Europie, że Polskie Państwo Podziemne istnieje i jest gotowe walczyć o wolną, demokratyczną, nowoczesną Polskę, zanim narzucona zostanie kolejna, tym razem sowiecka, niewola. Była to tak naprawdę walka z dwoma totalitaryzmami. Powstanie jest wielką kartą naszej historii, dlatego też, jak mówiono w dyskusji, jako Polacy nie możemy o nim zapomnieć i naszym obowiązkiem jest podtrzymywanie pamięci o tamtych dniach, przekazywanie jej kolejnym pokoleniom, a szczególnym wyrazem tej pamięci jest ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

Uroczyste uczczenie każdej kolejnej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego jako święta państwowego jest naszą powinnością. Dzisiaj wolna ojczyzna w pełni odwołuje się do wartości i tradycji Polskiego Państwa Podziemnego. Ustanowienie 1 sierpnia Narodowym Dniem Pa-

(senator S. Zając)

mięci Powstania Warszawskiego będzie zarówno oddaniem hołdu obrońcom stolicy, jak i splątą długu wdzięczności wobec wszystkich jego bohaterów, znanych i bezimiennych, walczących z bronią w rękę lub czynnie wspomagających powstańców, w tym również działających w konspiracji.

Zainicjowana przez pana prezydenta ustawa uzyskała w Sejmie powszechną aprobatę, co znalazło wyraz w głosowaniu, bowiem została przyjęta niemal jednogłośnie.

Dlatego też, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, w imieniu Komisji Obrony Narodowej rekomenduję przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Czesława Ryszkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwalonej przez Sejm 9 października 2009 r. ustawie o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu 22 października bieżącego roku w obecności ministra Andrzeja Dudy z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Tomasa Merty z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz pana Pawła Ukielskiego, wicedyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego, jednogłośnie przyjęła i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt został wniesiony przez pana prezydenta.

Czy przedstawiciel prezydenta pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Proszę bardzo, pani minister Borys-Szopa.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bożena Borys-Szopa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

To dla mnie olbrzymi zaszczyt móc występować w imieniu prezydenta przed Wysoką Izbą i prosić o przyjęcie ustawy w kształcie zaprezentowanym i rekomendowanym przez przewodniczących obu komisji.

Chciałabym tylko dodać, że celem niniejszego projektu jest ustanowienie dnia 1 sierpnia Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego i świętem państwowym. Powstanie warszawskie było jedynym aktem zbrojnej walki o wolność podczas II wojny światowej, wieńczyło w najbardziej bohaterski sposób wysiłek zbrojny i polityczny Polskiego Państwa Podziemnego, które było wyjątkowym zjawiskiem w całej okupowanej Europie i świadczyło o bezkompromisowości i bohaterstwie Polaków. Celem powstania warszawskiego było wyzwolenie Warszawy i podjęcie jawnej działalności przez legalne władze polskie, podległe rządowi RP na uchodźstwie, przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Cel militarny, jakim było zadanie śmiertelnego ciosu niemieckiemu okupantowi, łączył się z celem politycznym, jakim było stworzenie wolnej, demokratycznej i nowoczesnej Polski, zanim zostanie narzucona nowa, sowiecka niewola. Powstanie było zatem faktyczną walką z dwoma totalitaryzmami, które zapisały się jako czarne karty w dziejach XX w.

Dziś wolna Rzeczpospolita w pełni odwołuje się do wartości i tradycji Polskiego Państwa Podziemnego. Z tego powodu uhonorowanie dnia wybuchu powstania warszawskiego będzie oddaniem hołdu wszystkim bohaterom powstania warszawskiego – znanym i bezimiennym, walczącym z bronią w rękę lub czynnie wspomagającym walczących Polaków, powstańców, budującym państwo, ale również działającym w konspiracji. W ten sposób wolna Polska może spłacić swój dług wdzięczności.

Projekt rodzi pozytywne skutki społeczne. Projekt ustawy nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Ustanowienie świąt i dni wolnych należy do wyłącznych kompetencji krajów członkowskich i nie jest regulowane prawem Unii Europejskiej.

Po przyjęciu przez Sejm wnoszę uprzejmie do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym i już przyjętym przez Sejm. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w tej sprawie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Tomasz Merta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie ma stanowiska rządowego w tej sprawie, ale chciałbym powiedzieć, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego popiera tę inicjatywę oraz że naprawdę z ogromnym zadowoleniem przyglądaliśmy się debacie prowadzonej w Sejmie i w Senacie, która odbywała się w duchu konsensusu, porozumienia ponad podziałami, co jest bardzo istotne w sytuacji uchwalania takich ważnych, symbolicznych aktów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela prezydenta oraz przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje wystąpienie tym razem będzie miało charakter, powiedziałbym, bardzo osobisty, bo zdaje się, że na tej sali jestem jedynym naocznym świadkiem powstania warszawskiego. Choć miałem wtedy cztery lata, to pamiętam te dni bardzo dobrze.

Nasz exodus zaczął się na Woli, skąd po morderstwach dokonywanych przez RONA wycofaliśmy się na Starówkę, gdzie dopiero rozpoczęło się dla nas prawdziwe piekło. Pamiętam piwnicę, pamiętam 13 sierpnia, kiedy przed naszym domem na rogu Kilińskiego i Podwała wybuchł czołg postawiony przez Niemców. Był to jeden z bardziej przerażających momentów w moim życiu, kiedy nagle w piwnicy zostały zdmuchnięte wszystkie świece, kiedy zrobiło się ciemno, kiedy podniósł się potworny kurz i kiedy właściwie nie było wiadomo, co się stało, czy dom już się zawalił w wyniku bombardowania i czy my jeszcze naprawdę żyjemy. To powstanie było dla mojej rodziny okolicz-

nością całkowicie tragiczną. Jedna z ciotek zginęła w czasie tego wybuchu. Ojciec zginął w Oranienburgu-Sachsenhausen, babka w Ravensbrück. Tak że, gdy wróciliśmy z matką w 1945 r. do Warszawy, nasza rodzina praktycznie właściwie nie istniała, nie mówiąc już o naszym domu.

Pamiętam, jak opuszczaliśmy miasto 2 września po kapitulacji Starówki. Kiedy szliśmy ulicą Wolską, widzieliśmy nasz dom, który się palił w tym momencie, no i palił się też mój koń na biegunach, którego niedługo przed powstaniem dostałem. Takie to były przeżycia czteroletniego chłopca w sierpniu 1944 r. I pozostały mi one na zawsze w pamięci. Proszę państwa, ten dzień ma dla nas chyba szczególny charakter.

Takie drugie niezwykle ważne przeżycie to był rok 1957, kiedy nastąpiły pierwsze przemiany, kiedy okazało się, że już w ogóle można mówić o powstaniu, kiedy właściwie nastąpił pierwszy przełom, kiedy upadał stalinizm. Wtedy system się sypał, wtedy również... Bardzo śmiesznie to wtedy brzmiało – w 1957 r. miałem siedemnaście lat – ale „Po prostu” zorganizowało takie spotkanie, jak się wtedy nazywało, młodzieży rewolucyjnej. Zorganizował je Jan Olszewski z Zimandem. Na tym spotkaniu zresztą poznałem własną żonę. Od tego zaczęło się moje życie polityczne. Bardzo ważne było, że w tym czasie my – młodzież, która poszukiwała swoich, nowych, własnych dróg – spotkaliśmy się z Kazimierzem Moczarskim. Z Kazimierzem Moczarskim, który dopiero niedawno opuścił więzienie i na którego rękach widać było jeszcze ślady tortur, jakie przechodził w więzieniu. Spotkaliśmy się z nim, ażeby dowiedzieć się, jak to było. Jednym z pytań, które mu wtedy zadaliśmy, było pytanie, jaka jest rola powstania warszawskiego, jaki był sens powstania warszawskiego. To bowiem jest problem, który właściwie determinuje w jakiś sposób naszą całą historiografię, jest przedmiotem dyskusji i chyba będzie przedmiotem dyskusji. Wokół tego zagadnienia i wokół zagadnienia naszych powstań toczy się właściwie cała wielka polemika polskiej historiografii. Zapytaliśmy się, jaki był sens tego. Wtedy Kazimierz Moczarski powiedział nam, że nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, jaki był sens powstania, że o tym, jaki był sens powstania, decyduje właściwie historia i że na ten temat będzie się można wypowiedzieć prawdopodobnie dopiero za wiele lat. Ale on chciałby nam powiedzieć jedną rzecz i chciałby, żebyśmy się nad tym zastanowili. Mianowicie, że mniej więcej w XVI w. Polacy i Czesi stanowili dwie grupy narodowe o podobnym potencjale demograficznym, o podobnym potencjale cywilizacyjnym i o podobnym potencjale gospodarczym. I od tego czasu, po bitwie pod Białą Górą, w Czechach nie było ani jednego powstania, zaś u nas była konfederacja barska, było powstanie kościuszkowskie, było powstanie listopado-

(senator Z. Romaszewski)

we, było powstanie styczniowe, była rewolucja 1905 r., było powstanie warszawskie. Kiedy to wszystko spróbuje się dzisiaj zsumować, to okazuje się, że Czechów jest osiem milionów, a nas ciągle prawie czterdzieści. To jest może ta cena, którą płaciliśmy za naszą tożsamość, którą płaciliśmy za naszą wolność. No, bo ten świat jest tak zorganizowany, że trzeba płacić, płacić za sprawy najwyższe często nawet własną krwią. I chyba taki był sens powstania warszawskiego, sens, który określa naszą tożsamość. Jest to dość dramatyczna tożsamość, tożsamość, która opiera się właśnie na doświadczeniach bohaterstwa, która opiera się właśnie na doświadczeniach solidarności społecznej i która w trudnych momentach owocuje właśnie tym, że jesteśmy w stanie być jednym narodem, być jednym państwem i jest to dla nas niezwykle cenne, i która zaowocowała w gruncie rzeczy chyba „Solidarnością”. I tylko możemy dziękować Bogu, że tak to się wszystko zakończyło. Wynika z tego chyba tylko jedna nauka – że solidarność, która towarzyszy nam w trudnych momentach, powinniśmy umieć rozciągnąć na czasy dużo łatwiejsze, na czasy, kiedy są normalne narody, normalne społeczeństwa, normalne warunki. A z tym mamy trudności, o czym można się przekonać nawet w dniu dzisiejszym.

Proszę państwa, dzień pamięci o powstaniu narodowym to jest właściwie jakiś dług, który spłacamy. Jest to również realizacja pewnej rzeczy, która faktycznie się stała. Nie wiem, ilu z państwa było 1 sierpnia w Warszawie, ale 1 sierpnia przez cały PRL, od 1945 r., to wielkie święto. W ten dzień przez Cmentarz Powązkowski, Cmentarz Wojskowy przewijają się setki tysięcy ludzi, tam można spotkać właściwie wszystkich znajomych. To w Warszawie jest wielkie święto, wielki dzień pamięci o naszych bohaterach. I dziś, kiedy ustawa czyni ten dzień dniem pamięci narodowej, oddajemy tym bohaterom swój dług, dług, który zaciągnęliśmy w momencie ich śmierci, bo walczyli o naszą wolność i walczyli o naszą tożsamość narodową. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie Rzeczypospolitej Polskiej! Panie Marszałku!

Powstanie warszawskie wieńczy wysiłek narodu polskiego, jak określił to Tadeusz Kościuszko, wybicia się na niepodległość. Powstanie warszawskie wieńczy trudną, ciernistą, heroiczną drogę do niepodległości, którą przeszli nasi ojcowie

i dziadowie poprzez konfederację barską, Legiony Dąbrowskiego, powstanie listopadowe, powstania 1846, 1848 r., powstanie styczniowe 1863 i 1864 r. i inne zrywy narodowe. Dzięki powstaniu warszawskiemu nie staliśmy się republiką tak zwanego Kraju Rad. Ustanowiona przemocą przez Kreml, za przyzwoleniem Zachodu, PRL przeminęła. Poprzez zryw Solidarności odrodziła się Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. O jej suwerenność w rodzinie narodów Europy powinniśmy obecnie zabiegać i bronić tej suwerenności jak źrenicę oka.

Panie i Panowie Senatorowie, przyjmijmy bez poprawek ustawę zainicjowaną przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i uchwaloną przez Sejm. Niech dzień 1 sierpnia stanie się Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego. Niech się święci w Rzeczypospolitej Polskiej! (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, ustanowienie takiego święta państwowego należy uznać za bardzo ważną inicjatywę ustawodawczą prezydenta Rzeczypospolitej Polskiego Lecha Kaczyńskiego. Porównałbym ją do powołania przez Lecha Kaczyńskiego, wówczas jeszcze prezydenta Warszawy, Muzeum Powstania Warszawskiego. Dlaczego ta decyzja jest tak ważna? Otóż w sytuacji sporu o sens wybuchu powstania ustanowienie takiego dnia pamięci umocni i podkreśli znaczenie powstania, mimo że nie osiągnęło ono założonych celów militarnych i politycznych. Podobnie jak w wielu innych przegranych polskich powstaniach, także w tym, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r., najbardziej liczyła się strona moralna i strona polityczna tego wielkiego zrywu ku wolności. Krótko mówiąc, powstanie wybuchło, bo Polacy nie chcieli oddać bez walki istniejącego niepodległego Polskiego Państwa Podziemnego. Dziś wiemy, że gdyby nie powstanie warszawskie, to nie byłoby nawet PRL. Byłaby siedemnasta republika, o której stworzenie zabiegali polskojęzyczni komuniści z Wandą Wasilewską na czele. Dlatego mówić dzisiaj, że nie należało podejmować decyzji o powstaniu, to tak, jak gdyby oddać w 1939 r. bez walki niepodległą Polskę Niemcom i Sowietom. To tak, jakby przekreślić bitwę o Wielką Brytanię, o Narwik, Tobruk, Falaise, Arnhem, Brede, Gandawę, Monte Cassino, Rzym, Loreto, Bolonię, Ankonę. To tak, jakby przekreślić boje w ramach akcji „Bu-

(senator Cz. Ryszka)

rza” o zdobyte przez Armię Krajową Wilno, Lwów, Nowogródek, Chełm czy Lublin.

Oczywiście możemy dyskutować na temat tego, czy dowódcy powstania podjęli zbyt duże ryzyko. Dobrze jednak pamiętać, że w momencie wybuchu powstania generał Rokossowski wraz z I Frontem Białoruskim zniszczył pięćdziesiąt cztery dywizje niemieckie, czyli tyle, ile walczyło na całym froncie zachodnim. Latem 1944 r. przez Warszawę przejeżdżały codziennie pociągi załadowane rannymi żołnierzami niemieckimi. Wszyscy wyczuwali zbliżanie się klęski III Rzeszy. Zapewne niewielu było takich, którzy sądzili, że Niemcy uczynią wszystko, aby utrzymać Warszawę, że na przykład utworzą specjalny korpus dowodzony przez generała SS Ericha von dem Bacha, że zbiorą aż pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy wspieranych przez lotnictwo, artylerię oraz silne jednostki pancerne. Co więcej, Niemcy ściągnęli do Warszawy żołnierzy z brygady kryminalistów Oskara Dirlewangera, a także Brygadę Szturmową SS RONA, składającą się z żołnierzy rosyjskich, tak zwanych własowców. Szczególnym okrucieństwem wykazała się grupa generała SS Heinza Reinefartha, która w pierwszych dniach powstania zdobyła Wolę. W krótkim czasie wymordowano tam blisko czterdzieści tysięcy mieszkańców. Nikt również nie mógł przewidzieć, że po upadku powstania miasto będzie systematycznie bombardowane, niszczone, palone ogniem artyleryjskim.

Nie doszłoby do tego, gdyby nie mała chwalebna rola aliantów. Przypomnę, że konferencja Wielkiej Trójki w Teheranie w dużym stopniu przesądziła o losach Polski, dlatego można powiedzieć, że w 1944 r. mocarstwa zachodnie były zaskoczone wybuchem powstania. Dlaczego jednak to zaskoczenie sparaliżowało pomoc dla Warszawy? Koalicjanci mieli dziewięć tygodni na to, by przyjść Warszawie z większą pomocą. Niestety, nie uczynili tego profesjonalnie. Właśnie to, że zabrakło zdecydowanego poparcia z Zachodu i była zła koordynacja działań ze strony koalicji antyhitlerowskiej, trzeba uznać za wielką polityczną klęskę Zachodu. Zresztą nie było tak tylko wtedy. Przypomnę, że w czasie procesu w Norymberdze nie poruszono w ogóle kwestii powstania. Wspomniany już generał SS, Erich von dem Bach, kat Warszawy, występował jako świadek przeciwko Göringowi, a sam nie został oskarżony, mimo że był również odpowiedzialny za okrutne zbrodnie popełnione w Związku Radzieckim. Ta neutralna czy raczej chłodna postawa Zachodu sprawiła, że w latach PRL najpierw Stalin, a następnie polscy komuniści przez pół wieku manipulowali historią, dowodząc, że za wybuch powstania odpowiadał zły rząd londyński. Nigdy w okresie PRL nie zdobyto się na stwierdzenie, że powstanie było rozpaczliwą próbą ratowania polskiej niepodleg-

łości przed zaborem sowieckim. Nigdy też do roku 1989 nie zdobyto się na uczczenie pamięci powstania. Napisanie w życiorysie, że było się żołnierzem powstania, przez cały okres PRL brzmiało jak samooskarżenie.

Na zakończenie chciałbym zacytować fragment listu Jana Pawła II z okazji sześćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, listu odczytanego uczestnikom uroczystości otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego. Ojciec Święty, składając hołd poległym i żyjącym bohaterom sierpnioowego zrywu, przypomniał, że powstańcy, nie zważając na młody, często jeszcze dziecięcy wiek, szli na barykady w imię osobistej i wspólnej wolności. Jan Paweł II, wypowiadając się „jako syn tego narodu”, pisał: „Chylę głowę przed powstańcami, którzy w walce nie szczędzili krwi i własnego życia dla ojczyzny. Choć w ostatecznym rozrachunku z powodu braku odpowiednich środków i z powodu zewnętrznych uwarunkowań ponieśli militarną klęskę, ich czyn na zawsze pozostanie w narodowej pamięci jako najwyższy wyraz patriotyzmu.” I dalej: „Kiedy powracam pamięcią do tamtych wydarzeń i do ludzi, którzy w nich uczestniczyli, mam wrażenie, że Warszawa, miasto niezłomne, odbudowana ze zgliszcz i gruzów, nieustępująca dziś wspaniałości innych europejskich stolic, jest najwymowniejszym pomnikiem ich moralnego zwycięstwa.” I jeszcze jedno zdanie: „Cieszę się, że po sześćdziesięciu latach, mimo dawnych prób wymazania z narodowej pamięci tamtych wydarzeń, mogą cieszyć się owocami swego żołnierskiego trudu”.

Te słowa Jana Pawła II są najbardziej wymownym uzasadnieniem uchwalenia przez Sejm i Senat Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego. Dedykuję te słowa wszystkim, którzy mają jakiegokolwiek wątpliwości, czy powstanie miało sens. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest to moment, w którym ustanawiamy dzień pamięci zdarzenia odgrywającego bardzo ważną rolę w naszej historii. To zdarzenie konfrontuje nas z doświadczeniami tych, którzy w okresie peerelowskim próbowali przeciwstawiać się systemowi. Tragiczny los powstańców był zwykle okazją do refleksji o tym, że w gruncie rzeczy represje, jakie spadały na peerelowską opozycję, były łagodniejsze, zwłaszcza po roku 1956. Sam pamiętam pierwszą lekturę na temat powstania, całkowicie przemilczanego i zohydżanego do roku 1956. Ale

(senator W. Sidorowicz)

w 1956 r. ukazała się książka Dobraczyńskiego „W rozwalonym domu”, a zaraz potem pierwsze pamiętniki, pamiętniki baonu „Zośka”, „Zośka i Parasol”, wreszcie książka Podlewskiego o rzezi na Woli. To nie tak, że ta lektura mnie formowała... Wracałem do niej także, gdy obrywałem, i myślałem sobie, że w sumie to, co spotyka nas, jest niczym w porównaniu z tym, co spotykało powstańców.

Dlaczego cieszę się z tego, że ustanawiamy ten dzień? Dlatego, że w gruncie rzeczy w edukacji pokoleń bardzo brakuje nam takich przykładów, że ludzie w sposób bezinteresowny rzucają na szalę wszystko w imię ojczyzny, w imię obrony tych najwyższych wartości. To jest coś, co – moim zdaniem – jest przesłaniem i wartością ustanowienia tego dnia. Powinniśmy o tym pamiętać, powinniśmy pamiętać o wysiłku tego pokolenia, które za wolność zapłaciło znacznie wyższą cenę niż moje pokolenie. Powinniśmy próbować zakorzenić świadomość wartości tego dnia także na przyszłość. Dzisiaj, kiedy borykamy się z tak niską aktywnością obywatelską, kiedy brakuje nam pozytywnych wzorców, kiedy powstają kontrowersje wokół każdego wydarzenia, nawet takiego, które powinno być dumą Polaków, ten dzień może nas jednoczyć. W tym jest także wartość tego dnia. Cieszymy się więc z tego, że ten dzień rzeczywiście może nas połączyć. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Sadowskiego.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego przywołuje, jak wspominał już marszałek Romaszewski, to odwieczne podstawowe pytanie historiografii polskiej: bić się, czy też się nie bić. Powstanie kościuszkowskie, epoka napoleońska, a więc Księstwo Warszawskie 1807 r., powstanie listopadowe 1831 r., styczniowe 1863 r., a także powstanie warszawskie. Czym było powstanie warszawskie? Powstanie warszawskie było kolejnym zrywem niepodległościowym o wymiarze tragedii narodowej. I to trzeba powiedzieć.

Szanowni Państwo, kiedy na ziemiach polskich powstały dwa ośrodki władzy, władzy legalnej, sprawowanej po 30 września 1939 r. przez rząd londyński, emigracyjny, rząd Władysława Sikorskiego, i przez drugi rząd, zainstalowany przez Moskwę, a więc PKWN, Związek Patriotów Polskich na terenach Związku Radzieckiego, Cen-

tralne Biuro Komunistów Polskich itd., doszło do walki o władzę między rządem legalnym, do 25 kwietnia 1943 r. uznawanym również przez Związek Radziecki, i tym rządem, który powstał w Moskwie.

Powstanie warszawskie było ostatnim ogniwem Akcji „Burza”, zapoczątkowanej na Wołyniu, obejmującej później Wilno, Lwów i inne rejony. Kiedy 4 lipca 1943 r. w katastrofie lotniczej ginie Władysław Sikorski, premierem zostaje Stanisław Mikołajczyk. I on 26 lipca upoważnia komendanta głównego Bora-Komorowskiego, bo Rowecki był już wtedy, od 30 czerwca 1943 r., aresztowany, a także Delegata Rządu na Kraj Stanisława Jankowskiego do wyznaczenia terminu powstania warszawskiego. Wojska sowieckie stoją na przedpolach Pragi. 30 lipca radio moskiewskie krzyczy, żeby milion mieszkańców Warszawy stało się milionem żołnierzy, a więc nawołuje do powstania – to bardzo ważne – i wreszcie, kiedy Niemcy zapędzają ludność Warszawy do budowania fortyfikacji, zapada decyzja o wyznaczeniu godziny „W” na siedemnastą 1 sierpnia. To jest ostatnie ogniwo Akcji „Burza”, przypomnę. Na terenie państwa polskiego działa nasz rząd legalny, a więc Polskie Państwo Podziemne, Armia Krajowa, jego główny członek, działa Delegatura Rządu na Kraj, a więc ten właściwy rząd administracyjny, działają władze polityczne. I wtedy właśnie zapada ta decyzja.

Szanowni Państwo, powstanie warszawskie jest krwawe. Nikomu tu nie muszę o tym mówić, bardzo mocno wspominał o tym pan marszałek Romaszewski. Około dwustu tysięcy ludzi ginie, około ośmiuset tysięcy idzie na poniewierkę, na wygnanie. Ale powiedzieć trzeba, że w tym powstaniu ginie także kwiat inteligencji polskiej, młodzieży polskiej, inteligencji niszczonej przez okres okupacji nie tylko tej niemieckiej. Przypomnę straty wśród ludności polskiej według encyklopedii historycznej wynoszące sześć milionów dwadzieścia osiem tysięcy, a także straty na Wschodzie, do dnia dzisiejszego nieoszacowane, sięgające prawdopodobnie liczby miliona osób. A więc straty ogromne. Tej inteligencji nie ma, nie ma tej inteligencji, która później po wojnie byłaby podstawą, byłaby tym fundamentem, fundamentem moralności, etyki, na którym można byłoby budować nowe państwo polskie. Olbrzymie straty.

Dzisiaj zatrzymujemy się, pochylamy się właśnie nad powstaniem warszawskim, oddając hołd tym wszystkim żołnierzom, którzy polegli, a szczególnie młodym ludziom, bo zawsze tak jest, że młodzi są najbardziej podatni na hasła niepodległościowe. Świadczą o tym przykłady wszystkich naszych narodowych powstań. A więc im oddajemy dzisiaj hołd. Dobrze, że Senat podejmie uchwałę, w której ustanowi Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.

(senator S. Sadowski)

I jeszcze to, o czym mówił senator Sidorowicz, co jest bardzo, bardzo ważne, i co warto podkreślić. Ja już może jestem z tego starszego pokolenia, ale myślę, że koleżanki i koledzy to wiedzą, że dziś mamy do czynienia z jakimś takim zanikiem aurytetów, zanikiem pewnych wzorców, według których powinny postępować przyszłe pokolenia. Dlatego dobrze się stało, że taką uchwałę podejmujemy. Jest bardzo, bardzo istotne, żeby to przekazywać kolejnym pokoleniom.

Powtarzam jeszcze raz to, co powiedziałem na początku: bić się, czy też się nie bić? To jest podstawowe pytanie. Naród polski postawił na dwie drogi, na drogę powstań narodowych... I tu co do powstania sierpniowego historycy są chyba zgodni, zgodni co do tego, że uchroniło to Polskę przed bolszewizacją, przed losem republiki. Warto bowiem wspomnieć, że były takie organizacje partyjne, jeszcze pepeerowskie, bo PZPR powstał 15 grudnia 1948 r., które podejmowały uchwałę o włączeniu Polski do Związku Radzieckiego jako siedemnastej republiki. To też oddaje istotę rzeczy.

Dzisiaj pochylamy się właśnie nad tymi ofiarami, nad ofiarą wszystkich Polaków, a szczególnie powstańców warszawskich, powstania sierpniowego. Także wszystkich warszawiaków, bo powstanie szczególnie dotknęło Warszawę. Warszawa miała być zniszczona, był specjalny rozkaz Hitlera o zniszczeniu Warszawy. To ja tyle. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Borys-Damięcką.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jestem urodzoną warszawianką. Moi rodzice urodzili się i mieszkali w Warszawie, moje wnuki urodziły się w Warszawie. Jesteśmy od wielu, wielu pokoleń rodowitymi warszawiakami, których już dzisiaj tak dużo w Warszawie nie ma. Chciałabym powiedzieć, że to wydarzenie, o którym dzisiaj mówimy, i ta uchwała, którą podejmujemy, jest ważna nie tylko ze względu na pokolenia warszawiaków i dla wszystkich warszawiaków. Jest ważna również ze względu na przyszłe pokolenia. Ponieważ to nasi rodzice i nasi dziadowie, którzy brali udział w powstaniu warszawskim, byli tymi, którzy przekazywali nam, a my mamy szansę przekazywać naszym wnukom – ja tu mówię o moim pokoleniu – to wszystko, co było i jest najpiękniejsze i godne dla każdego warszawiaka, dla każdego Polaka. To jest patriotyzm w najlepszym

tego słowa znaczeniu. To jest umiłowanie swojego miasta, swojej stolicy. To jest gotowość do czynienia wiele, bardzo wiele na rzecz tej stolicy. To jest wiedza o swoim mieście, o swoich ulicach, o swoich dzielnicach, o tradycji tego miasta.

Myślę, że święto, które zostanie uchwalone, daje możliwość tym, którzy są nowymi obywatelami Warszawy, którzy tu przyjeżdżają do pracy, którzy być może tak jak my zakochają się w Warszawie i będą chcieli pozostać tu na wiele, wiele lat, da możliwość przekazywania wspaniałych tradycji, jakie Warszawa niesie w swoim bohaterstwie, a warszawiacy w swoim oddaniu stolicy, w więzi z tym miastem, w rozczytywaniu tego, co wielu, wielu wspaniałych poetów i pisarzy pisało o tym mieście.

Jest mi niezwykle miło i przyjemnie i, jak państwo słyszą, bardzo mnie wzrusza, że będziemy mieli takie święto. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Nie jestem z Warszawy, urodziłam się na dziesiętnych Kresach, pod Przemysłem, ale Warszawa, nasza piękna wspaniała stolica, zawsze, od urodzenia znaczyła dla mnie wiele. Jako dziecko byłam w Warszawie po raz pierwszy i pamiętam, jak mój ojciec pokazywał mi ślady kul na murach. To pamiętam. Ale może nie tyle ta pamięć, co inna lekcja wypływa z tego święta, które dzisiaj uchwalamy. Chciałabym, żeby ten dzień pamięci był dla młodych pokoleń także pewną lekcją mądrości narodowej. Bo naprawdę stało się szczęście, że nasi rodacy w Warszawie podnieśli powstanie. Nauczeni doświadczeniem, po tym jak w Wilnie, mimo współpracy z bolszewikami przy wyzwoleniu tego miasta, nie osiągnięto celu, a wszyscy akowcy zostali albo wywiezieni na Sybir, albo zginęli od kul, nasi rodacy w Warszawie mieli już świadomość, że ta współpraca nie daje nadziei i szans. Wobec tego podjęli właściwą decyzję. Ale też przekonali się, że na Wschód nigdy nie można liczyć – chyba jedynie na to, że może być kolejny zabór. Również Zachód nie stanął na wysokości zadania, bo były wielkie obietnice, była wielka współpraca Polaków na frontach zachodnich, a potem jaka była pomoc dla nas w Warszawie?

Myślę że najważniejszą konstatacją tego święta, którą corocznie powinniśmy sobie powtarzać, jest to, żebyśmy, wspominając tamten dzień i efekty tamtego powstania, mieli świadomość, iż

(senator J. Fetlińska)

w obliczu utraty wolności i śmierci naszego państwa zawsze pozostajemy sami i musimy liczyć tylko na siebie. I ta świadomość, że tylko od nas zależy wszystko, nasza wolność, musi w nas wzrastać, musimy to w sobie kultywować. Chyba jedyne uczciwe zdanie, jakie usłyszałam od polityków, to było zdanie, które powiedział prezydent Bush, kiedy przyjechał do Polski po odzyskaniu przez nas wolności: odzyskaliście wolność i teraz radźcie sobie sami. Myślę, że 1 sierpnia każdego roku powinien nam przypominać, że tak, musimy sobie radzić sami, musimy być w przyjaźni ze wszystkimi, ale powinniśmy wiedzieć, że tylko na sobie możemy polegać. I to jest coroczna lekcja, która powinna towarzyszyć temu wielkiemu dniu pamięci.

Wdzięczna jestem losowi, że możemy ten dzień uchwalić. Dziękuję, że pan prezydent pomyślał o tym... pomyślał o muzeum, pomyślał o tym dniu. To ważne wydarzenie, to ważna inicjatywa i myślę, że dla każdego Polaka, póki żyjemy, będzie droga. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Powstanie w Warszawie było najważniejszym aktem realizacji planu „Burza”. Wcześniej były podobne powstania, ale nie na taką skalę, w Wilnie, we Lwowie, i o tym musimy pamiętać. Ja wolałbym nazwę „powstanie w Warszawie” niż „powstanie warszawskie”, ale to się już przyjęło i trzeba to uszanować jako nazwę własną. Powstanie to zakończyło się klęską, o którą oskarżani są ci, którzy zdecydowali o powstaniu, którzy podjęli decyzję. Ale oskarżani są przez tych, którzy wiedzą, co się stało. Są to oczywiście oskarżenia historyczne. Jeżeli oni wiedzieli, jaki będzie los Warszawy, powstańców, to może by takiej decyzji nie podjęli, może by podjęli tę decyzję później... Ale ani generała Bora-Komorowskiego, ani generała Okulickiego, ani Chruściela, ani innych nie można oskarżać, że podjęli taką decyzję – wtedy wszystkie przesłanki wskazywały na to, że to powstanie może mieć szansę. To przecież byli oficerowie pamiętający I wojnę światową, w której klęskę ponieśli wszyscy nasi zaborcy. I wydawało się, że taka sytuacja wtedy też może mieć miejsce. Mogło się im też wydawać, że nasz sojusznik, sojusznik sojuszników, w zasadzie nasz przeciwnik polityczny, ale nie wojskowy, bo przecież nie walczyliśmy ze Związkiem Sowieckim, będzie postępował zgodnie z przesłankami racjonalnej strategii woj-

skowej i powstanie na bezpośrednim zapleczu frontu zostanie przez te wojska, czyli przez Armię Czerwoną, wykorzystane. Okazało się, że nie.

Jest jasne, że to powstanie zakończyło się klęską. Ale zwycięstwem tego powstania, jeżeli możemy tak mówić, jest świadomość następnych pokoleń. To zwycięstwo przejawia się także w nawiązywaniu właśnie do wzorca mojego pokolenia, bo moje pokolenie na przykładzie, na opisie powstania warszawskiego i na wnioskach, które można było z niego wyciągać, budowało swoją tożsamość i swoją drogę do wolności. To jest bardzo ważne, że chcemy pamiętać o tym zrywie, o tym wielkim wysiłku. I jestem pewny, że ustawa, która proponuje ustanowienie święta narodowego, jest ustawą, która będzie realizowana.

Ja mam dość ambiwalentny stosunek do różnych uroczystości, które często deklarujemy, i w tej Izbie, a one nie są realizowane i są puste. To święto powstania warszawskiego będzie jednak świętem realnym, a nie tylko formalnym – wszyscy, i moje pokolenie, i pokolenie moich dzieci, i pokolenie naszych wnuków, będą o powstaniu warszawskim, o tym święcie pamiętać. I to wskazuje recepcja święta powstania warszawskiego w tej chwili.

Jaki wpływ na moje pokolenie miało powstanie warszawskie? Było przykładem bohaterstwa i odpowiedzi na pytanie, co robić, nawet w sytuacji beznadziejnej. Ale chcę też powiedzieć, że w kierownictwie podziemnej Solidarności był syndrom powstania warszawskiego, były takie dwa syndromy: powstania warszawskiego i V Komendy WiN. To znaczy taki, jeśli chodzi o powstanie warszawskie, żeby w czasie stanu wojennego opór był silny, ale tak silny, żeby nie przekraczać pewnej granicy, bo to mogłoby się zakończyć krwawo. A co do syndromu V Komendy WiN, to nie będę tego rozwijał, wszyscy historycy wiedzą, o co chodzi: żeby nie dopuścić do tego, aby kierownictwo zostało przejęte przez bezpiekę. V Komenda WiN to fikcyjna komenda stworzona przez UB po to, żeby skanalizować i zlikwidować ewentualnie tych, którym w tym czasie, pod koniec lat czterdziestych, był w głowie opór.

Ale ja chcę powiedzieć o jeszcze jednej sprawie: my się w Polsce zastanawiamy, co by było, gdybyśmy się nie znaleźli w strefie wpływów sowieckich, co by było, gdybyśmy mogli sami się rządzić, i jak by wtedy wyglądało nasze państwo. I to, co się działo w powstaniu warszawskim, ale nie na froncie, tylko na zapleczu, pokazuje, jakim demokratycznym państwem byłaby Polska. Przecież to była oaza demokracji – funkcjonowały wszystkie ugrupowania polityczne, od komunistycznych przecież, które kwestionowały legalny rząd, do anarchosyndykalistycznej prawicy, do skrajnej prawicy, i wszyscy wydawali swoje pisma, mieli własne oddziały wojskowe, mieli zaplecze polityczne. A więc tutaj, na tym skrawku Polski, była nie tylko nie-

(senator B. Borusewicz)

podległość, ale było państwo demokratyczne. I należy wnosić, że takie państwo powstałoby po okresie okupacji niemieckiej. To też była wartość. Mówimy tylko o walce, o niepodległości, o suwerenności, ale to też była niezmierna wartość. I ten przykład pokazuje, co zrobili Sowieci i ich współpracownicy, jakich zniszczeń dokonali, nie poprzez powstanie warszawskie, tylko poprzez późniejsze represje, które były przecież olbrzymie i bardzo ostre.

Popieram propozycję ustawy i myślę, że to dobrze, iż jeszcze za naszej kadencji mamy możliwość uchwalenia ustawy upamiętniającej powstanie warszawskie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punku drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 677, a sprawozdania komisji – w drukach nr 677A i 677B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Marka Trzczińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Marek Trzcziński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej, obradującej 19 października bieżącego roku, przedstawiam sprawozdanie o sejmowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, przedstawionym w druku nr 677A.

Nowelizacja ustawy z 6 grudnia 1996 r. ma na celu nadanie odpisom i zaświadczeniom opatrzonym bezpiecznym podpisem elektronicznym, wydawanym przez centralną informację o zastawach rejestrowych w formie elektronicznej, mocy dokumentów urzędowych. W aktualnym stanie prawnym moc taką posiadają wyłącznie odpisy i zaświadczenia wydane w formie papierowej. Zdaniem autorów projektu, nadanie odpisom i zaświadczeniom wy-

danym w formie elektronicznej mocy dokumentów urzędowych spowoduje, iż atrakcyjność tej formy wydawania zaświadczeń i odpisów zdecydowanie wzrośnie, co w efekcie może przynieść wymierne korzyści w usprawnieniu obrotu gospodarczego i upowszechnieniu informatyzacji.

Komisja proponuje wprowadzenie poprawki w art. 42 nowelizowanej ustawy. Mając na względzie §10 zasad techniki prawodawczej, który stanowi, że do oznaczenia jednakowych pojęć powinno się używać jednakowych określeń, komisja proponuje w ust. 3 użyć takiego samego sformułowania jak w ust. 2a – chodzi o sformułowanie „mają moc dokumentów urzędowych”. Ponadto komisja, w celu wyeliminowania wątpliwości, czy treść ust. 2a w nowym brzmieniu dotyczy wyłącznie odpisów i zaświadczeń wydanych drogą elektroniczną z bezpiecznym podpisem elektronicznym, zaproponowała nowe brzmienie, eliminujące tę wątpliwość.

Wysoka Izbo! Komisja Ustawodawcza wnosi o przyjęcie projektu ustawy z zaproponowaną poprawką. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nasza komisja rozpatrywała omawianą ustawę na posiedzeniu w dniu 29 października tego roku. Ta ustawa jest projektem poselskim, pochodzi z komisji sejmowej „Przyjazne Państwo” i zawiera jeden artykuł merytoryczny, który został właśnie omówiony przez mojego poprzednika.

Biuro Legislacyjne sugerowało dwie poprawki, które Komisja Ustawodawcza przyjęła – jej sprawozdanie było przed chwilą omawiane – natomiast nasza komisja, to znaczy Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, tych poprawek nie przyjęła, to znaczy, nie przejęła ich od Biura Legislacyjnego i nie wprowadziła, wzięwszy pod uwagę zarówno opinię rządu, jak i głosy, że sugerowana druga poprawka, dotycząca uściśleń w zakresie podpisu elektronicznego, idzie zbyt daleko i być może będzie hamowała ruch dokumentów elektronicznych w tym zakresie.

A więc w ramach konkluzji chciałbym powiedzieć, że Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy, która jest słuszna i pożyteczna, bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska rządu

w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(Głos z sali: Tak.)

Pan minister Igor Działuk. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dziękuję bardzo obu panom senatorom sprawozdawcom za wyczerpujące przedstawienie celu nowelizacji oraz problemów związanych z ewentualnymi zmianami w stosunku do treści ustawy przyjętej przez Sejm.

Stanowisko rządu nie jest tutaj stanowiskiem ostrym, aczkolwiek przychylamy się do stanowiska przyjętego przez komisję praworządności i praw człowieka. Chociaż poprawka pierwsza, która porządkuje terminologię w ramach ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, wydaje się niekontrowersyjna i rzeczywiście porządkuje terminologię w obrębie jednej ustawy, to należy pamiętać o tym, że w dalszym ciągu utrzymuje się niespójność terminologiczna między kilkoma aktami prawnymi regulującymi podobne zagadnienia. Myślę tutaj w szczególności o ustawie o księgach wieczystych i hipotece oraz o ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym – każda z tych ustaw posługuje się innym określeniem w odniesieniu do podobnych rozwiązań prawnych. A więc wymaga to uporządkowania, przy czym sposobem na uporządkowanie tej niespójności z pewnością nie jest rozpoznawana dzisiaj nowelizacja.

Podobne stanowisko dotyczy poprawki drugiej, która na bazie dzisiejszego stanu prawnego rzeczywiście także jawi się jako poprawka logiczna i wpasowuje się w pewien obecny system prawny. Ja jednak chciałbym zwrócić uwagę na toczące się prace dotyczące nowej ustawy o podpisach elektronicznych. Otóż prace rządowe nad tą ustawą są już na zaawansowanym etapie, a sama ustawa znacznie rozszerza zakres możliwych do zastosowania podpisów elektronicznych, co jest odejściem od obecnego modelu jedyne bezpiecznego kwalifikowanego podpisu elektronicznego. A więc w razie przyjęcia przez Senat tej drugiej poprawki i ponownego uchwalenia ustawy z tą poprawką trzeba by, po prawdopodobnym

przyjęciu ustawy o podpisach elektronicznych, wycofać się z tej zmiany. Oczywiście jest to dopuszczalne pod względem legislacyjnym, jest to możliwe, aczkolwiek, jak się wydaje, niekonieczne.

Problemem we wprowadzaniu nowoczesnych narzędzi informatycznych do obrotu sądowego jest nie tyle kwestia możliwości czy przygotowania technologicznego wymiaru sprawiedliwości do wydawania zaświadczeń i odpisów w drodze elektronicznej... Przy czym deklaruje tu w imieniu ministra sprawiedliwości, że centralna informacja rejestrów sądowych jest do tego przygotowana technicznie. Zaświadczenia i odpisy wydawane obecnie są już, ze względu na regulacje zawarte w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości, opatrywane bezpiecznym kwalifikowanym podpisem elektronicznym, a więc nie ma niezgodności między stanem faktycznym a proponowaną do ustawy poprawką drugą.

W naszym rozumieniu problemem jest jednak używanie w stosunkowo niewielkim stopniu bezpiecznych kwalifikowanych podpisów elektronicznych w obrocie powszechnym. Podpis ten jest, że tak powiem, obciążony dużym formalizmem, jest też trudny do uzyskania, a także, co tu dużo mówić, drogi w obrocie. Dlatego zmierzamy do tego, by dopasować możliwość używania różnego rodzaju podpisów kwalifikowanych do czynności prawnych i poziomu ochrony, którego dana czynność prawna będzie wymagać. Dane statystyczne, które otrzymałem z centralnej informacji, wskazują, że w chwili obecnej zaledwie około 1,5% wniosków do centralnej informacji o zastawach rejestrowych kierowanych jest tą drogą, a to ze względu na niewielkie rozpowszechnienie bezpiecznego i kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Zapewniono mnie przy tym, że już obecnie odpisy opatrzone podpisem elektronicznym są w obrocie powszechnie akceptowane, tak więc w istocie nie ma z tym problemu.

To pozwala mi wnosić w imieniu rządu o przyjęcie ustawy, przy czym do uznania Wysokiej Izby pozostawiam wybór wersji – to znaczy, czy miała by to być wersja z druku nr 677A, czy też z druku 677B – z pewną jednak, jak wskazałem, preferencją dla stanowiska zawartego w druku nr 677B, czyli w pochodzącym od Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jak wiem, proponowana zmiana ma charakter dość wyrywkowy i ogranicza się do dokumentów elektronicznych o zastawach rejestrowych.

(senator W. Kraska)

Moje pytanie jest takie: kiedy będzie wprowadzone źródło elektronicznych dokumentów w odniesieniu do Krajowego Rejestru Sądowego oraz ksiąg wieczystych? Czy jest w przybliżeniu jakiś termin w tej sprawie, Panie Ministrze? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsze stanowisko przedstawione Radzie Ministrów przez ministra sprawiedliwości było stanowiskiem, no, powiedziałbym, wskazującym raczej na negatywny stosunek do tej inicjatywy niż na stosunek pozytywny, a to właśnie ze względu na wyrywkowość tej regulacji i na to, że obejmuje ona jedynie rejestr zastawów. Wolelibyśmy, aby to była regulacja horyzontalna, dotycząca wszystkich rejestrów. Jednakże tego typu regulacja będzie mogła być przedstawiona dopiero po uchwaleniu ustawy o podpisach elektronicznych, z przyczyn, o których mówiłem wcześniej, to znaczy, aby nie wprowadzić nadregulacji do systemu, który później zostanie odregulowany. Tak więc rząd planuje przedstawienie takiej regulacji, ale dopiero po przyjęciu ustawy o podpisach elektronicznych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jak wszyscy wiemy, podpis elektroniczny uwiarygodnia osobę zainteresowaną pobraniem dokumentów, o których tu mówimy.

A czy może nas pan minister poinformować, jak wygląda sprawa pieczęci elektronicznej, która powinna uwiarygodniać urzędy wydające te dokumenty? Jak wygląda praca nad tą kwestią?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, to jest pytanie dotyczące istoty problemu związanego z ustawą o podpisach

elektronicznych. Ostatni projekt opiniowany w ramach uzgodnień wewnątrzrządowych zawierał regulację dotyczącą pieczęci elektronicznej rozumianej jako odpowiednik podpisu elektronicznego dla instytucji. Podpis elektroniczny, zarówno w rozumieniu dotychczas obowiązującej ustawy, jak projektu nowej ustawy o podpisach elektronicznych, dotyczył osoby, a nie instytucji. Projekt wprowadzał pieczęć elektroniczną, niezależną od znakowania czasem, która to pieczęć elektroniczna miała być odpowiednikiem podpisu elektronicznego dla instytucji. I byłoby to urządzenie wystarczające do certyfikowania dokumentów urzędowych pochodzących od organów takich jak sądy czy wszystkie centralne informacje rejestrów. Ostatnio mieliśmy do czynienia – chociaż projektu nie widziałem – z informacją, że w ramach uzgodnień społecznych projektu ustawy to rozwiązanie było krytykowane jako dublujące znakowanie czasem. Jakie będzie ostatecznie rozwiązanie w projekcie? Tego nie umiem powiedzieć. Organem odpowiedzialnym za prowadzenie prac w tym zakresie jest minister gospodarki. Mogę powiedzieć jedynie to, że stanowisko ministra sprawiedliwości w tej kwestii jest ugruntowane: uznajemy, że pieczęć elektroniczna jest koniecznym elementem ustawy o podpisach elektronicznych, a rozróżnienie tych dwóch instytucji, czyli znakowania czasem i pieczęci elektronicznej, jest uzasadnione potrzebami obrotu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk: Dziękuję bardzo.)

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski legislacyjne senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Szewińskiego.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę odnieść się do nowelizacji procedownej ustawy dotyczącej instrumentów, dzięki którym dokumenty takie jak odpisy rejestrowe będą mogły mieć formę elektroniczną i będą posiadać tak zwaną moc prawną.

Ja jestem gorącym orędownikiem, zwolennikiem takich nowelizacji jak ta, nad którą dzisiaj Wysoka Izba raczy się pochylać, a także takich jak ustawa o podpisach elektronicznych, gdyż dzięki nim Polska w przyszłości w większym stopniu sta-

(senator A. Szewiński)

nie się krajem przyjaznym dla mieszkańców. Tego typu regulacje wychodzą naprzeciw oczekiwaniom wszystkich obywateli. I myślę, że mimo iż podpis elektroniczny obecnie jest bardzo mało używany, w przyszłości przede wszystkim osoby niepełnosprawne, osoby chore – o tym nie było tutaj mowy – dla których wycieczka do urzędu, do sądu staje się nie lada wyzwaniem, będą miały pewien komfort nabywania tego typu dokumentów.

Innym aspektem, pozytywnym aspektem tych regulacji jest to, że dzięki takim regulacjom urzędy, sądy będą działać w sposób bardziej efektywny, w sposób bardziej skuteczny. Bo często to, że sądy czy też urzędy działają opieszale, wynika nie z jakiejś złej woli sędziów, urzędników, ale z całego systemu, który powinniśmy upraszczać, zmieniać.

Tak że gorąco namawiam Wysoką Izbę do tego, aby poparła tę nowelizację. Dziękuję serdecznie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski. Proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrzonej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 674, a sprawozdanie komisji w druku nr 674A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyć sprawozdanie z posiedzenia, które odbyło się 27 października.

W trakcie prac komisji nad tą ustawą i głębokiej analizie tej ustawy mieliśmy trochę wątpliwości, ale zostały one rozwiane. Były one związane zwłaszcza ze wskazaniem Biura Legislacyjnego dotyczącym powoływania pełnomocników, których to instytucja jest określona w art. 9. Ta sprawa została wyjaśniona. Tę wątpliwość ministerstwo weźmie pod uwagę w przyszłości, w związku z tym nie wprowadzaliśmy tutaj zmian. Ta sprawa troszeczkę jest wątpliwa. Czy wprowadzenie tych zapisów, które są dzisiaj, dotyczących pełnomocnictwa... Czy dotyczy to roślin o zasięgu krajowym, czy regionalnym? No więc to pojęcie budziło nasze duże wątpliwości, budziło wątpliwości to, czy tak powinniśmy zastosować przepis, czy nie. Rozumiem, że w dalszych pracach nad ustawą ta definicja zostanie dookreślona i tej sprzeczności z art. 32 k.p.a. nie będzie, nie będzie budziło to wątpliwości. A to jest przedmiotem dość dużego sporu i Biuro Legislacyjne bardzo mocno to podkreśliło.

Jeśli chodzi o drugą wątpliwą sprawę, która się pojawiła w trakcie naszych prac, to zostało uznane, że Biuro Legislacyjne się z tego wycofało, gdyż co do przepisu, który jest proponowany, zostało jednomyślnie uznane przez komisję, że nie będzie problemów.

Generalnie ta ustawa jest ustawą dostosowującą nasze prawo do dyrektyw Unii Europejskiej. Wprowadza ona pojęcie materiału siewnego jako odmiany dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych. Będzie można wytwarzać i wprowadzać je do obrotu w ich rejonie pochodzenia. Myślę, że te wszystkie zapisy, które tutaj określamy w ustawie, zmierzają w kierunku zachowania bioróżnorodności, gdyż odmiany miejscowe giną. W tym przypadku, jak sądzę, Unia Europejska wyszła naprzeciw temu problemowi bardziej niż my w Polsce. To rozporządzenie obliuguje do zmiany tej ustawy.

Wysoka Izba, komisja wnosi tylko jedną poprawkę. Ta poprawka dotyczy wpisania do katalogu w załączniku nr 2 czterech roślin. Jest prośba do Wysokiej Izby o przyjęcie tej jednej poprawki, która została zgłoszona i znajduje się w druku nr 674A. Proszę o poparcie poprawki zgłoszonej przez komisję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać pytania do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Panie Senatorze, ustawa posługuje się pojęciami „region pochodzenia”, „region wytwarzania” oraz pojęciem „dodatkowy region obrotu”. Region

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

pochodzenia określa się zgodnie z granicami jednostek zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa. Tymi jednostkami, zgodnie z rozdziałem VII konstytucji, są gmina, powiat i województwo. Czyli regionem pochodzenia mogą być gmina, powiat, województwo. Czy dobrze myślę?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jeśli chodzi o...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment.

Jeszcze pan senator Gorczyca. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze Sprawozdawco, interesuje mnie taka sprawa. Z tego, co wiem, legislatorzy złożyli dwa wnioski do tego projektu ustawy. Jeden dotyczy właśnie tego pełnomocnika, a w drugim chyba chodziło o wewnętrzną sprzeczność zapisów w ustawie.

Czy pan senator mógłby przedstawić, jaki praktycznie był wynik, dlaczego odeszliście od tych dwóch poprawek? Wydaje się bowiem, że te poprawki miałyby rację bytu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Jeśli chodzi o wynik prac komisji, to ministerstwo wyraziło zobowiązanie, że w trakcie opracowywania kompleksowej ustawy, bo trwają prace nad jej przygotowaniem, tę uwagę uwzględni. Nikt nie zgłosił wniosku, poprawki, a pytałem na posiedzeniu, czy ktoś z senatorów chce zgłosić poprawkę. Ponieważ nikt nie zgłosił tej poprawki, stało się to bezzasadne i przyjęliśmy, że nie wprowadzamy zmian, jeśli chodzi o zarówno pierwsze, jak i drugie rozwiązanie. Gdyby poprawka została zgłoszona przez kogoś z senatorów – bo pamiętajmy, że to są uwagi Biura Legislacyjnego – to byłoby głosowanie. Nie było głosowania, bo nie było wniosku. Jeżeli dzisiaj ktoś z państwa senatorów uważa za konieczne zgłoszenie takiej poprawki, to będziemy debatować nad tym na posiedzeniu komisji, chętnie wrócimy do tego. Chcę jednak powiedzieć, że Biuro Legislacyjne uznało, że wystarczy zasygnalizowanie tego problemu i zmiana na następnym etapie nowelizowania ustawy, który jest przygotowywany, i ten temat odłożyliśmy. Jeśli chodzi o tę drugą część, to Biuro Legislacyjne uznało, że można się wycofać z tej poprawki.

Jeśli chodzi o regionalizm, to trudno jest powiedzieć o regionalizmie upraw, bo to ma troszkę inny

zakres. Uprawy nigdy nie zamykają się nawet w granicach wioski. Więc to jest inne pojęcie i to jest zupełnie inna definicja. Prosiłbym pana ministra o szczegółowe wyjaśnienia, jak to dokładnie rozumieją. To szerokie pojęcie obejmuje nie jednostki administracyjne, ale rejon. Bo jeśli mówimy na przykład o rejonie wschodnim, to możemy uznać za rejon wschodni tereny na przykład dwóch, trzech województw albo graniczące ze sobą... Powiedziałbym, że to jest tak, jak z naszymi parafiami. Parafia na przykład wcale nie musi graniczyć z daną gminą... Może obejmować trzy gminy i może być parafią, jeśli patrzymy na to z punktu widzenia zależności terytorium, na którym konkretnie to jest umiejscowione. Dlatego myślę, że to nie jest to pojęcie administracyjne, do którego pan profesor się tutaj odwołuje. To ma zupełnie inny zasięg.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Właściwie ja też chciałbym zapytać o te regiony, tym bardziej że wprowadzenie tej ustawy wynika z wykonaniaprawa unijnego. Można powiedzieć, że w tej sytuacji będzie możliwość określenia regionów wspólnie nawet dla kilku państw, a nie tylko dla jednego państwa. Wtedy można by mówić o pewnej transgraniczności. Chciałbym prosić tutaj o jakieś wyjaśnienia.

Następna sprawa. Może pan senator jako sprawozdawca ma tutaj szersze pole widzenia. Otóż czy jest zainteresowanie polskich hodowców krajowym i wspólnotowym systemem ochrony praw do odmian roślin? Jak jest to, że tak powiem, oddolne zainteresowanie?

Kolejna sprawa to taki bardziej drobiazg. W ustawie wprowadzone są ograniczenia – próg minimalny, maksymalny, 10% materiału siewnego danego gatunku, jest też mowa o 100 ha. Moje pytanie byłoby takie: jeśli niezbędna ilość materiału siewnego do obsadzenia 100 ha przekroczy próg 10% materiału siewnego danego gatunku, to co wtedy robić? Czy to się ma prawo zdarzyć? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Zacznę od końca wypowiedzi, od zapytania, które pan senator przed chwilą zadał. Dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniu komisji. Myślę, że war-

(senator J. Chróścikowski)

to byłoby jeszcze raz przepytac szczegółowo pana ministra, gdyż te wątpliwości były stawiane na posiedzeniu komisji. Rzeczywiście, w przypadku niektórych odmian, o których mówimy, może brakować materiału siewnego, nie ma gwarancji, że będzie go tyle w skali kraju. I taka ewentualność jest tutaj wpisana. Już na posiedzeniu komisji zwracaliśmy uwagę na niektóre nasiona roślin, które w ogóle nie są wpisane. Proszę zwrócić uwagę na załączniki, choćby załącznik nr 1, załącznik nr 2, które, jak ministerstwo na posiedzeniu komisji nam przedkładało, są uzgodnione wspólnie z Komisją Unii Europejskiej. I to obowiązuje nie tylko nas w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej. Taka informacja wyjaśniająca była przedstawiona na posiedzeniu komisji. Proponowaliśmy na przykład rozszerzenie katalogu niektórych innych roślin o te, które są zgłoszone w ramach poprawek. Ministerstwo jednak stwierdziło, że to musi być skonsultowane z Komisją Europejską, gdyż to wszystkie państwa decydują, co wpisać do odmian, które mamy w tym katalogu. I był podany przykład, że na terenach regionu wschodniego tradycyjnie jest uprawiana gryka, a nie ma tej rośliny wpisanej tutaj do katalogu. Na te same wątpliwości i pytania dotyczące zachowania tych roślin w katalogu ministerstwo odpowiadało wyraźnie na posiedzeniu komisji, że będzie próba wprowadzenia innych rozwiązań i ujęcia w innym programie wspierania odpowiednich dopłat. To ewentualnie będą rośliny, które będzie można uprawiać przy specjalnym systemie dopłat, takim, żeby te rośliny utrzymać. Czyli widać wyraźnie, że nasza troska idzie w tym kierunku, że jesteśmy tym zainteresowani. Można powiedzieć, że jest tym zainteresowana nasza Izba, ale są tym również zainteresowani hodowcy, którzy chcą utrzymywać te rośliny. I stąd próba połączenia tych działań.

To tyle, tak ogólnie, o tych sprawach. Jeżeli są jakieś szczegółowe kwestie, to prosiłbym o przekazanie pytań do pana ministra, który rzeczywiście pracował nad tym tematem; w końcu to jest inicjatywa rządowa. Szczególnie zwracam uwagę na to, że jest to dostosowanie do dyrektywy Unii Europejskiej, która narzuca pewne rozwiązania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Waldemar Kraska, potem pan senator Górecki.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy ma pan wiedzę o tym, jaka jest w tej chwili w Polsce powierzchnia upraw kwalifikowanych i jaki stanowi procent w skali wszystkich upraw w naszym kraju?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Odesłałbym to pytanie do pana ministra, gdyż w tej chwili nie mam przy sobie tego zestawienia, a naprawdę nie chciałbym popełnić błędu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, zatem pytanie przechodzi do pana ministra.

Pan senator Ryszard Górecki, proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku, moje pytanie nawiązuje do tej dyskusji w trakcie zadawania pytań. Chcę powiedzieć, że jest to bardzo ważna sprawa, bo Unia Europejska dba o to, żeby zachować bioróżnorodność gatunkową. To po pierwsze. A po drugie, daje szansę produkcji tych gatunków, które mogłyby zginąć z rynku. Ale czy my mamy wiedzę, orientację, jakie powierzchnie w praktyce będą rzeczywiście uprawiane? Jakiej wielkości to może być biznes?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Mamy tutaj zapis 0,3–0,5. To jest ten ogólny zapis, który mówi...

(Senator Ryszard Górecki: Ja pytam o realia.)

Proszę?

(Senator Ryszard Górecki: Pytam o szacunki dotyczące realiów.)

Powiem tak: nie było takich pytań na posiedzeniu komisji. Tak szczegółowo akurat w tym kierunku nie poszliśmy w czasie dyskusji, w związku z tym bardzo chętnie przeniesiemy to pytanie do pana ministra, który nam dokładnie to wyjaśni.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań do senatora sprawozdawcy.

Dziękuję bardzo.

To jest rządowy projekt ustawy. Pan minister Tadeusz Nalewajk jest z nami.

Panie Ministrze, czy chciałby pan przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Jeśli mogę odpowiedzieć na niektóre pytania...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zapraszam tu do siebie, Panie Ministrze, żeby widzieli pana pytający.

Już co najmniej jedno pytanie zostało do pana skierowane, Panie Ministrze...

Proszę bardzo o przedstawienie stanowiska rządu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Zacznę od pytania najbardziej konkretnego, czyli o to, ile mamy w tej chwili upraw kwalifikowanych. Na dzień dzisiejszy jest to 120 tysięcy ha.

I teraz jest kwestia... Momencik. Tak więc, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, jest kwestia przyjęcia pewnego podziału, jeżeli chodzi o regionalizm. Dzisiaj, tak jak pan senator Kieres powiedział, w administracji funkcjonuje trójstopniowy podział, w ustawie jest to po prostu również oparte na podziale administracyjnym. Jest obowiązek wystąpienia z wnioskiem do ministra rolnictwa, wskazuje się, z którego rejonu uprawa pochodzi. Co do kwestii rozdrobnienia polskiego rolnictwa, to, Szanowni Państwo, taka jest jego specyfika. Myślę, że nam szczególnie powinno zależeć na zachowaniu w kraju bioróżnorodności tych różnych roślin. Tak jak powiedziałem, my mamy dzisiaj około miliona siedmiuset tysięcy gospodarstw, średnio mających około 10 ha, i powinno nam zależeć na implementacji tej dyrektywy do naszych warunków. Inaczej jest z zachowywaniem tej bioróżnorodności w krajach, gdzie średnia powierzchnia gospodarstwa jest duża, u nas jest to troszkę trudniejsze. Dlatego oparliśmy to na podziale trójstopniowym – gmina, powiat, województwo – tak jak dzisiaj stanowi konstytucja.

Teraz kwestia biznesu. Myślę, że najważniejszym biznesem dla nas jako kraju jest możliwość zachowania tej bioróżnorodności w naszym kraju. Jak państwo wiecie, dzisiaj już jest tak, że jeżeli rolnik ma program rolnośrodowiskowy, to również z tego programu są płacone w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich dopłaty do tychże upraw. Pozostaje jednak kwestia implementacji i dostosowania samego nazewnictwa. W starej ustawie, jeśli mogę tak się wyrazić, jest stwierdzenie: tak zwana odmiana miejscowa. Tu z kolei operuje się innym sformułowaniem, zgodnie z dyrektywą: odmiana dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych.

Jeszcze kwestia materiału do hodowli roślin, Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie. To jest bardzo poważna sprawa, dlatego w tej chwili trwają prace w resorcie nad całościową ustawą. Dzisiaj, jeśli mogę taką informację podać, poprawiło się co prawda używanie materiału kwalifikacyjnego

do siewu z 8% na 9%, ale to i tak około dziesięć razy mniej niż w krajach o wysoko postawionym rolnictwie, gdzie około 80% materiału siewnego się wymienia. Tak jak powiedziałem, to jest 120 tysięcy na 10 milionów ha upraw w kraju. Trudno jest jednak uchwycić... To znaczy te 0,3 i 0,5 ilości materiału siewnego, o ile dobrze pamiętam, jeżeli chodzi o bioróżnorodność... Tam się mówi o powierzchni nie większej niż 100 ha, jeśli dobrze pamiętam. Szanowni Państwo, to jest trudne ze względu na rozdrobnienie i w każdym... Mamy 312 tysięcy km² powierzchni lądowej, ale ta różnorodność od zachodniopomorskiego do podkarpackiego czy podlaskiego jest naprawdę duża i roślin wpisanych do tego załącznika jest naprawdę dużo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję.

Kolejne pytanie, pan senator Błaszczuk. Potem pan senator Kraska i senator Knosala.

Panowie, ja proponuję, żebyście zadali trzy pytania, a pan minister potem...

(*Głos z sali:* Jeszcze pan senator Pupa.)

Senator Pupa, dobrze. To będą cztery pytania i pan minister będzie łaskaw odpowiedzieć na nie łącznie.

Proszę bardzo, senator Błaszczuk.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, będzie kilka pytań. Pierwsze pytanie jest takie: dlaczego tak szybko procedujemy nad ustawą? Wiemy, że mamy czas do czerwca przyszłego roku. A dlaczego takie pytanie? Dlatego że, jak wiemy, do załączników nie mieliśmy ani ekspertyz, ani opinii. To było głównym powodem tego, że Prawo i Sprawiedliwość na etapie sejmowym w głosowaniu się wstrzymało, a podczas posiedzenia komisji rolnictwa było przeciwne. Mam pytania do pana ministra. Dlaczego takie ekspertyzy nie były wykonane? Czy nie lepiej było poczekać chwilę, uwzględnić – bo wiem, że na posiedzeniu komisji senackiej zgłaszaliśmy jeszcze inne odmiany – wszystkie odmiany roślin, zapoznać się z opinią środowisk, które zajmują się nasiennictwem, i przyjąć to na spokojnie? Jest jednak duża obawa, że będą zarzuty, iż w załącznikach nie ma wszystkich odmian, którymi jesteśmy zainteresowani. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan, odpowiadając na moje pytanie, określił tę powierzchnię. Ona jest, moim

(senator W. Kraska)

zdaniem, dość niewielka. Czy w takim układzie rząd planuje podjąć jakieś działania w kierunku zwiększenia areалу, który jest zasiewany materiałem kwalifikowanym? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym wrócić do mojego poprzedniego pytania dotyczącego transgraniczności. Czy będą takie regiony na styku kilku państw? Jak to się przedstawia? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie odnosi się do praktycznej strony. Jaka jest średnia wielkość obszaru regionu pochodzenia? Czy da się to jakoś ustalić?

I kolejne pytanie. W uzasadnieniu do projektu można wyczytać, że w obrocie krajowym nie znajdują się odmiany, które spełniałyby wymagania dla zachowania bioróżnorodności. Pytanie moje brzmi: kiedy można się spodziewać wprowadzenia pierwszych tego typu odmian do obrotu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
I pan senator Pupa.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, zgodnie z materiałem porównawczym do druku nr 674, który posiadam, w art. 2 w ust. 1 pktowi 4, gdzie mówi się o odmianie miejscowej, nadano nowe brzmienie. Ten punkt zostaje zmieniony poprzez dodanie sformułowania „z wyłączeniem roślin rolniczych”. W słowniczku ustawy mówi się o tym, kim jest hodowca, co to jest obrót, kim jest producent, kim jest prowadzący obrót czy kim jest dostawca, ale nie wyjaśnia się, co to jest roślina rolnicza.

Chciałbym się dowiedzieć, co to jest, w myśl zapisów tej ustawy, to znaczy, według wnioskodawców, czyli rządu, roślina rolnicza, gdyż nie chciałbym, żeby pod tym określeniem, którego wyjaśnienia nie ma w słowniczku, krył się jakiś podstęp.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, pytania od czterech senatorów. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dobrze. Jeśli pan, Panie Marszałku, pozwoli, to zacząłbym od ostatniego pytania, pana senatora Pupa. W starej ustawie jest generalnie określona odmiana miejscowa... Są dyrektywy na temat upraw warzywnych, ale uprawy rolnicze muszą być wyłączone, bo dotyczące ich przepisy musimy oddzielnie implementować. To jest zabieg bardziej prawniczy niż merytoryczny, w kontekście zgrania przepisów starej ustawy o nasiennictwie i tej nowej wprowadzanej.

(*Senator Zdzisław Pupa:* Ale, Panie Ministrze, mnie chodzi o to, że powinna być informacja o tym, jakie rośliny rolnicze będą wyłączone.)

Ja nie pamiętam w tej chwili, jaka jest klasyfikacja roślin, ale uprawy rolnicze to, jak wiadomo, zboże, kukurydza, ziemniaki...

(*Senator Zdzisław Pupa:* Ja to rozumiem, ale problem polega na tym, że w słowniczku to nie jest opisane. Mamy tam na przykład opisane, kim jest producent, co to jest obrót, co to jest partia, co to jest materiał nasadzeniowy czy rozmnożeniowy, a tego nie ma.)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Panie Ministrze, ja proponuję odpowiedzieć na to pytanie na piśmie, bo to jest dosyć istotna rzecz i dobrze, żeby to zostało na piśmie...)

Tak jest.

Teraz kwestia średniej wielkości regionu pochodzenia. Szanowni Państwo Senatorowie, trudno jest... Są gminy, które liczą 100 km², są duże gminy, są duże powiaty... Musimy się obracać w takich granicach, w jakich są obecnie powierzchnie administracyjne gmin, powiatów i województw. Innej odpowiedzi na to w tej chwili nie ma. Jak tu któryś z panów senatorów sprawozdawców mówił, przyroda nie zna granic, bo trochę inaczej... Wioski graniczą... Trudno określić granice wiosek, nie mówiąc o samym areale i położeniu uprawy. Ale, jak mówię, trzeba było przyjąć jakieś rozwiązanie i dlatego przyjęliśmy podział administracyjny kraju, bo taki trójstopniowy u nas na razie obowiązuje i, mam nadzieję, będzie obowiązywał.

Teraz kwestia tego, kiedy to będzie wprowadzone. Szanowni Państwo, jest taka instytucja jak Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych i chyba, jeśli dobrze pamiętam, cała ta procedura trwa, Panie Dyrektorze, dwa lata czy jeden rok. To jest kwestia zgłoszenia takiej rośliny, spełnienia pewnych warunków i uznania jej przez instytucję państwową za roślinę o bioróżnorodności, czyli posiadającą cechy regionalne, miejscowe – nie boję się użyć sformułowania ze starej ustawy.

Transgeniczność. Szanowni Państwo, projekt o roślinach transgenicznych został złożony do las-

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

ki marszałkowskiej. Pan senator chyba pytał o GMO, bo transgeniczność... Czy ja dobrze zrozumiałem?

(Senator Ryszard Knosala: Transgraniczność.)

Transgraniczność. Przepraszam, usłyszałem transgeniczność... Przepraszam, ale nie potrafię odpowiedzieć. Ja swój tok myślowy ustawiłem na transgeniczność, na GMO, o czym się ostatnio mówi. Kwestia trangraniczności...

(Senator Ryszard Knosala: ...na bazie ustawy unijnej, więc nie da się wykluczyć, że rejonem pochodzenia będą objęte dwa czy trzy państwa. Prawda?)

Tak. Przyroda nie zna granic i trudno jest to określić fizycznie palcem na mapie.

Teraz powierzchnia. Szanowni Państwo, tak jak mówiłem, na razie obowiązuje u nas przepis o tak zwanej opłacie licencyjnej i opłacie rozmnożeniowej, czyli reproduktywnej. Jest powołana wspólna instytucja do zbierania tych opłat i gospodarstwa powyżej 10 ha są zobowiązane wnosić opłaty rozmnożeniowe. Idzie to naprawdę opornie. Dzisiaj ja bym postawił pytanie inaczej. My stoimy przed dylematem, jak rozwiązać finansowanie hodowli roślin i nie tylko roślin w Polsce. Do tego pytanie zadane przez pana senatora się sprowadza. To jest naprawdę poważna kwestia – w jaki sposób dojść do tego, żebyśmy mieli odpowiedni sposób finansowania hodowli w Polsce. To jest bowiem bardzo istotne. Dzisiaj, w sytuacji różnorodności podmiotów, łącznie ze spółkami agencyjnymi, czyli tak zwanymi strategicznymi, z Agencją Nieruchomości Rolnych, z hodowlami prywatnymi... Naprawdę tutaj musimy... Tak, jak powiedziałem, wskaźnik 9% wymiany materiału siewnego w Polsce to jest naprawdę jeden z najgorszych, nie boję się tego powiedzieć, a powierzchnia tych upraw w stosunku do 10 milionów ha upraw w kraju jest naprawdę mała. Mamy odpowiednią instytucję, ale zbieranie tych opłat idzie bardzo opornie. Dzisiaj ktoś, kto kupuje materiał rozmnożeniowy, hodowlany... Rozmnożenie licencyjnej odmiany w gospodarstwach o powierzchni powyżej 10 ha... To działa na podobnej zasadzie jak ZAiKS – wykonywanie czyichś utworów wiąże się z prawami autorskimi. Do tego się to sprowadza. Myślę, że to naprawdę jest trudny temat, który musimy podjąć. Mam nadzieję, że skutek będzie pozytywny. Bez racjonalnej hodowli, bez nowych odmian, bez nowych cech genetycznych takich czy innych roślin na dzień dzisiejszy rolnictwo nie tylko w Polsce, ale i na świecie po prostu nie może istnieć.

Trudno mi powiedzieć, dlaczego nie została zrobiona ekspertyza. Pan senator o to pytał. Chyba dlatego, że katalog roślin w załączniku jest zunifikowany, taki sam w Europie, jak i w Polsce. Myślę, że to było podstawą do tego, że ta ekspertyza... Chociaż pan senator sprawozdawca Chróścikow-

ski mówił o tym, że w trakcie prac komisji zostały dopisane nazwy czterech roślin, jeśli dobrze widziałem, była wśród nich chyba wiechlina.

Tak że, Panie Marszałku, taki jest mój obecny stan wiedzy, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania zadane przez panów senatorów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kolejne pytania. Najpierw sobie udzielię głosu.

Senator Marek Ziółkowski:

Czy pan minister zna przykład rośliny, która jest rośliną miejscową, regionalną, a która przekracza granice, to znaczy, występuje po jednej i po drugiej stronie granicy z którymkolwiek z naszych sąsiadów? To byłoby pierwsze pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Drugie pytanie to będzie pytanie pana senatora Chróścikowskiego.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze! Wspomniał tu pan o roślinach genetycznie modyfikowanych, a to chyba nie do końca odpowiedź na pytanie, które zadał pan senator, chodziło chyba o rośliny transgeniczne, bardziej chodziło o granice.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Granice, tak, właśnie.)

W ustawie jest zapis mówiący o zakazie obrotu nasionami genetycznie modyfikowanymi i w tej ustawie nie zostaje on zmieniony. To jest pierwsza sprawa.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: U nas. Tak?)

Czy przy okazji zmiany ustawy następuje tu zmiana? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jeżeli mówimy o zakazie obrotu, ustawa mówi o zakazie, to jak to jest, że mamy masę dokumentów potwierdzających, stwierdzających, że dzisiaj w Polsce są uprawiane rośliny genetycznie modyfikowane. Jeżeli ustawa mówi, że nie można, to pytanie, gdzie jest clou sprawy, jak to jest, że w Polsce uprawia się rośliny genetycznie modyfikowane. Na pytanie skierowane do ministra rolnictwa, które zadawałem na posiedzeniu komisji, czy wolno w Polsce uprawiać rośliny genetycznie modyfikowane, mimo trzech zadanych pytań nie otrzymałem odpowiedzi i do dzisiaj nie uzyskałem jednoznacznej odpowiedzi także na piśmie. W takim razie oczekiwałbym dzisiaj odpowiedzi na pytanie, czy wolno w Polsce uprawiać rośliny genetycznie modyfikowane. Chciałbym usłyszeć dzisiaj odpowiedź również na to pytanie. Jeżeli się upra-

(senator J. Chróścikowski)

wia, a mówi się o zakazie obrotu, mówi się o pewnych przepisach rozporządzenia Unii Europejskiej, które nas obowiązują, to pytam, jak w Polsce jest przestrzegane prawo. Chciałbym usłyszeć jednoznaczny opinię ministerstwa rolnictwa o tym, jakie jest w tym zakresie prawo w Polsce, skoro jest zakaz obrotu, to wolno uprawiać czy nie wolno uprawiać. Dlaczego uprawia się rośliny genetycznie modyfikowane? Na jakiej podstawie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Zacząłbym od tego drugiego pytania pana przewodniczącego Chróścikowskiego. Panie Senatorze, myślę, że na to pytanie powinniśmy udzielić odpowiedzi pisemnej. Jest to temat naprawdę kontrowersyjny. Jest projekt ustawy, są pewne przepisy, nasze, miejscowe, tymczasem państwo dobrze wiecie o tym, że ktoś pojechał na Słowację czy do Czech, kupił sobie modyfikowanej kukurydzy i zasiał pod Raciborzem, a Greenpeace powiesił jakiś baner z antyreklamą, zresztą także na budynku ministerstwa rolnictwa. To jest temat naprawdę kontrowersyjny, kontrowersyjny w takim sensie, że z jednej strony mówimy, że mamy być wolni od GMO, a z drugiej strony pytamy, czym zastąpić białko, czym paść trzodę chlewną, jak utrzymać drób itd. To jest tak szeroki temat, że jeżeli pan marszałek i pan senator pozwolą, to na to pytanie odpowiedziałbym pisemnie, bo to jest pytanie...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Oczywiście.

Pan senator zgadza się na ten tryb odpowiedzi. Tak?

Tak, słucham.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Tak, tak, ale ja mówię o roślinach, o uwalnianiu takich roślin, a nie o stosowaniu do karmienia. Mamy przecież ustawę, którą zmieniliśmy, dopuszczającą sprowadzanie pasz GMO i innych...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Tak jest.)

...ale to jest zupełnie inna materia. Mnie chodzi o uwalnianie roślin genetycznie modyfikowanych i tego tematu się trzymamy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dobrze, Panie Senatorze. Jeśli mogę odpowiedzieć, Panie Marszałku, to powiem, że ja mówiłem o tym w tym kontekście. Oczywiście, tak, mamy, bo sprowadzane są do nas 2 miliony t soi, jednocześnie mamy świadomość tego, że możemy wprowadzić zakaz, ale w sytuacji istnienia jednolitego rynku wieprzowina z Danii na bazie roślin modyfikowanych spokojnie może trafić do naszych sklepów. Tak jak mówię, to jest temat naprawdę szeroki, śmiem powiedzieć, polityczny. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wprowadź na moje pytanie pan nie odpowiedział, ale cóż. (Wesołość na sali)

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Panie Marszałku, ja mogę zaryzykować, jeśli pan pozwoli.)
Na piśmie...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Nie, nie na piśmie.

Tych roślin jest naprawdę dużo. Szanowni Państwo, weźmy na przykład region Podlasia, który bezpośrednio graniczy z Białorusią. Gdy teren jest na przykład podmokły, to wiadomo, że występują tam rośliny, które mają pewne cechy wspólne, wspólne wymagania środowiskowe. U nas jest na przykład roślina motylkowa, która rośnie na podmokłych łąkach, a nazywa się koniczyna szwedzka. Czy ona może występować tylko w Polsce?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Ja dysponuję materiałem porównawczym i dla jasności sprawy prosiłbym o odpowiedź na takie pytanie.

We wprowadzonym do art. 57b pkt 8 jest następujący zapis: „minister właściwy do spraw rolnictwa określi, w drodze rozporządzenia, terminy składania wniosków o wyrażenie zgody na wprowadzenie do obrotu materiału siewnego odmian

(senator S. Jurcewicz)

dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych, biorąc pod uwagę cechy biologiczne poszczególnych grup roślin i gatunków”. Odnieśmy to do art. 2 ppkt 4b „odmiana dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych”. Czy to oznacza, że w tym rozporządzeniu będzie zgoda na rośliny związane z konkretnym obszarem? Czy mógłby pan to przybliżyć?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Jeśli można?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Sprawa pierwsza to taka, że roślina musi być uznana przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych za roślinę miejscową. A delegacja prawna dla ministra rolnictwa i rozwoju wsi jest po to, żeby wydał przepisy szczegółowe co do toku postępowania w odniesieniu do uprawy i określenia tego regionu. Nie wiem, czy pan senator o to pytał, nie wiem, czy się zrozumieliśmy, przepraszam, czy ja dobrze zrozumiałem pytanie.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Dziękuję bardzo.)

Seria pytań się skończyła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan senator Górecki.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrów!

Tak się zwracam, bo już jest dwóch na sali. Chcę powiedzieć, że dyskusja, która rozwinęła się przy okazji zadawania pytań, pokazuje, jak kluczową sprawą jest nasiennictwo, które wydawałoby się sprawą banalną, prostą, taką, którą nie powinniśmy się zajmować. Tak nie jest.

Chcę powiedzieć, że sektor nasiennictwa dostarcza, można powiedzieć, głównego środka produkcji roślinnej, jest to fundament polskiego rolnictwa, wyraźny fundament. Problemy, o których

dzisiaj dyskutowaliśmy, dotyczą w sumie drobnych spraw, bo chodzi o zachowanie bioróżnorodności. Jest to inicjatywa słuszna, wiadomo, że trzeba to poprzeć. Jest szansa na to, że będą uprawiane pewne gatunki roślin. Ktoś tu wspomniał o gryce. Ja polecam grykę – akurat jestem fizjologiem i biochemikiem nasion – bo to jest świetny materiał do ratowania naszego zdrowia. Mówię bardzo poważnie, zalecam, żebyście dzisiaj zjedli kaszę gryczaną, to jest bardzo ważny...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czyli popiera pan senator hreczkosieji.)

Tak jest. To jest – powtarzam jeszcze raz – bardzo ważna sprawa w dietetyce.

Jednak główne problemy polskiego nasiennictwa znajdują się zupełnie gdzie indziej. Z panem ministrem, absolwentem olsztyńskiej uczelni, dyskutowaliśmy o tym pokrótce na korytarzu. Pierwszy to jest problem odnawiania materiału nasiennego, to jest problem egzystowania, hodowli twórczej i zachowawczej. Drugi to wielka w ostatnim dwudziestolecu inwazja firm nasienniczych z Europy Zachodniej i firm amerykańskich do Polski, i wyeliminowanie z rynku naszych firm. Trzeci to brak właściwej polityki finansowej, brak środków finansowych na utrzymanie firm nasienniczych.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że trzeba by było przysiąc do opracowania jasnej strategii uratowania polskiego nasiennictwa. Najważniejszą barierą rozwoju nasiennictwa rolniczego w Polsce jest bariera popytu, do tego rynek nasienny jest bardzo rozdrobniony. Pan minister wspominał o liczbie gospodarstw. My mamy około półtora tysiąca podmiotów, które mają zgodę Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa na prowadzenie działalności w zakresie produkcji nasion. W Polsce istnieje również przekonanie o konieczności integracji sektora hodowlano-nasiennego w celu wzmocnienia jego konkurencyjności na rynku krajowym i międzynarodowym.

Chcę powiedzieć, że istotą nasiennictwa jest postęp biologiczny, a więc efekty przekładające się na produkcję. Jest to główna metoda zwiększenia produkcji rolniczej, przy tym najtańsza. Podam przykłady. Według szacunków w latach 1970–1990 aż 52% wzrostu produktywności roślin było efektem postępu biologicznego, zaś w latach 1950–1970 minionego wieku tylko 18%. W ostatnim okresie, po roku 1990, nawożenie spadło o 50%, a przy tym nastąpił wzrost rolniczej produkcji roślinnej. To efekt postępu rolniczego, mamy zdrową produkcję roślinną, zdrową żywność roślinną dzięki postępowi. I żeby nadal się tak działo, musimy mieć jasną strategię, program dofinansowania tych instytucji, które są kluczowe, na przykład IHAR w Radzikowie. Odbyliśmy zresztą krótką dyskusję z panem przewodniczącym Chróścikowskim, który nie jest zwolennikiem GMO, boi się, że jak zje GMO, to

(senator R. Górecki)

już nie będzie normalnie funkcjonował. Ja mu mówię, że będzie normalnie funkcjonował. Ale chcę powiedzieć, że jeśli chcemy ograniczyć wprowadzanie na rynek pasz GMO i nasion GMO, to musimy uaktywnić nasze placówki badawcze i wprowadzić produkcję białka roślinnego w Polsce poprzez wdrażanie odpowiednich programów. I dlatego apeluję o wdrażanie takich właśnie programów. Wiem, że kilka instytutów składało takie oferty programowe, nie wiem, na ile są one zaawansowane. Mówię o tym, ponieważ orientuję się w tej problematyce chyba dość dobrze i chętnie zapraszam pana ministra do dyskusji. Krótko mówiąc, rozwiążemy problem postępu rolniczego, polskiego biznesu rolniczego, który ratował polską gospodarkę już nie raz, jeśli poprawimy sytuację polskiego nasiennictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan przewodniczący, pan senator Chróścikowski. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W czasie dzisiejszej debaty o ustawie o zmianie ustawy o nasiennictwie padło tu wiele uwag i wiele stwierdzeń. Szczególnie się cieszę z wystąpienia, w którym pan senator Górecki powiedział, że nasiennictwo jest bardzo ważnym elementem rolnictwa. Myślę, że tak jak pan profesor jest zwolennikiem nasiennictwa, tak i większość z nas, rolników, uważa, że bez nasiennictwa nie ma szans na rozwój polskiego rolnictwa. Wskazane już tu zapisy w omawianej ustawie będą pozwalały tylko częściowo zachować tę bioróżnorodność, ale my – powtarzam za panem senatorem Góreckim – musimy bardziej dbać o rozwój polskiego nasiennictwa.

Z przykrością muszę stwierdzić, że cała transformacja, która wciąż jeszcze trwa, bardzo mocno przyczyniła się do upadku polskiego nasiennictwa. Ja kiedyś byłem producentem i mogę państwu powiedzieć, że 70% upraw roślinnych z mojego gospodarstwa było ukierunkowanych na nasiennictwo. A dzisiaj z tych central nasiennych pozostały w zasadzie już szczątki. Z polskiego nasiennictwa zostały nam tylko szczątki. I jeżeli ministerstwo i my jako parlament nie podejmiemy dzisiaj działań, które będą powodowały zastosowanie pewnych mechanizmów pozwalających utrzymać – nie mówię już wzmocnić, tylko utrzymać – polskie nasiennictwo, to czeka nas poważny problem, a z czasem będzie on coraz trudniejszy do rozwiązania.

Z doświadczenia wiem, że większość rolników przy umowach kontraktacyjnych jest zarzuca na takimi nasionami, jakie dany zakład przetwórczy sobie życzy. Podam tylko przykład buraków cukrowych. Przecież polska hodowla buraka cukrowego ginie, bo bez przerwy importowane są nasiona promowane przez same cukrownie, które mówią, że ta odmiana jest przez nie preferowana. A więc importowane są inne odmiany niż polskie, już nie chcę mówić z których krajów, ale w większości są to odmiany z krajów zachodnich. I to pokazuje, że to przemysł kształtuje rozwój polskiego nasiennictwa, a raczej wprost przeciwnie – jego zanikanie, i albo będzie jakaś próba uregulowania tej sytuacji poprzez odpowiednie zapisy, albo będzie tak, jak już jest, że oto duże koncerny, które dziś są prawdziwymi decydentami na rynku przemysłu rolno-spożywczego, będą nam dyktowały, jakie nasiennictwo mamy przejąć z Holandii, Szwecji czy Anglii, a nawet Francji czy Niemiec. W związku z tym musimy w ramach wspólnego prawa Unii Europejskiej znaleźć takie rozwiązania, które pozwolą funkcjonować polskiemu nasiennictwu.

Zagrożenia, które nadchodzą, o których już tu wspomnieliśmy, są na przykład takie, że w niedługim czasie chce się u nas wprowadzić prawo obowiązujące w niektórych krajach Unii Europejskiej mówiące o wprowadzaniu roślin genetycznie modyfikowanych na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowisko naszego rządu jest jednoznaczne – rząd jest przeciwko uwalnianiu roślin genetycznie modyfikowanych, i powtarza to bez przerwy minister środowiska, powtarza to bez przerwy minister rolnictwa. Ale my – mówiłem już o tym, jak zadawałem pytanie – oczekujemy jednoznacznego rozwiązania prawnego w tej kwestii, żeby ta definicja, o której mówi rząd, miała faktyczne skutki prawne i konsekwencje w realizacji.

Niepokoi mnie bardzo jeszcze jedno, że pracując nad ustawą o nasiennictwie, mówimy o tak zwanych inspekcjach. Jesteśmy już w zasadzie na etapie debaty budżetowej i proszę zobaczyć, jakie środki finansowe – będziemy mówić o nich przy budżecie – są zabezpieczane dla tych inspekcji. Czy chcemy dbać o to, żeby przewidziane mechanizmy były wdrażane i realizowane, czy chcemy wykończyć polskie nasiennictwo? Wczoraj na przykład rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji o promocji polskich produktów w Polsce, w Europie i na świecie. Otóż z powodu braku środków finansowych na działania inspekcji dochodzi do tego, że państwo nie ma właściwie żadnego instrumentu dla sprawnego realizowania promowania polskich produktów, począwszy od nasiennictwa. A więc należałoby zadbać o to, aby jednak inspekcje miały środki finansowe i mogły podejmować działania, bo inaczej urzędnicy nie są w stanie

(senator J. Chróścikowski)

kontrolować, nie mogą wyjechać w teren, bo nie mają środków finansowych, po prostu nie są w stanie realizować powierzonych im zadań. My bez przerwy w ustawach przypisujemy inspekcjom nowe kompetencje, ale nie przewidujemy środków finansowych na ich realizację, co staje się ogromnym problemem powodującym, że państwo traci instrumenty, które ma, bo nie może ich użyć. Dlatego zwracam na to szczególną uwagę, gdyż potem się okazuje, że państwo po prostu jest niesprawne.

Nie wspominałem państwu jeszcze, że była pewna propozycja ze strony izb rolniczych. Otóż przedstawiciele izb zaproponowali poprawkę, którą ja dziś chciałbym złożyć do pana marszałka. Ona zmierza do tego, aby w art. 1 w pkt 9 lit. b w ust. 7 po wyrazie „kwalifikatorzy” dodać wyrazy „lub akredytowani kwalifikatorzy”. Dyskusja na ten temat odbyła się na posiedzeniu komisji, pan minister miał się do tego odnieść i myślę, że jeszcze dzisiaj czy... prawdopodobnie dzisiaj, wrócimy do tego tematu i przedyskutujemy, czy ta poprawka będzie zasadna. Jeśli uznamy ją za zasadną, to będę wdzięczny, jeśli zechcą państwo tę poprawkę przyjąć.

To tyle, choć można by jeszcze długo na ten temat mówić, ale szanuję państwa czas i dlatego dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To poproszę o poprawkę, Panie Senatorze. Dziękuję.

I pan senator Leon Kieres.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie!

Zabieram głos w poczuciu pewnej bezradności w interpretacji niektórych przepisów tej ustawy, a zainspirowały mnie pytania pana marszałka, dotyczące współpracy transgranicznej, i wcześniejsze, pana senatora Knosali. Proszę nie oceniać mojego głosu w kategoriach kwalifikacji właściwych dla mojego wykształcenia, jako że jestem prawnikiem, ale teraz wypowiadam się jako osoba, która – tak jak każdy inny rolnik czy producent tego materiału – weźmie do ręki Dziennik Ustaw i będzie się starała zrozumieć rozwiązania prawne zawarte w tej ustawie.

A więc pierwszy problem bym widział w przepisie dotyczącym współpracy transgranicznej. Wydaje mi się, że nie jest on łatwy, dlatego że ustawa wyraźnie mówi o terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i odnosi się do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co dotyczy na przykład

art. 57b ust. 7, w którym jest mowa o tym, iż całkowita ilość materiału siewnego dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych nie może przekroczyć 10% ilości materiału siewnego danego gatunku stosowanego rocznie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Do tego dochodzą jeszcze względy kontroli fitosanitarnej. Rozumiem, że taka współpraca jest możliwa, ale nie to chyba jest celem regulacji zawartych w tej ustawie.

Ja wracam do mego pytania, które zadałem sprawozdawcy, panu senatorowi Chróścikowskiemu, na temat regionów pochodzenia, regionów wytwarzania czy dodatkowego regionu obrotu. Rzeczywiście, ustawa odnosi się do jednostek zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa. Tak, jak ja zrozumiałem pana ministra, regionem w znaczeniu tej właśnie ustawy będzie nie tylko województwo, ale także powiat i gmina. Pamiętajmy jednak przy tym, że ustawa posługuje się pojęciami odmiany miejscowej, populacji miejscowej lub odmiany naturalnie przystosowanej do warunków lokalnych. I stąd, Panie Ministrze, w pewnym stopniu chcę pana wspierać, bo ustawa jest potrzebna, nie ma wątpliwości, ale wydaje mi się, że może być pewien kłopot z interpretacją tych właśnie pojęć, tych terminów. Jeżeli bowiem przyjmiemy – a tu między nami jest zgoda – że regionem jest gmina, powiat i województwo, a różnorodność tego materiału siewnego odnosi się do warunków miejscowych, to takie warunki miejscowe mogą występować na przykład w sołectwie. I proszę to sprawdzić, Panie Ministrze, bo może ja się mylę, ale jeśli się nie mylę, to kiedy uznamy za region gminę albo powiat i będzie wydana tamta decyzja, to będzie oznaczać, że zmiany miejscowości, gdy idzie o produkcję, przenoszenie jej z jednego sołectwa do drugiego, nie będą wymagać żadnego zezwolenia, bo to będzie w jednym regionie, w jednej gminie. Ale już wtedy, gdy ten materiał siewny miałby być wprowadzony do obrotu w regionie innym niż region pochodzenia, czyli w innej gminie, te zezwolenia muszą być, te określone warunki muszą nastąpić. Nie wiem, czy taka była państwa intencja, zwłaszcza że sytuacja może być bardziej skomplikowana, bo regionem może być województwo, a wtedy bez waszej kontroli administracyjnej przepływ tego materiału na terenie województwa jako regionu pochodzenia będzie swobodny. Producenci, czyli przedsiębiorcy, tak to będą rozumieli: dopiero wtedy, gdy będzie to przekraczało granice województwa, trzeba będzie ingerencji administracyjnej.

Podkreślam: mówię tutaj tak na gorąco i bez szczegółowej analizy, być może nie mam racji, raczej podnoszę tę kwestię, żeby ustrzec pana, Panie Ministrze, i osoby odpowiedzialne przed takimi komplikacjami, jakie, moim zdaniem, mogą powstać. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że przemówienie do protokołu złożył pan senator Bisztyga*, a wniosek o charakterze legislacyjnym – pan senator Chróścikowski. Rozumiem, że pan minister ustosunkuje się do tego wniosku na posiedzeniu komisji.

I ponieważ taki wniosek został złożony, Panie Przewodniczący, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zorganizowanie posiedzenia i przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam punkt trzeci.

Panie Ministrze, dziękuję za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Tekst zawarty w druku nr 676, sprawozdania komisji – 676A i 676B.

Pan senator Michał Wojtczak już jest gotowy do przedstawienia sprawozdania, zapraszam.

To sprawozdanie Komisji Środowiska.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Środowiska przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 9 października ustawie o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Komisja pracowała nad tą ustawą w dniu 27 października i wniosła do ustawy dwadzieścia jeden poprawek, do których za chwilę przejdę, ale na początek może kilka słów o samej ustawie.

Otóż ustawa ta, zmieniająca prawo ochrony środowiska, jest koniecznym i ważnym elementem systemu reformowania finansów publicznych w Polsce. Uzupełnia ustawę o finansach publicznych, ustawę wprowadzającą ustawę o finansach publicznych, ale przede wszystkim jest ważna dla systemu finansowania ochrony środowiska w Polsce, dla zadań związanych z ochroną środowiska. Kształtuje ona, a właściwie konstituuje sposób funkcjonowania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Mimo że w pierwotnych projektach planowano likwidację wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i przekształcenie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w celowy fundusz pozbawiony osobowo-

ści prawnej, wiele argumentów przemawiających za podtrzymaniem tego systemu pozwoliło jednak uchronić go przed jakąś rewolucyjną zmianą. Krótko mówiąc, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska zachowują swoje miejsce w systemie finansowania, są jedynie – albo aż – przekształcane: narodowy fundusz w państwową osobę prawną, a wojewódzkie fundusze w samorządowe osoby prawne, w rozumieniu ustawy o finansach publicznych, zachowują swoją nazwę oraz generalnie dotychczasowe zadania i tryb funkcjonowania, przejmują też wszelkie uprawnienia i wszelkie zobowiązania dotychczasowych narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

Krótko mówiąc, celem tej ustawy jest: po pierwsze, zachowanie ciągłości realizacji dotychczasowych zadań, bez których wykonywania trudno byłoby działać bez zbędnych zakłóceń, szczególnie w bardzo istotnym momencie dla Polski, to znaczy, w momencie absorpcji środków unijnych, dla których fundusze są instytucjami wdrażającymi. Po drugie, skuteczne wspieranie prawidłowej i terminowej realizacji zobowiązań nałożonych na Polskę postanowieniami traktatu akcesyjnego i innych zobowiązań międzynarodowych. Po trzecie, zapisy ustawy pozwalają na utrzymanie w sektorze ochrony środowiska odpowiednich kadr i, po czwarte, zapewniają stałą odtwarzalność środków przeznaczonych na finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej, między innymi przez zwrot udzielanych pożyczek.

Jak powiedziałem, komisja wprowadziła do ustawy przyjętej przez Sejm dwadzieścia jeden poprawek. Nie będę omawiał ich szczegółowo, ale powiem ogólnie, co mają na celu.

Otóż w pierwszej kolejności dotyczą one doprecyzowania kryterium minimalnych funduszy własnych stosowanego przy wyłanianiu banków realizujących dopłaty do oprocentowania i częściowej spłaty kapitału kredytów bankowych; wydłużają termin przekazywania przez zarząd narodowego funduszu zbiorczej informacji o pojazdach wycofywanych z eksploatacji; wprowadzają przepis przejściowy regulujący kwestie związane z ustalaniem wysokości i przekazywaniem wojewódzkim funduszom ochrony środowiska i gospodarki wodnej nadwyżek dochodów gmin oraz powiatów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska i z tytułu kar administracyjnych, osiąganym w latach 2009 i 2010; doprecyzowują, że środki pieniężne gromadzone na rachunkach dotychczasowych subfunduszy zostaną uznane za przychody stanowiące podstawę ustalania wysokości poszczególnych zobowiązań wieloletnich; określają tryb postępowania przy dokonywaniu zmian rocznego planu finansowego narodowego funduszu, czyniąc go bardziej elastycznym, wskazują także, że z dniem 1 stycznia 2010 r. – a więc z chwilą planowanego wejścia ustawy w życie – akcje, udziały

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Wojtczak)

i obligacje, będące w posiadaniu narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, stają się przychodami tych jednostek; doprowadzają ponadto do utraty mocy obowiązywania przepisów nakazujących Głównemu Inspektorowi Ochrony Środowiska i wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska dokonywanie pomniejszych wpływów z opłat i kar i przeznaczenie tych kwot na rachunki dochodów własnych w celu pokrywania kosztów egzekucji i obsługi należności związanych z tymi opłatami i karami. Usuwają także rozbieżności interpretacyjne co do możliwości ujmowania w rozporządzeniach pomocowych wydawanych przez ministra środowiska warunków udzielania pomocy publicznej na finansowanie działalności bieżącej niektórych podmiotów, na przykład przedsiębiorców prowadzących stacje demontażu.

Kolejna poprawka zmienia nieco strukturę rad nadzorczych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

Kolejna, ostatnia doprecyzowuje warunki, w jakich można finansować cele związane z ochroną środowiska poza granicami naszego kraju.

Rekomenduję Senatowi przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senatorze.

Sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jest pan senator Bohdan Paszkowski.

Proszę o przedstawienie sprawozdania, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zajmowała się ustawą o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw w dniu 9 października bieżącego roku. Tak jak Komisja Środowiska, wprowadziła do niej poprawki, tylko że było ich nieco mniej, a mianowicie trzynaście. Tych trzynaście poprawek jest również zawartych w sprawozdaniu Komisji Środowiska, czyli innymi słowy, naszych jest mniej, ale one się pokrywają z poprawkami tamtej komisji. Gwoli wyjaśnienia powiem, że my nie w całości rozpatrywaliśmy te poprawki, które były przedmiotem obrad Komisji Środowiska.

Ponieważ mój przedmówca już wiele powiedział o tej ustawie, czuję się zwolniony z omówienia merytorycznych rozwiązań tej ustawy. Powiem tylko, że trzeba pamiętać o tym, że ta zmiana ustawy ma wejść w życie zasadniczo dnia 1 stycznia 2010 r., czyli wtedy, kiedy mają wejść w życie przepisy do-

tyczące zmian w ustawie o finansach publicznych, z tym że kilka przepisów ma nieco dłuższy termin wejścia w życie. Dotyczy to w szczególności przepisów odnoszących się do ustalania przez zarządy województw zasad wynagradzania członków rad nadzorczych wojewódzkich funduszy oraz tej nowej kwestii, a mianowicie zmieniania finansowania jednostek budżetowych poprzez ujęcie środków na ten cel w rezerwie celowej państwa. 1 stycznia 2011 r. to jest przewidziany termin wejścia w życie tychże rozwiązań.

Może powiem jeszcze, że jest to dość obszerna ustawa zmieniająca przepisy nie tylko ustawy o ochronie środowiska, ale również czternastu innych ustaw. Tak że jest to dość obszerna, kompleksowa i trudna ustawa, ponieważ operuje ona wieloma odesłaniami do innych artykułów lub też artykułów umieszczonych w innych ustawach. Celem tej ustawy, oprócz tego, co było wspomniane, czyli przede wszystkim dostosowania prawa do nowych rozwiązań zawartych w ustawie o finansach publicznych, jest również zwiększenie – tak to nazwijmy – efektywności finansowania zadań z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, również w kontekście absorpcji środków unijnych, które w ramach tego programu „Infrastruktura i Środowisko” są w naszym kraju dostępne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan senator Gorczyca ma pytanie jako pierwszy.

Do którego z panów senatorów sprawozdawców?

(Senator Stanisław Gorczyca: Ja mam pytanie do obydwóch panów senatorów sprawozdawców.)

To ja zapraszam panów senatorów sprawozdawców tutaj do siebie. Proszę bardzo.

A pan senator Gorczyca...

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Kraska, pan senator Skurkiewicz, pan senator Meres. Proszę zadać te cztery pytania i panowie będą odpowiadać na nie.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Być może fragment tego pytania będzie też skierowany do przedstawiciela ministerstwa.

Otóż dodajemy nowe zadania samorządom, szczególnie gminom i powiatom, ale przejmują one oczywiście całą politykę finansową odnoszącą się do odnowy środowiska na poziomie gmin i powiatów. Pewnie, że samorzady chciałyby mieć te pieniądze, wpływy z kar itp. w swoich budżetach, ale chciałyby mieć je jako środki nieznaczone. Ja osobiście nie podzielam tego zdania i uważam, że trzeba pilnować, aby pieniądze jednak były znaczone i przeznaczone tylko na cele środowiskowe, a nad-

(senator S. Gorczyca)

wyżki byłyby przekazywane do dyspozycji ministra środowiska. Ale jest kwestia terminów.

Chciałbym zapytać, czy te sprawy pojawiały się w poszczególnych komisjach. Czy gminy poradzą sobie z tymi zadaniami? Ustawa wchodzi w życie za dwa miesiące, budżety muszą być zmienione do końca marca 2010 r., no ale zostaje cała logistyka. Czy gminy i powiaty będą miały wsparcie? Czy likwidowane fundusze ochrony środowiska na poziomie gmin i powiatów są pomocne? Chciałbym o to zapytać panów sprawozdawców. Czy te tematy były poruszane na posiedzeniach komisji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, tak postawione pytanie na posiedzeniu komisji się nie pojawiło. To jest rzeczywiście bardzo istotna kwestia, dlatego że ustawa likwiduje powiatowe i gminne fundusze ochrony środowiska. Przychody z tytułu kar i opłat środowiskowych stają się przychodami budżetów gmin i powiatów. I rzeczywiście zachodziła obawa, że jako środki nieznaczone będą one przeznaczone na dowolne cele wynikające z priorytetów gmin i powiatów. Była też obawa, że te pieniądze nie wrócą do środków na środowisko. To często nie są wielkie pieniądze, bo one zależą od tego, jaka to jest gmina, od struktury gminy, liczby przedsiębiorstw funkcjonujących czy instalacji znajdujących się na terenie gminy. Czasem to są środki sięgające, nie wiem, kilkuset złotych miesięcznie. Ale są gminy, w których te kwoty przekraczają kilka milionów, bo wystarczy, że przez teren gminy przechodzi jakiś rurociąg i tylko z tego tytułu wpływają ogromne środki. Oczywiście nadwyżki są odprowadzane. Niemniej jednak, no, istniała obawa, że te pieniądze mogą zostać przeznaczone na cele niezwiązane z ochroną środowiska.

Czy gminy sobie z tym poradzą? No, pewnie tak, bo każda gmina w jakiś sposób jednak do spraw związanych z ochroną środowiska się odnosiła, tyle tylko że za pośrednictwem powiatowego i gminnego funduszu ochrony środowiska. Teraz to się staje zadaniem własnym gminy. Przepis, który wprowadzamy w poprawce przyjętej chyba przez obie komisje, przewiduje, że na cele związane z ochroną środowiska gminy i powiaty nie mogą przeznaczyć kwoty mniejszej niż suma kwot pochodzących z tytułu opłat i kar środowiskowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Paszkowski – krótka odpowiedź na to pytanie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ta obawa oczywiście ma swoje odzwierciedlenie w proponowanej poprawce, bo jest przecież poprawka chyba trzynasta w naszym zestawieniu... tak, trzynasta... nie, przepraszam, piąta, która zmienia art. 403. I w niej jest właśnie ten zapis, żeby budżety powiatów czy odpowiednio gmin przeznaczone na to nie były mniejsze... – nie, to chyba nie to, jeszcze to sprawdzę, bo coś... dobrze mówię – były w wysokości nie mniejszej niż kwota wpływów z tytułu kar i opłat. Czyli, innymi słowy, my jednak te pieniądze jakby oznaczyliśmy, tak to określimy. To wychodziło naprzeciw obawie, że być może presja w szczególności rad gmin może okazać się taka, że jakieś sprawy bieżące będą powodowały, że te nowe, wolne pieniądze będą przeznaczane na te właśnie inne cele.

Jak zrozumiałem, w pytaniu pana senatora chodzi również o sprawę techniczną. Moim zdaniem, nie jest to duża trudność techniczna z tego powodu, że zestawienie na przykład poszczególnych dochodów funduszu czy to na poziomie powiatu, czy gminy, o ile dobrze pamiętam, było załącznikiem do budżetu czy materiałem towarzyszącym budżetowi. To jest kwestia tylko... Te dane są mniej więcej znane z tego powodu, że wielkość tych źródeł finansowania, czyli odpisów na gminy czy na powiaty z tytułu opłat i kar, w zasadzie zostaje na tym samym poziomie. W związku z tym myślę, że nie powinno stanowić to, chociaż będzie to pewnie jakimś tam utrudnieniem, tak wielkiej dolegliwości, żeby w odpowiednim czasie gminy i powiaty nie poradziły sobie z włączeniem tych środków do budżetu i rozpisanem ich według klasyfikacji budżetowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym kontynuować ten temat, chciałbym dopytać, kto będzie kontrolował, czy gminy i powiaty wydatkowały te pieniądze na ochronę środowiska. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Czy zmiana statusu prawnego narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska nie wpłynie spowalniająco na tempo i jakość wdrażania programów europejskich w naszym kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

To może teraz pan senator Pupa. Proszę zadać pytanie i potem...

(Głosy z sali: Senator Skurkiewicz...)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

A przepraszam, przepraszam, pan senator Skurkiewicz. Dobrze. Już, tak?

Proszę uпрzejmie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W znacznej części temat mojego pytania wyczerpał pan senator Gorczyca, ale chciałbym jeszcze prosić o doprecyzowanie.

Czy rzeczywiście w myśl poprawek, które zostały przyjęte podczas posiedzenia senackich komisji, jest zagwarantowane to, iż po likwidacji gminnego i powiatowego funduszu ochrony środowiska te pieniądze w budżetach gmin i powiatów rzeczywiście będą przeznaczone na cel środowiskowy? Czy nie ma obawy, że będą one wykorzystywane na inne cele? To jest jedna sprawa. To pytanie chciałbym skierować do pana senatora Wojtczaka, bo na ten temat odbywały się burzliwe dyskusje podczas posiedzenia komisji senackich. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panowie Senatorowie.

Pan senator Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie pana senatora Skurkiewicza właściwie uzupełnia pytanie pana senatora Kraski, bo to pytanie, czy jest gwarancja, że te środki zostaną przeznaczone na właściwy cel, jest jakby kontynuacją czy uzupełnieniem pytania o to, kto będzie kontrolował, czy te środki przeznaczone zostały na właściwe cele.

Otóż podobnie jak w przypadku prawidłowości realizacji budżetu każdej gminy i powiatu kontrola taka spoczywa na regionalnej izbie obrachunkowej. I ta kontrola... To znaczy, ustawa nie mówi wprost, nie daje jakiejś gwarancji, ale sposób kontrolowania finansów gminy i powiatów jest przecież jakąś gwarancją, że na cele, które stanowią zadanie własne gminy czy powiatów, muszą zostać przeznaczone jakieś środki. Ustawa mówi tylko, że są to środki nie mniejsze niż wpływy z tytułu opłat i kar środowiskowych.

Co do pytania, czy zmiana struktury, zmiana statusu prawnego i narodowego funduszu, i wojewódzkich funduszy nie wpłynę na tempo realizacji czy absorpcji środków unijnych... No, to był jeden z głównych argumentów przemawiających za tym, aby dokonać właśnie takiej zmiany, która by dopasowywała narodowy fundusz i wojewódzkie fundusze do struktury finansów publicznych, czyniła je jednym z logicznych elementów tego systemu,

ale nie burzyła dotychczasowego systemu pośredniczenia w przekazywaniu środków z funduszy unijnych bezpośrednio beneficjentom. Myślę, że ta ustawa właśnie gwarantuje, że tempo nie zostanie zachwiane, bo przecież te same podmioty w podobny czy w dokładnie taki sam sposób będą realizowały te zadania, będą przekazywały te środki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy pan senator Paszkowski chce coś dodać do tej odpowiedzi?

Senator Bohdan Paszkowski:

Mogę jeszcze tylko dodać, w kontekście kontroli RIO, że – według mojego rozeznania – zgodnie z takim zapisem, jaki proponujemy, ewentualne wydatkowanie mniejszych środków na finansowanie zadań określonych w tym przepisie, art. 403, zadań związanych z ochroną środowiska i gospodarki wodnej, może być klasyfikowane jako naruszenie dyscypliny finansów publicznych, no bo tak jest napisane. To by mogło stanowić podstawę do takiego zarzutu.

Tutaj rzeczywiście jest taka kwestia, na którą warto zwrócić uwagę: czy te środki nie będą mniejsze. Teoretycznie mogą być mniejsze z tego powodu, że, jak pamiętamy, gminy realizowały zadania z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej nie tylko z tych środków, powiedzmy, własnych, ale i z powiatowego czy też gminnego funduszu ochrony środowiska. Zresztą, można powiedzieć, że te środki stanowiły jakby uzupełnienie tych finansów, które stanowiły podstawę do realizacji zadań z zakresu, o którym mówimy. I teoretycznie może zdarzyć się tak, że gmina z własnych środków będzie wydatkowała dużo, dużo więcej, ale za brak... Na przykład gmina wydawała w roku 2008 na te zadania ze środków własnych, pozyskanych na przykład kwotę 5 milionów. Do tego w funduszu miała, powiedzmy, z 500 tysięcy uzupełnienia. Teraz, na przykład w 2010, teoretycznie może wydawać również... mówiłem chyba o 100 milionach, no to powiedzmy te 100 milionów i ta kwota na pewno nie będzie niższa niż kwota wpływów z tytułu opłat i kar. Ale może zabraknąć tego, nazwijmy to, uzupełnienia. Ja takie zagrożenie teoretyczne widzę, tutaj jest takie zagrożenie, że tego uzupełnienia zabraknie, bo ono będzie się mieścić już w tej kwocie głównej.

Czy te zmiany organizacyjne nie wpłyną na opóźnienie? Z formalnego punktu widzenia, teoretycznie, można powiedzieć, że ustawodawca zakłada tutaj ciągłość: ciągłość funkcjonowania, przejście całego mienia, czyli przejście pracowników, przejście umów itd., itd. Czyli ustawodawca jakby zakłada, że to przejście powinno się odbyć płynnie i w sposób nie powodujący obniżenia pozio-

(senator B. Paszkowski)

mu realizacji zadań. Ale to są tylko przepisy formalne. One dają podstawę również do tego, żeby w tychże poszczególnych funduszach zmienić chociażby kadry – mówię tutaj o poziomie wojewódzkim i narodowym. I teraz jest kwestia, jak ta ustawa będzie realizowana, bo teoretycznie może ona spowodować to, co jest zapisane na przykład w art. 19 – tam jest opisany cały tryb weryfikacji płacowej pracowników – że ludzie będą odchodzić albo będą niedobrze zwalniani, tak to określe, z różnych innych pobudek niż merytorycznych, z pobudek pozamerytorycznych. Może to powodować pewne osłabienie funkcjonowania tejże instytucji, przynajmniej w okresie przejściowym. Czy tak będzie? Trudno powiedzieć. To zależy nie tylko od tych przepisów formalnych, które tutaj są i dają pewną podstawę, ale również od sposobu wykonywania tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres, proszę o pytanie. Do kogoż to mianowicie?

Senator Zbigniew Meres:

Do pana senatora Paszkowskiego. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Nawiązując do tego, co pan senator Paszkowski powiedział na końcu, chciałbym zapytać, czy zmiany idące w kierunku ustanowienia państwowej i samorządowej osoby prawnej nie wpłyną na pogorszenie warunków pracy ludzi, którzy w tej chwili realizują tamte funkcje? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Senatorze, trudno mi jest odpowiedzieć na tak zadane pytanie, bo ja nie wiem, jak będą się kształtować nowe zasady wynagradzania, które mają być opracowane w przeciągu dwóch miesięcy od wejścia niniejszej ustawy w życie przez radę nadzorczą tego funduszu centralnego, tak to nazwijmy, czy też przez rady nadzorcze wojewódzkich funduszy, bo ten sam termin obowiązuje również je. Nie wiem, trudno mi powiedzieć, bo to ma być... Oczywiście ma tam być przeprowadzony proces uzgodnień ze związkami zawodowymi, a jeżeli tego uzgodnienia nie będzie, bo nie będzie tam związków, to oczywiście rada nadzorcza ma odpowiednio to poustalać, a później jest jeszcze tryb... Na podstawie tych zasad, bo będą zasady, będą formułowane indywidualne propozycje wa-

runków pracy dla poszczególnych osób. Nie wiem, to jest kwestia otwarta. Tutaj jest tylko zakreślona pewna procedura, ramy prawne, jak to ma się odbywać. A jak to będzie realizowane? Teoretycznie w kodeksie pracy jest taka zasada, że te warunki nie powinny być pogarszane, ale oczywiście trzeba zapytać ministerstwo o to, jak zmieniają się zasady, jakie założenia są tutaj przygotowywane, jak ma to być realizowane, przynajmniej na tym szczeblu centralnym, bo w samorządach... Być może tutaj jest jeszcze kwestia doprecyzowania tych przepisów przez odpowiednie rozporządzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz kolejno będą pytania senatorów: Gorczyca, Majkowskiego i Jurcewicz. Proszę zadać te pytania zbiorczo, a panowie sprawozdawcy będą odpowiadali. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja chciałbym zadać pytanie, które jest związane z praktyką. Rozmawiałem z kilkoma wójtami i starostami, i oni mówią, że zlikwidowanie tych subfunduszy czy subkont, które są w gestii gminy, generalnie nic nie zmieni. Mówią, że to tylko więcej pracy dla księgowości.

Ale ja podejrzewam, że ta zmiana wynika ze zmiany ustawy o finansach publicznych, i chciałbym potwierdzenia, czy rzeczywiście tak jest, że główną przesłanką do likwidacji tych subfunduszy jest właśnie ustawa o finansach publicznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

I teraz pytania pana senatora Majkowskiego, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie w uzupełnieniu pytania zadane-go przed chwilą przez pana senatora Gorczycę.

Otóż padło tu stwierdzenie, chyba ze strony pana sprawozdawcy, że za dyscyplinę finansową jednostek samorządu terytorialnego odpowiedzialne są regionalne izby obrachunkowe. O tym wiemy.

Tylko czy nie ma obawy... A może zapytam inaczej. Czy były uzgodnienia między Ministerstwem Środowiska a Ministerstwem Finansów w tej kwestii? Znane są przecież przypadki, że udzielanie absolutorium wójtowi, burmistrzowi, czy prezydentowi na jednakowych zasadach zupełnie się w niektórych jednostkach różni. Są przypadki, że zarzuty stawiane na przykład burmistrzowi

(senator K. Majkowski)

w miejscowości A przez RIO są uznawane, a w miejscowości B są zupełnie inaczej interpretowane. Czy zostało uzgodnione wspólne stanowisko Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Środowiska w tej sprawie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja do pana senatora Paszkowskiego.

Czy może w którejś z komisji poruszany był temat dotyczący art. 19 pktu 10, o którym pan mówił? Tam jest zapisane, że do pracowników, o których mowa w ust. 1 stosuje się przepisy art. 23¹ §4 i 6 ustawy – Kodeks pracy z dnia... Czy to w pana ocenie, jeżeli nie było o tym mowy na posiedzeniu komisji, jest dobre zabezpieczenie, jeżeli chodzi o kadry? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Wojtczak jako pierwszy odpowiadający, proszę bardzo.

Słucham?

(Senator Michał Wojtczak: Nie było do mnie pytań.)

A, nie było żadnych pytań do pana senatora.

No dobrze, jak pan się nie czuje upoważniony, to w takim razie zapraszam pana senatora Paszkowskiego.

Senator Bohdan Paszkowski:

W komisji, o ile dobrze pamiętam, te tematy były może troszkę poruszane, ale dokładnie omawiane raczej nie.

Czy są to dobre zabezpieczenia. W stosunku do pracowników jest takie zabezpieczenie, że ewentualne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach tychże przekształceń organizacyjnych będzie traktowane jako wypowiedzenie z ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunku pracy z przyczyn niezależnych od pracowników. Czyli teoretycznie jest odprawa itd., trzymiesięczna, to zresztą zależy jeszcze od stażu pracy itd., itd. Te §4 i 6 w art. 23¹ – ja dokładnie nie pamiętam – ale one raczej się odnoszą do kwestii przejścia zakładu pracy przez inny zakład. To tu chyba są możliwości ewentualnego skracania okresu wypowiedzenia. Choć przyznam, że nie analizowałem tych odesłań, nie analizowałem tego, co jest w §4 i 6 w tym artykule.

Senator Gorczyca pytał, czy będą jakieś utrudnienia techniczne. Będą utrudnienia techniczne

dla osób, które będą przygotowywały budżety, czyli dla służb finansowych w gminach czy w powiatach, bo to jest i kwestia odpowiedniej klasyfikacji budżetowej, rozpisania tego wszystkiego. Choć myślę, że nie jest to takie mocno utrudnione. Jak wstępnie mówiłem, o ile dobrze pamiętam, na poziomie gminy zestawienie wydatków i dochodów tego funduszu to był materiał towarzyszący budżetowi. Być może teraz będzie trzeba rozpisać to jeszcze bardziej szczegółowo niż poprzednio było wymagane.

W kwestii regionalnych izb obrachunkowych powiem, że orzecznictwo regionalnych izb obrachunkowych na skutek, powiedzmy, wymiany doświadczeń wynikających z orzecznictwa ulega pewnemu ujednoczeniu, tak samo jak orzecznictwo sądów. Sądy wyższej instancji mają wpływ na orzecznictwo niższej instancji itd., itd. To jest uwzględniane. Ale trzeba pamiętać, że składy regionalnych izb obrachunkowych, o ile dobrze pamiętam, orzekają według własnego rozeznania sprawy i własnej oceny prawnej. Oczywiście mogą się zdarzać i zdarzają się pewnie sytuacje, kiedy okoliczności związane z wykonywaniem budżetu, z realizacją budżetu, mogą być różnie oceniane. Zawsze jest jednak przewidziana droga odwoławcza w tych przypadkach, także dla osób zainteresowanych. Tak samo jest zresztą z kolegami odwoławczymi. Różnie to jest kształtowane, tak to powiedzmy, w poszczególnych izbach okręgowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgłosił się pan w ostatniej sekundzie, proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Marszałku, ja chciałbym dopytać.

Czy to jest związane z ustawą o finansach publicznych.

Senator Bohdan Paszkowski:

A, tak.

Z uzasadnienia wynika, że na tym poziomie fundusze celowe nie były przewidziane. Tak że jest ustawa, są rozwiązania, które towarzyszą reformie finansów publicznych, i te rozwiązania z ustawy o finansach publicznych, którą też przyjmowaliśmy, warunkują to, że na poziomie gminnym i powiatowym fundusze celowe zanikają.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Jest to, proszę państwa, rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Stanisława Gawłowskiego z Ministerstwa Środowiska oraz panią prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środo-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wiska i Gospodarki Wodnej, panią Małgorzatę Skuchę.

Panie Ministrze, zapraszam do siebie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Dużo pytań będzie.)

Proszę mnie nie ostrzegać, bo zaraz panu głos odbiorę, Panie Ministrze. (Wesołość na sali)

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za pracę nad projektem przedłożonym przez stronę rządową włożoną do tej pory przez właściwe komisje.

Chciałbym też zauważyć w odniesieniu do poprawek zgłoszonych przez Komisję Środowiska i Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, że część tych poprawek się powtarza.

I tak zgłoszone przez Komisję Środowiska poprawki: pierwsza, druga, piąta, szósta, ósma, mają podobne brzmienie jak zgłoszone przez komisję administracji, ale do nich wrócę i pozwolę sobie szerzej, dwa zdania, powiedzieć.

Dziesiąta, jedenasta, trzynasta, czternasta, szesnasta, siedemnasta, osiemnasta i dwudziesta pierwsza – to są poprawki praktycznie tożsame. I z naszego punktu widzenia są to poprawki do przyjęcia, nie mamy do nich żadnych uwag.

Mamy odmienne stanowisko niż zgłoszone przez Komisję Środowiska w poprawce trzeciej, mówiącej o wskazywaniu członków rady nadzorczej wojewódzkich funduszy przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska bądź też wojewódzkich inspektorów. W naszym przekonaniu zapis, który jest do tej pory, jest zapisem dobrym. W jednym i drugim przypadku tak naprawdę poruszamy się w obszarze administracji rządowej. I gdybyśmy wprowadzili zapis, który mówi jednoznacznie o tym, że przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, czy wojewódzki inspektor, wchodzi automatycznie do tej rady, a przedstawiciel regionalnej dyrekcji konkuruje z przedstawicielem organizacji de facto pozarządowych, mogłoby się, myślę, w efekcie końcowym zdarzyć, że strona rządowa miałaby liczniejszą reprezentację. A chyba nikomu, nam przynajmniej, na tym nie zależało. Chcieliśmy zachować pewną równowagę w radzie nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

W naszym przekonaniu ten zapis, który proponowaliśmy, jest zapisem właściwym, i prosimy Wysoką Izbę o to, żeby w tym przypadku przyjęła stanowisko wspierające stronę rządową.

Akceptujemy poprawkę czwartą w części zgłoszonej przez Komisję Środowiska. Podobnie nie mamy żadnych zastrzeżeń do poprawek: siódmej, dziewiątej, dwunastej, dziewiętnastej i dwudziestej.

Co do poprawki ósmej, zgłoszonej przez Komisję Środowiska, to proponujemy przyjąć podobną, zmierzającą w tym samym kierunku poprawkę piątą zgłoszoną przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Ta poprawka piąta jest pełniejsza, jakby lepiej oddaje sens i idee tych zapisów. W związku z tym nasza propozycja jest taka, żeby była zaakceptowana poprawka piąta zgłoszona przez komisję samorządu terytorialnego, a nie poprawka ósma zgłoszona przez Komisję Środowiska.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, przepraszam. Rozumiem, że pan minister to stanowisko przedstawi w czasie wspólnego posiedzenia obu komisji. One najpierw uzgodnią numery poprawek i wtedy będą...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Tak jest. Ale odnoszę się również do tych spraw, które teraz są tematem obrad.)

No więc właśnie. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Żeby nie przedłużać...

Padło kilka pytań dotyczących funkcjonowania gminnych i powiatowych funduszy. Jeżeli mogę, to najpierw wyjaśnię ten problem. Rzeczywiście ustawa o finansach publicznych i ustawa wprowadzająca ustawę o finansach publicznych likwidują państwowe fundusze celowe i w tym obszarze znalazły się również fundusze gminne i powiatowe. I mieliśmy do wyboru albo takie rozwiązanie, że zachowamy pieniądze, które do tej pory trafiały do gmin i powiatów jako część ich przychodów... De facto gminy i powiaty już dzisiaj tym się zajmują. To znaczy, to nie jest tak, że to będzie jakieś nowe zadanie. To jest dokładnie ich zadanie i już dzisiaj tym się zajmują. Powiem więcej: jak przeczytamy ustawę o samorządzie gminnym, to zobaczymy, że zadania z zakresu ochrony środowiska, zadania z zakresu gospodarki wodnej są zadaniami własnymi i gminy, i powiatu. Tak że niczego nowego nie dodajemy. Ta regulacja pozwoli tylko i wyłącznie na to, żeby przychody z tytułu korzystania ze środowiska i kar za zanieczyszczenie środowiska stały się przychodami budżetu gminy bądź budżetu powiatu, a to oznacza mniej więcej tyle, że wszystkie wskaźniki gmin i powiatów de facto się poprawią, choćby wskaźniki dotyczące zadłużeń, bo skoro mamy dodatkowe wpły-

(sekreterarz stanu S. Gawłowski)

wy po stronie dochodów, to siłą rzeczy te wskaźniki, które do tej pory mają gminy, będą ulegać poprawie.

Komisje senackie zaproponowały, żeby wprowadzić zapis, który mówi o tym, że te pieniądze muszą być konieczne wydane na ochronę środowiska. My pierwotnie w naszej regulacji tego typu zapisu nie wprowadzaliśmy i uzasadnialiśmy to tym, że jak sprawdzaliśmy wydatki na ochronę środowiska w gminach i powiatach, to zawsze się okazywało, że one były większe niż przychody z tytułu gminnego i powiatowego funduszu. Bo choćby inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową, inwestycje związane z gospodarką odpadami wymagają wielokrotnie albo kilkusetkrotnie większych nakładów inwestycyjnych niż przychody z tego tytułu. Ale z naszego punktu widzenia, oczywiście z punktu widzenia ministra środowiska, każde pieniądze przeznaczone na inwestycje w środowisko to dobrze wydane pieniądze, w związku z tym absolutnie akceptujemy ten sposób rozumowania Wysokiej Izby, która mówi o tym, żeby zaznaczyć te pieniądze, że na zadania związane z ochroną środowiska ma być nie mniej niż wynoszą przychody związane z gminnym i powiatowym funduszem ochrony środowiska.

Gminy sobie z tym świetnie poradzą. Ja to mówię również na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia wójta, burmistrza i prezydenta, bo te wszystkie funkcje kiedyś pełniłem. Nie ma żadnego problemu, żeby tak naprawdę odpowiednie zapisy z uchwały rady gminy, która dotyczy podziału pieniędzy w ramach gminnego funduszu ochrony środowiska, bo dzisiaj gminy tego typu uchwały podejmują, wprowadzić do uchwały rady gminy o budżecie gminy. Po prostu nie ma z tym żadnego problemu. To jest czysto techniczna operacja i trzy miesiące to jest aż nadto dużo czasu, żeby ją przeprowadzić.

Jeśli chodzi o kontrolę, to oczywiście regionalna izba obrachunkowa jest właściwa do kontrolowania budżetów gmin i tam funkcjonuje odpowiedni zespół orzecznicy, tam są rzecznicy dyscypliny. Więc gdyby okazało się, że w tym zakresie gmina nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań, to automatycznie będzie uruchomiona odpowiednia procedura przez regionalną izbę obrachunkową.

Czy nie pogorszy się wydatkowanie środków unijnych? Nie, dlatego że tym się zajmują narodowy fundusz ochrony środowiska i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Narodowy fundusz i wojewódzkie fundusze w zasadzie bardzo automatycznie przestają być państwowymi funduszami celowymi. Wojewódzkie fundusze staną się samorządowymi jednostkami organizacyjnymi posiadającymi osobowość prawną i będą podlegać nadzorowi samorządów województwa, ale będą realizować te zadania, które realizowały do

tej pory. Z tego punktu widzenia nic tutaj się nie zmieni. Jeśli chodzi o narodowy fundusz, to postawię taką tezę, że nawet poprawimy wykorzystanie środków unijnych, bo nastąpi uelastyczenie subfunduszy. Państwo o tym niekoniecznie musicie wiedzieć, ale istnieje kilka subfunduszy w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i tam mamy znaczone pieniądze. Te pieniądze są gromadzone i niestety my do tej pory bardzo często nie mogliśmy ich uruchamiać na bardzo potrzebne inwestycje związane z ochroną środowiska i wspieranie zadań, które są realizowane przez gminy i są finansowane ze środków unijnych. Bardzo często po rozstrzygnięciu przetargów okazuje się, że te zadania kosztują dużo więcej, niż pierwotnie zakładano. Mieliśmy z tym poważny problem w ramach pierwszej perspektywy. I gdyby nie zaangażowanie w to narodowego funduszu i uelastyczenie już wcześniej tak zwanego subfunduszu wrakowego, nie moglibyśmy uruchomić dodatkowo około 1 miliarda zł na finansowanie tych zadań, a to się udało zrobić. Tak więc poprzez tę regulację na pewno poprawimy wykorzystanie środków unijnych.

Jeśli chodzi o pracowników, to tak de facto z pracowniczego punktu widzenia niewiele się zmienia. Oni dalej będą siedzieć przy tych samych biurkach, z punktu widzenia całej procedury tu się naprawdę nic nie zmienia. Oczywiście zgodnie z kodeksem pracy już dzisiaj zarządy mogą wprowadzać regulacje zmieniające sposób wynagradzania, wypowiadać warunki pracy i płacy, mogą to regulować. Tak naprawdę pracownicy na mocy bodajże art. 23¹ kodeksu pracy staną się pracownikami tych nowych organizmów i dotyczyć ich będą podobne regulacje.

I już na koniec, żeby nie przedłużać... To jest bardzo potrzebna regulacja. I proszę sobie przypomnieć, że w ostatnich kilku kadencjach, za różnych rządów trwała w Polsce dyskusja co do dalszego funkcjonowania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Szukano kompromisów w tej sprawie. I nam się wydaje, jesteśmy do tego głęboko przekonani, że kompromis w tej regulacji został zawarty. Bo z jednej strony utrzymujemy, w tej zasadniczej części, polski system finansowania i wspierania inwestycji związanych z ochroną środowiska, system bardzo sprawdzony na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, a z drugiej strony wpisaliśmy się całkowicie w reformę wynikającą z ustawy o finansach publicznych i z ustawy wprowadzającej ustawę o finansach publicznych. Tak więc nie ma tu żadnej kolizji. To jest jakby trzecia ustawa, równoległa do tych dwóch wcześniej wymienionych.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, pierwsza porcja pytań do pana. Panowie senatorowie: Bisztyga, Pupa, Skurkiewicz i Kleina.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

(*Senator Stanisław Bisztyga:* Mam mnóstwo pytań...)

(*Głos z sali:* Kleina się wycofał.)

A, pan senator się wycofał. Dobrze, z ochotą wykreślam pana senatora.

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Ja pozwolę sobie zauważyć, że nie zadawałem pytań sprawozdawcom, więc skieruję je wszystkie do pana ministra.

Najpierw słowa uznania za wysiłek włożony przez pana ministra i resort w przygotowanie ustawy...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Przypominam, że to mają być minutowe pytania, Panie Senatorze.)

Sam fakt, że było mnóstwo poprawek, świadczy o tym, że materia jest jednak niezwykle trudna.

A pytania są następujące. Panie Ministrze, jest kwestia sposobu powoływania i odwoływania rad nadzorczych, zarządów itd. Ja rozumiem, że to, że od 1 stycznia to się stanie, nie będzie oznaczało jednocześnie, że będzie całkowita wymiana. Ustawa wyłącza przepis dotyczący ustalenia przez zarządy województw szczegółowych warunków wynagradzania członków rad nadzorczych za udział w pracach rad, bo wejdzie on w życie 1 lipca. Ustawa wchodzi w życie 1 stycznia, a tu jest 1 lipca 2010 r. Rozumiem, że kończą się kadencje rad nadzorczych. Czy to będzie następowało jakoś tak łagodnie? Tu jest też pytanie uzupełniające pytania kolegów o warunki pracy. Czy coś będzie się zmieniało w sytuacji pracowników, nie tylko rad nadzorczych?

I drugie pytanie. Sejm zgłosił kilka poprawek... W Senacie tych poprawek pojawiło się mnóstwo, a będzie jeszcze posiedzenie komisji... W każdym razie Sejm zgłosił między innymi taką bardzo ciekawą poprawkę, by można było finansować przygotowanie dokumentacji przedsięwzięć, które mają być finansowane ze środków pochodzących z Unii i niepodlegających zwrotowi. Jakie to będą, tak w ogólnym zarysie, przedsięwzięcia i kto będzie dokonywał w tej kwestii kwalifikacji?

Miałem jeszcze trzecie pytanie, ale w zasadzie pan minister już powiedział, że gminy sobie z tym problemem poradzą, więc proszę tylko o potwierdzenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Pupa. Proszę bardzo.

Pana ministra poproszę o zbiorczą odpowiedź po czterech pytaniach.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Ważnym elementem w tej nowelizowanej ustawie jest fakt gospodarowania pieniędzmi zgromadzonymi na subfunduszach. Ile jest w tej chwili subfunduszy w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i jaką kwotą one dysponują?

Mam jeszcze do pana ministra takie pytanie. Jak pan minister rozumie zmianę osiemnastą w art. 1, gdzie jest zapis „W budżecie państwa tworzy się rezerwę celową w wysokości odpowiadającej kwocie środków przekazywanych państwowym jednostkom budżetowym przez Narodowy Fundusz i wojewódzkie fundusze na dochody budżetu państwa”? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę pana senatora Skurkiewicza o pytanie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zarządza szeregiem subfunduszy... Pewnie podobne pytania już się pojawiły i będą się pojawiać. Tych subfunduszy jest dwanaście, są tam zgromadzone znaczne finanse, znaczne środki finansowe.

Czy w związku z przyjęciem tej nowelizacji nie ma obawy, że te pieniądze będą wydatkowane nie do końca zgodnie z przeznaczeniem, czyli że te pieniądze... Powiem wprost: czy nie ma obawy, że te pieniądze zgromadzone na subfunduszach w całości czy w części zostaną skierowane do budżetu państwa, zasila budżet państwa, przez co w znaczny sposób straci na tym ochrona środowiska, a przede wszystkim Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Rada nadzorcza... Najpierw pytania pana senatora Bisztygi. Rada nadzorcza będzie powoływana w zasadzie w ramach podobnego klucza jak

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

obecny. Na dzisiaj jest stworzony pewien klucz do wyłonienia rady nadzorczej na poziomie funduszy wojewódzkich, otóż w skład rady wchodzi: przedstawiciel ministra środowiska, przedstawiciel marszałka, czyli dyrektor bądź zastępca dyrektora właściwego wydziału ochrony środowiska w urzędzie marszałkowskim, przedstawiciel sejmiku, czyli przewodniczący bądź zastępca przewodniczącego komisji zajmujących się ochroną środowiska, przedstawiciel organizacji pozarządowych związanych z ochroną środowiska, przedstawiciel organizacji pozarządowych związanych z pracodawcami, przedstawiciel regionalnego dyrektora ochrony środowiska bądź wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. I ten klucz jest zachowany. Kogo wydelegują organizacje? Tego nie wiem. Zakładam, że w większości będą to te same osoby, a więc że tak naprawdę niewiele się pod tym względem zmieni. Wskazaliśmy jednak czas na to, żeby właściwe sejmiki mogły przyjąć regulacje dotyczące czy statutów wojewódzkich funduszy, czy też sposobu wynagradzania rad nadzorczych, a wszystko to żeby nie było tak, iż zmiana nastanie z dniem 1 stycznia, a osoby pracujące w radach nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. A więc tylko i wyłącznie przez to ten termin został tak zaprojektowany.

Kolejna sprawa dotyczy finansowania i przygotowywania dokumentacji ze środków unijnych. W zasadzie narodowy fundusz mógł i dzisiaj może finansować przygotowanie dokumentacji ze środków unijnych, ale posłowie chcieli jeszcze ten jeden element szczególnie podkreślić – i stąd wspomniana poprawka. My mówiliśmy na posiedzeniu komisji o tym, że z punktu widzenia regulacji i propozycji, które zostały tu zawarte, nic się nie zmieni, bo narodowy fundusz może finansować przygotowanie dokumentacji na bazie zapisów, które my zaproponowaliśmy, może też to finansować teraz, a także oczywiście będzie mógł robić to, jeżeli wprowadzimy ten zapis, a więc niewiele to zmieni. Ale komisja zaproponowała tę zmianę, a Izba przyjęła, my zaś oczywiście jakoś nadzwyczajnie nie protestowaliśmy, bo z naszego punktu widzenia wielkiej zmiany w tej części nie ma.

A jakie to są dokumentacje? Wszystkie, choćby dokumentacje dotyczące systemów wodno-ściekowych, zakładów termicznej obróbki odpadów, zakładów związanych z gospodarką odpadami jako takimi, zadań związanych z ochroną przeciwpowodziową... Ten katalog jest dość obszerny, w dużej mierze wynika również z naszej akcesji do Unii, z traktatu, w którym zobowiązaliśmy się do zrealizowania bardzo wielu zadań dotyczących ochrony środowiska.

Co do gmin, to jeszcze raz potwierdzam: nie ma żadnego niebezpieczeństwa, że gminy sobie z tym

nie poradzą. Nawet więcej, gdy uwzględnić wskaźniki, dla gmin będzie to bardzo korzystna operacja. Ponadto jeśli chodzi o wojewódzkie fundusze, to one de facto stają się samorządowymi jednostkami organizacyjnymi posiadającymi osobowość prawną. Z punktu widzenia porządku prawnego, który dzisiaj w Polsce obowiązuje, to marszałek odpowiada za rozwój regionalny i samorząd województwa, a więc jest to nie tyle nawet przypisanie zadania – bo zadanie związane z ochroną środowiska już dawno zostało przypisane marszałkom i samorządom województwa – ile przypisanie pieniędzy, a zatem marszałek będzie miał, poprzez wojewódzki fundusz, bardzo duży wpływ na finansowanie zadań z zakresu ochrony środowiska. I wojewódzki fundusz siłą rzeczy będzie musiał się wpisać w politykę regionalną, a to składa się na jedną spójną całość związaną z rozwojem regionów w Polsce.

Pan senator Pupa pytał o fundusze, ile ich jest. Otóż dwanaście, a jeśli chodzi o kwoty, to około 3 miliardów zł w tej chwili znajduje się na subkontach subfunduszy. Byłyby to nawet 4 miliardy, bo wspomniałem o subfunduszu wrakowym – prawie 1 miliard zł uruchomiliśmy w formie pożyczek dla gmin, tylko i wyłącznie w formie pożyczek. W każdym razie w tym przypadku nie ma żadnego zagrożenia, że pieniądze zostaną przeznaczone na jakieś inne zadania bądź trafią do budżetu państwa. Takiej możliwości tu absolutnie nie ma.

Jak wspomniałem – i mogę dać na to kilka naprawdę bardzo konkretnych przykładów – są takie polskie miasta i gminy, które realizują zadania jeszcze w ramach pierwszej perspektywy, a więc te zadania muszą być zakończone do końca 2010 r., i w ich przypadku okazało się, że gdy w ubiegłym roku czy dwa lata temu gminy te rozstrzygały przetargi na wykonawstwo, to między ich dokumentacją techniczną, dokumentacją przetargową a wynikiem przetargu były spore różnice, było to często o 50, 100, o 200% więcej. W tej sytuacji gminy mówiły: my się wycofujemy z realizacji tych zadań, bo nas już na to nie stać, nie stać nas, żebyśmy mogli sami to zadanie sfinansować. My zaś mieliśmy w tym momencie obraz mniej więcej taki: jeżeli gmina nam się wycofa, to środki unijne, które pochodziły z pierwszej perspektywy, będą już nie do wykorzystania i trafią z powrotem do Komisji Europejskiej. Bo nie ma już możliwości przemieszczania tych środków w ramach pierwszej perspektywy na inne zadania związane z ochroną środowiska. To po pierwsze. A po drugie, mamy zobowiązania akcesyjne dotyczące budowy systemów wodno-ściekowych, budowy systemów związanych z gospodarką odpadami. Czyli albo tym gminom pomożemy, albo będziemy mieli poważny, podwójny problem. I wtedy na siłę uruchamialiśmy możliwość pożyczania pieniędzy z subfunduszu wrakowego. Tym sposobem prawie 1 miliard z tego funduszu pożyczaliśmy gmi-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

nom, ale z takim założeniem, że te pieniądze wracają, i to wracają na działania wynikające z ustawy o wycofanych z użytku samochodach, bo tam jest ustanowiona regulacja i na podstawie tejże ustawy, dużo wcześniej, ten subfundusz został utworzony.

Jak należy rozumieć rezerwę w ramach budżetu państwa? Otóż na przestrzeni ostatnich lat narodowy fundusz i wojewódzkie fundusze bardzo często wspierały zadania realizowane przez państwowe jednostki organizacyjne – takie choćby jak Państwowa Straż Pożarna w części dotyczącej zakupu sprzętu strażackiego, który przecież też służy ochronie środowiska, czy takie zadania jak te realizowane przez wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, parki narodowe itd., itd. Ale według nowej ustawy o finansach publicznych nie będzie możliwości finansowania bezpośrednio tych zadań realizowanych przez tego typu jednostki, dlatego że każdy przychód tych jednostek będzie kwalifikowany bezpośrednio po stronie budżetu państwa, a nie samej jednostki jako takiej. W związku z tym doszliśmy z ministrem finansów do porozumienia polegającego na tym, że w końcu nie są to zadania, które są nakierowane na bieżące utrzymanie tych jednostek, ale są to bardzo konkretne zadania inwestycyjne. A skoro tak jest, to da się odpowiednio wcześniej, czyli w tym roku, zaplanować wydatki na następny rok, i to w taki sposób, że jeżeli Państwowa Straż Pożarna będzie chciała dokonać zakupu jakiegoś sprzętu, a wojewódzki fundusz ochrony środowiska, który stanie się już wtedy samorządową jednostką organizacyjną, czy też Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie chciał sfinansować te zadania, to powstaną odpowiednie deklaracje i zostaną podjęte odpowiednie działania, na przykład uchwały właściwych organów, czyli zarządu i rady nadzorczej. I na tej podstawie minister finansów uruchomi u siebie rezerwę po stronie przychodów z tytułu wpłat wojewódzkich funduszy i narodowego funduszu, i z tej rezerwy sfinansuje te bardzo konkretne, zaplanowane zadania, realizowane przez państwowe jednostki organizacyjne. Nie ma innej drogi udzielania dalszego wsparcia tym instytucjom i to porządkuje cały obszar dotyczący wspierania przez te instytucje zadań realizowanych przez państwowe jednostki organizacyjne. Nie ma finansowania, że tak powiem, z boku tych instytucji, ale równocześnie zachowuje się możliwość wspierania tych zadań, bo gdyby tego zapisu nie było, to tak naprawdę już po 1 stycznia 2011 r. de facto nie byłoby możliwości finansowania tego typu zadań.

Pan senator Skurkiewicz pytał jeszcze o subfundusze, o to, czy zgromadzone tam środki nie trafią do budżetu państwa. Nie, tutaj jest uelastycznienie, czyli jest w tej ustawie taki zapis, że jeże-

li będą inne zadania wynikające z ustawy – Prawo ochrony środowiska, zadania istotne i ważne, to narodowy fundusz może uruchomić 3 miliardy zł na wspieranie tych inwestycji, ale te środki zawsze wracają do narodowego funduszu i one zawsze muszą być wydawane w pierwszej kolejności na zadania wynikające z ustaw, które te subfundusze formalnie uruchamiają. Tak więc tutaj tego typu zagrożeń nie ma.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję.

Kolejna seria pytań, senatorowie: Cichosz, Jurcewicz i Gorczyca.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam co najmniej dwa pytania. Czy zmiana formuły prawnej funduszu nie rodzi ryzyka odebrania przez Komisję Europejską instytucjom prawa wdrażania programów unijnych? To pierwsze pytanie.

I drugie. Skoro powstają nowe twory prawne, to przestają funkcjonować dotychczasowe certyfikaty, jakie miał fundusz. Czy nowo uzyskiwane certyfikaty w jakiś sposób nie zachwieją realizacji nowej perspektywy finansowej i Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”?

I jeśli można, Panie Ministrze, chciałbym jeszcze zapytać, czy w przyszłości przewidywane są dopłaty do demontażu tylko wycofanych pojazdów, czy również do innych urządzeń, na przykład sprzętu AGD? Czy przewiduje się dopłaty do demontażu tylko pojazdów samochodowych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie o art. 400j pkt 2 dotyczący zarządów wojewódzkich funduszy, które to zarządy stanowią prezesi i zastępcy prezesów, w kontekście art. 400k ust. 5, gdzie mówi się o dokonywaniu czynności prawnych itd. również przez dwóch pozostałych członków zarządów wojewódzkich funduszy. Do tej pory z reguły ustawy określały... Nigdzie więcej nie mówi się o członkach zarządów.

I tu jest pytanie, czy ten artykuł jest właściwie zredagowany w dwóch punktach dotyczących prezów i zastępców.

I jeszcze krótkie pytanie praktyczne dotyczące rad nadzorczych i ich wyłaniania. Co należy rozu-

(senator S. Jurcewicz)

mieć... Jaki jest udział przedstawicieli organizacji ekologicznych zgłoszonych przez organizacje? Chcę podkreślić, że to jest pytanie dotyczące praktyki.

I ostatnie. W przepisie dotyczącym rad nadzorczych jest mowa o tym, że w razie zgłoszenia przez organizację ekologiczną więcej niż jednego kandydata wyboru przedstawicieli dokonują sejmiki województw. Czyli jak jest dwóch, to wybiera sejmik. Czy jest jakaś droga odwoławcza? To jest pytanie praktyczne. Jeżeli jest, to jaka i kiedy się kończy ta procedura? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Z dniem powołania organów państwowej osoby prawnej oraz organów samorządowych osób prawnych wygasają akty powołania prezesa zarządu, zastępcy prezesa oraz prezesów i zastępców funduszy wojewódzkich, ulegają rozwiązaniu również rady nadzorcze.

Czy przez ministerstwo są przewidziane jakieś ograniczenia dla tych osób, dotyczące choćby nawet parlamentarzystów czy innych osób pochodzących z wyborów, na przykład członków rad sejmików samorządowych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichosz pytał o zmianę formuły prawnej, czy ona rodzi ryzyko nowych audytów, certyfikatów itp., itd. To tak naprawdę była przyczyna czy jedna z ważniejszych przyczyn, dla których zdecydowaliśmy się przeprowadzić tę reformę w takim obszarze, w jakim ją dzisiaj przeprowadzamy, dlatego że każda inna zmiana oznaczałaby de facto konieczność przeprowadzenia nowych audytów i dla wojewódzkich funduszy, i dla narodowego funduszu. W tym przypadku tego typu działań prowadzić nie będziemy musieli, fundusze będą działać na podstawie tych dokumentów, które posiadają, więc z tego punktu widzenia nie ma żadnego zagrożenia.

Co do dopłat do innych obszarów, to inne ustawy regulują sprawy dotyczące wspierania recyklingu sprzętu AGD, elektronicznego, cały obszar

związany z bateriami itd., itd. Te subfundusze w dużej mierze właśnie odnoszą się do tych ustaw i tak są nakierowane, żeby wspierać działania wynikające z tychże ustaw.

Pan senator Jurcewicz pytał o reprezentację związaną z wojewódzkimi funduszami, zarząd itd. Tu my nic nie zmieniamy. Te regulacje, które dzisiaj obowiązują, po prostu przenosimy do nowej ustawy i tu się nic nie zmienia, to będzie wyglądało dokładnie tak samo jak do tej pory.

Jedyna zmiana, jaką wprowadzamy, dotyczy wybierania przedstawicieli organizacji ekologicznych. Spotkaliśmy się z pewną niedoskonałością dzisiaj obowiązujących zapisów, bo okazało się, że... Niczego nie ujmując żadnej organizacji, proszę spojrzeć na tę kwestię przez pryzmat tego, co teraz powiem. Okazało się, że reprezentację wybierano w ten sposób – taka wykładnia została dokonana przez Naczelny Sąd Administracyjny – że osoba, która uzyska największe poparcie organizacji ekologicznych, siłą rzeczy staje się członkiem rady nadzorczej albo wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, albo Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. I okazało się na przykład, że ktoś pozbierał, że tak powiem, poparcie ochotniczych straży pożarnych, które w statucie miały zapisane działanie na rzecz ochrony środowiska, i miał tych poparc z tysiąc, i w ten sposób stał się członkiem któregoś z gremiów. Umówmy się, że to nie jest... Przecież są różnego rodzaju organizacje pozarządowe, które mają w statucie wpisane działanie na rzecz ochrony środowiska, więc my szukamy takiego rozwiązania, które byłoby właściwe dla regionu albo dla kraju. Jeżeli już Ochotnicza Straż Pożarna, to nie każda jej jednostka ma zgłaszać, tylko ma być jedno zgłoszenie na poziomie kraju, i tak samo chcemy to odnosić do innych organizacji. Dlatego jednoznacznie mówimy, że skoro samorząd województwa jest odpowiedzialny za rozwój regionalny, więc gdyby się okazało, że potrzebne jest dokonanie rozstrzygnięcia przez samorząd województwa, to niech on, a nie kto inny, to rozstrzygnięcie definitywnie i ostatecznie zrealizuje. My nie możemy kwestionować odpowiedzialności samorządów województwa, bo to jest demokratycznie wybrana władza na poziomie regionu, dlatego w tym przypadku zmieniliśmy zapis.

Jeszcze pan senator Gorczyca pytał o radę...

(Głos z sali: O członków zarządu.)

Aha, członków zarządu, już mówię. My w pierwotnej wersji – zresztą ten zapis jest tu utrzymany – wprowadziliśmy zapis, który wyklucza możliwość jednoczesnego sprawowania funkcji posła... przepraszam, funkcji radnego i funkcji członka zarządu. Jeśli chodzi o radnego, to jest tu jeden wyjątek, bo jeżeli to jest przedstawiciel właściwej komisji do spraw środowiska, to takiego zapisu nie wprowadzaliśmy. Ale ogólnie rzecz biorąc, w zarządzie wprowadziliśmy wykluczenie tego ty-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

pu możliwości, oczywiście z dokończeniem tej kadencji, bo inaczej działalibyśmy niekonstytucyjnie, ale uznaliśmy, że skoro wojewódzki fundusz ochrony środowiska ma patrzeć na sprawy w kategoriach regionalnych, zarząd powinien być wolny od takiego oto myślenia: ja jednocześnie jestem członkiem rady miejskiej, gminnej, powiatowej i będę ciągnął w tym kierunku. Zarząd powinien być wolny od możliwości pojawienia się pewnego dualizmu. Oczywiście mam świadomość, że każdy gdzieś mieszka i zawsze będzie jakoś sympatyczniej patrzył na sprawy, które będą dotyczyć jego gminy, ale tego definitywnie nie da się wykluczyć.

Nie odważyliśmy się wprowadzić regulacji dotyczącej Wysokiej Izby, senatorów czy posłów. Uznaliśmy, że skoro poseł i senator są wybierani i działają w imieniu i na rzecz narodu, no to trudno definiować, że będą działać w imieniu i na rzecz jakiejś konkretnej gminy. Ale jeżeli Wysoka Izba wprowadzi tego typu regulację, to my absolutnie nie będziemy temu jakoś się przeciwstawiać. W tej akurat sprawie chcielibyśmy stać trochę z boku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję.

Teraz senatorowie Skurkiewicz i Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chodzi mi o nowelizację... Ta ustawa nowelizuje bodajże czternaście różnych aktów prawnych. Między innymi jest nowelizacja art. 39 ustawy o ochronie przyrody. W moim przekonaniu, jest to zmiana dość znacząca. Jeśli przyjmuje się cel ustawy, to... Może ja bym, jeśli pan marszałek się zgodzi, pozwolił sobie na dłuższą wypowiedź, bo to jest bardzo ważne, to by wiele wyjaśniło...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To może w dyskusji, Panie Senatorze.)

Nie, bo to jest... Panie Marszałku, króciutko...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Półtorej minuty panu daję. Proszę nie łamać regulaminu.)

Art. 39 dotychczasowej ustawy o ochronie przyrody mówi, że koszty związane z wdrożeniem i funkcjonowaniem sieci Natura 2000 w zakresie nieobjętym finansowaniem przez Wspólnotę są pokrywane z budżetu państwa oraz funduszy celowych. Państwo, proponując nowelizację, rozszerzacie katalog. Mało tego, że fundusze celowe – i to jest zrozumiałe – są zastępowane przez narodowy fundusz ochrony środowiska czy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, to jeszcze pań-

stwo jako projektodawcy rozszerzacie ten katalog o jednostki samorządu terytorialnego. Co przyświecało takiej zmianie?

Dziwię się, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nie wychwyciła tej zmiany. W bliższej czy dalszej przyszłości może to przyczynić się do powstania znacznych obciążeń jednostek samorządu terytorialnego, już nie mówię o sejmikach, ale o gminach czy powiatach. Bo wiemy, że znaczna część obszarów Natura 2000 nie jest gdzieś w próżni, tylko jest na terenach objętych zarządem sejmików, gmin czy powiatów.

Co przyświecało tej zmianie i czy nie warto by pokusić się jednak o usunięcie z tego zapisu jednostek samorządu terytorialnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W funduszach ochrony środowiska, przede wszystkim w wojewódzkich funduszach, nie działało się dobrze. Było wiele różnych nieprawidłowości, często kończących się nawet sprawami karnymi. Czy te zabezpieczenia, które są w tej chwili w ustawie, są lepsze? A jeżeli są lepsze, to czy pan minister mógłby wskazać obszary, w których było gorzej, a jest lepiej?

I wróć jeszcze do kontrolowania przez RIO wykorzystania tych środków. Wydaje mi się, że RIO nie posiada odpowiednich fachowców, którzy będą kontrolować, czy te środki zostały prawidłowo wykorzystywane na ochronę środowiska. Co najwyżej mogą to kontrolować w aspekcie, że tak nieładnie powiem, księgowym. Czy będzie jakaś kontrola, która faktycznie wskaże, że środki, które zostały wykorzystane na ochronę środowiska, naprawdę poszły na ochronę środowiska, a nie na coś zupełnie innego? Bo księgowo wszystko może się zgadzać, a faktycznie może być inaczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Najpierw o zmianach dotyczących ustawy o ochronie przyrody. My rzeczywiście dopisaliśmy do tego katalogu samorząd terytorialny jako instytucję, która może finansować zadania realizowane w ramach tak zwanych obszarów naturo-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

wych. Mamy świadomość, że to jest zadanie państwa jako takiego i w związku z tym choćby Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska realizująca te zadania jest utrzymywana z budżetu państwa i ma ona pieniądze na sporządzanie planów ochronnych dla obszarów naturalnych. To jest poza dyskusją, w tej części traktujemy to jako sprawę najważniejszą. Dodatkowo uruchomiliśmy możliwość finansowania tych zadań przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i narodowy fundusz. To jest oczywiście pytanie o stworzenie możliwości bądź nie. Bo nie ma takiego obowiązku, że samorząd musi dać jakiegokolwiek pieniądze na sporządzanie planów ochronnych. Ale są takie sytuacje, że samorządowcom zależy na zadysponowaniu jakimś obszarem, który jest obszarem naturalnym. A przypomnę na tej sali... Bo często jest podnoszone, że na obszarach naturalnych nic nie można budować. Można, tylko są odpowiednio ostrzejsze rygory. I w dużej części wynika to z planów ochronnych. Jeżeli samorząd terytorialny będzie chciał, żeby tego typu działania przyspieszyć, to oczywiście będzie mógł sfinansować choćby te plany ochronne. Nic więcej to nie oznacza, to nie jest tak, że to jest zadanie nałożone. To jest zadanie administracji rządowej, państwa, to jest tylko i wyłącznie katalog, który uruchamia dodatkowe możliwości.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Wojciechowskiego dotyczące oceny, czy w wojewódzkich funduszach działa się źle, czy dobrze, to muszę przyznać, że ja też mam bardzo różne sygnały, informacje co do funkcjonowania wojewódzkich funduszy. Generalnie działają one bardzo dobrze, ale są sprawy, które należy napiętnować i pokazywać jako te, które są źle realizowane, i takich przykładów pewnie i pan senator, i ja moglibyśmy wymienić przynajmniej po kilka.

Co do kontroli, to wydaje nam się, że nie ma lepszej kontroli niż taka, którą może zapewnić taka instytucja jak samorząd województwa, to znaczy, rada jako rada, jako sejmik. A skoro przekazujemy władztwo nad tą organizacją, odpowiedzialność za tę organizację samorządowi województwa... Powiedzmy sobie jasno, że w różnych organizacjach jest tak, że opozycja szuka nieprawidłowości, więc również na poziomie sejmików będzie ona bardzo mocno szukać różnych nieprawidłowości i stawiać zarzut marszałkowi, że nie dopilnował, że gdzieś w jego organizacji źle się dzieje. To jest na pewno mechanizm, który poprawi funkcjonowanie... Taki mechanizm kontroli przez dodatkowy organ poprawi funkcjonowanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości.

Co do kontroli i tego księgowego rozliczania przez RIO, to regionalne izby obrachunkowe, ale nie tylko, również Najwyższa Izba Kontroli, prze-

prowadzają kontrole faktyczne, kontrole tego, co się dzieje. To są często kontrole prowadzone bezpośrednio w gminach czy w powiatach. I jest sprawdzane, czy zadania faktycznie były realizowane, czy nie. Gdyby się okazało, że jakiś samorząd zapisał po stronie wydatków realizację jakichś zadań, a później burmistrz czy wójt, czy prezydent, czy starosta tych zadań by nie realizowali, to byłoby to przestępstwo. Nie chcę puszczać wody fantazji, ale tylko i wyłącznie prokurator mógłby tym się zajmować, gdyby pieniądze zostały wydane na inne cele niż te, które są określone w budżecie gminy czy powiatu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejne pytania – senatorowie Gruszka, Dobrzyński i Wojtczak.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w kilku miejscach znajduje się zmiana polegająca na tym, że likwiduje się konieczność wpłacania w konkretnych przypadkach na odrębny rachunek bankowy opłat. Na przykładzie ustawy o recyklingu przedstawię to, co mnie nurtuje. Jeżeli wprowadzane są pojazdy w liczbie poniżej tysiąca, nie trzeba mieć sieci, więc wpłaca się te pieniądze już nie tak jak do tej pory na wyodrębniony rachunek, tylko na ogólny rachunek bankowy narodowego funduszu ochrony środowiska. W innym miejscu jest mowa o tym, że kwoty wydatkowane mają być nie mniejsze niż kwoty przychodów uzyskanych z tego tytułu. W jaki sposób będzie ewidencjonowana ta część opłat, która teoretycznie pomniejsza część pieniędzy będących przychodem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz proszę o zadanie pytania pana senatora Dobrzyńskiego.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wspominał pan o możliwościach realizacji inwestycji na obszarach Natura 2000. Z całym szacunkiem, tam możliwości są, ale tylko w teorii. Realizacja poważniejszych inwestycji jest w praktyce bardzo, bardzo trudna z uwagi na fakt, że nasze pozarządowe organizacje ekologiczne są bardzo silne, są silniejsze niż nasze urzędy.

Chciałbym wrócić do art. 39, w którym na jednostki samorządu terytorialnego nakładane są pewne obowiązki, o których już pan zresztą wspo-

(senator J. Dobrzyński)

minał. Moje pytanie jest następujące. Czy gminy mogą liczyć na dotacje lub też zwrot kosztów poniesionych na te zadania, które mogą w wystąpić w związku z art. 39?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, pytanie zadaje senator Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w art. 18 jest mowa o tym, że prezesi zarządów i zastępcy prezesów zarządów narodowego i wojewódzkich funduszy oraz członkowie rad nadzorczych narodowego i wojewódzkich funduszy pełnią swoje funkcje do czasu powołania organów odpowiednio państwowych i samorządowych osób prawnych. Ani ten przepis, ani żaden inny nie wyznacza jednak terminu, w jakim musi nastąpić powołanie tych organów.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo. To jest...)

Teraz przechodzę do pytania.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Aha, przepraszam, bo nie usłyszałam.)

Pani Marszałek, przepraszam bardzo, jeszcze konkluzja, pytanie.

Czy można to rozumieć w ten sposób, że te osoby mogą pełnić funkcje członków zarządów narodowego i wojewódzkich funduszy oraz członków rad nadzorczych właściwie bezterminowo? Bo ani zmiana ministra, ani też zmiana składu sejmiku województwa nie oznacza konieczności przeprowadzenia zmian, powołania nowych organów. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To było ostatnie z trzech pytań w tej części.

Bardzo proszę pana ministra, aby pokrótce odpowiedział na każde z nich.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Jeśli chodzi o drobne rachunki, to w tej chwili sytuacja wygląda tak – tu znowu wracamy do subfunduszy – że pieniądze trafiają rzeczywiście na drobny rachunek bankowy i tam są one odpowiednio zdeponowane. Oczywiście w sensie wirtualnym nadal będą wydzielone konta, bo narodowy

fundusz dalej będzie zliczał, jakie są przychody wynikające z wpływów z tytułu choćby ustawy o pojazdach wycofanych z eksploatacji czy innych ustaw, na mocy których działa subfundusz. Jednak trafia to – i na tym polega uelastycznienie – niejako do ogólnej puli, którą ma do dyspozycji narodowy fundusz. A narodowy fundusz w ramach już księgowego zliczania będzie wiedział, ile pieniędzy wpłynęło, oraz wie, że te pieniądze w pierwszej kolejności muszą być przeznaczone na zadania wynikające z właściwych ustaw.

Dopiero wtedy, po zrealizowaniu tych zadań – jeszcze raz wrócę do tak zwanego subfunduszu wrakowego, w tym roku wpłynie z tego tytułu pewnie trochę ponad 1 miliard zł, ale zapotrzebowanie było na 200 milionów zł – narodowy fundusz zaspokoi to zapotrzebowanie, które jest, a pozostałe pieniądze będzie mógł przeznaczyć w formie pożyczek na inne zadania. Cały czas niejako księgowo będzie on liczył, ile pieniędzy faktycznie zostało wydanych na zadania wynikające z ustawy, a ile w formie pożyczek na inne zadania, bardzo ważne, priorytetowe z punktu widzenia państwa. To jest rozwiązanie, o które bardzo mocno przez lata apelowała Najwyższa Izba Kontroli, też Ministerstwo Finansów przez lata wskazywało, pytało, jak to jest, że nie macie pieniędzy na wsparcie zadań z zakresu ochrony środowiska, skoro u was na kontach, niejako bez rozliczania, czy w narodowym funduszu na kontach leżą tak ogromne pieniądze.

My dzięki tej regulacji, tej zmianie pozwalamy na to, żeby z jednej strony zadania, które są niezbędne do realizacji, finansować w formie pożyczek, ale z drugiej jednak w takim księgowym porządku będziemy bardzo dokładnie wyliczać, ile pieniędzy, na jakie zadania i z jakiego obszaru trzeba przeznaczyć. Jeżeli chcieliśmy to uelastyczyć, to siłą rzeczy musieliśmy wprowadzić tego typu zapisy.

Co do pytania pana senatora, a właściwie oceny dotyczącej tego, że na obszarach Natury 2000 nie można budować, to powiem, że naprawdę można, całe mnóstwo dróg budowanych jest na obszarach Natury 2000, i nie tylko dróg. Ja chętnie zapraszam kiedyś na jakąś dyskusję.

(Senator Jan Dobrzyński: Do Augustowa niech pan przyjedzie, Panie Ministrze.)

Ja nie chcę tego wątku poruszać, ale jednym zdaniem muszę, skoro pan pyta.

Gdyby od początku przygotowano to przedsięwzięcie zgodnie z dyrektywą ocenową i dzisiejszym prawem o ocenach oddziaływania na środowisko, to obwodnica Augustowa byłaby dzisiaj realizowana zgodnie z prawem europejskim, nie wchodziłaby w obszar Natury 2000 i byłaby tańsza. Tak, byłaby tańsza, dlatego że planowana estakada przez Rospudę jest naprawdę droższa, to jest krotność tej kwoty. Takie są wyliczenia Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Auto-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

strad, nie moje, mówię o tym na podstawie informacji, które oni przekazali. Kłopot polega na tym, że przepisy w tej części zostały wprowadzone przez Polskę w ubiegłym roku, dokładnie 15 listopada 2008 r., funkcjonują od 2008 r., a powinny funkcjonować od 1 czerwca 2004 r., czyli od dnia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Tak się nie stało i mamy tego konsekwencje. Zresztą to dalej pociąga za sobą konsekwencje, choćby w odniesieniu do sporządzania wspomnianych już przez ze mnie planów ochrony dla obszarów Natura 2000.

Pan nawiązuje jeszcze raz do art. 39. Ja już powiedziałem, nie ma takiego obowiązku, ale przypomnę – o tym też już dzisiaj mówiliśmy na tej sali – że przecież częścią budżetu gmin i powiatów staną się przychody z gminnego i powiatowego funduszu ochrony środowiska, więc choćby z tych pieniędzy gmina będzie mogła – nie będzie musiała, ale będzie mogła – wspierać te zadania. To nie jest tak, że my nakładamy obowiązek, to jest fakultatywne, my stworzyliśmy możliwość finansowania tego typu przedsięwzięć.

Pan senator Wojtczak pytał o kadencyjność. Dzisiaj nie ma kadencyjności. Rady nadzorcze i zarządy wojewódzkich i narodowego funduszu są powoływane i pełnią swoje funkcje do odwołania, to znaczy dopóty, dopóki nikt ich nie odwoła. Kadencja samorządu terytorialnego czy parlamentu nie powoduje automatycznej zmiany w tych organach funduszu.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

W tej części zapisał się, jak do tej pory, pan senator Skurkiewicz. Przypominam, że gromadzimy po trzy pytania. Aha, pan senator Cichosz będzie zadawał drugie pytanie.

Proszę uprzejmie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, dwie kwestie. Nie do końca zgadzam się z tą odpowiedzią, której mi pan udzielił, odnośnie do art. 39 ustawy o ochronie przyrody. Przyjmując tok myślenia ministerstwa, obok jednostek samorządu terytorialnego powinniśmy dopisać Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”, dlatego że do tej pory jest tak, że do planu urządzenia lasu jako załącznik dołączany jest plan ochrony, który automatycznie staje się planem ochrony dla obszarów Natura 2000. Lasy Państwowe też ponoszą jakieś koszty z tego tytułu i jako instytucja też powinny być tu wpisane. Wciąż mam obawę o to, że jednak wik-

lanie w to jednostek samorządu terytorialnego to nie jest najszybsze rozwiązanie.

Mam jeszcze pytanie odnośnie do tego, o czym mówimy tu, na posiedzeniu Senatu. Panie Ministrze, czy nie obawia się pan tego, że większy wpływ na dysponowanie środkami związanymi z ochroną środowiska po 1 stycznia 2010 r. będzie miał minister finansów niż minister właściwy do ochrony środowiska? Czy nie obawia się pan tego? Czy nie ma takiej obawy w związku z tą nowelizacją?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Lucjana Cichosza.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy pod rządami nowej ustawy beneficjent, który będzie realizował oczyszczalnię przydomową czy zakładał kolektory słoneczne na własnym domu, będzie mógł skorzystać z pomocy narodowego funduszu, nie korzystając z pożyczek. Jak wiemy, ażeby w tej chwili uzyskać pomoc, trzeba wziąć kredyt na daną inwestycję.

Moje pytanie zmierza w tym kierunku. Czy mając własne pieniądze, można skorzystać z pomocy narodowego funduszu na realizację zadań ekologicznych? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie wiązałoby się z urealnieniem opłat za różne szkody, jeśli chodzi o ochronę środowiska, chociażby wycięcie przez rolnika drzewa. Opłaty, które naliczane są w tej chwili, są horrendalnie duże, często niemożliwe do spłacenia przez całe życie.

Czy w tej sytuacji nie należałoby się nad tym pochylić i zastanowić nad realnymi kwotami kar chociażby za wycięcie drzew? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie? Bo jeśli nie, to uznam, że etap pytań jest już za nami, że to było już ostatnie...

Pan Tadeusz Gruszka.

Proszę, Panie Senatorze.

I to będzie, jak rozumiem, ostatnie pytanie.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, wróć do mojego pytania, bo pan dość gładko przeszedł nad tym tematem. Chodziło mi o kwestię – użyję tego słowa, które już

(senator T. Gruszka)

tu padło – znaczonych pieniędzy. My w pewnej grupie, jeśli one nie będą wpływały na wyodrębniony fundusz, będziemy mieli pieniądze nieznacone. O te pieniądze mi chodziło.

Jak one będą mogły być później zakwalifikowane w mechanizmie funduszu narodowego na konkretne cele, które mają w innym miejscu wyznaczone?

Jeszcze mam pytanie odnośnie do... Nie, dziękuję, na tym zakończę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Pan senator Skurkiewicz chce jeszcze coś dodać?

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Tak, Pani Marszałek, jeszcze tylko jedno pytanie, w kontekście tego, co tutaj było mówione.

Wielokrotnie przywoływany był subfundusz wrakowy. Tam są naprawdę olbrzymie pieniądze, to jest największy subfundusz w ramach narodowego funduszu ochrony środowiska...

(Głos z sali: Już nie.)

Już nie. Niemniej jednak są te pieniądze, które zostały przekazane do samorządów, i one w pewnym momencie wrócą, a to niemal 1 miliard zł, 800 milionów z małym kawałkiem.

Czy państwo macie koncepcję, jak te pieniądze wreszcie zagospodarować? Bo okaże się, że na koniec tego roku czy na koniec przyszłego roku będzie ich grubo ponad 2 miliardy zł. Może jednak należałoby dojść do porozumienia z Komisją Europejską, żeby ten recykling został uruchomiony, żeby te zakłady mogły dostać dofinansowanie, żeby te pieniądze uruchomić. Bo te kwoty, 500 zł od każdego samochodu, są nadal wpłacane, a my praktycznie mamy związane ręce, jeśli chodzi o to, żeby cokolwiek z tymi środkami zrobić. Chwalebne jest, że zostało to uruchomione do pierwszej transzy tych środków, które... Gminy sobie nie radzą, były różne zakłócenia przepływu tych środków. To jedyna możliwość ich wykorzystania, prawda? Czy jest szansa, żeby wreszcie te pieniądze uruchomić? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, czy jeszcze jakaś drobna konsultacja?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Nie, nie.)

Proszę odpowiedzieć pokrótce na te pytania.

Rozumiem, że na tym już zakończymy tę część i przejdziemy do dyskusji.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Wracam jeszcze do spraw związanych z art. 39. Jest jednak pewna drobna różnica między planem urządzania lasów a planem ochrony obszarów Natura 2000.

Plany urządzania lasów z założenia realizowane są przez dyrekcję Lasów Państwowych na terenach, którymi ona administruje, zarządza; to dotyczy Lasów Państwowych jako takich.

Tak zwane obszary naturalne występują na terenach mających postać różnej własności; może być to teren gminy, może być to teren Lasów Państwowych, może być to teren prywatny.

Jeżeli gmina chce sporządzić jakiś plan zagospodarowania przestrzennego – i choćby z tego powodu chce wiedzieć, co na tym terenie może być – to może to sfinansować. Ja powtarzam cały czas, że to jest zadanie fakultatywne, a nie obowiązkowe. I dlatego jestem przekonany, że ten zapis jest dobry.

Nic jednak nie zdejmuje obowiązku z administracji rządowej. To generalna dyrekcja i jej agendy, czyli regionalne dyrekcje ochrony środowiska będą obowiązane do sporządzania odpowiednich planów ochronnych. I to już się dzieje. Stworzenie tego typu planów ochronnych dla najbardziej newralgicznych miejsc w Polsce już zostało zleczone i sukcesywnie na przestrzeni lat będzie zlecane, bo to nie jest taki proces, który zamknie się w ciągu jednego roku czy dwóch lat. Proszę pamiętać, że około 20% powierzchni Polski zostało objęte obszarami naturalnymi, więc z tych powodów to będzie musiało zająć jakiś czas.

Teraz nawiążę do moich obaw związanych z wpływem ministra finansów na ministra środowiska. W Polsce mamy jeden rząd. Ja wiem, że jesteśmy przyzwyczajeni do trochę resortowego myślenia, jednak próbujemy szukać tutaj takiego kompromisu, żeby działać wspólnie z ministrem finansów, a nie na zasadzie kontry, i spróbujmy tak patrzeć na wydatki związane z inwestycjami w ochronę środowiska. Tak więc ja nie obawiam się tego, że minister finansów będzie chciał mieć jakiś nadzwyczajny wpływ. Oczywiście, mogą się zdarzać różnego rodzaju sprawy, które będą wymagały wyjaśnień, rozstrzygnięć. To się zdarzało, zdarza się i będzie się zdarzać w każdym rządzie, jednak w tym przypadku nie obawiam się tego, żeby minister finansów miał tu większy wpływ niż minister środowiska, żeby wpływał na to wszystko w jakiś nadzwyczajny sposób. Raczej będzie mi zależało na tym, nam zależy na tym, żeby o tych sprawach rozstrzygano wspólnie i na takich zasadach rozwiązywano wszystkie problemy, które się pojawiają.

Co do subfunduszu wrakowego i tego pomysłu, to akurat ta ustawa powoduje, że likwidujemy ca-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

Ile mnóstwo rozporządzeń dotyczących tego obszaru. Te rozporządzenia, które dotyczyły... Szukamy rozwiązania, które pozwoli, żeby przy zachowaniu zasady pomocy publicznej, pomocy de minimis, uruchomić cały system pożyczek dla zakładów chcących zajmować się recyklingiem pojazdów wycofanych z eksploatacji. Chodzi o to, żeby ten mechanizm budowania sieci zakładów recyklerskich w Polsce został faktycznie uruchomiony. Jesteśmy w stałym kontakcie ze stowarzyszeniem grupującym ludzi działających w tej branży i wspólnie z nim szukamy odpowiednich zapisów. W zasadzie w dużej mierze mamy już przygotowane takie regulacje, to nie jest tak, że tylko szukamy. Mamy również omówione kwestie, jak te regulacje powinny wyglądać.

Pan senator Cichosz pytał, czy obywatel będzie mógł skorzystać z pomocy narodowego funduszu ochrony środowiska. Oczywiście, że będzie mógł, pozostaje tylko pytanie o skalę przedsięwzięcia. Ale nawet dla tych, którzy będą chcieli realizować przedsięwzięcia na mniejszą skalę, o mniejszym znaczeniu, narodowy fundusz w porozumieniu z wojewódzkimi funduszami przygotował transzę pieniędzy, które pożyczą funduszom wojewódzkim, z kolei te pieniądze będą dalej przeznaczone na małe przedsięwzięcia, takie właśnie jak solary, jak pompy ciepła. To będzie dotyczyć całego tego obszaru, który może być wspierany przez fundusze. Chcielibyśmy jednak, żeby kontakt, jeśli chodzi o zadania, które dotyczą mniejszych kwot, był realizowany przez wojewódzkie fundusze, żeby nie zajmował się tym narodowy fundusz, bo mielibyśmy zbudować ogromną administrację. Już dzisiaj narodowy fundusz ma ogromną liczbę zadań, a przecież włącza się tylko przy okazji największych zadań finansowych. Tak więc to wojewódzki fundusz będzie bezpośrednio pożyczał te pieniądze i ten mechanizm... Ja wiem, że oni by chcieli dostać granty, ale popatrzmy choćby na zadania wynikające z części dotyczącej gospodarki wodno-ściekowej i realizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Do 2015 r. musimy przeznaczyć na ten cel – proszę mi wierzyć, że po dużych cięciach – około 30 miliardów zł. Pieniądze unijne plus wojewódzkie fundusze i narodowy fundusz... A to są zadania, które dotyczą każdego Kowalskiego, bo oczyszczalnia ścieków oczyszcza ścieki wytworzone przez pojedyncze osoby. Tak że patrzmy jednak w tej kolejności: najpierw priorytety. W przypadku tych działań, które zostały uruchomione, istnieje możliwość częściowego umorzenia kredytu, ale to ciągle będzie kredyt. Najpierw musi być osiągnięty cel, pożyczka... Również w takim obszarze chcemy funkcjonować.

Dodatkowy instrument, który pani prezes mi tutaj podpowiada, to instrument już dzisiaj związany

ze współpracą narodowego funduszu oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska z bankami. Czyli banki będą udzielać kredytów, a narodowy fundusz będzie dopłacał do oprocentowania kredytu, żeby skala realizowanych przedsięwzięć była większa, albo będzie spłacał ostatnie transze. Nie zbudujemy mechanizmu grantowego realizowanego przez narodowy fundusz dla każdej osoby, nie ma takich możliwości finansowych. I to jest podstawowy powód. Patrzymy na to przez pryzmat zobowiązań, które Polska musi wypełnić w części dotyczącej dyrektyw unijnych albo wynikających wprost z traktatu akcesyjnego. Choćby wspomniany przeze mnie Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych – przypomnę, że do 2015 r. musimy zaangażować, po dużych cięciach, około 30 miliardów zł w budowę systemu zbiorczego odbioru ścieków i oczyszczania ścieków. To są ogromne pieniądze. W tym samym czasie minister obrony narodowej planuje program modernizacji armii, który opiewa na podobne kwoty. Tak więc ja tylko próbuję to zestawić i powiedzieć, że w części „Środowisko” naprawdę musimy poruszać się przede wszystkim w obrębie priorytetów. Najpierw coś, co wynika z naszych zobowiązań, co jest najważniejsze z punktu widzenia Polski, całego kraju, a dopiero później możemy kierować swoją uwagę na inne cele. Oczywiście dostrzegamy również potrzeby wynikające z przedsięwzięć mających mniejszy zakres, które chcą realizować obywatele, dlatego też zbudowaliśmy system pożyczkowy, system dopłat do kredytów, system spłaty dotyczący części pożyczek czy kredytów udzielanych przez banki.

Urealnienie opłat na ochronę środowiska. To jest teza będąca trochę w konflikcie z tezą, którą pan senator postawił wcześniej. Jeżeli pan senator apeluje o to, żeby uruchomić dodatkowe pieniądze na finansowanie przedsięwzięć z tychże funduszy, a jednocześnie mówi: zróbcie wszystko, żeby te opłaty i kary były mniejsze, niższe, to ja mówię, Panie Senatorze, że nie ma takiej możliwości. Jeżeli mniejsze opłaty i kary, to mniej środków będzie w dyspozycji, mniej zadań sfinansujemy i tyle, i wtedy będziemy zastanawiać się, co wykluczyć z możliwości finansowania.

W moim przekonaniu, ten system, który jest zbudowany, jest raczej systemem dobrym, jest systemem, który – postawię tezę odwrotną – w wielu przypadkach nakłada zbyt małe kary. Choćby taki przykład: wojewódzki inspektor ochrony środowiska za wywóz odpadów stałych, komunalnych śmieci, do lasu, może nałożyć mandat do 500 zł. Umówmy się, że to są zupełnie niewielkie pieniądze. A często – jakbyśmy zapytali generalnego dyrektora lasów czy leśników w ogóle, jakie są później koszty oczyszczenia – szkody czy sam koszt oczyszczenia wielokrotnie przekraczają te 500 zł. I z mojego punktu widzenia te kary powinny iść w tysiące, dziesiątki tysięcy złotych, tak aby skutecznie wybić z głowy wyrzucanie

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

śmiesi do lasu, bo ktoś tam chce sobie zaoszczędzić 100 zł. I taki jest ten problem, my poruszamy się raczej w takich realiach. Nie ma problemu za wysokich kar w części „Ochrona środowiska”. Naprawdę, proszę mi wierzyć. Zapraszam, Panie Senatorze, do siebie, możemy każdą z tych kar przeanalizować na bardzo konkretnych przykładach.

Co do tych znaczonych pieniędzy – pytanie pana senatora Gruszki – to de facto tak będzie: my będziemy mieli jeden rachunek, ale de facto te pieniądze będą znaczone. One będą znaczone i tak będą zaksięgowane po stronie wpływów do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ale, tak jak mówiłem i jeszcze raz to powtórzę, w pierwszej kolejności pieniądze, jakie będą wpływać z tego tytułu, będą przeznaczone na realizację zadań wynikających z właściwych ustaw, a dopiero z chwilą wyczerpania tych zadań będą mogły być uruchamiane na pożyczki – podkreślam: pożyczki, a nie żaden system grantowy – udzielane w innych obszarach istotnych z punktu widzenia inwestycji związanych z ochroną środowiska. Czyli de facto ten system znaczonych pieniędzy zostanie zachowany, jednak nie w postaci osobnych kont bankowych, tylko na jednym rachunku. Narodowy fundusz zaś będzie to już u siebie rozksięgowywał na takie jakby subkonta, ale ta operacja będzie przeprowadzana księgowo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To ja dziękuję.

Jeszcze chcę zadać pytania pan senator Władysław Ortyl i pani senator Jadwiga Rotnicka.

(Senator Piotr Zientarski: Ale lista była już zamknięta...)

No tak, ale jeśli wyrażają taką wolę, to...

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam jeszcze krótkie pytanie.

Chciałbym zapytać, czy nowelizacja nie wpływa negatywnie, szczególnie w kwestii funduszy gromadzonych w starostwie czy w gminach, na działalność edukacyjną, która była finansowana właśnie z tych funduszy? To oczywiście jest dla mnie bardzo ważna, bardzo istotna sprawa. Chciałbym się co do tego upewnić i poprosić o opinię pana ministra albo panią prezes, to już wedle uznania.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja informuję uprzejmie, że już zrezygnuję z zabrania głosu w dyskusji i wobec tego pozwolę sobie w tej chwili króciutko ustosunkować się do pewnych wypowiedzi pana ministra.

Rzecz sprowadza się mianowicie do pożyczek z narodowego funduszu. Istnieje przecież różnica między pożyczką a kredytem. Jeżeli będziemy komuś dofinansowywać jakieś przedsięwzięcie, to co do pożyczki nie mamy gwarancji, czy rzeczywiście zostanie spożytkowana w odpowiedni sposób. Czy zatem nie powinny to być kredyty, ale z jakąś częścią dopłaty? Bo jeżeli mówimy o pożyczkach, to jest to, powiedzmy, dość niebezpieczne sformułowanie – mam na myśli bezpieczeństwo tych pieniędzy. To – konkretnie do wypowiedzi pana ministra, ewentualnie celem uściślenia tej wypowiedzi.

A wracając do głosu, jaki miałam zabrać w dyskusji, uprzejmie informuję, że te sprawy, które chciałam poruszyć w moim wystąpieniu, zostały już tak szeroko omówione, że ja z tej wypowiedzi w dyskusji rezygnuję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że wykreślamy głos w dyskusji... Tak?

Czy jeszcze pan senator? Czy ktoś jeszcze? Nie? Dobrze.

Rozumiem, że to już jest rzeczywiście koniec pytań.

Teraz proszę się do nich ustosunkować.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Co do pytania pana senatora Ortyla, czy wprowadzenie gminnych i powiatowych funduszy bezpośrednio do budżetu gmin i powiatów nie wpłynie na działalność edukacyjną – to jest zadanie własne gminy i powiatu. Gmina i powiat będą mogły dalej finansować to z tych środków, a dodatkowo, po przyjęciu poprawki, którą zaproponowali senatorowie w komisji samorządu terytorialnego i w Komisji Środowiska, poprawki sprowadzającej się do tego, że na działalność związaną z ochroną środowiska muszą być wydane środki nie mniejsze, niż wynoszą te wpływy, wspomniane gmina i powiat będą finansować także działalność edukacyjną w ochronie środowiska. A więc ja tutaj żadnego zagrożenia nie widzę. Ten mechanizm, moim zdaniem, będzie dalej utrzymany. To oczywiście pytanie do właściwych rad gmin albo rad powiatów, czy będą widziały tego typu potrzebę. Ale to już nie my będziemy oceniać,

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

to pewnie na miejscu społeczność lokalna bardziej będzie się dopominać finansowania tego typu przedsięwzięć.

Co do pożyczek i kredytów, to fundusz może udzielać tylko i wyłącznie pożyczek, natomiast kredyty są udzielane przez banki. A gdy ja mówiłem o kredytach, to chodziło tylko o ten mechanizm, w jakim fundusz współpracuje z bankiem, dopłacając na przykład do oprocentowania kredytów udzielanych na działania związane z ochroną środowiska, jak choćby wspomniane solary czy pompy ciepła albo inne systemy indywidualne związane z gospodarką wodno-ściekową, na przykład przydomowe oczyszczalnie ścieków. Dlatego tak rozróżniamy tutaj te pojęcia. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję za pytania.

Otwieram dyskusję.

W tej chwili mamy na liście dwie osoby. W kolejności: pan senator Zdzisław Pupa i pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Zapraszam pierwszego dyskutanta.

Pan senator Cichosz się dopisuje. Czy ktoś jeszcze? A, to na razie tyle?

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ustawa niesie ze sobą, można powiedzieć, elementy pozytywne i takie, które budzą pewne obawy. Zacznę od tych pozytywnych.

Jest rzeczywiście potrzeba, aby pieniądze zgromadzone na subfunduszach pracowały na siebie, aby były w obrocie, aby przyczyniały się do tego, że będzie się budowało oczyszczalnie ścieków, wodociągi, kanalizację, aby były to pieniądze przeznaczane na ochronę środowiska, aktualnie tak bardzo ważną. I praktycznie te pieniądze mogą być wykorzystane między innymi również tak, że będą przeznaczane przez banki na finansowanie przedsięwzięć...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam, Panie Senatorze. Proszę kolegów, żeby pozwolili tutaj wystąpić.)

...związanych z ochroną środowiska celem poprawy stanu naszego środowiska. A więc ważną rzeczą jest, że będzie szansa, aby te środki, jak już mówiłem, funkcjonowały, pracowały, jak również dawały efekty w ochronie środowiska w sposób właściwy i rzetelny.

Ale zwrócę uwagę również na pewne mankamenty. Likwidacja funduszy powiatowych i gminnych ma na celu między innymi wskazanie,

w jaki sposób te pieniądze miałyby trafić do budżetu gmin. I tutaj rodzi się pytanie, czy burmistrzowie albo wójtowie będą w sposób zdecydowany wykorzystywać te pieniądze na cele związane z ochroną środowiska, czy też będą przeznaczać je na cele inne, na przykład związane z gospodarowaniem i funkcjonowaniem urzędów gminy. W gminach i starostwach wpływy do budżetu, środki wydawane na cele, można powiedzieć, związane z funduszem ochrony środowiska były różne. W jednych gminach i powiatach były to pieniądze niewielkie, w innych – bardzo duże. Dzisiaj zaś, jeżeli zostanie przyjęta poprawka mówiąca o tym, żeby te pieniądze były, jak już wielu senatorów mówiło, znaczone, to będą one również wydawane na cele związane z ochroną środowiska. I mam nadzieję, że Wysoka Izba tę poprawkę przyjmie.

Drugą ważną sprawą jest to, że mogą być finansowane przedsięwzięcia związane z ochroną, można powiedzieć, gospodarki wodnej i ochroną środowiska poza granicami kraju. Możemy finansować na przykład budowę oczyszczalni ścieków na Białorusi czy na Ukrainie, gdyż zła sytuacja tam może zagrażać bezpieczeństwu naszego środowiska. Ale boję się, czy nie dojdzie do pewnych nadużyć. Na przykład nasi sąsiedzi, widząc, że my mamy takie możliwości ochrony środowiska, będą podejmować wysiłki – zresztą może nie wysiłki, tylko, można powiedzieć: działania – które nie będą służyły większej efektywności ochrony środowiska na przykład na naszej wschodniej granicy.

Poważnym mankamentem w art. 1, wydaje mi się, jest zmiana osiemnasta, która właściwie oddaje ministrowi finansów możliwość gospodarowania środkami przeznaczonymi na ochronę środowiska w sposób, można powiedzieć, bezpośredni, gdyż w budżecie państwa tworzy się rezerwę celową – i tu piszemy – „w wysokości odpowiadającej kwocie środków przekazanych państwowym jednostkom budżetowym przez Narodowy Fundusz i wojewódzkie fundusze na dochody budżetu państwa”. Oczywiście, pan minister Gawłowski zwrócił uwagę, że te pieniądze będą w całości przeznaczane na ochronę środowiska, że da to szansę na rzeczywiście lepsze wykorzystanie środków, na przykład na sfinansowanie wozów strażackich, że te pieniądze mogą być przeznaczane na inne cele. Trzeba jednak uczciwie i jednoznacznie powiedzieć, że te pieniądze mogą być w jakiś sposób przetrzymywane przez ministra finansów, że tak to określe, albo mogą być przeznaczane na finansowanie dziury budżetowej, którą mamy teraz i która może być w przyszłym roku poważnym problemem. Wiem, że sytuacja jest trudna i może się zdarzyć tak, że dochody przeznaczone na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkie fundusze mogą być nie w pełni przeznaczane właśnie na ochronę środowiska, tylko mogą być przetrzymywane i rezerwowane na pokrycie innych celów związanych z funkcjonowaniem państwa. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam...

(*Senator Zdzisław Pupa: Jeszcze złożę poprawkę.*)

Tak, tak, proszę.

(*Senator Zdzisław Pupa: Proszę uprzejmie. Dziękuję.*)

Dziękuję. Podpisana poprawka.

Zapraszam pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Swoje wystąpienie chciałbym rozpocząć w taki dość niekonwencjonalny, nietypowy sposób. Otóż mijają właśnie dwa lata od chwili, kiedy zostaliśmy zaprzysiężeni na senatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Głos z sali: Jutro dokładnie.*)

Tak, dokładnie jutro, 5 listopada.

A cieszę się dlatego, że omawianie tej ustawy, nad którą właśnie w tej chwili debatujemy, jest w dwuletniej historii Senatu siódmej kadencji pierwszym przykładem tego, że – niezależnie od tego, czy jesteśmy z opozycji, czy z koalicji – debatujemy nad ustawą merytorycznie, bez jakichkolwiek wycieczek politycznych, jakiegokolwiek wbijania szpilek, i naprawdę dążymy do współpracy na bardzo wysokim poziomie. I tutaj ukłony w kierunku zarówno ministerstwa środowiska, jak i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz pani prezes Małgorzaty Skuchy, która rzeczywiście przydała relacjom na posiedzeniach komisji odrobinę ciepła. Nie da się bowiem ukryć, że przedmiot nowelizacji jest bardzo ważny i można tę ustawę w zakresie ochrony środowiska niemalże jednomyślnie w drodze konsensusu przeprowadzić, przynajmniej w Senacie.

Szanowni Państwo, celem tejże ustawy jest potrzeba dostosowania obecnego systemu finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej, w tym form organizacyjno-prawnych instytucji środowiska, do rozwiązań zawartych w ustawie z 27 sierpnia o finansach publicznych. Ale nie tylko. Jest więcej zmian, które zmierzają – wydaje się, że w zdecydowanej większości – w dobrym kierunku. Ale od początku.

Szanowni Państwo, wszyscy, którzy są w jakiś sposób związani z ochroną środowiska, obawiali się jednego, co zresztą druk sejmowy potwierdzał. Zachodziła taka obawa, że likwidacja gminnych i powiatowych funduszy ochrony środowiska przyczyni się do tego, iż środki, które tam wpływały – różnej wielkości, bo w zależności od gminy i w zależności od powiatu to było od kilkuset zło-

tych do kilku milionów złotych – byłyby przeznaczone na różne cele, nie do końca związane z ochroną środowiska. I cieszę się niezmiernie z tego, że udało się przynajmniej w komisjach senackich – a mam nadzieję, że również uda się w czasie głosowania na posiedzeniu Wysokiej Izby – przyjąć to, że będą to w budżetach gmin i powiatów tak zwane znaczne pieniądze, że będą to środki finansowe przeznaczone li tylko na cele związane z ochroną środowiska. Gdyby tak się nie stało, na pewno byłby to wielki błąd i byłaby wielka krzywda dla działań związanych z ochroną środowiska na terenie samorządów w naszym kraju.

Ale jest dużo spraw, które wzbudzają wiele kontrowersji. Mam nadzieję, że tych kilka poprawek, które zgłoszę w czasie tegoż posiedzenia i nad którymi będziemy dyskutowali w czasie wspólnego posiedzenia komisji środowiska i samorządu, w jakiś sposób przyczyni się do tego, że ustawa będzie jeszcze lepsza, będzie jeszcze lepiej służyła społeczeństwu.

Otóż, Szanowni Państwo, pierwsza sprawa dotyczy funkcji członków zarządów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. W art. 400i ust. 15 i w art. 400j ust. 4 jest wykaz, kto może być członkiem zarządu wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska czy narodowego funduszu. Trudno mi się zgodzić z zapisem, który trafił do Senatu z Sejmu, że funkcji członka w jednym i w drugim przypadku nie może pełnić radny jednostki samorządu terytorialnego, ale może pełnić tę funkcję poseł czy senator. Rozmawialiśmy o tym i wielokrotnie podkreślaliśmy to, że chcemy, aby przepisy były transparentne, aby były przejrzyste, aby nie można było łączyć pewnych funkcji. Myślę, że poprawka, którą zgłoszę w tej chwili, zmierza w tym kierunku – i to jest na pewno jakieś samoograniczenie, gdy chodzi o senatorów, jak również o posłów, bo te osoby po zakończeniu kadencji parlamentu nie będą mogły piastować tychże funkcji, oczywiście jeżeli je pełnią. Strasznie mi się spodobało to, co powiedziała pani prezes Skucha podczas posiedzenia komisji – że osoba, która zasiada w zarządzie wojewódzkiego czy narodowego funduszu ochrony środowiska i sumiennie wypełnia swoje obowiązki, praktycznie nie ma czasu na inne, dodatkowe zadania, tym bardziej sprawowanie funkcji posła czy senatora. Nie ma takiej możliwości, żeby łączyć te stanowiska ze sobą. I myślę, że ta poprawka, którą złożę na ręce pani marszałek, przyczyni się do tego, że te funkcje, mówiąc najogólniej, nie będą mogły być łączone, że nie będziemy mogli, tak to określe, ślizgać się po tym, do czego zostaliśmy powołani, i będziemy wszystko wykonywać w sposób sumienny.

Kolejna sprawa, Szanowni Państwo, dotyczy art. 9 ustawy, nad którą procedujemy. Na jego temat zabierałem głos w czasie pytań do pana mini-

(senator W. Skurkiewicz)

stra. Otóż, rzeczywiście jest tak – i będę bronił tego, co mówię – że rozszerzenie katalogu podmiotów, które będą mogły współfinansować funkcjonowanie obszarów Natura 2000, o jednostki samorządu terytorialnego jest błędem. Jest tu zasada fakultatywna, że może, ale nie musi, prawda? Ale jeżeli na przykład nie będzie pieniędzy w budżecie państwa, bo może się okazać, że tych pieniędzy zabraknie, i jeżeli również narodowy fundusz czy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie będą dysponowały odpowiednimi środkami finansowymi, to teoretycznie może się okazać, że jednostki samorządu terytorialnego, właśnie ten najniższy szczebel władzy, będą zmuszone do finansowania planów tych obszarów chronionych. Jeżeli duże jednostki samorządu terytorialnego będą sobie z tym radziły wspaniale, bo mają większe budżety, to nie będzie problemu. Ale jeżeli chodzi o gminy o niskich budżetach, to problem się pojawi. Chodzi o to, żebyśmy nie dopuszczali takiej możliwości, że to zostanie zrzucone właśnie na samorządy, że to będą musiały finansować samorządy. Dlatego też pozwalam sobie zgłosić poprawkę zmierzającą do tego, żeby było tak, jak było do tej pory w ustawie o ochronie przyrody w art. 39. Jednostki samorządu terytorialnego nie będą umieszczone, będzie tylko budżet państwa oraz, jak rozumiem, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Mam nadzieję, że również ministerstwo przychyli się do tej poprawki.

Szanowni Państwo, wiem, że kończy mi się czas, ale mam nadzieję, że poprawki, które zgłosiliśmy po konsultacjach z ministerstwem, Wysoka Izba raczy przyjąć. One w sposób znaczący poprawią ustawę, a na pewno jej w żaden sposób nie pogorszą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Dostanę te poprawki, tak? Proszę je przekazać. Dziękuję panu.

Pan senator Lucjan Cichosz. Dziesięć minut – przypominam dla porządku.

Senator Lucjan Cichosz:

Rzadko występuję, to może dwadzieścia. Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu chciałbym odnieść się do projektu nowelizacji ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Jest to projekt rządowy, który przygotowany został z konie-

czności dostosowania obecnego stanu finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej do rozwiązań zawartych w projektowanych ustawach o finansach publicznych. Projekt ten zakłada, że z dniem 1 stycznia 2010 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stanie się państwową osobą prawną, a wojewódzkie fundusze ochrony środowiska staną się samorządowymi osobami prawnymi. Jednocześnie projekt zakłada, że z dniem 1 stycznia 2010 r. powiatowe oraz gminne fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej ulegną likwidacji, a ich środkami będą dysponować odpowiednio starostowie i wójtowie, a także, oczywiście, burmistrzowie. Jak wynika z wyjaśnień strony rządowej, projekt ten jest konieczny między innymi ze względu na uniknięcie perturbacji organizacyjnych i opóźnień mogących wyniknąć w związku z reformą finansów publicznych w zakresie wdrażania programu w obszarze środowiskowym.

Nowo zaproponowane rozwiązania wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2010 r., a teraz mamy listopad 2009 r., więc *vacatio legis* na wprowadzenie proponowanych zmian praktycznie nie istnieje. W związku z tym warto wskazać, iż konieczność przestrzegania wymogu odpowiedniego *vacatio legis* jest szczególnie mocno podkreślana przez Trybunał Konstytucyjny. Zdaniem trybunału na aprobatę zasługiwałaby praktyka, dotycząca wprowadzania w życie aktów normatywnych, która poprzez zakreślenie dostatecznie odległych terminów wchodzenia w życie stwarzałaby realną gwarancję wszystkim ich adresatom na przygotowania się do realizacji postanowień takich aktów. To jest wyrok z dnia 3 października 2001 r., sygnatura K27/01. Trybunał podkreślił, że adresat normy musi mieć zapewniony czas na przystosowanie się do zmienionych regulacji i na bezpieczne podjęcie odpowiednich decyzji co do dalszego postępowania. W przedmiotowym przypadku okres na przystosowanie się do zmienionych regulacji, moim zdaniem, jest za krótki.

Przechodząc do proponowanych zmian w ustawie, stwierdzam, iż gdyby nie reforma finansów publicznych, zmian tych by nie było. Przyjmując argumentację, iż zaproponowane zmiany, polegające na przekształceniu funduszy celowych posiadających osobowość prawną odpowiednio w państwową i samorządowe jednostki organizacyjne, zapewnią ciągłość realizacji dotychczasowych zadań, w tym tak ważnej dla Polski absorpcji środków unijnych. Cieszy również zapewnienie, że zostaną utrzymane odpowiednie kadry i odpowiednia regulacja stosunków zatrudnienia w narodowym funduszu i w wojewódzkich funduszach po przekształceniach organizacyjnych. Wyrażam nadzieję, że niepewność pracowników co do dalszego zatrudnienia i jego warunków będzie w stosunkowo krótkim czasie usunięta, a pracownicy, którzy nie przyjmą zaproponowanych wa-

(senator L. Cichosz)

runków pracy i płacy, oraz pracownicy, którym zostaną przedłożone wypowiedzenia umów o pracę, otrzymają wszelkie świadczenia, jakie by im przysługiwały, gdyby dokonano restrukturyzacji zatrudnienia w zwykłym trybie. Takie zapisy należy ocenić pozytywnie.

Niestety, całości proponowanych zmian w ustawie o ochronie środowiska dokonuje się tylko dlatego, że ulega zmianie ustawa o finansach publicznych. Moim zdaniem, przy okazji nowelizacji ustawy można było dokonać również innych potrzebnych zmian, bo ich brak stanowi ogromną uciążliwość dla mieszkańców. Przykładem niech będą kary administracyjne za wycinkę drzew, które są przychodem funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej z tytułu administracyjnych kar pieniężnych ustalanych i wymierzanych na podstawie ustawy o ochronie przyrody. W art. 88 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody przyjęto zasadę, wedle której decyzje w przedmiocie kary pieniężnej za usunięcie drzew bez zezwolenia mają charakter decyzji związanych, to znaczy, w przypadku wystąpienia przesłanek do wymierzenia kary wydanie przez organ decyzji i nałożenie tym samym ściśle określonej kary pieniężnej za usunięcie drzew lub krzewów bez wymaganego zezwolenia staje się obligatoryjne. Osoby, którym naliczono karę za usunięcie drzew bez zezwolenia wedle ściśle określonych stawek, nie mają możliwości uiszczenia tak wysokiej kary. Przykładem niech będzie rolnik posiadający niewielkie, dwuhektarowe gospodarstwo rolne, któremu wymierzono karę w wysokości 283 tysięcy 576 zł za usunięcie bez zezwolenia jednego drzewa z gatunku buk. Jeśli weźmie się pod uwagę dochody z tego gospodarstwa rolnego, to rolnik w żaden sposób nie jest w stanie zapłacić tak wysokiej kary. Sprawa wydaje się drobna z punktu widzenia ustawodawcy, ale z punktu widzenia osoby, która do końca życia będzie dłużnikiem, już drobna nie jest. Dlatego należałoby to jak najszybciej zmienić. Podobnego zdania jest minister środowiska. Pismo, skierowane do mnie w dniu 30 marca 2009 r. poprzez pana marszałka, a będące odpowiedzią na moje oświadczenie, jest dowodem na to, o co, Panie Ministrze, pytałem. Jest to nierealna do ściągnięcia opłata i urzędnik, wójt czy burmistrz napracuje się, wysyłając różne monity, urząd skarbowy również, a nałożona kara nie zostanie zrealizowana w ciągu całego życia tego człowieka. Będzie on dłużnikiem dopóty, dopóki będzie żył. Powyższy przykład świadczy o tym, że przepisy dotyczące ochrony środowiska należy zmieniać w sposób kompleksowy i zawsze z korzyścią dla obywateli, a nie kosmetycznie, przy okazji zmiany ustawy o finansach publicznych.

Reasumując, zaproponowane zmiany są niezbędne, chociażby dlatego, iż zapewnią ciągłość

realizacji dotychczasowych zadań w tak ważnej dla Polski dziedzinie jak absorpcja środków unijnych. Martwi jednak brak kompleksowego podejścia do spraw związanych z ochroną środowiska.

Pani Marszałek, na pani ręce przekazuję propozycje poprawek, które wnoszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nikt więcej nie zgłasza się do dyskusji. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli: pan senator Zdzisław Pupa, pan senator Wojciech Skurkiewicz i pan senator Lucjan Cichosz.

Czy pan minister chce się do tych wniosków ustosunkować? Zapraszam.

Oczywiście istnieje możliwość obszernego uzasadnienia podczas obrad komisji, które będą miały obowiązek się zebrać – chodzi o Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – ale może jakieś ogólne refleksje...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Tak jest. Pani Marszałek, nie będę się już odnosił do poprawek w sposób szczegółowy, zwłaszcza że tych ostatnich nie znam. Tym bardziej trudno mi się do nich odnieść.

Ale, jak już wcześniej mówiłem, jesteśmy bardzo nastawieni na szukanie rozwiązań, które poprawiają ustawę. Pan senator Skurkiewicz na przykład zgłosił poprawkę dotyczącą wykluczenia możliwości zasiadania posłów i senatorów w zarządach wojewódzkich czy w zarządzie narodowego funduszu, zmianę z naszego punktu widzenia w tej części jak najbardziej do zaakceptowania. Chociaż w tym drugim przypadku będziemy mówić o fakultatywności, czyli nie o obowiązku, a o stworzeniu możliwości, o niezamykaniu drzwi. Nie będzie nikt mógł zmusić gminy do tego, żeby finansowała, ale gdyby się okazało, że tego typu działanie będzie przyspieszać rozwiązanie problemów, które stoją przed gminą, to dlaczego dzisiaj zamykać drzwi. My tylko o tym, o takim wymiarze mówimy.

A tak naprawdę to chciałem zabrać głos tylko w jednej sprawie: powiedzieć o tym, że to jest wielka, ogromna zmiana w funkcjonowaniu funduszy ochrony środowiska: gminnych, powiatowych, wojewódzkich i narodowego. To nie jest kosmetyka. W tej części dostosowaliśmy... Od początku o tym mówiłem, że to jest trzecia z ustaw, które wprowadzają reformę finansów publicznych. Jest nowa ustawa o finansach pub-

(sekretarz stanu S. Gawłowski)

licznych, ustawa wprowadzająca ustawę, a to jest ten trzeci fragment, bardzo istotny, który wymaga pewnego kompleksowego spojrzenia. Od początku o tym mówimy i od początku w taki sposób do sprawy podchodzimy. Rzeczywiście, gdyby nie było tych pierwszych działań, to ta ustawa też byłaby niepotrzebna, ale skoro są, to w ramach kompleksowego działania również w tej części reformujemy, zmieniamy, uruchamiamy ogromne pieniądze, choćby z tych wspomnianych subfunduszy, na działania wspierające dzisiaj inwestycje w obszarze „Środowisko”. I z tego punktu widzenia absolutnie nie mogę się zgodzić z tezą, że to jest jakaś wyrwykowa i mała zmiana. Absolutnie tak nie jest.

Aby już nie przedłużać, powiem tak: za przewinienia są kary. Pewnie to musiał być nie jakiś tam sobie buk, tylko drzewo, które miało wymiar pomnika przyrody. Naprawdę w takich sytuacjach bardzo trudno jest zastosować takie bardzo proste patrzywanie. Ja nie chciałbym, żebyśmy tak prosto powiedzieli: o, rolnik dwieście czy trzysta tysięcy... Gdyby ten rolnik rozpoczął normalną procedurę, wystąpił do właściwego urzędu gminy, być może uzyskałby zgodę, a opłaty byłyby stosunkowo niewielkie. Tego jednak nie zrobił. A gdybyśmy pozwolili na tego typu praktyki, to obawiałbym się o to, jak wyglądałoby polskie środowisko, ile drzew po drodze różni by wycinali bez żadnych konsekwencji.

Dziękuję bardzo za bardzo merytoryczną dyskusję i za wsparcie udzielane przez wszystkich senatorów.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja również dziękuję panu ministrowi.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję gościom.

Przystępujemy teraz do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych.

Znajdą państwo materiały w druku nr 675 i w komisyjnym druku nr 675A.

Jak widzę, już zbliża się pan senator Kazimierz Kleina. Pan senator jest, jak wiemy, sprawozdawcą Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Proszę uprzejmie.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Budżetu i Finansów, sprawozdanie naszej komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 9 października 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 675A.

Marszałek Senatu 13 października 2009 r. skierował ustawę do komisji, która ją rozpatrzyła w dniu 15 października. Komisja nasza zaproponowała wprowadzenie do ustawy dwóch poprawek, które za chwilę krótko omówię.

Celem ustawy jest poszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do ubezpieczeń eksportowych o przedsiębiorców niemających siedziby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, których współnikami, akcjonariuszami, udziałowcami, założycielami, współwłaścicielami lub właścicielami są przedsiębiorcy mający miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i posiadający bezpośrednio więcej niż 50 % udziałów albo akcji u tego przedsiębiorcy. Ponadto ustawa doprecyzowuje sposób powołania zarządu Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych poprzez wskazanie, iż jest to kompetencja walnego zgromadzenia akcjonariuszy korporacji. Ustawa dodaje także przepisy dotyczące sprawowania nadzoru przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Nadzór ten będzie polegał na prawie do przeprowadzania kontroli w KUKKE, żądania informacji i wyjaśnień od Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych oraz żądania usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

Poprawki, które państwu proponujemy, i o których zaakceptowanie prosimy, są dwie.

Poprawka pierwsza poprawia definicję przedsiębiorcy zależnego tak, aby ona była jasna, zrozumiała i precyzyjna.

Poprawka druga usuwająca jedno słowo, słowo „rażący”, prowadzi do tego, że minister będzie miał więcej możliwości przeprowadzania kontroli w tej instytucji po to, aby nie dochodziło w niej do nieprawidłowości. I to byłoby wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma, dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jest pytanie.)

Bardzo proszę, Stanisław Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Nie do końca zrozumiałem, Panie Senatorze Sprawozdawco. Teraz jest tak w tym art. 15, który

(senator S. Bisztyga)

ta poprawka ma zmienić, jak rozumiem, że zawę-
ża się możliwość ponownej kontroli w danym roku
jedynie do przypadków rażącego naruszenia pra-
wa. I tu trochę pozbawilibyśmy pana ministra
możliwości kontroli czy możliwości weryfikacji sa-
mego faktu usunięcia nieprawidłowości. Czy ja to
dobrze rozumiem? Czy ta poprawka, którą pań-
stwo zgłosiliście, to niweluje, czy to jest jakaś no-
wa rzecz? Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek, odpowiadam na pytanie.

Wykreślenie słowa „rażące” daje właśnie więcej
możliwości kontroli, daje ministrowi więcej możli-
wości niż do tej pory. Propozycja, którą przedstawił
Sejm, przewidywała, że ta kontrola może być prze-
prowadzona tylko wówczas, gdy będą rażące naru-
szenia przepisów. Dopiero w tym momencie będzie
mogła wejść ponowna kontrola. My natomiast uz-
naliśmy, że minister może tę kontrolę przeprowa-
dzać w każdym momencie, jeżeli uzna, że nastąpiło
naruszenie przepisów. A więc dajemy więcej możli-
wości stosowania kontroli w tym obszarze.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Do prezentowania tej ustawy został rekomen-
dowany pan minister finansów. Witamy pana Ma-
cieja Grabowskiego, podsekretarza stanu w Mini-
sterstwie Finansów.

Czy pan minister chce zabrać głos?
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca wskazał główne ce-
le tej ustawy. Ja bym jeszcze dodał jedno. Miano-
wicie ta ustawa dookreśla również podstawy pra-
wne do definiowania ryzyk handlowych, politycz-
nych i nierynkowych. Ta podstawa prawna jest
w tej chwili w tej propozycji doprecyzowana i do-
określona. Tak że oprócz tych trzech celów, o któ-
rych mówił pan senator, ten czwarty chciałbym
jeszcze wymienić. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Do protokołu złożył przemówienie pan senator
Stanisław Bisztyga*.

Czy ktoś chce się zgłosić? Nie widzę chętnych.
Zamykam dyskusję.

Wniosków o charakterze legislacyjnym nie ma,
w związku z czym informuję, że głosowanie w spra-
wie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzo-
ne pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szó-
stego** porządku obrad: stanowisko Senatu
w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie
ustawy o podatku dochodowym od osób fizycz-
nych, ustawy o podatku dochodowym od osób
prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Druki nr 675 i 685A.

Zbliża się do mównicy pan senator Antoni Mo-
tyczka, który jest sprawozdawcą Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych.

Bardzo proszę o sprawozdanie komisji.

Senator Antoni Motyczka:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania ustawy
przedstawionej komisji w dniu 23 października
2009 r. Komisja ustosunkowała się do tej ustawy.

Celem ustawy jest przesunięcie o dwa lata we-
jścia w życie przepisów dotyczących wpłaty ostat-
niej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycz-
nych i podatek dochodowy od osób prawnych. Prze-
pisy te pozwalają na wpłatę ostatniej zaliczki na po-
datek dochodowy do 20 stycznia następnego roku
podatkowego. W obecnie obowiązującym stanie
prawnym zaliczki są wpłacane razem z zaliczką za
listopad do 20 grudnia danego roku podatkowego.

Przesunięcie wejścia w życie nowych przepisów
spowodowane jest negatywnymi skutkami nowe-
go rozwiązania dla finansów publicznych.

Komisja przyjęła ustawę mimo negatywnej oce-
ny tego rozwiązania uderzającego przede wszyst-
kim w podmioty, które pod koniec roku podatko-
wego mają kłopoty z płynnością finansową. Ponie-
waż dotychczasowe rozwiązanie, czyli zapłata za-
liczki w podwójnej wysokości, funkcjonuje od po-
czątku istnienia podatków dochodowych w Pol-
sce, nie jest to rozwiązanie zaskakujące podatni-
ków. Ponadto należy podkreślić, iż pierwsze za-
stosowanie nowego rozwiązania nastąpiłoby do-
piero pod koniec roku 2010, a więc przesunięcie
już teraz wejścia w życie tego rozwiązania pozwoli
podatnikom przyzwyczaić się do myśli, że zaliczki
należy opłacać według starych zasad.

Biorąc pod uwagę te przesłanki, komisja stanę-
ła na stanowisku, iż w dobie kryzysu finansowego
w pierwszej kolejności należy chronić płynność fi-
nansów publicznych, i w związku z tym przyjęła
ustawę bez poprawek. Dziękuję uprzejmie, Pani
Marszałek.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę się nie oddalać.

Proszę pana senatora Kazimierza Kleinę o zabranie głosu w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Czy pragnie pan zabrać głos, Panie Senatorze?

(Senator Kazimierz Kleina: Tak.)

To będzie przedstawienie wniosku mniejszości, tak?

(Senator Kazimierz Kleina: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja nie jestem wnioskodawcą tego wniosku mniejszości, wnioskodawcą jest pan senator Banaś, ale jako przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Publicznych chciałbym przedstawić ten wniosek w związku z tym, że przedstawiciela wnioskodawców, niestety, nie ma w tym momencie na posiedzeniu.

Pan senator Banaś i inni senatorowie złożyli wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. Z obowiązku, że tak powiem, jako przewodniczący prezentuję ten wniosek w imieniu kolegów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do panów senatorów? Nie ma, państwo nie chcą pytać panów senatorów.

Dziękuję sprawozdawcom.

Projekt został wniesiony przez rząd. Również w tym przypadku do prezentowania stanowiska rządu jest upoważniony minister finansów. Poza stał z nami pan minister Grabowski.

Zapraszam, bo widzę, że chce pan zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja apeluję do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy w wersji wynikającej z przedłożenia rządowego i nieprzychylenie się do wniosku mniejszości. Rzecz w tym, że rząd nie jest przeciwny tym rozwiązaniom, ale w związku z przedłożeniem projektu ustawy budżetowej na 2010 r., z którego wynika duży deficyt budżetowy, a zatem te problemy płynnościowe, o których mówił senator sprawozdawca, mogą być istotne, proponujemy, żeby w tym okresie spowolnienia gospodarczego to rozwiązanie, któremu rząd jest przychylny, odłożyć w czasie ze względu na sytuację budżetową. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo serdecznie.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze...

(Głos z sali: Senator Gruszka.)

O, przepraszam, ale pan senator był zasłonięty. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję pani marszałek za zauważenie mojej skromnej osoby.

Panie Ministrze, czy do ministerstwa wpłynęły od pracodawców jakieś negatywne opinie na ten temat? To po pierwsze.

Po drugie, skąd optymizm w rządzie, że po roku 2010 będzie lepiej? Czy w tym następnym roku nie będzie trzeba kolejny raz nowelizować tej ustawy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję za te pytania.

Tak, w ramach konsultacji ze środowiskami przedsiębiorców wpłynęła jedna opinia, opinia Konfederacji Pracodawców Polskich. Konfederacja uważa, że ta ustawa będzie niekorzystna dla przedsiębiorców. Pozostałe organizacje przedsiębiorców, te główne, nie wyraziły swoich opinii w sprawie tego projektu.

Ja myślę, że ta ustawa, przedłużając obowiązywanie obecnych przepisów o dwa lata, jest wystarczająco, bym powiedział, odpowiedzialna. Te przepisy będą... Za dwa lata sytuacja będzie jednak lepsza i nie będziemy tej ustawy nowelizować po raz kolejny. Rząd nie proponuje odłożenia tego rozwiązania o rok, tylko proponuje odłożenie go o dwa lata, mając niejako znacznie więcej przekonania do tego, że w roku 2012 będzie już lepsza sytuacja. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś chce zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 678, a sprawozdania komisji w drukach nr 678A i 678B.

Teraz czas na pana senatora Janusza Rachoń, który jest sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Celem opiniowanej ustawy jest wyrażenie przez parlament zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji umowy pomiędzy rządami państw bałtyckich wymienionych przed chwilą przez panią marszałek, a dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.

Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku działa na podstawie konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego, sporządzonej w Helsinkach dnia 9 kwietnia 1992 r., która została już ratyfikowana przez Polskę w dniu 8 października 1999 r. i stanowi element prawa międzynarodowego od dnia 17 stycznia 2000 r.

Na mocy umowy Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku uzyska osobowość prawną, zostanie jej zagwarantowany immunitet jurysdykcyjny oraz nietykalność archiwów. Komisji będzie przysługiwało zwolnienie z podatków bezpośrednich i pośrednich oraz opłat lub ich zwrot. Funkcjonariusze komisji oraz przedstawiciele stron konwencji helsińskiej otrzymają przywileje i immunitety konieczne do niezależnego wypełniania przez nich ich funkcji. Są to więc immunitety od aresztowania i zatrzymania, immunitet jurysdykcyjny oraz nietykalność dokumentów. Przywileje funkcjonariuszy komisji obejmują także nietykalność bagażu osobistego oraz ułatwienia walutowe.

W tym miejscu należy podkreślić, że zakres przywilejów i immunitetów przewidzianych w porozumieniu nie odbiega od standardów przyjmowanych przez Rzeczpospolitą Polską w umowach

międzynarodowych dotyczących innych organizacji międzynarodowych i ich funkcjonariuszy.

Komisja Spraw Zagranicznych po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 14 października 2009 r. wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę pana o udanie się na miejsce, tak żeby pan nikogo nie zasłaniał. (*Wesołość na sali*)

Proszę pana senatora Andrzeja Grzyba, który jest sprawozdawcą Komisji Środowiska. On również przedstawi sprawozdanie w tej sprawie.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mój przedmówca, senator Janusz Rachoń, wyczerpująco przedstawił zawartość ustawy, dlatego skrócę swoje wystąpienie, jak tylko można.

Komisja Środowiska po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 27 października 2009 r. wnosi, aby Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy państwo senatorowie mają pytania?

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski. Proszę wskazać, do kogo...

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do obu panów kolegów przewodniczących.

Proszę panów, proszę wskazać w ratyfikowanej konwencji zakres możliwości użycia w celu ochrony, w myśl tej konwencji, środowiska Bałtyku. Chodzi o sygnalizowane i przez Szwecję, i przez Finlandię wpływy Gazociągu Północnego na wzruszenie pokładów magazynów gazów bojowych i spoczywającej tam broni, zagrażające katastrofą ekologiczną wszystkim krajom leżącym nad Bałtykiem.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek*: Myślę, że dwugłos nie jest potrzebny, ale jeśli pan senator sobie tak życzy...)

To jest bardzo interesujące, bo to dotyczyło dwóch komisji. Tak więc przede wszystkim, czy państwo, rozważając treść konwencji, tylko formalnie to rozpatrywaliście, zgodnie z założeniem, że jest to konwencja i trzeba ją podpisać, czy też rozważaliście na posiedzeniach komisji możliwość zużytkowania tej konwencji w interesie państwa polskiego i Europy?

Senator Janusz Rachoń:

Jeżeli mogę, to się wypowiem w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych. Dyskusja ograniczała się wyłącznie do immunitetu. Konwencja prawa międzynarodowego została podpisana wcześniej i obowiązuje od dnia 17 stycznia 2000 r.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący! Problem poruszony tutaj przez pana senatora w ogóle nie był podniesiony podczas posiedzenia Komisji Środowiska. Myślę, że to pytanie powinno być skierowane do przedstawiciela rządu. Być może wtedy dostaniemy odpowiedź.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wobec tego kieruję to pytanie do przedstawiciela rządu. Gdyby nie był w stanie odpowiedzieć wyczerpująco, będę prosił o udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Trzymamy się tematu, ale oczywiście, jeśli pan sobie tak życzy, Panie Senatorze...

Nie ma więcej pytań do panów senatorów sprawozdawców.

Dziękuję bardzo.

Projekt został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw zagranicznych oraz minister środowiska.

Są z nami dwaj panowie ministrowie, pan minister Jan Borkowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, oraz pan Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Czy panowie chcą się wypowiedzieć w tej kwestii?

Słucham, pan minister Borkowski.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękuję bardzo. Nie mamy nic do dodania.*)

Dziękuję.

Pan minister Gawłowski?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Też dziękuję.*)

Również dziękuję.

Są pytania. Aczkolwiek...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Wobec tego uprzejmie proszę panów ministrów o udzielenie mi*

wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie na piśmie, w trybie stosownym, zgodnie z regulaminem oraz prawami posłów i senatorów. Dziękuję uprzejmie.)

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Czy jest ktoś zapisany? Nie.

Pan senator Bisztyga złożył przemówienie do protokołu*.

Dziękuję państwu senatorom.

Zamykam dyskusję.

Chcę poinformować państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję też gościom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku.

Tekst ustawy znajdują państwo senatorowie w druku nr 679, sprawozdania – w drukach 679A i 679B.

Zapraszam pana senatora Klimowicza, który przedstawi sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych, oraz pana senatora Błaszczyka, który przedstawi sprawozdanie Komisji Środowiska.

Najpierw senator Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam sprawozdanie i opinię na temat ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 r. o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzony w Wiedniu dnia 12 września 1997 r., według druku senackiego nr 679.

Konwencja wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzona w Wiedniu dnia 21 maja 1963 r., zreszta dotychczas trzydzieści pięć państw stron. Rzeczpospolita Polska jest sygnatariuszem od roku 1990. Przed katastrofą reaktora jądrowego w Czarnobylu, która to katastrofa miała miejsce 26 kwietnia 1986 r., zasady odpowiedzialności cywilnej za szkodę spowodowaną przez promieniowanie jonizujące pochodzące ze źródła wewnątrz urządzenia jądrowego lub emitowane przez paliwo jądrowe, materiały lub odpady jądrowe regulowały: konwencja paryska z 1960 r., konwencja brukselska z 1963 r. oraz konwencja wiedeńska, również z 1963 r. Po katastrofie jądrowej w Czar-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Klimowicz)

nobyli Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej w Wiedniu podjęła prace nad aktem prawa międzynarodowego, które stanowiłyby podstawę do dochodzenia należytego odszkodowania dla poszkodowanych wskutek awarii obiektu wykorzystującego energię jądrową. Związek Sowiecki nie wypłacał odszkodowań, zasłaniając się właśnie brakiem uregulowań prawnych. Efektem negocjacji prowadzonych przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej jest będący przedmiotem niniejszej ustawy Protokół Zmieniający Konwencję wiedeńską z 1963 r. o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzony w Wiedniu dnia 12 września 1997 r.

W protokole zaproponowano między innymi rozszerzenie definicji szkody jądrowej podlegającej kompensacji o szkodę ekologiczną oraz podwyższenie minimalnej granicy odpowiedzialności za szkodę. Będzie to teraz, a właściwie już jest, kwota 300 milionów SDR – są to jednostki rozliczeniowe – co jest równoważnością 450 milionów dolarów amerykańskich.

Komisja jednomyślnie zaopiniowała ustawę pozytywnie. Były dosyć szczegółowe pytania, tak że myślę, że przedstawiciele ministerstwa – jest to projekt rządowy – wyjaśnią państwu senatorom, jeżeli będzie taka potrzeba, szczegóły dotyczące procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę przedstawiciela Komisji Środowiska

pana senatora Przemysława Błaszczyka.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Wysoki Senacie!

Mój przedmówca, pan senator Klimowicz, przedstawił już w skrócie proponowaną ustawę. Ja chciałbym przekazać stanowisko w imieniu Komisji Środowiska.

Komisja rozpatrzyła tę ustawę w dniu 27 października 2009 r. Przyjęła ją jednogłośnie, nie prowadziła dyskusji w tej kwestii. W imieniu Komisji Środowiska rekomenduję przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ja panu dziękuję.
Czy są pytania do panów senatorów?
Bardzo proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie do obu panów senatorów.

Niezwykle istotne jest to, co było przedmiotem pracy komisji, według relacji pana senatora Klimowicza, mianowicie pojęcie szkody ekologicznej.

Proszę mi przybliżyć zakres wynikający z uzupełnienia tej konwencji. Jaki jest zakres tej szkody ekologicznej? Czy szkoda ekologiczna jest związana również z budową elektrowni jądrowej? Przykład: Żarnowiec, zniszczenie całego zasobu wód podskórnych i wyniszczenie środowiska ze względu na chłodzenie urządzeń jądrowych wodami Jeziora Żarnowieckiego. Bo już szykowanie samej przepompowni tej elektrowni spowodowało nieodwracalne straty w środowisku. A więc czy konwencja będzie obejmować również to, co zajdzie w środowisku przy okazji budowy elektrowni atomowej? To jest pytanie bezpośrednie. Bo to, że obejmie skutki, gdy będzie jakaś katastrofa, to jest zrozumiałe. To jest, jeżeli można, pytanie do panów. Ta sprawa wynika z zakresu szkody ekologicznej w sensie odpowiedzialności cywilnej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Ja powiem krótko, Panie Senatorze. Tak jak powiedziałem, nie zagłębialiśmy się tak dokładnie w omawianą ustawę. Mam nadzieję, że pan minister precyzyjnie panu senatorowi odpowie na zadane przez pana senatora pytanie, na ten konkretny problem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy pan senator Klimowicz chce się odnieść do tej sprawy?

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, również podczas obrad Komisji Spraw Zagranicznych ten aspekt nie był poruszany. Ale sprawa Żarnowca była poruszana w kontekście tego, iż po katastrofie w Czarnobylu inwestycja w Żarnowcu została przerwana, a więc gdyby ta ustawa wtedy obowiązywała, moglibyśmy domagać się odszkodowania od strony sowieckiej za to, iż przerwaliśmy tę inwestycję. I tylko ten aspekt poruszaliśmy.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)
Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma. Państwo nie chcą pytać senatorów sprawozdawców, zatem dziękuję.

Chcę powiedzieć, że projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Podobnie jak w poprzednim punkcie upoważnieni do reprezentowania stanowiska rządu zostali minister spraw zagranicznych i minister środowiska.

Są z nami nadal pan minister Jan Borkowski i pan minister Stanisław Gawłowski.

Czy panowie chcą się odnieść do tych kwestii? Pan minister Borkowski?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.

Zapraszam pana ministra Gawłowskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko odpowiem na to jedno pytanie zadane przez pana senatora, dotyczące szkód ekologicznych. Otóż one pojawiają się tylko i wyłącznie w takiej sytuacji, gdy katastrofa ma miejsce nie przy samym procesie inwestycyjnym. A taki proces inwestycyjny, tak jak to jest w odniesieniu do każdej inwestycji, jest regulowany innymi przepisami, choćby przepisami wynikającymi z ocen oddziaływania na środowisko. Czyli odpowiednio wcześniej trzeba sporządzić raport oddziaływania na środowisko, wykazać, czy dana inwestycja będzie miała na środowisko wpływ, jaki będzie mieć wpływ, jak ten wpływ będzie zmniejszony, trzeba też wprowadzić odpowiednie kompensacje przyrodnicze itd. Niemniej jednak sprawa szkód, które tutaj są regulowane, dotyczy tylko i wyłącznie katastrof, takich choćby jak ta w Czarnobylu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Gruszka ma pytanie do pana ministra. Tak?

(*Senator Tadeusz Gruszka: Do jednego albo drugiego, w zależności od tego, który...*)

Skoro jest tu pan minister, to może...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Tak, proszę bardzo.*)

...do niego proszę to skierować. Dobrze?

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Ministrze, pytanie pierwsze dotyczy tego, kto przystąpił już do podpisania tego protokołu zmieniającego konwencję.

Czy państwa Europy – szeroko rozumiane, a więc nie Unia Europejska – przystąpiły już do tego protokołu? To wiąże się z zabezpieczeniem naszego polskiego interesu, bo choć jeszcze elektrowni jądrowej jako takiej nie mamy, to wiele państw wokół nas już je posiada. A więc czy te wszystkie państwa w Europie już przystąpiły do tego nowelizującego protokołu?

Drugie pytanie – a wyjaśnienie tej sprawy jest bardziej potrzebne – jest takie: co to jest to „specjalne prawo ciągnięcia”? Bo tutaj w opisie SDR jest „specjalne prawo ciągnięcia”. Co to jest za jednostka i w jaki sposób jest rewaloryzowana? Bo z tych zapisów wynika, że w jakiś sposób w przestrzeni jest to rewaloryzowane. Tak więc jest czy nie jest? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tak. Dobrze.

Jeszcze moment, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie. Czyli to było ostatnie, jak rozumiem.

Proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, jeżeli mogę skorzystać z okazji – bo jest z nami na sali również prezes Państwowej Agencji Atomistyki – to prosiłbym, by to on odpowiedział. On odpowie bardzo szczegółowo na te pytania, zwłaszcza drugie, ale również w tej pierwszej części, kto przystąpił... No, pięć krajów, ale już w tej chwili ratyfikowała... Ale poprosiłbym pana prezesa, żeby zwłaszcza na to drugie pytanie odpowiedział...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Alle proszę o odpowiedź z miejsca, bo to pan jest upoważniony do występowania tutaj... Tak że bardzo prosimy o udzielenie odpowiedzi. Niemniej jednak prosiłabym pana ministra o pozostanie na mównicy.

Proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Panie Prezesie, proszę gdzieś do mikrofonu...*)

(*Głos z sali: Tu można usiąść.*)

(*Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Michael Waligórski: Panie Przewodniczący, Wysoka Izbo, jakie są pytania?*)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Jakie kraje przystąpiły do tego... To było pierwsze, ja już na nie odpowiem. Pięć krajów: Argentyna, Białoruś, Lotwa, Maroko i Rumunia.

Z kolei drugie pytanie dotyczyło...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przelicznika.*)

Senator Tadeusz Gruszka:

Przelicznika. Bo w ustawie jest mowa o podwyższeniu wartości SDR, specjalnego prawa ciągnięcia. Interesuje mnie konstrukcja tej jednostki, to, w jaki sposób została ona wyznaczona i czy w ogóle jest rewaloryzowana, a jeśli tak, to w jaki sposób. Dziękuję bardzo.

**Prezes
Państwowej Agencji Atomistyki
Michael Waligórski:**

Międzynarodowa jednostka walutowa, o której mówimy, tak zwane specjalne prawo ciągnięcia, ma charakter pieniądza bezgotówkowego i jest wyliczana na podstawie koszyka walut. Waluta ta jest emitowana przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy od roku 1970 i ustalana jest na podstawie koszyka walut w następujących proporcjach: 44% USD, 34% euro, 11% jen japoński. Według średniego kursu NBP na chwilę obecną wynosi około 4,51 zł. To jest stan na dzień dzisiejszy. Kwota ta ulega jednak zmianom w związku z wahaniami walut, o których wspomniałem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję za odpowiedź.

Pan senator Stanisław Iwan. Proszę o pytanie.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym zapytać: czy prawdą jest to, że oprócz katastrofy w Czarnobylu żadnej innej katastrofy w elektrowniach atomowych nie było? Czy to prawda, że były jakieś awarie, ale obecne systemy bezpieczeństwa są nie tylko tak zwanymi systemami czynnymi, ale i biernymi, dzięki czemu możliwość wystąpienia jakichkolwiek katastrof jest praktycznie bliska zeru lub też w ogóle równa zeru? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę odpowiedzieć.

Czy ktoś jeszcze...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Tu też poproszę pana prezesa.*)

**Prezes
Państwowej Agencji Atomistyki
Michael Waligórski:**

Może ja bym odpowiedział na to pytanie w ten sposób. Jeśli chodzi o katastrofę na przykład elektrowni i zapory wodnej, to zawsze istnieje pewne prawdopodobieństwo, że taka katastrofa nastąpi. Istnieje też pewne, powiedzmy, psychiczne uzależnienie od analizowania skutków awarii jądrowej w zestawieniu ze skutkami innych awarii energetycznych, bo o takich tutaj mówimy, i zastosowań reaktorów jądrowych.

Wypadek w Czarnobylu był jedynym wypadkiem, w którym doszło do masowego uwolnienia do atmosfery rdzenia reaktorowego. To w konsekwencji spowodowało emisję, o której wszyscy państwo senatorowie wiedzą. Może tylko jeszcze dodam, że jeżeli chodzi o skutki zdrowotne wypadku w Czarnobylu, to, w największym skrócie, oprę się na autorytecie międzynarodowego komitetu UNSCEAR – to jest Komitet Naukowy Narodów Zjednoczonych do spraw Skutków Promieniowania Jądrowego. Otóż komitet ten ocenił – a było to w ciągu dwóch lat po katastrofie czarnobylskiej – że nie należy spodziewać się skutków zdrowotnych dla społeczeństwa z okolicy Czarnobyla. I ta diagnoza się potwierdziła.

Jeżeli chodzi o możliwość awarii jądrowych reaktorów przemysłowych, to mogą być one ograniczone do awarii rdzenia reaktora, który umieszczony jest w jednej z wielu osłon fizycznych ów rdzeń otaczających. Dlatego pozostałe awarie jądrowe, które wystąpiły, nie doprowadziły do emisji do atmosfery elementów reaktora. Tak to wygląda w największym skrócie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, ja bym bardzo prosiła, żeby jednak ściśle się trzymać tematu obrad. Bo możemy przeprowadzić debatę na wiele tematów, jednak pytania powinny się odnosić bardzo ściśle do przedmiotu, który w tej chwili jest omawiany, procedowany – nie lubię tego słowa. Dziękuję uprzejmie.

Jest jeszcze kilka pytań – pan senator Stanisław Gorczyca, pan senator Andrzejewski.

Pan senator Gorczyca rezygnuje z pytania?

(*Senator Stanisław Gorczyca: Tak.*)

To proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, konwencja wprowadza inny termin przedawnienia: trzydzieści lat, czyli w dalszym ciągu można z tego tytułu... Bo to jest nie tylko *erga omnes*, jak rozumiem, dla odszkodowania w przypadku krajów, które to podpisały, ale tu jest wprowadzony zakres odpowiedzialności... Jeżeli pan nie może odpowiedzieć, bo to jest termin prawny, to kieruję to pytanie do pana ministra Borkowskiego, który jest specjalistą z MSZ od prawa międzynarodowego. To powinno nas też interesować, bo tych trzydzieści lat jeszcze nie upłynęło. W związku z tym czy otwarty jest w dalszym ciągu proces dochodzenia odszkodowań od Rosji jako spadkobiercy Ukraińskiej Republiki Radzieckiej? Ewentualnie czy istnieje, bo tutaj widzę w materiałach, że Rosja nie podpisała tego aneksu... Czy coś się zmieniło, jaki jest stosunek Rosji do ewentualnych skutków Czarnobyla, roszczeń, które mogą być na podstawie przedłużonego okresu nieprzedawniania roszczeń dochodzone od Rosji?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Poproszę jeszcze o pytanie pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o zakres stosowania tego. W tej chwili mówimy wyłącznie o awariach elektrowni atomowych. A czy awarie innych urządzeń, w których skład wchodzi reaktor, chociażby okrętów podwodnych, które na dodatek mogą zagrażać środowisku na przykład w wyniku zagubienia głowic, ta konwencja również obejmuje? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski: Jeśli chodzi o to pierwsze pytanie, to pewnie rzeczywiście większym specjalistą jest pan minister Borkowski, a jeśli chodzi o drugie, to jeszcze raz poproszę o odpowiedź pana prezesa Państwowej Agencji Atomistyki.)

To pan minister Borkowski, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że prawo międzynarodowe nie działa wstecz. Zatem ten protokół nie odnosi

się do katastrofy czarnobylskiej, dlatego że został sporządzony po tej katastrofie i właściwie jako konsekwencja tego zdarzenia, jakim był Czarnobyl. W związku z tym nie jest on podstawą do roszczeń.

Po drugie, jeśli chodzi o adresatów roszczeń, to mogą być nimi tylko strony, które przystąpiły do protokołu. Zatem Rosja, która jeszcze nie przystąpiła do tego protokołu, nie może być adresatem roszczeń.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, gdyby można było prosić o odpowiedź na to drugie pytanie...

(Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Michael Waligórski: Rozumiem, że pytanie dotyczyło kwestii odpowiedzialności za szkodę jądrową i rodzajów tych szkód. Czy dobrze zrozumiałem pytanie?)

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Chodziło o zakres, w jakim jest to stosowane. Czy to jest stosowane wyłącznie do elektrowni, bo mówiliśmy wyłącznie o elektrowniach, czy również do innych szkód, w wyniku których środowisko może zostać skażone promieniotwórczo?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Michael Waligórski:

Panie Senatorze, konwencja dotyczy energetyki jądrowej i przemysłowych reaktorów jądrowych stosowanych do celów energetycznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że etap...

(Senator Piotr Andrzejewski: Mam pytanie do pana ministra Borkowskiego.)

To jeszcze jedno pytanie, Panie Senatorze?

Proszę bardzo, senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do pana ministra Borkowskiego, które się łączy z tą konwencją. Ma ona charakter transgraniczny i dotyczy tak zwanego deliktu cywilnego.

Czy w związku z tym po wejściu w życie traktatu lizbońskiego będzie to wyłączone z kompetencji państwa polskiego? Bo art. 352 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej przewiduje, że delikty cywilne będzie ustalała Unia Europejska.

(senator P. Andrzejewski)

Czy w związku z tym będzie wystarczało, że zamiast podmiotu, jakim jest Polska, Unia Europejska będzie negocjować, określać zakres deliktu cywilnego i w naszym imieniu, bez specjalnych procedur wewnętrznych, dalej kształtować zakres odpowiedzialności w ramach tego, co traktat w sposób blankietowy przypisuje kompetencji Unii?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Kolejne pytanie pana senatora Wojciechowskiego. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym jeszcze doprecyzować to swoje pytanie, może skierować je bezpośrednio do pana prezesa, który jest tutaj na sali. Chodzi mi o inne zastosowania, też moim zdaniem energetyczne. Otóż projektowane są statki kosmiczne o napędzie nuklearnym, które mają za kilka czy za kilkanaście lat się pojawić. Czy ta konwencja to obejmuje? A jeżeli nie obejmuje tego, to czy pojawiają się jakieś pierwsze próby stworzenia podobnej konwencji w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan minister Borkowski, proszę bardzo. Pytanie senatora Andrzejewskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Bardzo dziękuję za to trudne pytanie. Ono jest na tyle trudne, że wymaga ekspertyzy. Dlatego deklaruje gotowość przygotowania takiej ekspertyzy i przekazania naszej odpowiedzi w tej sprawie na piśmie. Jednocześnie tezę, która kryje się za pytaniem pana senatora, raczej podałbym w wątpliwość. Bo kwestie szkód są określane między państwami, a nie wydaje się, by Traktat z Lizbony wprowadzał tutaj nową sytuację. Ale to jest moja wstępna odpowiedź. Przygotujemy odpowiedź na piśmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można sprecyzować, tak żebyśmy dobrze się zrozumieli, Panie Ministrze... Art. 352 i następne, dawny art. 308 TWE, mówią o tym, że pewien

standard odpowiedzialności nie za konkretną szkodę, tylko... że ustalanie samego charakteru deliktu cywilnego wprowadza Unia. I tego dotyczy moje pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że będzie odpowiedź na piśmie.

Pan prezes Waligórski – odpowiedź na to dopytanie senatora Wojciechowskiego. Proszę, Panie Prezesie.

**Prezes
Państwowej Agencji Atomistyki
Michael Waligórski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiot zagrożeń pochodzących od reaktorów służących do innych celów niż cele przemysłowe obejmują uzgodnienia międzynarodowe i jest to koordynowane na poziomie międzynarodowym. Tego zagadnienia nie dotyczy omawiana konwencja.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań do państwa ministrów reprezentujących rząd i pana prezesa nie ma.

Otwieram dyskusję, ale ponieważ nikt się nie zgłosił, nie zapisał do głosu, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad – witam po raz kolejny pana ministra Grabowskiego – drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt ustawy jest w druku nr 513, a sprawozdanie komisji w druku nr 513S.

Pan senator Mieczysław Augustyn jest sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Do widzenia, Panie Ministrze.)

Sprawozdanie właściwie powinno być krótkie, bo po długich obradach na dwóch posiedzeniach połączonych komisji ostatecznie te trzy komisje, Komisja Ustawodawcza, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, rekomendują Wysokiej Izbie odrzucenie tego projektu.

Polega on na tym, żeby zmienić ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych w ten sposób,

(senator M. Augustyn)

żeby do kosztów uzyskania przychodów ponoszonych przez przedsiębiorcę można było zaliczyć koszty wynagrodzenia jego małżonka. Z pozoru wydawać by się mogło, że jest to rozwiązanie dobrze służące rozwojowi przedsiębiorczości i godne poparcia. Nie jest to jednak do końca prawda. Myślę, że pan minister będzie mógł na ten temat więcej powiedzieć. Chodzi przede wszystkim o to, że rodzi się tutaj dosyć spora możliwość nadużyć, bo nie ma żadnych limitów co do tego wynagrodzenia. A musimy mieć świadomość, że podatnik mógłby mieć tutaj tak naprawdę podwójną korzyść, bo, po pierwsze, pomniejszałaby dochód do opodatkowania, a po drugie, przysparzane by były korzyści współmałżonkowi. Tak że skutki dla budżetu, które ministerstwo w związku z tym wyliczyło, są dosyć pokaźne. Uznaliśmy, że obecne preferencje, które pozwalają na odliczenia podatkowe, są korzystniejsze, nawet dla niektórych grup podatników opodatkowanych stawką do 19%. Dla tych, którzy mają wyższe progi opodatkowania... Trzeba by powiedzieć, że powstałyby dwie kategorie beneficjentów – jedna kategoria, która by na tym skorzystała mało, niewiele albo prawie nic, i druga kategoria, która skorzystałaby najbardziej. Pojawia się pytanie, czy akurat o tego typu zachęty i o tego typu rozwiązania wnioskodawcom chodziło.

Na posiedzeniu obecny był pan senator Cichon, który przedstawił argumenty za przyjęciem ustawy. Wydaje mi się jednak, że decyzja podjęta przez komisję jest słuszna. Z całym przekonaniem rekomenduję Wysokiej Izbie odrzucenie tego projektu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Czy są pytania do pana senatora? Mogłyby też być pytania do przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Cichonia, ale nie ma go na sali.

Pan senator Gruszka zadaje pytanie panu senatorowi sprawozdawcy. Proszę bardzo.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję...)

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Rozumiem. To pan senator Dobkowski jako następny. Dobrze, na razie zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, wyraził się pan w ten sposób: że jest pole do nadużyć. Nie bardzo rozumiem, o jakich nadużyciach pan mówi w sytuacji, kiedy zatrudniona małżonka będzie wykazywała dochód, będzie odprowadzała podatki. Gdzie zatem jest nadużycie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Dobkowskiego. Proszę bardzo.

(Senator Mieczysław Augustyn: Miałem na myśli...)

Panie Senatorze, ja zbieram pytania.

(Senator Mieczysław Augustyn: Aha. Przepraszam bardzo.)

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, ja bym prosił, żeby pan podał wyniki głosowania na posiedzeniu komisji. Ile głosów było za, ile było przeciw.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Właśnie. Sam miałem zamiar zadać takie pytanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Przyznaję, że nie pamiętam, jaki był dokładnie rozkład głosów, ale znacząca większość była za odrzuceniem, Panie Senatorze.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Gruszki, to miałem na myśli sytuację świadomego dążenia do obniżenia kosztów firmy poprzez zawyżanie wynagrodzenia rzekomo wypłaconego małżonkowi. Nie będzie można także stwierdzić, czy faktycznie te pieniądze były przekazane, czy nie. Mówiąc o nadużyciach, taką sytuację miałem na myśli.

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie przekonał mnie pan.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan minister Grabowski, jako przedstawiciel rządu, chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Jedno zdanie.)

Jeśli jedno zdanie, to może pan z miejsca, jeśli dwa, to już prosiłbym tutaj.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Rząd jest przeciwny przyjęciu tej propozycji. Zwracamy się do Wysokiej Izby o to, żeby odrzuciła tę propozycję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Żeby co odrzucić?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Żeby odrzuciła, zgodnie z... Tak, jak komisja. Czy pytania...

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panie Ministrze, ponieważ są pytania do pana, to jednak poproszę na mównicę.

Pan senator Gruszka i pan senator Andrzejewski. W tej kolejności proszę o zadawanie pytań.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, proszę o głębsze uzasadnienie tego, co przed chwileczką pan powiedział.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy w myśl ogólnej zasady, związanej z funkcjonowaniem kodeksu pracy, która mówi, że rozwiązania umowne, tak samo jak w układach zbiorowych i tak samo jak w umowach między pracownikiem a pracodawcą, nie mogą być poniżej minimum ustalonego przez kodeks pracy... Czy, z legislacyjnego punktu widzenia, potrzebny jest przepis w art. 103⁴, mówiący o tym, że umowa nie może zawierać postanowień mniej korzystnych dla pracowników niż przepisy niniejszego rozdziału? Czy to nie wynika z ogólnej reguły prawa pracy jako *ius cogens* w stosunku do *ius dispositivum*? Jest to problem, który dotyczy, wydaje mi się, w ogóle zakresu poprawnej legislacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I trzecie pytanie, pan senator Augustyn. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, tak dla jasności sprawy proszę powiedzieć, co tak naprawdę przedsiębiorca może zaliczyć w koszty w odniesieniu do małżonka, który jest osobą współpracującą. Pytam po to, żeby jeszcze była szansa na uzupełnienie informacji, które przekazałem, jeśli idzie o możliwości zaliczania niektórych kosztów pracy do kosztów prowadzonej przez przedsiębiorcę działalności. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Suknię balową, jak przypuszczam.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że to nie było pytanie, Panie Senatorze Bender.

Proszę pana ministra o odpowiedzi na te trzy pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Może zacznę od pytania drugiego, jeśli chodzi o te przepisy kodeksu pracy. Szczerze mówiąc, to nie mam zdania na ten temat. Myślę, że gdyby pan senator zechciał się zwrócić do pani minister pracy, to uzyskałby lepszą odpowiedź. Nie chciałbym tego komentować w tej chwili.

Jeśli chodzi o uzasadnienie i o koszty prowadzenia działalności związane z zatrudnianiem małżonka, to te sprawy są powiązane. W obecnej sytuacji osoba prowadząca działalność gospodarczą, która zatrudnia małżonka, może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne małżonka jako osoby współpracującej, jak również składki przekazane do NFZ. Odprowadzana składka pomniejsza rzecz jasna podatek. To też jest jedno z uzasadnień, dlatego, naszym zdaniem, to rozwiązanie nie jest dobre. Przepisy, które funkcjonują w tej chwili, do pewnego stopnia, jak rozumiem, realizują intencje wnioskodawców.

Następnym argumentem, który przekonał nas, że nowelizacja nie jest uzasadniona, jest to, o czym państwo senatorowie rzecz jasna wiecie, że istnieje możliwość wspólnego opodatkowania małżonków. Jest to argument, który, jak się wydaje, jest związany z tym, o czym dzisiaj mówimy.

Kolejnym argumentem jest to, że osoba, która by była zatrudniona przez małżonka, również miałaby swoje koszty uzyskania przychodu, więc przychód u tego, nazwijmy go, pracodawcy małżonka byłby pomniejszany niejako dwukrotnie o ten sam koszt. Z jednej strony wynagrodzenie pomniejszałoby przychód tego pracodawcy, a z drugiej strony w ramach tego przychodu jeszcze mamy koszty uzyskania przychodu. A więc niejako dwukrotnie ten koszt byłby odliczany od przychodu.

Trzeba też powiedzieć, że są sytuacje, częściowo pan senator sprawozdawca zwrócił na nie uwagę... Myślę, że jeszcze jedna sytuacja może być dość powszechna i w tym przypadku również otworzylibyśmy furtkę do nadużyć. Chodzi o sytuację, kiedy pracodawca prowadzi firmę, a jego małżonek pracuje gdzieś indziej i jest ubezpieczony. My niejako zachęcimy pracodawcę do tego, żeby rzeczywiście fikcyjnie zatrudnił małżonka i obniżał w ten sposób podstawę opodatkowania, nie odprowadzając jednocześnie składek na ubezpieczenie społeczne, ponieważ ten pracownik małżonek ma gdzie indziej to ubezpieczenie zapewnione. W ten sposób ustawodawca popychałby niemalże tych pracodawców do tego, żeby w sposób nieuczciwy ograniczali to zobowiązanie podatkowe. Wydaje się, że to nie byłoby właściwe rozwiązanie.

Skutki budżetowe, jak szacujemy – ale trzeba podkreślić, że są to szacunki oparte na pewnych

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

założeniach – również miały wpływ na to nasze stanowisko. Szacujemy, że mogłoby to być, w zależności od przyjętych założeń i w zależności od wysokości wypłaconego wynagrodzenia i ilości osób, które prowadzą działalność gospodarczą i które by z tego rozwiązania skorzystały... No tu możemy mówić o zmniejszeniu wpływów, nie wiem, o miliard, nawet o dwa miliardy, to nie są małe kwoty, to są rzeczywiście istotne kwoty. Najbardziej przekonywające moim zdaniem argumenty są takie, że możemy rozregulować system, który – moim zdaniem – w tej chwili nie zachęca do nadużyć, a w przypadku przyjęcia tych rozwiązań de facto mógłby do nadużyć zachęcać. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Iwan. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Ministrze, ja się nie znam akurat na takim małym biznesie i nie wiem, jak to w tej chwili wygląda, czy taki mały przedsiębiorca może zatrudnić żonę, czy może zatrudnić najbliższego członka rodziny, i czy jeżeli wypłaca mu pensję, to ta pensja wchodzi, czy nie wchodzi w koszty. To jest normalne, że dla pracodawcy, który zatrudnia pracownika i ponosi koszty z tytułu wypłaconego wynagrodzenia, te koszty płacy są kosztami uzyskania przychodu itd. Czy w wypaku rodzin to wygląda inaczej niż powszechnie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze może pan senator Gruszka i potem odpowiedź pana ministra.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Pan minister przedstawił taką czarną wizję, że wszyscy będą starać się kombinować i naginać prawo, z czym nie chcę się z panem do końca zgodzić. Czy nie byłoby lepiej popatrzeć pozytywnie na takie zatrudnienie? Bo sytuacja nie jest jednak przypadkowa, gdy małżonka pracuje w firmie swojego męża, a nie ma tych uprawnień, które przysługują zatrudnionemu z zewnątrz, spoza rodziny. Mamy tu do czynienia z sytuacją dwojakiego rodzaju. Z jednej strony przedsiębiorca zatrudnia żonę i nie ma przywilejów związanych z odliczaniem od zysku kosztów dochodu, a z drugiej strony ta małżonka pracuje, będzie wykazywała dochód, będzie też odprowadzała podatki od dochodu. Czy Ministerstwo Finansów zbilansowało również tę część kwotową, która będzie wpływała

w przypadku odprowadzania podatku od dochodu małżonka?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Odpowiedź na pierwsze pytanie. Tak, rzeczywiście w przypadku zatrudnienia małżonka w firmie osoby fizycznej to wynagrodzenie nie jest uznawane za koszt uzyskania przychodów. To jest wyjątek od reguły. Tak ja rozumiem to pytanie. Ten projekt zmierzał do tego, żeby tę regulację znieść, czyli żeby w stosunku do takiego przypadku miały zastosowanie powszechne zasady zatrudnienia.

A teraz pytanie o uprawnienia pracownicze osoby, która jest zatrudniona w firmie małżonka. Jeżeli jest zatrudniona, to rzecz jasna wszystkie uprawnienia pracownicze jej również przysługują. Nie przysługuje wyłącznie to uprawnienie pracodawcy związane z kosztami uzyskania przychodów. Jeśli chodzi o pracownika, to te wszystkie uprawnienia, które ma inny pracownik, pracownikowi małżonkowi przysługują, tu nie ma żadnej różnicy.

My w tych wspomnianych szacunkach braliśmy pod uwagę również te elementy, o których pan mówił, bo zakładaliśmy, że zwykle małżonkowie rozliczają się wspólnie. Taka jest zasada, można tak powiedzieć. Ale rzeczywiście rozróżniliśmy te sytuacje przed wprowadzeniem i po wprowadzeniu tych rozwiązań. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Wiesław Dobkowski. Proszę bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Projekt tej ustawy, jak wszyscy wiemy, ma na celu włączenie wynagrodzenia za pracę współmałżonka do kosztów uzyskania przychodów osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą i ma na celu zaprzestanie dyskryminowania współmałżonków i rodzin, które prowadzą działalność. W tej chwili gdy się traktuje współmałżonka gorzej niż innego pracownika, to jest to dyskryminacja bezpodstawną.

Na posiedzeniu komisji prosiliśmy, żeby ministerstwo wyliczyło wszystkie zalety i wady, wszyscy-

(senator W. Dobkowski)

tkie ubytki i dochody, korzyści, jakie z tytułu przyjęcia tego projektu uzyska Ministerstwo Finansów czy w ogóle państwo. Z wyliczeń wynika... Te wyliczenia nie są do końca ściśle, ponieważ wartości podane są w taki sposób, jakby w budżecie państwa był tylko ubytek spowodowany zmniejszeniem podatku płaconego przez przedsiębiorcę, nie ma natomiast wartości podatku dochodowego od osób fizycznych płaconego przez osobę zatrudnioną. W ogóle nie ma nawet wzmianki o tym, że oprócz ubytku spowodowanego po prostu zmniejszeniem podatku płaconego przez przedsiębiorcę, jest dodatkowy podatek właśnie od osób zatrudnionych, tych współmałżonków. Nie jest też podana wartość wpływów do ZUS, tak samo jeżeli chodzi o ubezpieczenie emerytalne.

Ale przede wszystkim chcę powiedzieć, że nie ma żadnych powodów, by współmałżonek był traktowany gorzej niż inni pracownicy. To właśnie powoduje patologie, bo współmałżonkowie dokonują nawet fikcyjnych rozwodów tylko po to, żeby współmałżonek mógł pracować, albo jedna osoba, która prowadzi działalność gospodarczą, zatrudnia na zasadzie fikcyjnej zamiany współmałżonka innej osoby i wtedy to wszystko jest legalnie, a tak naprawdę pracują u siebie, tylko że jest ta fikcyjna zamiana. To właśnie w tej chwili sprzyja patologii.

Co do tego, że przyjęcie tego projektu mogłoby mieć niekontrolowany wpływ na wysokość wynagrodzeń, chciałbym zauważyć, że przecież to można bardzo łatwo zmienić. Można na przykład przyjmując, że przedsiębiorca odlicza średnią płacę czy minimalną płacę, i tylko taką wielkość może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu. Taką zmianę jest bardzo łatwo wprowadzić.

Uważam, że należy jeszcze raz się nad tym pochylić i przyjąć ten projekt, bo ten projekt porządkuje sprawy związane z zatrudnieniem współmałżonków. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, zapraszam.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Senatorowie!

Trudno się zgodzić z tym, że następuje jakaś dyskryminacja współmałżonków przedsiębiorców ze względu na tę różnicę w traktowaniu, gdy idzie o możliwość odliczania, podkreślam, tylko odliczania wynagrodzenia zatrudnionego małżonka czy zaliczania w koszty przychodów. Przede wszystkim dlatego, że to niewątpliwie po-

mnieszenie przychodów miałyby wpływ nie tylko na obniżenie dochodów budżetu państwa, ale także na dochody wykazywane przez to przedsiębiorstwo, a tym samym w jakimś tam stopniu na zyski tego przedsiębiorstwa. Pamiętajmy, że przedsiębiorstwo rodzinne – mówimy tutaj o zgodnie funkcjonujących małżeństwach – dzieli się tym, co wypracuje, oczywiście nie tylko w formie podatkowej, ale i w formie rzeczywistej. A więc tak naprawdę z punktu widzenia finansowego jest obojętne, tak uważam, czy się to zostawi jednemu małżonkowi, czy też rozdzieli się to na dwie części. Może projektodawcom chodziło o to, ażeby zadbać o lepsze zabezpieczenie emerytalne. No ale przypomnijmy, że taka możliwość akurat jest, więc to, jak podkreślał tutaj pan minister, chyba przez zapomnienie podawano jako jeden z argumentów za przyjęciem tej ustawy.

I na koniec chciałbym państwu powiedzieć, że to naprawdę nie jest bagatelna sprawa, dlatego że łatwo sobie wyobrazić sytuację, iż ktoś zatrudnia małżonka w swojej firmie jako w drugim miejscu pracy i ta osoba nie płaci wtedy ZUS, gdzie tam płaci być może mniejszy albo na przykład jest to osoba, która ma już opłacane składki czy nie musi opłacać składek ZUS. Jest tu naprawdę wielkie pole do nadużyć, także jeśli chodzi o system ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń zdrowotnych. Ja powiem państwu szczerze, że w żadnym wypadku nie mógłbym rekomendować tego projektu w takim kształcie, bo, Panie Senatorze, dostrzegam i szanuję pana troskę o to, by przedsiębiorcy w żadnej mierze i w żadnej sytuacji nie byli dyskryminowani, ale nie możemy przecież proponować, żebyśmy wpadli z deszczu pod rynnę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cichoń, proszę bardzo. Wywołany do głosu, od razu będzie okazja...

(Senator Stanisław Bisztyga: Z Krakowa, bardzo sympatyczny.)

Tak, z Krakowa, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja jestem przeciwnego zdania niż mój przedmówca i uważam, że proponowana ustawa ze wszech miar zasługiwała na przyjęcie. Zresztą nawet początkowe obrady na to wskazywały, trzeba pamiętać o tym, że stanowisko komisji było bardzo przychylnie temu projektowi. Również opinia jednego z resortów była przychylna, natomiast negatywna, bez bliższego ustosunkowania się, była opinia resortu sprawiedliwości. W związku z tym komisje przekazały projekt tej ustawy do rządu po to, żeby rząd wreszcie wypowiedział się jednym głosem, czy jest za, czy jest przeciw. Osta-

(wicemarszałek Z. Cichoń)

tecznie doszło do tego, że posłowie Platformy Obywatelskiej, posłuszni stanowisku ministra, zagłosowali przeciwko temu projektowi, mimo że od samego początku była przewaga tychże parlamentarzystów, tych senatorów, którzy dostrzegali w proponowanym rozwiązaniu plusy.

A jakie to są plusy? Likwiduje się dyskryminację małżonków w stosunku do osób obcych zatrudnionych przez określonego pracodawcę; likwiduje się zwłaszcza dyskryminację, na przykład, w stosunku do zatrudnionego konkubenta, bo w tej chwili jest taka sytuacja, że jeżeli jest zatrudniony konkubent, to wypłacane mu wynagrodzenie oczywiście wlicza się w koszty prowadzonej działalności; również jeśli chodzi o składki ZUS, to są one płacone na ogólnych zasadach, czyli nie na takich, jakie dotyczą osób współpracujących, prowadzących działalność gospodarczą. A więc jest to usunięcie dyskryminacji, która występuje już na pierwszy rzut oka.

Jeżeli zaś chodzi o kwestie związane z ewentualnym obciążeniem budżetu państwa, to te wyliczenia, które przedstawił resort sprawiedliwości, są wyliczeniami bardzo pobieżnymi i nie biorącymi pod uwagę również pewnych plusów dla budżetu, generalnie mówiąc, bo nie uwzględniono – przynajmniej w tym wyliczeniu przedstawionym nam, senatorom, ja takiej pozycji nie widziałem – jakie byłyby oszczędności dla państwa, gdyby osoby bliskie, małżonkowie byli zatrudnieni przez pracodawców. A jakie by to były dochody dla państwa? No byłyby to dochody płynące ze składek ZUS, nie tych dyskryminacyjnych, które w tej chwili wynoszą... podstawą przyjmowaną dla ich wyliczenia jest 60 % średnich zarobków krajowych, tylko stanowiące określony procent od rzeczywistych zarobków wypłacanych temu zatrudnionemu małżonkowi. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, to jest kwestia oszczędności dla budżetu państwa wynikających z faktu, że część tych osób, które by zostały zatrudnione przez małżonków, utraciłaby status bezrobotnych, w związku z czym państwo zaoszczędziłoby również na tym, że nie musiałoby wypłacać zasiłków dla bezrobotnych. No i wreszcie trzecia kwestia, rangi takiej już bardziej, powiedziałbym, ogólnospołecznej, to taka, że te osoby, które by znalazły zatrudnienie u swoich małżonków, wypracowałyby dla siebie przyszłe renty czy emerytury i wreszcie wnosiliby określony wkład pracy w funkcjonowanie gospodarki. A przecież chyba głównie o to nam chodzi, zwłaszcza, jak mi się wydaje, w dobie kryzysu. A jest udowodnione ekonomicznie, to jest przecież zjawisko występujące na całym świecie, że firmy rodzinne to są firmy, które najbardziej opierają się różnego rodzaju zawirowaniom gospodarczym, różnym dekoniekturam, które występują na świecie. I stąd, zwłaszcza

we Włoszech czy we Francji, firmy rodzinne są filarami, można by powiedzieć, gospodarki narodowej. Większość osób znajduje zatrudnienie nie gdzie indziej tylko właśnie w tych firmach rodzinnych, które w razie jakichś zawirowań gospodarczych dopiero na samym końcu ogłaszają upadłość i przestają funkcjonować, w przeciwieństwie do tych olbrzymich, tych molochów, które są bardzo mocne, ale w razie jakichś kryzysów gospodarczych, jak widzimy chociażby na przykładzie różnych banków czy innych dużych przedsiębiorstw o renomie międzynarodowej, niestety często znajdują się w stanie upadłości.

Uważam, że tych plusów jest na tyle dużo, iż ta ustawa powinna być przyjęta, i bardzo żałuję, że stało się inaczej i że ta kwota wyliczona, tak jak powiadam, na podstawie chyba niezbyt dokładnych danych jako koszt społeczny zamykający się sumą 1 miliarda zł przeważała i zadecydowała o tym, że ten projekt został odrzucony. A chcę przypomnieć, że kwota 1 miliarda zł to jest w skali budżetu, o ile mnie pamięć nie myli, chyba 1/600, bo budżet naszego państwa wynosi bodajże ponad 600 miliardów. Być może się mylę, ale z matematyki byłem zawsze słaby, w związku z tym proszę mi wybaczyć. Uważam, że te wszystkie względy, które wcześniej przedstawiłem, powinny tutaj przeważać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Gdyby nasz budżet rzeczywiście tak się kształtował, czyli prawie że się podwoił, bylibyśmy pewnie szczęśliwi i nie oglądalibyśmy się na jakiś tam 1 miliard zł.

Ja chciałbym tylko jeszcze raz zwrócić państwu uwagę na taki fakt, że mówimy o osobie współpracującej w firmie rodzinnej, ale przecież tak naprawdę z punktu widzenia dziedziczenia, z punktu widzenia faktycznego, nawet jeżeli w umowie spółki nie zostało to zapisane, jest to współwłaściciel tego interesu. To jest najbliższa osoba, to jest małżonek, czyli współwłaściciel tego interesu. Ma zabezpieczone... Wypracowuje sobie składki ZUS, bo one są odprowadzane właśnie jako składki dla osoby współpracującej, a wszystko co ta firma wytworzy, zarówno pod względem materialnym, jak i pod względem środków finansowych, jest do dyspozycji tego współmałżonka. Naprawdę, mówienie, że tutaj dochodzi do dyskryminacji, to jest jednak przesada. Wszystko, co wypracują jest ich wspólne, a więc także ten zysk, który byłby mniejszy, gdyby było wypłacone wynagrodzenie.

(senator M. Augustyn)

Nie lekceważyłbym tutaj, Panie Senatorze, tej kwestii nadużyć. Małżonkowie są naprawdę dobrze zabezpieczeni w takim stanie prawnym, jaki jest teraz, zabezpieczeni nie tylko z punktu widzenia bieżących przychodów gospodarstwa domowego, bo – jeszcze raz podkreślę – wszystko jest wspólne, ale i na przyszłość. Komuż przypadnie cała ta firma, jeśli nie najbliższej rodzinie? Wydaje mi się, że ostrożność w tym zakresie jest jak najbardziej wskazana, a krzywdy dla współmałżonków przedsiębiorców chyba nie warto szukać na siłę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Wysoki Senacie, ponieważ nie zgłoszono wniosków o charakterze legislacyjnym, moglibyśmy przystąpić do trzeciego czytania. Odbędzie się ono razem z innymi głosowaniami.

Dziękuję panu ministrowi Grabowskiemu oraz pani dyrektor.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Jest on zawarty w druku nr 613, a sprawozdanie komisji w druku nr 613S.

Pan senator Bohdan Paszkowski jest sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Bardzo proszę o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Gospodarki Narodowej zapoznawały się z tym projektem ustawy w pierwszym czytaniu dnia 6 października 2009 r. Po zapoznaniu się ze stanowiskami Związku Banków Polskich, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych, Krajowej Rady Spółdzielczej oraz po przeprowadzonej dyskusji postanowiły przyjąć przedłożony wcześniej przez Komisję Ustawodawczą projekt, dokonując niewielkich korekt. Projekt ten jest zawarty w druku senackim nr 613S.

Inicjatywa wynikała z oceny prawnej istniejących rozwiązań w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, mówiącej o tym, że nie do końca został wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 grudnia 2005 r., sygnatura akt SK 10/05, który to wyrok stwierdził niezgodność z konstytucją art. 44 ust. 1 i 2 ustawy z dnia

15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, z tym że Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał tę ustawę w brzmieniu, które było nadane ustawą zmieniającą z dnia 21 grudnia 2001 r. Art. 44 ust. 1 i ust. 2 teże ustawy brzmiał w sposób następujący. Była tu mowa o tym, że z chwilą ustanowienia odrębnej własności lokali w nieruchomościach, stanowiących własność spółdzielni mieszkaniowych, hipoteki obciążające te nieruchomości w dniu wejścia w życie ustawy wygasają. Ust. 2 mówił o tym, że w wypadkach, o których mowa w ust. 1, spółdzielnia mieszkaniowa obciąży inną nieruchomość stanowiącą jej własność hipoteką w celu zabezpieczenia wierzytelności poprzednio zabezpieczonej hipoteką, która wygasła.

Przedmiotem oceny tych przepisów była kwestia ochrony wierzycieli. Trybunał Konstytucyjny uznał – nie kwestionując przyjętej w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych zasady odstępowania, jeżeli chodzi o kwestię zabezpieczenia nieruchomości hipoteką, polegającego na tym, że hipoteka wygasa – że te zapisy powodują niejako zachwianie proporcji ochrony słusznych praw wierzyciela z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że te hipoteki wygasają, po drugie, spółdzielnia mieszkaniowa ma obowiązek obciążenia innej nieruchomości, z tym że pojawiła się tu kwestia tego, na ile zabezpieczenie poprzez przeniesienie tej hipoteki na inną nieruchomość będzie skuteczne, jeżeli chodzi o możliwość dochodzenia tych wierzytelności. Ponadto dłużnik, w przypadku kiedy wartość nieruchomości już tej zastępczej, nazwijmy to, pod hipotekę nie będzie... Dłużnik został zwolniony z obowiązku ewentualnego zabezpieczenia w innej formule, chociażby gwarancji bankowych, ubezpieczenia kredytu, swoich obowiązków wobec wierzyciela. Dlatego trybunał orzekł o niekonstytucyjności przepisów art. 44 ust. 1 i 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Na to się oczywiście nałożyły jeszcze inne kwestie wynikające z orzecznictwa sądowego, które się pojawiło.

Obecnie przepisy art. 44 zostały oczywiście zmienione. Niemniej jednak z punktu widzenia tego wyroku i jego uzasadnienia w ocenie inicjatorów z Komisji Ustawodawczej, jak i w ocenie przedstawionej już na wspólnym posiedzeniu komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej, nie w pełni realizują one wyrok Trybunału Konstytucyjnego, albowiem ograniczają się w zasadzie do tego, że utrzymany został obowiązek wyznaczenia nieruchomości zastępczej pod obciążenie hipoteki w przypadku, kiedy na skutek podziału nieruchomości dokonanego z powodu wydzielenia odrębnych własności w nieruchomości nastąpi konieczność dodatkowego zabezpieczenia tej hipoteki, jednak nie regulują one kwestii dotyczących zabezpieczenia innymi możliwościami, w przypadku kiedy nieruchomość zastępcza nie będzie dawała wierzycielowi

(senator B. Paszkowski)

możliwości zaspokojenia. Ponadto obecnie obowiązujące przepisy nie odnoszą się do kwestii innych wierzytelności oprócz kredytu, trzeba tu również zwrócić uwagę na kwestie związane z koniecznością odniesienia tychże spraw do kwestii związanych z użytkowaniem wieczystym.

Stąd też propozycja Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej jest następująca. Proponujemy utrzymać oczywiście to rozwiązanie, że jeżeli następuje wydzielenie odrębnej własności, co stanowi podstawę do podziału nieruchomości, to aby jednak w przypadku spółdzielcy, tak to nazwijmy, czy osoby, na rzecz której wykonano to wyodrębnienie, ta hipoteka wygasła, ale po stronie spółdzielni istnieje konieczność zabezpieczenia tego kredytu poprzez wyznaczenie nieruchomości zastępczej. Jeżeli to nie będzie skuteczne, to spółdzielnia ma obowiązek zabezpieczenia swego długu na rzecz wierzyciela również w innej formie.

Następna kwestia. W art. 44 ust. 3¹ i ust. 3² dodajemy przepisy, które będą się odnosić również do zabezpieczeń innej wierzytelności. Chcemy tutaj uregulować nie tylko kwestię kredytu. Chodzi również o inne wierzytelności, którymi spółdzielnia jest obciążona, o wierzytelności, które są w innej formie ustanowione. Chcemy, żeby można było odnosić do nich odpowiednio te zasady, czyli w pierwszej kolejności zabezpieczenie nieruchomości zastępczą inną, a w drugiej kolejności zabezpieczenie w innej formie. Ja już tutaj nie chcę wchodzić w szczegóły.

Tak rzecz się przedstawia w naszej propozycji. Jak mówię, chodzi o regulację obowiązków spółdzielni, nie zaś o to, że tymi hipotekami mają być obciążone osoby, na rzecz których wyodrębnione są lokale z nieruchomości spółdzielczych. Tutaj trzeba mieć tego świadomość, to jest wyraźnie odróżnione w przepisach prawnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że pan senator Paszkowski jest także upoważnionym reprezentantem wnioskodawców.

Czy ktoś chciałby z państwa senatorów zadać pytanie?

Proszę bardzo, panowie senatorowie: Muchacki, Andrzejewski, Bender – w tej kolejności

Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy.

Panie Senatorze, w nowelizowanym art. 44 dotyczącym uprawnienia wierzyciela do żądania od

spółdzielni ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia proponuje się użycie zwrotu „w odpowiednim terminie”. Co to znaczy „w odpowiednim terminie”? Czy nie można określić tego terminu? Czy mógłby mi pan to przybliżyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo... O! Pan senator Andrzejewski uciekł.

W takim razie proszę bardzo...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, nie uciekłem.)

To proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, pytanie moje brzmi. Czy katalog form zabezpieczenia, który tu jest wymieniony, jest otwarty czy zamknięty?

I jakie zabezpieczenie służy przy wygaśnięciu hipoteki? Bo poprzednio, przed nowelizacją z 2001 r., było to odwołanie się do poręczenia. Czy wracamy do poręczenia czy też do innych form zabezpieczenia? Bo ta inna forma zabezpieczenia to jest dosyć enigmatyczne, abstrakcyjne określenie. Proszę skonkretyzować kwestię dotyczącą zabezpieczeń w świetle prawa cywilnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Bender, trzecie pytanie, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze Sprawozdawco, mówił pan o różnych kwestiach hipotecznych, a te przekraczają możliwość percepcji osoby, która nie jest w jurysprudencji biegła tak jak chociażby nasz kolega Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski.

Tak więc chcę pana zapytać o to, o co sam jestem pytany. Podobno zbliża się już koniec przekształcania spółdzielczego prawa własnościowego w prawo własnościowe hipotecznie zapewnione. Ma się to skończyć w grudniu. Jeśli się skończy, a wiele spółdzielni, niektórzy twierdzą, że większość, jakoś uchyliło się i akty notarialne nie powstały, jeśli przekształcenie prawa własnościowego spółdzielczego na własnościowe hipoteczne nie zostanie do końca grudnia dokonane, to czy wtedy pozostanie tylko sąd? Czy komisja tę kwestię rozpatrywała?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ale to wykracza poza realizację tego wyroku...

(Senator Ryszard Bender: Ale jak to, to jest zasadniczy problem.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

No cóż proszę bardzo pana senatora sprawozdawcę wnioskodawców.

(Senator Ryszard Bender: Czy komisja to rozpatrywała?)

Senator Bohdan Paszkowski:

Może zacznę od tego ostatniego pytania.

Tej sprawy komisja w kontekście tego wyroku i w kontekście naszych rozwiązań nie rozpatrywała. Sprawa, o której pan senator mówił, też wiąże się z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego...

(Senator Ryszard Bender: No właśnie.)

...tylko tak jak ja to rozumiem, przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowana została nie sama zasada wyodrębniania lokali, ale sposób wyodrębniania tych lokali i zasady rozliczania się w tym zakresie między spółdzielnią a spółdzielcami.

(Senator Ryszard Bender: Ale do grudnia będzie wszystko w porządku?)

Do grudnia będzie według obowiązujących jeszcze zakwestionowanych przepisów kolejnej zmiany...

(Senator Ryszard Bender: A co jeśli spółdzielnie zamkną czy i tego nie dokonają? Co wtedy mają spółdzielcy robić?)

No oczywiście otwarta jest droga sądowa. Z tych przepisów przecież wynikało, że w zasadzie to spółdzielca ma roszczenie, żeby mu to prawo przekształcić. O ile wiem, w tej ustawie były nawet przepisy dyscyplinujące władze spółdzielni, nakazujące wdrażanie w odpowiednim terminie i bezzwłocznie.

(Senator Ryszard Bender: To jest problem.)

Jest oczywiście problem, także w kwestii wydziałania tych nieruchomości itd., itd. Ale ta sprawa... To, co my tutaj proponujemy w ustawie, z tamtą sprawą nie jest bezpośrednio związane. Jedno z drugim nie jest związane, bo po 1 stycznia również będzie można wydzielać na własność lokale mieszkaniowe, tylko na innych zasadach. Problem na tym tylko polega, że tutaj działa się to jakby automatycznie i bez dużych opłat.

(Senator Ryszard Bender: Większe sumy pieniędzy będą potrzebne.)

Tak jest. Ale przekształcać w dalszym ciągu teoretycznie będzie można, tylko inne zasady już będą obowiązywały, trzeba będzie po prostu więcej płacić za to przekształcenie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, przepraszam...

Senator Ryszard Bender:

No dobrze, Panie Marszałku, ale jest kwestia, która się wiąże, mówił pan senator sprawozdaw-

ca, z ustawą, o której się mówi. To jest bardzo ważna sprawa, do nas będą później pytania, do nas będą doniesienia.

Czy wtedy, kiedy spółdzielcy złożyli o to pisma, niektórzy złożyli, a spółdzielnia tego nie wykonała, będzie się to odbywało według starych zasad i starych opłat?

Senator Bohdan Paszkowski:

Nie chciałbym się tutaj miarodajnie wypowiadać, bo to trzeba byłoby do konkretnego przykładu się odnieść.

Wracam do pytania pana senatora Muchackiego. Rzeczywiście jest tu określenie „w odpowiednim terminie”, to znaczy w takim, który... Mówimy tutaj o żądaniu wierzyciela, nie zaś o obowiązku dłużnika, czyli spółdzielni. Czyli to jest kwestia oceny samego wierzyciela, kiedy ten termin jest odpowiedni. Zgadzam się, że można by próbować doprecyzować ten termin, choć myślę, że orzecznictwo w tym zakresie jest już wykształcone i to można by na grunt praktyki przełożyć. W innych ustępach terminy są wymienione, określa się, że niezwłocznie spółdzielnia ma coś zrobić itd. To są terminy stosowane w prawie i tłumaczone zgodnie z ustaloną praktyką orzecniczą.

Co do pytania pana senatora Andrzejewskiego...

(Senator Piotr Andrzejewski: Katalog zabezpieczeń.)

... o katalog zabezpieczeń. Katalog może być bardzo, bardzo szeroki, natomiast ...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jaki jest, a nie jaki może być.)

Jaki jest.

(Senator Ryszard Bender: Długi.)

On jest otwarty, Panie Senatorze. W naszej propozycji jest otwarty.

Pan senator wspominał, że przed rokiem bodajże 2001 sytuacja była rzeczywiście taka, że na Skarb Państwa był nałożony obowiązek poręczenia za długi spółdzielni. To było pokłosie tego, że dawniej spółdzielnie były traktowane jako część tak zwanej uspołecznionej gospodarki narodowej. Od tego od 2001 r. się odeszło, choć faktem jest, że przedstawiciele organizacji spółdzielczych podnosili w komisji postulat, żeby do tego powrócić. Komisje uznały, że postulat obciążania Skarbu Państwa długami spółdzielni idzie za daleko.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale związki spółdzielni można obciążyć.)

No związki takiej chęci nie ujawniały.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale my ujawniamy.)

A wracając do tego katalogu...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...personalnie prezesów.)

...zabezpieczeń, to on jest, jak mówiłem, otwarty. Nie ma tutaj enumeratywnie wymienionych...

(senator B. Paszkowski)

Mogą być różne formy, począwszy od ubezpieczenia tego kredytu, poręczenia przez inny podmiot...

(Głos z sali: Inny podmiot?)

Inny podmiot. Oczywiście...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jaki?)

Jaki? Nawet inna spółdzielnia czy związek mogą poręczyć taki kredyt.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli zechcą.)

Jeżeli zechcą. Ale tu już wchodzimy na grunt...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Prawnicy! Bardzo się rozochociliście, ale proponuję już skończyć.)

...prawa cywilnego, gdzie jest jednak zagwarantowana ta równość podmiotów. To jest jedna z zasad prawa cywilnego. I chyba właśnie odpowiedziałem na te pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym zapytać, czy pan minister Piotr Styczeń, którego witam, chce wypowiedzieć się w sprawie projektu tejże ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Panie Marszałku, jestem w pewnym dyskomforcie, mianowicie nie ma stanowiska rządu do tego projektu – on w mojej przytomności był dyskutowany raz – który wyzwala troszeczkę więcej wątpliwości niż to, co pan senator sprawozdawca z taką radością przedstawiał Wysokiej Izbie. Jeżeli dotrze do nas ostateczny projekt treści, o której dzisiaj rozmawiamy, przyjrzymy się jej oczywiście z całą stanowczością, na jaką stać resort.

Chciałbym jeszcze tylko dodać, Wysoka Izbo, następującą informację: art. 44 w dotychczasowym brzmieniu, można powiedzieć w pewnym uproszczeniu, konsumuje jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego, bo jest to inna treść, inne działanie przepisów niż to, które było kwestionowane przez trybunał. Nie mamy również informacji o jakichkolwiek problemach związanych z funkcjonowaniem tych przepisów w obecnym kształcie. Jednakże wola Wysokiej Izby będzie dla nas święta: przyjrzymy się temu projektowi, jak powtarzam, bardzo starannie i zaprezentujemy stanowisko w odpowiednim etapie legislacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy po tej wypowiedzi pana ministra są w tej chwili pytania? Rozumiem, że...

(Senator Ryszard Bender: Jeszcze, Panie Marszałku, trzeba zapytać pana ministra, bo to jest

sprawa jakaś dziwna, kuriozalna, że ministerstwo jest mniej wprowadzone w zagadnienie niż nasz Senat. Chwała naszemu Senatowi, komisji i...)

Ale czy to jest pytanie, czy...

Senator Ryszard Bender:

Dlaczego ma miejsce taka *docta ignorantia* ze strony ministerstwa? Mówię „docta”. Zapewne *docta*.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan minister chciałby...

(Senator Stanisław Iwan: Nie ma ignorancji, jest brak stanowiska.)

(Senator Ryszard Bender: A brak stanowiska jest ignorancją w tej materii.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Oczywiście z pokorą przyjmuję zarzut pana senatora, Panie Marszałku, Wysoki Senacie, nie mieliśmy jednak do czynienia z tekstem, który miałby, nazwijmy to, wartość skończoną w warstwie jego opracowania. A więc moja obecność dzisiaj jest związana ze starannym przysłuchiowaniem się państwa woli i wyzwalaniem chęci głębokiej i daleko idącej pracy nad tekstem, który oczywiście, gdy dotrze, powtarzam raz jeszcze, będzie przez nas oceniony. Włączymy się wtedy z najwyższą starannością i zaangażowaniem w prace Wysokiej Izby. Będziemy starać się...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękując za te deklaracje, oddaję głos panu senatorowi Andrzejewskiemu jako pierwszemu, a zarazem jedyjnemu dyskutantowi.

Senator Piotr Andrzejewski:

Co daj Boże. Co daj Boże.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja przez grzeczność dla kolegów, którzy ten projekt firmują, nie składam wniosku o jego odrzucenie, ale to, podkreślam, tylko przez grzeczność – pan minister kiwa głową. Wydaje mi się, że istnieje coś takiego, jak spójność systemowa, która jest warunkiem *sine qua non* legislacji, rozwiązań prawnych. To będzie smutne, co powiem: w momencie, kiedy jeszcze w kadencji awuesowskiej, 15 grudnia 2000 r., była tu rozważana kwestia ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, mówiłem o niespójności wygaszania hipoteki i o nieznanym bardzo starej tradycji prawnej, trwającej jeszcze od prawa rzymskiego w całej cywilizacji europejskiej, wedle której, jeśli chodzi

(senator P. Andrzejewski)

o hipotekę, to jest to zabezpieczenie rzeczowe, jedno z najbardziej pewnych. Jest *pars pro toto*, część za całość. Jeżeli dzielimy jakąś całość zabezpieczoną hipoteką, to na każdej części dzielonej istnieje to zabezpieczenie. Oczywiście dochodzić go należy od zobowiązanego. Tu nastąpił wyjątek, i to wyjątek, jak mi się wydaje, który do dzisiaj skutkuje taką legislacją, jak ten wynikający z niewątpliwie słusznego ze wszech miar wyroku Trybunału Konstytucyjnego skutek tamtej wadliwej ustawy z 15 grudnia 2000 r., która tak naprawdę łamie jeden z kanonów prawa rzeczowego i hipoteki. To tyle, jeżeli chodzi o przeszłość. Wydaje mi się, że niedookreśloność tych przepisów przypomina coś, co jest taką sprzedażą Inflant przez Zagłobę, jak to miało miejsce swego czasu. Bo na moje pytanie, jakie to zabezpieczenie, pada odpowiedź: różne. Jaki to katalog? Otwarty. Jaki to termin? Różny. A jaki ma być, bo przecież to musi być egzekwowalne? Różny. No tak się prawa nie robi. Trzeba odnieść to do jakiegoś kanonu.

Co do orzecznictwa, my dbamy o system, tworząc prawo. Orzecznictwo jest na gruncie jasności systemu, ale sam system został w pewnym momencie złamany i to, delikatnie mówiąc, złamany w sposób, który jednocześnie traktuje tę instytucję, jaką jest hipoteka, w sposób dosyć nieodpowiedzialny. Jak zastąpić zabezpieczenie? Zobowiązanie osobiste? Związek spółdzielni? A może zobowiązanie prezesów? No, poręczenie było. Jak nie Skarb Państwa ma poręczać, to kto? I czy to ma być obligatoryjne, czy dowolne? No, można wносить o zabezpieczenie, ale nigdzie nie ma zapisanego podmiotu, który musi zrealizować to żądanie. Proszę mi przedstawić algorytm skuteczności działania wierzycieli, których pozbawiono podstawowego w cywilizacji europejskiej zabezpieczenia niezależnie od tego, kto jest właścicielem, na prawie rzeczowym, jakim jest hipoteka. Nie ma go. W związku z tym jest to, że tak powiem, chciejstwo oderwane od skuteczności i od systemowej sprawności. I jako takie nie zasługuje, żeby pochylić się nad tym z ubolewaniem, co niniejszym czynię. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Moglibyśmy przystąpić do trzeciego czytania, ponieważ wniosków legislacyjnych nawet pan senator nie złożył. I w związku z...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jak już powiedziałem: to przez grzeczność i ze względu na kolegów, którzy to firmują.)

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby. To powiedziawszy, dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Projekt ustawy także wykonuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – druk nr 614, sprawozdanie komisji – druk nr 614S.

„S” jak pani senator Grażyna Sztark, która przedstawi sprawozdanie jako sprawozdawca...

(Głos z sali: Nie...)

No zaczyna się od „S”.

...Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu i Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

(Głos z sali: Bardzo dużo.)

Cztery komisje, Pani Senator, tak?

(Senator Grażyna Sztark: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Prosimy o wyczerpujące sprawozdanie...)

Senator Grażyna Sztark:

Postaram się.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Projektowana ustawa o zmianie ustawy– Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł o niekonstytucyjności art. 103 kodeksu pracy z art. 92 ust. 1 konstytucji.

Art. 103 kodeksu pracy brzmi następująco: „W zakresie i na warunkach ustalonych, w drodze rozporządzenia, przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Socjalnej pracodawca ułatwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych”. Jest to przepis materialny, który nakłada na pracodawcę obowiązek ułatwienia pracownikom podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Jednocześnie przepis ten jest przepisem upoważniającym dwóch ministrów do wydania rozporządzenia ustalającego zakres i warunki, na jakich pracodawca ułatwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Upoważnienie to pozbawione jest jednak wytycznych. Odnosząc się natomiast do art. 92 ust. 1 konstytucji, który stanowi, iż – cytuję – „Rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu”.

Upoważnienie zawarte w art. 103 kodeksu pracy określa organ właściwy do wydania rozporządzenia, to jest tych dwóch ministrów, a także zawiera bardzo ogólne określenie zakresu spraw

(senator G. Sztark)

przekazanych do uregulowania. Brak natomiast wytycznych dotyczących treści tego aktu. Stwierdzenie, że w zakresie i na warunkach ustalonych przez ministra pracodawca ułatwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych jest niewystarczające do wydania zgodnego z konstytucją aktu wykonawczego. Jest to odeślanie o charakterze blankietowym. Brak tych wytycznych – zdaniem trybunału – stanowi wystarczający warunek uznania niekonstytucyjności upoważnienia, nawet jeżeli pozostałe wymagania, o których mowa w art. 92 konstytucji, zostaną spełnione.

Przypomnę również, że zakwestionowany przepis traci moc z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw i ostatecznym dniem zakończenia jego obowiązywania jest 10 kwietnia 2010 r.

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 marca 2009 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku i jego uzasadnieniem, ale działając również na podstawie i w obrębie obowiązującego nas regulaminu, proponujemy nadanie nowego brzmienia art. 103 ustawy – Kodeks pracy. Propozycja ta zakłada uregulowanie w ustawie istotnych elementów stosunku między pracodawcą a pracownikiem w zakresie ich praw i obowiązków związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych pracownika.

Ponadto proponowana nowelizacja uregulowała art. 21 ust. 1 pkt 90 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przepis ów zwalnia z podatku wartość świadczeń przyznanych pracownikowi na naukę i kształcenie zawodowe. W art. 3 te same ustawy zapisano gwarancje dla pracowników, którzy rozpoczęli już podnoszenie kwalifikacji zawodowych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, że wobec nich stosowane będą dotychczasowe przepisy.

Na zakończenie chciałabym zaznaczyć, że konieczność dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tak krótkim terminie, to jest – jeszcze raz przypomnę – do 10 kwietnia 2010 r., nie zwalnia resortu wiodącego, to jest Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Edukacji Narodowej, z dalszej analizy problemu i pracy nad zmianami w kodeksie pracy. Dziękuję i w imieniu, jak to już przypomnieli pan marszałek, Komisji Ustawodawczej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej proszę o łaskawe przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator jest jednocześnie upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców.

Czy są pytania do pani senator? Nie ma.

Dziękuję w takim razie.

(Senator Grażyna Sztark: Dziękuję.)

Proszę państwa, witam przedstawicieli rządu: naszego kolegę, pana senatora Jarosława Dudę, przedstawiciela ministra pracy i polityki społecznej, i naszą koleżankę, panią poseł, panią minister Krystynę Szumilas, przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Czy ktoś z państwa chciałoby zabrać głos w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Chcemy tylko powiedzieć, że tę wersję nowelizacji, która jest zawarta w sprawozdaniu połączonych komisji, a która porządkuje i poprawia pod względem legislacyjnym pierwotny tekst, ten, który był zgłoszony, rząd oczywiście popiera. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do przedstawicieli rządu?

Pan senator Rulewski. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Jest to pytanie szczególnie do Ministerstwa Finansów...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale ich akurat nie ma.)

Ale jest rząd *in corpore*, w całości...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To *in corpore* to raczej *in pars*...)

To pytanie zadawałem i dostałem obietnicę, że... Bo ewentualne furtki będące skutkiem tego dobrego przepisu, możliwości nadużywania przepisu, który pozwala na odpisywanie sobie od podatków kosztów szkolenia, a więc również przyborów, są nie tylko duże, ale wręcz nieograniczone. I jest moje pytanie, czy rząd pochylił się nad tym moim zastrzeżeniem i czy widzi ten problem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, albo ustnie, albo na piśmie. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

My widzimy ten problem, rozmawialiśmy już o tym, dyskutowaliśmy nad tym. Ale jeśli pan senator pozwoli, skonsultujemy to z ministrem finansów i odpowiemy na piśmie. Czy możemy się tak umówić? Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Rulewski:* Pan Marszałek, już zarządził i nie zamierzam podważać tego.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, ja patrzę pytająco na pana senatora. Ale rozumiem, że pan nie podważa.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Do głosu zapisał się pan senator Dajczak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Generalnie nie mam uwag co do sposobu, w jaki Komisja Ustawodawcza potraktowała samo zakwestionowanie art. 103 kodeksu pracy, i do tego, że przyjęła rozwiązanie, które zostało nam proponowane. Myślę, że to jest właściwy i dobry kierunek.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną, jak się wydaje bardzo jaskrawą i widoczną niekonsekwencję, która została w tym projekcie uwidoczniła. Chodzi mi o art. 103⁵ §2, w którym jest określone, kiedy pracownik mimo rozwiązania umowy o pracę nie musi zwracać pieniędzy za to, że zakład pracy pokrył koszty podnoszenia przez niego kwalifikacji czy jego szkoleń. I proszę zwrócić uwagę na to, że ta pierwsza przyczyna, którą w tym artykule się przytacza, wyłączająca obowiązek zwrotu kosztów jest związana z sytuacją, która na mocy art. 55 §1 daje pracownikowi prawo – trzeba powiedzieć: prawo, nie obowiązek – do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy. Możliwe jest również oczywiście, że w takich okolicznościach pracownik zdecydował się wypowiedzieć umowę, gdyż zechce skorzystać z okresu wypowiedzenia, i w takiej sytuacji byłby zmuszony zwrócić koszty, gdyby nie przepis wyłączający ten obowiązek.

Kodeks pracy przewiduje jeszcze jedną przesłankę uprawniającą pracownika do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracodawcy. Jest to sytuacja opisana w art. 55 §1¹ kodeksu pracy. Pracownik może rozwiązać w tym trybie stosunek pracy, gdy pracodawca dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec

pracownika. I wydaje się tutaj ewidentną niekonsekwencją, że wpisuje się wprost z kodeksu pracy art. 55 § 1, czyli ten mówiący o tym, że kiedy pracownik wykonuje pracę szkodliwą, ma zaświadczenie lekarskie, że ta praca ewidentnie mu szkodzi, może tę umowę rozwiązać i nie będzie musiał zwracać kosztów szkoleń, a nie jest wpisane to, że pracodawca narusza w sposób ciężki obowiązki wobec pracownika. Jest to ewidentna niekonsekwencja.

To, proszę państwa, może prowadzić do takiej sytuacji, że na przykład kobieta w ciąży zmuszona do pracy w godzinach nadliczbowych – czyli zostają naruszone jej podstawowe prawa – wypowiedzie umowę o pracę i będzie zmuszona do zwrócenia kosztów, które zakład poniósł na jej szkolenie. Jest to, jak sądzę, naprawdę prosta, ewidentna niekonsekwencja, coś, co albo ktoś przeoczył, albo po prostu w jakiś sposób zostało pominięte.

W związku z tym, chciałbym, Panie Marszałku, złożyć poprawkę, która w §2 w art. 103⁵ wprowadza pkt 2 mówiący o ciężkim naruszeniu przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika jako okoliczności wyłączającej konieczność zwrotu nakładów poniesionych na szkolenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan Senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o poprawność legislacyjną rozwiązania, które proponuje ta ustawa, nie tylko zresztą ta, to budzi moje wątpliwości to, czy to nie jest superfluum, czyli coś, co wynika z zasad kodeksu pracy, coś, czego nie trzeba wprowadzać dodatkowym przepisem. Zasada jest taka – już była o tym mowa na tej sali – że to, co określają przepisy *ius dispositivum*, czyli te, które są ponad zapisami *ius cogens*, czyli powszechnie obowiązującymi w prawie pracy, nie może być gorsze dla pracownika, może być tylko lepsze. W związku z tym, jeżeli my tutaj mamy szereg warunków, które łączą się z podnoszeniem kwalifikacji, a to przecież jest warunek ustawowy, to czy konieczny jest ten zapis – to pytanie do państwa reprezentujących stronę rządową – że umowa, o której mowa w §1, nie może zawierać postanowień mniej korzystnych dla pracownika niż przepisy niniejszego rozdziału? Przecież to wynika z zasad ogólnych. Po co to wpisywać, skoro jest to zasada ogólna prawa pracy? Ta umowa dotyczy przecież tego, co jest w ustawie. Gdyby była gorsza dla pracownika, to naruszałaby kodeks, czyli prawo powszechnie obowiązujące. W związku z tym uważam, że jest to superfluum i że na przyszłość należy takich zapisów unikać, bo one wynikają z ogólnej zasady systemowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Lista mówców...

(*Senator Jan Rulewski:* Ja mam pytanie do senatora...)

Pytanie do senatora to już poza salą...

(*Senator Jan Rulewski:* Nie zrozumiałem, co to jest *superfluum*.)

Superfluum?

Senator Piotr Andrzejewski:

Odpowiadam, jeżeli można.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Tak, proszę bardzo.)

Superfluum to niepotrzebny, dodatkowy zapis...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Rzecz zbędna.)

...który dubluje coś, co wynika z prawa, z systemu prawa albo z innych przepisów lub reguł.

(*Senator Jan Rulewski:* Mam nadzieję, że się nie narażę...)

Nie, proszę mnie pytać, bo ja być może jestem mało komunikatywny w swoich...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Po tych łacińskich wyjaśnieniach stwierdzam raz jeszcze, że lista mówców została wyczerpana.

Przemówienia do protokołu złożyli senatorowie Grzyb i Gruszka*, a wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Dajczak.

W związku z tym proszę Komisję Ustawodawczą, Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Nauki, Edukacji i Sportu, Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o przygotowanie dodatkowego sprawozdania.

I, proszę państwa, będziemy mogli przystąpić do głosowania pod koniec... A, przepraszam, nie na tym posiedzeniu, bo to wraca do komisji, jeszcze raz bardzo przepraszam. Przekazujemy to do komisji w celu rozpatrzenia wniosków.

Dziękuję bardzo państwu ministrom.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad** – witam, Panie Prezesie – Informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności Instytutu Pamięci Narodowej w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2008 r.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 511.

Marszałek skierował tę informację do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja 12 maja wysłuchała tej informacji i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Witając pana prezesa Janusza Kurtykę, proszę pana o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt po raz kolejny prezentować informację o działalności Instytutu Pamięci Narodowej, tym razem za rok 2008.

Szczegółowa informacja o działalności IPN w tym roku zawarta została w drukowanym czy powielonym materiale, który na początku roku 2009 skierowany został do pana marszałka oraz do wszystkich członków Wysokiego Senatu. Dlatego też ja postaram się obecnie przedstawić pewien wyciąg z tego materiału, deklarując oczywiście, już tradycyjnie, gotowość odpowiedzi na wszelkie pytania, które państwo zechcecie zadać, i odsyłając państwa po wszelkie możliwe szczegóły do tej właśnie książki, którą przed chwilą państwu pokazałem, a którą państwo otrzymali.

Szanowni Państwo, Instytutu Pamięci Narodowej na rok 2008 miał przyznane przez parlament środki budżetowe w wysokości 209 milionów 275 tysięcy zł. Pragnę zauważyć, że była to wielkość budżetu zbliżona do roku wcześniejszego, 2007, i zbliżona do tego budżetu, jaki instytut otrzymał od parlamentu na rok 2009. Przez ostatnie trzy lata budżet Instytutu Pamięci Narodowej kształtuje się na podobnym poziomie. Wykonanie planu wydatków budżetowych ukształtowało się na bardzo wysokim poziomie, bowiem instytut wykonał ten budżet w 99,7%, a więc niemal w 100%.

W roku sprawozdawczym w Instytucie Pamięci Narodowej pracowało dwa tysiące sto dziewięć osób, w tym stu czterdziestu prokuratorów. W stosunku do roku poprzedniego zatrudnienie w instytucie w roku sprawozdawczym, 2008, wzrosło o 18%. Było to związane z gwałtownie zwiększonymi zadaniami instytutu. Przypomnę, że rok 2008 jest to pierwszy pełny rok realizacji przez instytut nowej ustawy, mocą której w instytucie powstał czwarty pion merytoryczny – pion lustracyjny, zaś na instytut zostały nałożone nowe zadania. W roku sprawozdawczym miesięczne wynagrodzenie roczne pracownika niebędącego prokuratorem kształtowało się poziomie 4 tysięcy 444 zł, zaś przeciętne wynagrodzenie prokuratora kształtowało się na poziomie około 9,5 tysiąca zł. Przypomnę, że prokuratorzy swoje pensje otrzymują na podstawie innego aktu prawnego, osobnej ustawy o prokuraturze.

Instytut Pamięci Narodowej w roku sprawozdawczym realizował szereg przedsięwzięć, któ-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(prezes J. Kurtyka)

rych celem było zwiększenie bazy materialnej działania instytutu oraz spowodowanie sytuacji, kiedy realizacja zadań merytorycznych może być szybsza i bardziej fachowa. Przede wszystkim dążyliśmy do tego, aby uprawdopodobnić tezy głoszone przez kierownictwo instytutu o potrzebie digitalizowania materiałów archiwalnych. Instytut nie otrzymał od parlamentu postulowanych kwot na specjalną wielką akcję digitalizacyjną materiałów archiwalnych. Staraliśmy się zatem wypracować w warunkach posiadanego budżetu środki na przeprowadzenie czegoś, co można określić jako małą digitalizację. A zatem w roku sprawozdawczym instytut dokonał zakupu macierzy dyskowych oraz bibliotek taśmowych, co pozwoliło objąć digitalizacją dodatkowe, wcześniej nieplanowane w warunkach braku funduszy, materiały archiwalne. Zakupiliśmy również pewną ilość specjalistycznych skanerów, co wiązało się z kolei z planem instytutu zdigitalizowania kartoteki ogólnej informacyjnej oraz innych kartotek będących w posiadaniu instytutu. Zakup tych skanerów związany był również z koniecznością digitalizowania dokumentacji przechowywanej na nietypowych nośnikach, takich jak mikrofisz, materiały fotograficzne, dokumenty wielkoformatowe, na przykład mapy, i można powiedzieć, że dzięki tej inwestycji akcja digitalizowania bardzo ruszyła do przodu. Wreszcie dokonaliśmy w roku sprawozdawczym zakupu zintegrowanego systemu wspomagającego prace administracji instytutu, systemu wspomagającego funkcjonowanie kadr oraz systemu płacowo-księgowego. Ten system usprawnił kontrolę nad operacjami finansowymi i umożliwił instytutowi – wtedy, kiedy zostały nałożone na niego dodatkowe zadania, a więc pod koniec roku 2008 – wygospodarowanie dodatkowych środków na realizację zadań z kolei w roku 2009. Otóż, aby znaleźć środki na realizację zadań już w roku 2009, pod koniec roku 2008 i na początku roku 2009 w instytucie doszło do redukcji zatrudnienia, byliśmy zmuszeni zwolnić około stu osób po to, żeby uzyskać środki na realizację ustawy deubekizacyjnej oraz środki na realizację ustawy o prokuraturze, zakładającej wzrost płac prokuratorów, zaś w budżecie instytutu nie było pieniędzy na realizację tych ustaw.

W roku 2008 w ramach inwestycji budowlanych Instytut Pamięci Narodowej dokonał modernizacji budynku IPN w Rzeszowie przy ulicy Chopina. To jest dodatkowy budynek, który instytut pozyskał w celu zlikwidowania ciasnoty. Przypomnę, że nie tylko w Rzeszowie, ale w całej Polsce instytut musiał znaleźć pomieszczenia dla tworzonego i rozbudowywanego nowego pionu, pionu lustracyjnego. Tu również działaliśmy w warunkach konieczności wyższej. Mając stosunkowo małą ilość pieniędzy, musieliśmy albo

wynajmować pomieszczenia, albo podejmować decyzje o pozyskiwaniu budynków, oczywiście tam, gdzie było to możliwe, i ich adaptacji do działalności merytorycznej. W ramach poszukiwania nowej bazy lokalowej bądź też rozbudowywania dotychczasowej instytut pozyskał budynek w Rzeszowie, o którym wspomniałem, dokonano rozbudowy i nadbudowy siedziby oddziału w Białymstoku, przebudowano pomieszczenia przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Te ostatnie to pomieszczenia, w których instytut już w 2009 r. – to nieco wykracza poza merytoryczny zakres sprawozdania – uruchomił centrum wystawieniczo-informacyjne. To jest ośrodek, który już w bieżącym roku zaczął działalność w samym centrum Warszawy. Musieliśmy też wykonać wzmocnienie stropów serwerowni w budynku IPN przy ulicy Towarowej, głównej siedzibie instytutu w Warszawie. Ta serwerownia musiała być wzmocniona właśnie ze względu na zakup nowego sprzętu na potrzeby digitalizacji. Instytut przygotowywał się również do realizacji w przyszłości dodatkowych inwestycji właśnie pod kątem digitalizacji oraz planował komasację swoich pracowników w Warszawie. Warto wiedzieć, że w Warszawie Instytut Pamięci Narodowej ma siedem lokalizacji. Jest to związane z tym, że aby umieścić gdzieś naszych pracowników, musimy wynajmować pomieszczenia w różnych punktach Warszawy, oprócz podstawowych lokalizacji przy ulicy Towarowej i przy Placu Krasińskich, i to jest właśnie te dodatkowe pięć adresów. Dążymy do tego, żeby w perspektywie dwóch lat w Warszawie były tylko trzy adresy Instytutu Pamięci Narodowej, mianowicie przy Towarowej, na Placu Krasińskich i przy ulicy Kłobuckiej, gdzie znajdują się główne magazyny archiwalne IPN i gdzie chcieliśmy umieścić podstawową masę pracowników pionu archiwalnego. Na razie przed nami jest jeszcze długa droga. W 2008 r. wykonano dokumentację projektową, której celem będzie stworzenie warunków do przebudowy drugiego budynku przy ulicy Kłobuckiej, otrzymanego dzięki dobrej współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wreszcie w 2008 r. rozpoczęliśmy adaptację nowego budynku uzyskanego dla łódzkiego oddziału instytutu w sąsiedztwie dotychczasowej siedziby dzięki uprzejmości prezydenta Łodzi. Również tutaj pomoc władz samorządowych niezwykle się przydała ze względu na ciasnotę, w jakiej pracowali pracownicy. Konieczna była rozbudowa instytucji, bo pojawiły się nowe zadania.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe na działania merytoryczne – oczywiście będę o tym jeszcze mówił – to chciałbym w tym miejscu powiedzieć tylko o dotacjach celowych, jakie instytut wydatkuje, dotacjach na trzy wielkie programy organizowane bądź też koordynowane przez Instytut Pamięci Narodowej.

(prezes J. Kurtyka)

Pierwszy program to indeks represjonowanych przez organa państwowe ZSRR w latach 1939–1959, projekt realizowany we współpracy z Ośrodkiem „Karta” i w całości finansowany przez Instytut Pamięci Narodowej.

Następny projekt, podobny, ale merytorycznie nieco odmienny, to „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939–1945”. Ten projekt jest, jak sądzę, szczególnie ważny dla naszej świadomości narodowej. Jest to projekt zainicjowany przez Instytut Pamięci Narodowej, gromadzący wokół jego realizacji, praktycznie rzecz biorąc, wszystkie instytucje muzealne, archiwalne i naukowe w Polsce, które dysponują bazami danych o Polakach represjonowanych w okresie okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Projekt ten jest koordynowany przez instytucję wyłanianą w drodze konkursu. W roku sprawozdawczym był to Ośrodek „Karta”, w 2009 r. jest to Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie.

Kolejnym projektem finansowanym poprzez dotację celową jest projekt „Index. Baza danych Polaków zamordowanych i represjonowanych przez hitlerowskie Niemcy i ich sojuszników za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej”. Również ten projekt jest niezwykle ważny. Jest on realizowany w porozumieniu z Instytutem Yad Vashem w Jerozolimie. Jego celem jest zindeksowanie, zewidencjonowanie wszystkich obywateli polskich represjonowanych za pomaganie Żydom w czasie II wojny światowej. Mogę powiedzieć, że projekt ten rozwija się bardzo dynamicznie, prowadzone są kwerendy w całej Europie i w Izraelu, a także oczywiście w archiwach polskich. Głównym partnerem przy realizacji tego projektu jest Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, utworzone są mieszane zespoły do celów kwerendy i analizy naukowej. W sensie administracyjnym projekt ten również obsługiwany jest przez instytucję wyłonioną w drodze konkursu. W roku sprawozdawczym był to Instytut Studiów Strategicznych w Krakowie, w 2009 r. jest to Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie. Papieska Akademia Teologiczna stała się naszym bardzo ważnym partnerem, między innymi dlatego, że dzięki bardzo dobrym relacjom z hierarchią kościelną na potrzeby tego projektu można będzie, a właściwie już można wykorzystywać zbiory archiwalne w archiwach kościelnych, w tym również takie, które do tej pory nie były udostępniane. Jesteśmy w ścisłym kontakcie z badaczami z Papieskiej Akademii Teologicznej. Duchowni bardzo często mają siłą rzeczy łatwiejszy dostęp, są łatwiej dopuszczani do tych archiwów, które do tej pory nie były udostępniane.

Wreszcie ostatni bardzo ważny projekt finansowany poprzez dotację celową – „Encyklopedia Solidarności. Ludzie, struktury i wydawnictwa opo-

zycji politycznej w Polsce 1976–1989”. Instytut w dużej mierze finansuje i koordynuje ten projekt. Technicznym wykonawcą jest Stowarzyszenie „Pokolenie” z Katowic, zaś instytut jest merytorycznym, ostatecznym weryfikatorem uzyskanych efektów naukowych. Tworzenie encyklopedii Solidarności nazwałbym faktem społecznym, bowiem w zbieraniu danych uczestniczą setki wolontariuszy z całej Polski, ludzie wywodzący się z dawnych środowisk konspiracyjnych Solidarności, ze środowisk opozycyjnych. W każdym regionie są miejscowi koordynatorzy tego projektu. Uzyskany materiał archiwalny, dokumentacyjny jest wstępnie obrabiany przez owych społecznych koordynatorów, później zaś biorą go na swój warsztat pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, którzy w oparciu o dodatkowe kwerendy w archiwach IPN i w archiwach państwowych ostatecznie redagują hasła, które wejdą w skład encyklopedii. Projekt ten instytut realizuje od trzech lat, opublikowanie encyklopedii Solidarności, która będzie prawdopodobnie trzytomowa, planujemy w sierpniu 2010 r. w okragłą rocznicę wielkiego strajku. Jest to jeden z największych projektów badawczych instytutu. Będzie on, jak sądzę, zwieńczeniem bardzo dużego zespołu przedsięwzięć badawczych.

Skoro mowa o projektach finansowanych z dotacji celowych, to chciałbym płynnie przejść, jeśli państwo pozwolicie, do zaprezentowania działalności Biura Edukacji Publicznej w 2008 r. Mogę tylko powiedzieć, że działalność Biura Edukacji Publicznej jest coraz bardziej intensywna. Gdybym miał porównać rok 2009 i rok 2008, to jak w każdym kolejnym roku powiedziałbym, że rok 2009 charakteryzuje się jeszcze większym rozmachem niż 2008. Ale wróć do roku 2008. Biuro Edukacji Publicznej realizowało w roku sprawozdawczym jedenaście ogólnopolskich projektów badawczych, a przy okazji ich realizacji powstawały kolejne artykuły i książki. Były to takie projekty jak: „Struktura i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej”, „Aparat bezpieczeństwa w walce z podziemiem politycznym i zbrojnym 1944–1956”, „Aparat bezpieczeństwa w walce z Kościołem i wolnością wyznania”, „Władze PRL wobec kryzysów społecznych i opozycji demokratycznej”, „Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji i Polonii”, „Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych”, „Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych i naukowych”, „Wojna i okupacja 1939–1945”, „Słownik dwóch okupacji” – chodzi o to, że podjęliśmy działania, aby opublikować słownik, właściwie taką małą encyklopedię okupacji sowieckiej i niemieckiej – następnie „Słownik biograficzny «Konspiracja i opór społeczny 1944–1956»”, czwarty tom tego wydawnictwa ukaże się na przełomie 2009 i 2010 r., następny projekt to „Polacy ratujący Żydów”. Kolejne projekty to już regionalne i ponad-

(prezes J. Kurtyka)

regionalne projekty badawcze – pozwolę tu sobie łącznie je omówić – przy czym są to projekty będące pochodną projektów ogólnopolskich, mające w skali regionalnej pogłębiać ogólnopolskie założenia badawcze, ale też są to projekty ogólnopolskie koordynowane przez poszczególne oddziały Instytutu Pamięci Narodowej. Może odnotuję tu projekt „Osobowy wykaz ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1948”, projekt koordynowany przez oddział rzeszowski Instytutu Pamięci Narodowej. Następny projekt wart odnotowania to „Represje wobec Kościoła katolickiego trzech obrządków na terenie metropolii lwowskiej 1939–1953”. Projekty ogólnopolskie, które wymieniłem, mogą mieć swoich koordynatorów pracujących zarówno w centrali Instytutu Pamięci Narodowej, jak i w poszczególnych oddziałach. Nowoczesne środki łączności powodują, że odległość przestaje mieć znaczenie, ważny jest za to poziom merytoryczny danego badacza i jego zdolności organizacyjne.

W roku sprawozdawczym pracownicy Biura Edukacji Publicznej oraz innych pionów Instytutu Pamięci Narodowej opublikowali ponad czteryście prac naukowych, książek i artykułów, oraz ponad pięćset pięćdziesiąt artykułów popularnonaukowych, zaś sam instytut w roku sprawozdawczym pod swoim logo wydał bodajże sto pięćdziesiąt cztery książki.

Bardzo ważnym efektem naszych działań w roku 2008 było również opracowanie w postaci bazy danych internetowej, to jest dostępnej w internecie, Bibliografii Historii Polskiej za lata 1990–2005. Przypomnę osobom niebędącymi historykami, że Bibliografia Historii Polskiej ukazuje się od kilkudziesięciu lat po II wojnie światowej, ukazało się już mnóstwo jej tomów. Od dłuższego czasu środowisko naukowe zgłaszało postulat, aby zdigitalizować Bibliografię Historii Polskiej, żeby ona była dostępna w internecie. Właściciel praw autorskich, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, nie miał na to pieniędzy oraz nie miał know-how, czyli jakby nie miał programu, dzięki któremu można by przenieść tę bibliografię do internetu. Instytut Pamięci Narodowej tego dokonał, bo porozumieliśmy się w tej sprawie z naszymi kolegami z Instytutu Historii PAN i obecnie ta bibliografia jest dostępna na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej oraz Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Z tego, co wiem, jest to odbierane jako bardzo ważny krok ułatwiający badania naukowe w skali ogólnopolskiej. Ikona tej bibliografii na naszej stronie internetowej cieszy się bardzo dużą popularnością.

Instytut Pamięci Narodowej, jego Biuro Edukacji Publicznej, w roku sprawozdawczym zorganizował pięćdziesiąt dziewięć sesji i konferencji naukowych i popularnonaukowych, w tym mniej

więcej czterdzieści to były poważne konferencje mające duże znaczenie dla nauki historycznej. Zresztą wszystkie konferencje miały – bo tak staramy się organizować nasze konferencje – taką oprawę medialną czy też taki kształt, aby prócz ich wyników sam fakt ich zorganizowania był również znaczącym wydarzeniem w regionie, czy to w Warszawie, czy w innych dużych ośrodkach uniwersyteckich. Ja tutaj może wymienię tylko cztery z tych konferencji, to jest te, które wydają się nam szczególnie ważne pod względem naukowym. A więc była to międzynarodowa konferencja naukowa „Aparat bezpieczeństwa, propaganda a Praska Wiosna” – wspólne przedsięwzięcie z Instytutem Badania Reżimów Totalitarnych w Pradze, naszym odpowiednikiem w Czechach. Następna konferencja, również międzynarodowa, to była konferencja „Europa Środkowo-Wschodnia w zimnej wojnie 1945–1989”. Tutaj partnerami były: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Cold War International History Project oraz międzynarodowa sieć dotycząca historii najnowszych. Trzecią konferencją, którą warto wymienić, była również międzynarodowa konferencja „Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej”, a czwartą – konferencja „PZPR jako machina władzy”, organizowana wspólnie z Instytutem Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Chciałbym też zwrócić uwagę państwa na konferencje, które były bardzo ważnym wydarzeniem nie tylko naukowym, a mianowicie były to wspólne przedsięwzięcia międzynarodowe dotyczące relacji polsko-żydowskich. Otóż Instytut Pamięci Narodowej zorganizował dwie takie konferencje. Jedna to była konferencja poświęcona latom 1967–1968 i historii relacji polsko-żydowskich w tych latach, druga to była konferencja dotycząca Polskiego Państwa Podziemnego i oporu żydowskiego w czasie II wojny światowej.

W okresie sprawozdawczym instytut prowadził szereg działań, które można określić jako politykę naukową, międzynarodową politykę naukową bądź też generalnie podtrzymywanie relacji z naszymi partnerami, nie tylko naszymi odpowiednikami, ale również instytucjami naukowymi spoza granic Polski. Chciałbym tu przede wszystkim wymienić takie kraje jak Czechy, Dania, RFN, Izrael, Słowacja, Węgry i Stany Zjednoczone – w tych krajach były organizowane nasze wystawy bądź też nasi badacze uczestniczyli tam w rozmaitego rodzaju naukowych przedsięwzięciach.

Wreszcie Biuro Edukacji Publicznej uczestniczyło w organizowaniu szeregu obchodów rocznicowych. Staramy się, aby wszelkiego rodzaju obchody rocznicowe miały w wykonaniu Instytutu Pamięci Narodowej nie taki przejściowy charakter akademijny, ale by były dla nas pretekstem do publikowania ważnych opracowań naukowych czy materiałów źródłowych. Takim właśnie do-

(prezes J. Kurtyka)

brym pretekstem była trzydziesta rocznica powstania wolnych związków zawodowych czy też dwudziesta rocznica strajku w 1988 r. – przy tej okazji publikowaliśmy również prace naukowe.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę na kolejny aspekt działania Biura Edukacji Publicznej, a jest to Letnia Szkoła Historii Najnowszej. Jest to przedsięwzięcie, które instytut organizuje od trzech lat. Szkoła ta jest przeznaczona dla doktorantów i studentów starszych roczników studiów historycznych, którzy w swoich badaniach podejmują problematykę historii najnowszej. To jest już bardzo dobra tradycja, ponadto dzięki temu instytut może wyławiać talenty i później można – oczywiście jeżeli pieniądze na to pozwalają – zatrudniać tych ludzi. Ta letnia szkoła odbywa się co roku w wakacje, w roku 2008 odbyła się druga edycja tej szkoły.

Biuro Edukacji Publicznej organizuje również konkursy na Debiut Historyczny Roku imienia Władysława Pobóg-Malinowskiego. Jest to konkurs, który organizujemy we współpracy z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk. Organizujemy również konkurs na najlepszą Książkę Historyczną Roku imienia Oskara Haleckiego. W roku 2008 odbyła się pierwsza edycja tego konkursu.

Bardzo ważnym elementem czy też obszarem działań Biura Edukacji Publicznej jest działalność wystawiennicza i edukacyjna. W roku sprawozdawczym kontynuowane były wszystkie wcześniejsze metody tej działalności, a więc szeroka współpraca z ośrodkami doskonalenia nauczycieli, z ośrodkami metodycznym w całym kraju, warsztaty, konferencje, kursy dla nauczycieli oraz dla uczniów, wreszcie lekcje prowadzone przez naszych pracowników w szkołach. W roku 2008 IPN prowadził również warsztaty i kursy dla nauczycieli, którzy mieli podjąć pracę jako nauczyciele historii poza granicami Polski. Rozpoczęliśmy również spotkania z nauczycielami uczącymi w ośrodkach polonijnych za granicą, którzy niekiedy pochodzą z krajów, w których uczą, a więc nie są Polakami, obywatelami polskimi, kierowanymi do pracy za granicę, ale są osobami zakorzenionymi w lokalnych społeczeństwach.

Instytut Pamięci Narodowej w roku sprawozdawczym kontynuował przedsięwzięcia, których celem było jak najszersze dotarcie do szkół ponadpodstawowych. Biuletyn instytutu wysyłany był do wszystkich szkół stopnia ponadpodstawowego, docierał zatem do gimnazjów i liceów. Kontynuowana była akcja wydawania tek edukacyjnych. Staraliśmy się też, aby tego typu działania wciągały również uczniów.

W roku 2007 instytut przygotował płytę „PRL w filmie”, która w roku 2008 była wykorzystywana w naszej działalności. Wreszcie w końcu roku 2008 w ramach tej samej serii opracowaliśmy

wydawnictwo „Wojna w filmie”. Oba te pakiety gromadziły filmy, które przez swoją narrację pokazywały problematykę, na której pokazaniu nam zależało.

Ważnym elementem działań edukacyjnych instytutu są portale internetowe, które są dostępne na naszej stronie internetowej. Mają one charakter edukacyjny, a przygotowywane są przez Biuro Edukacji Publicznej i Sekretariat Prezesa. W roku sprawozdawczym funkcjonowało pięć takich portali: Sierpień 1980, Stan wojenny, Marzec 1968, Rotmistrz Witold Pilecki oraz Śladami zbrodni. Mogę powiedzieć, że obecnie tych portali jest jedenaście, a więc w ciągu tego okresu, który upłynął od złożenia sprawozdania, wzrost liczby tych portali jest bardzo, bardzo dynamiczny.

Instytut Pamięci Narodowej w swoich działaniach edukacyjnych odwołuje się również do innych form oddziaływania edukacyjnego, takich jak organizowanie wycieczek historycznych dla uczniów, organizowanie rajdów, przeglądów filmowych. Jednym słowem, staramy się rozwijać takie formy, które mogą być atrakcyjne dla młodzieży na początku XXI w.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na przykład na projekt edukacyjny „Opowiem ci o wolnej Polsce”. Ten projekt jest realizowany wspólnie z Centrum Edukacji Obywatelskiej i Muzeum Powstania Warszawskiego. Ponieważ jestem szefem Instytutu Pamięci Narodowej, muszę powiedzieć, że główną rolę w tym projekcie odgrywa właśnie IPN. Jest to projekt, którego celem jest nie tylko zdobycie pewnych informacji o jakichś wydarzeniach, ale takie zaktywizowanie uczniów, aby proces poszukiwania informacji historycznych był dla nich jednocześnie procesem kształcenia. A więc uczniowie ze szkół ponadpodstawowych szukają świadków historii w obrębie swojej rodziny czy w kręgu sąsiedzkim, starają się z tymi ludźmi rozmawiać, a do zadań Instytutu Pamięci Narodowej należy czuwanie nad merytorycznym kształtem takiej pracy.

Bardzo ważnym projektem edukacyjnym jest projekt „Śladami zbrodni”. Instytut na początek 2010 r. przygotowuje monumentalną publikację, w której chcemy zebrać informacje oraz materiał ilustracyjny dotyczący wszystkich miejsc, w których znajdowały się siedziby NKWD i UB w Polsce w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Ażebym dotrzeć do tych miejsc, zdobyć dokumentację fotograficzną oraz archiwalną, potrzebna była gigantyczna praca, która musiała wykraczać poza możliwości samego instytutu. Zorganizowaliśmy współpracę ze szkołami oraz z nauczycielami, czyli ze wszystkimi ludźmi, będącymi wyrazicielami pamięci lokalnej, która często nie jest zapisana w dokumentach archiwalnych. Dzięki takiej akcji społecznej udało się zgromadzić imponującą liczbę informacji, które później były pogłębiane w kwerendzie archiwalnej. Mogę powiedzieć, że album czy też monumentalne wydawnictwo „Śla-

(prezes J. Kurtyka)

dami zbrodni”, które przygotowujemy do publikacji w początkach 2010 r., zapowiada się na wielkie wydarzenie naukowe, ale realizacja tego projektu trwała trzy lata, co najmniej trzy lata, rok 2008 i rok 2009 to były najbardziej intensywne lata w realizacji tego projektu.

Biuro Edukacji Publicznej instytutu w roku 2008 zorganizowało po raz kolejny II Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą. Jest to dwutygodniowy intensywny kurs najnowszej historii Polski i metod jej nauczania przeznaczony dla Polonii, głównie dla nauczycieli, którzy nie są obywatelami polskimi, lecz rekrutują się ze środowisk polonijnych na całym świecie, od Kazachstanu po Kanadę i Amerykę Południową.

Ostatnią sprawą, którą chciałbym tu przedstawić, jest projekt „Notacje”. Otóż instytut bardzo intensywnie realizuje projekt filmowych nagrań relacji świadków historii. Są to głównie notacje o charakterze filmowym, chociaż nie unikamy też, jeżeli notacja filmowa nie jest możliwa, notacji tylko dźwiękowych. Obecnie kolekcja notacji instytutu liczy około czterystu sztuk, czterystu relacji świadków historii.

W roku 2008 instytut kontynuował organizowanie wystaw. W 2008 r. zorganizowano czterdzieści siedem nowych wystaw, lecz jeśli mielibyśmy policzyć coś, co nazywamy przedsięwzięciami wystawienniczymi, to z całą pewnością jest to liczba kilku tysięcy. Przedsięwzięcie wystawiennicze jest to otwarcie wystawy w nowym miejscu. Wystawy Instytutu Pamięci Narodowej praktycznie nie pozostają w magazynach, nieustannie krążą po Polsce, a ponieważ ciągle pojawiają się nowe, więc siatka tych wędrowek jest coraz bardziej gęsta. Co tydzień albo co dwa tygodnie dana wystawa jest otwierana w nowym miejscu, może to być zarówno poważne muzeum w dużym mieście, jak i dom kultury w mieście powiatowym czy szkoła średnia bądź podstawowa we wsi lub w małym miasteczku. Każde miejsce jest dla nas dobre. Muszę powiedzieć, że zainteresowanie rozmaitego rodzaju placówek naszymi wystawami jest bardzo duże.

Jak już mówiłem, w roku sprawozdawczym instytut opublikował sto pięćdziesiąt trzy publikacje zwarte, a więc książki, które wyszły pod logo instytutu.

Chciałbym przejść teraz do krótkiego zaprezentowania działalności Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, czyli naszego pionu archiwalnego. Zasób archiwalny BUiAD w skali ogólnopolskiej w grudniu 2008 r. osiągnął stan ponad osiemdziesięciu siedmiu kilometrów bieżących akt, w roku sprawozdawczym przybyło około czterystu metrów bieżących. Z tej liczby ponad trzydzieści kilometrów bieżących zgromadzonych jest w Warszawie, w centrali instytutu Pamięci Narodowej, zaś pozostała część są to zbiory

archiwalne przechowywane w poszczególnych oddziałach instytutu. Największe kolekcje, największe archiwa przechowywane są w oddziałach w Krakowie, Katowicach, Gdańsku i Wrocławiu.

W roku sprawozdawczym pion archiwalny instytutu kontynuował prace związane z komputeryzacją i digitalizacją zasobu. To jest ta tak zwana mała digitalizacja w ramach środków, które staramy się wygospodarować w miarę posiadanego budżetu. Elektroniczna baza ewidencji zasobu osiągnęła w końcu 2008 r. blisko dwa i pół miliona rekordów. Jest to podstawa do zbudowanego w instytucie inwentarza elektronicznego, który nazwaliśmy Nexus. Prace nad tym inwentarzem trwały również przez cały rok 2009. Miesiąc temu oficjalnie baza elektroniczna Nexus została udostępniona i jest już udostępniona w ciągu we wszystkich czytelnich Instytutu Pamięci Narodowej. Baza ta funkcjonuje w sieci wewnątrzinstytutowej. Jest to jakościowy skok, jeżeli chodzi o udostępnianie korzystającym informacji o naszym zbiorze archiwalnym.

Oprócz bazy Nexus rozwijaliśmy również bazy danych inwentaryzujące fotografie. Baza taka w roku 2008 objęła liczbę siedemnastu tysięcy rekordów. Mogę powiedzieć, że w roku 2009 nastąpił kilkakrotny wzrost zawartości tej bazy.

Kolejną bazą przez nas rozwijaną była baza, gdzie gromadzimy akty normatywne komunistycznego aparatu represji. Tutaj mamy do czynienia w roku sprawozdawczym z wielkością dwa tysiące osiemset rekordów.

Najważniejszym przedsięwzięciem roku 2008, i dodać można 2009, była digitalizacja zasobu kartotecznego Instytutu Pamięci Narodowej. Przed wszystkim kartoteki ogólnoinformacyjnej, a więc serca informacyjnego aparatu represji. W roku sprawozdawczym zdigitalizowaliśmy milion trzysta tysięcy kart kartotecznych oraz prawie dziesięć tysięcy archiwalnych jednostek papierowych i prawie sześć tysięcy mikrofilmów i mikrofisz.

Można też powiedzieć, że w roku sprawozdawczym zdigitalizowaliśmy praktycznie wszystkie nasze zasoby filmowe, wszystkie filmy przyjmowane w Instytucie Pamięci Narodowej na starych taśmach są obecnie już zdigitalizowane. Jest to bardzo ważne, bowiem praktycznie rzecz biorąc, uratowaliśmy te zbiory przed zniszczeniem.

Mogę też powiedzieć, że proces digitalizacji kartotek operacyjnych bezpieki w roku 2009 praktycznie się zakończył. Trwają ostatnie uzgodnienia z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Chodzi o kilka tysięcy kart osób, co do których musi być podjęta decyzja, czy powinny one trafić do zbioru zastrzeżonego czy też nie. Myślę, że w najbliższym czasie będzie można również ogłosić, iż baza kartoteczna, zdigitalizowana baza kartoteczna, będzie mogła być udostępniana w czytelnich Instytutu Pamięci Narodowej.

W roku 2008 odnotowaliśmy lawinowy wzrost wykorzystywania zasobu, przede wszystkim

(prezes J. Kurtyka)

wnioski naukowo-badawcze, wnioski rozmaitych instytucji państwowych oraz sprawdzania w materiale ewidencyjnym. Przy tym ostatnim chciałbym zatrzymać państwa uwagę.

Otóż od roku 2006 odnotowaliśmy kilkakrotnie wzrost liczby zapytań kierowanych do Instytutu Pamięci Narodowej przez rozmaitego rodzaju instytucje, głównie przez służby specjalne. Dość powiedzieć, że w roku 2007 tych sprawdzeń było sto siedemdziesiąt jeden tysięcy, w roku 2008 było ich ponad dwieście tysięcy, przy czym w samej centrali instytutu wzrost liczby zapytań sięgnął ponad 46%.

Instytut Pamięci Narodowej w roku sprawozdawczym podjął działania, których celem było doprowadzenie do sytuacji, aby jak najwięcej materiałów archiwalnych udostępnianych było w formie zdigitalizowanej. W 2008 r. 10% wszystkich udostępnień stanowiły udostępnienia materiału archiwalnego zdigitalizowanego. A więc przychodził korzystający, typował materiał, który go interesuje, i otrzymywał od nas po prostu płytkę, na której dane zbiory archiwalne były już zeskanowane do użytku. Mogę powiedzieć, że w roku 2009 w ten sposób udostępniamy już 30% wszystkich wniosków o udostępnienie materiału archiwalnego. A więc ten przyrost w porównaniu do roku 2008 jest bardzo duży.

Ostatnim aspektem działalności pionu archiwalnego jest działalność naukowa i popularyzatorska. W roku sprawozdawczym pion ten rozpoczął wydawanie periodyku „Aparat represji w Polsce Ludowej”. Uczestniczył również w wydaniach materiałów źródłowych. Chciałbym zwrócić państwa uwagę przede wszystkim na monumentalne dwujęzyczne wydanie poświęcone wielkiemu głodowi na Ukrainie. Jest to wspólne przedsięwzięcie Instytutu Pamięci Narodowej i Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Ta współpraca ma swoją kontynuację również w roku bieżącym i będzie miała w latach następnych. Dzięki tej współpracy Ukraińcy na przełomie 2008 i 2009 r. utworzyli specjalny zespół, który prowadzi kwerendy archiwalne w archiwach ukraińskich w poszukiwaniu dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej. W połowie roku 2009 mieliśmy już pierwsze efekty tych poszukiwań. My z kolei staramy się robić wszystko, aby tragedia wielkiego głodu ukraińskiego była przez nas dokumentowana i abyśmy mogli wspierać starania strony ukraińskiej w popularyzacji czy też upowszechnianiu wiedzy o tej tragedii.

Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, czyli kolejny pion merytoryczny instytutu, w roku sprawozdawczym prowadziła tysiąc sto dziewięćdziesiąt dziewięć spraw. Ukończonych w tym roku zostało tysiąc sto siedemdziesiąt dziewięć postępowań, z czego siedemset trzydzieści dwa dotyczyły zbrodni komunistycznych, czterysta siedemnaście zbrodni nazistowskich, zaś trzydzie-

ści zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. W tej ostatniej grupie były między innymi śledztwa w sprawie ludobójstwa popełnionego na Polakach przez UPA na Wołyniu. Większość tych trzydziestu spraw zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości to są właśnie sprawy dotyczące mordów, masowych mordów na Polakach popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich.

W okresie sprawozdawczym skierowano do sądu czterdzieści dwa akty oskarżenia, którymi objęto łącznie stu dwóch oskarżonych. Chcę też przypomnieć, że był to rok, w którym Instytut Pamięci Narodowej doprowadził do postawienia przed sądem sprawców stanu wojennego. A więc członkowie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego mają sprawę przed sądem właśnie od roku 2008.

Inną ważną sprawą prowadzoną przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej była sprawa dotycząca przekroczenia uprawnień służbowych przez funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w latach 1983–1984, zwłaszcza w związku ze śmiercią Grzegorza Przemyka. Ta sprawa rozwija się również w roku 2009. Są już tutaj postawione zarzuty i skierowane do sądu akty oskarżenia.

Kolejna sprawa wśród oczywiście wieluset, o której chciałbym tutaj powiedzieć, to sprawa dotycząca zbrodni katyńskiej. Rok 2008 był kolejnym rokiem, w którym instytut prowadził przesłuchania świadków, rekrutowanych głównie oczywiście spośród rodzin ofiar zbrodni katyńskiej.

No i wreszcie kolejna duża sprawa dotycząca funkcjonowania w strukturach MSW związku przestępczego. Tą umowną nazwą obejmujemy duże śledztwo, którego celem jest wyjaśnienie szeregu zagadkowych śmierci w latach osiemdziesiątych przede wszystkim kapłanów, a także rozmaitego rodzaju akcji specjalnych przeciwko uczestnikom pielgrzymek. Tutaj na przykład pan Bogusław Sonik jest jedną z ofiar tego typu działań, czy pani Anna Walentynowicz. Te sprawy mają swój dalszy ciąg w roku 2009, również w postaci postawionych zarzutów.

W tym kompleksie, w tym śledztwie uwzględniane są działania funkcjonariuszy SB przeciwko księdzu Jerzemu Popiełuszce, ale nie dotyczy to samej zbrodni zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Dotyczy całokształtu działań poprzedzających tę zbrodnię, między innymi tak zwanej prowokacji na Chłodnej, między innymi rozmaitego rodzaju akcji związanych z inwigilacją księdza Jerzego. Ta sprawa oczywiście miała swój dalszy ciąg w roku 2009. Mogę powiedzieć, że instytut kilkanaście dni temu postawił pierwsze zarzuty funkcjonariuszom SB. Mogę też powiedzieć, że należy się spodziewać dalszych zarzutów w sprawach dotyczących działań specjalnych wobec księdza Jerzego Popiełuszki w okresie jego działalności w Warszawie.

Instytut prowadzi również szereg spraw prokuratorских, które odnotuję tutaj tylko hasłowo. Pro-

(prezes J. Kurtyka)

wadzymy śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa Ojca Świętego. Jesteśmy realistami i zdajemy sobie sprawę z tego, że ma ono charakter głównie historyczny i raczej nie skończy się pociągnięciem kogokolwiek do odpowiedzialności. Ale w ramach tego śledztwa udaje się dokonywać rzeczy, moim zdaniem, niezwykle ważnej, ściągamy bowiem z całego świata kopie materiałów archiwalnych dotyczących właśnie tej zbrodni usiłowania zabójstwa. Instytut otrzymał z Włoch ponad sześćdziesiąt tysięcy stron zapisów ze śledztwa parlamentarnego dotyczącego, po pierwsze, zamachu na Ojca Świętego, a po wtóre, tak zwanej afery Mitrochina, czyli funkcjonariusza sowieckiego kontrwywiadu, który przez lata zbierał materiały archiwalne, kopiował materiały archiwalne, po czym przekazał je Anglikom, został przez nich wywieziony już w latach dziewięćdziesiątych z Moskwy. Anglicy przekazali część materiałów do Włoch i my mamy tę część materiałów, która może dotyczyć zamachu na Ojca Świętego.

Biuro Lustracyjne w roku 2008 – przechodzę do prezentacji kolejnego pionu merytorycznego instytutu – po raz pierwszy przez pełen rok mogło prowadzić swoją działalność, był to pierwszy pełny rok działalności tego biura.

Przypomnę, że zgodnie z ustawą Biuro Lustracyjne IPN przyjmuje i rejestruje oświadczenia lustracyjne, sygnalizuje odpowiednim organom niewywiązywanie się z obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego, weryfikuje oświadczenia lustracyjne. Kiedy prokurator Biura Lustracyjnego ma wątpliwości, czy oświadczenie zostało złożone zgodnie z prawdą, wówczas jego obowiązkiem jest jego zweryfikowanie poprzez kwerendę archiwalną i przesłuchanie świadków. W przypadku, kiedy nabierze pewności bądź też podejrzenia, że oświadczenie jest fałszywe, jego obowiązkiem jest wniesienie sprawy do sądu i przed sądem toczy się postępowanie lustracyjne.

Kolejnym zadaniem Biura Lustracyjnego jest opracowywanie i publikowanie katalogów w kształcie nakazanym w ustawie. Są to katalogi dotyczące tego, jakie informacje w materiałach bezpieki zachowały się na temat osób publicznych, katalogi dotyczące osób rozpracowywanych przez bezpiekę, katalogi funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz katalogi aparatczyków partyjnych partii komunistycznej oraz partii satelickich z okresu PRL.

Biuro Lustracyjne, można powiedzieć, okrzepło w roku sprawozdawczym. Rok 2009 zaczął przynosić już pierwsze procesy lustracyjne. Na forum sądu prokurator IPN pełni, zgodnie z ustawą, funkcję oskarżyciela osoby, która wedle jego przekonania, złożyła fałszywe oświadczenie lustracyjne.

Szanowni Państwo, rok 2008 był dla instytutu ważny również dlatego, że w ciągu tego roku parla-

ment Rzeczypospolitej uchwalił szereg aktów prawnych, które zaczęły działać w roku 2009, ale których skala wywołała w Instytucie Pamięci Narodowej podstawowe obawy, czy instytut podoła tym działaniom. Mam na myśli przede wszystkim tak zwaną ustawę deubekizacyjną. W tej sprawie toczyły się bardzo ożywione dyskusje. Instytut Pamięci Narodowej otrzymał zadanie zweryfikowania informacji przekazywanych przez zakład emerytalno-rentowy, ale jednocześnie nie otrzymał na realizację tej ustawy żadnych pieniędzy. Właśnie dlatego musieliśmy na przełomie 2008 i 2009 r. po prostu zwolnić około stu osób, żeby uzyskać pieniądze na zakup sprzętu komputerowego, oprogramowania, na stworzenie specjalnych zespołów zadaniowych w skali całego instytutu. Realizacją ustawy deubekizacyjnej od końca 2008 r. zajmowało się prawie dwieście osób. Obecnie mogę już powiedzieć, że od końca 2008 r. do końca 2009 otrzymaliśmy do sprawdzenia prawie sto dziewięćdziesiąt cztery tysiące osób. Naszym zadaniem było wyłuskanie z tej masy żyjących jeszcze i pobierających emerytury funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, oczywiście tych, których obejmuje ustawa deubekizacyjna. Mogę też zameldować Wysokiemu Senatowi, że instytut prawdopodobnie wywiąże się z tego zadania, mimo że sam wielokrotnie zgłaszałem obawy. Myślę, że można już powiedzieć, że do weryfikacji zostało nam zaledwie około dziesięciu tysięcy osób. Wszystko zatem wskazuje na to, że do końca roku 2009 instytut zrealizuje ustawę deubekizacyjną w tym zakresie, w jakim nakazywała mu to ustawa. Oczywiście trzeba pamiętać, że instytut jest dostarczycielem informacji do zakładu emerytalno-rentowego, który wydaje decyzje związane z realizacją ustawy deubekizacyjnej. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Prezesie. Proszę tutaj pozostać.

Teraz będą pytania.

Pierwszy pyta pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Chwileczkę, będziemy zapisywać w kolejności. Proszę.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Prezesie, ja mam dwa pytania.

Pierwsze dotyczy ekshumacji generała Sikorskiego. Czy pan uważa, że to była dobra decyzja... to znaczy, przepraszam, słuszna decyzja, nie dobra, tylko słuszna decyzja? Były oczywiście wcześniej różne głosy w dyskusji, zresztą teza o zamachu, i to do tego przeprowadzonym przez aliantów, była sta-

(senator B. Borusewicz)

wiana w czasach komunistycznych. Pamiętam tę książkę oficera, który tak twierdził, książka była zatytułowana „Byłem adiutantem generała Andersa” – był jego adiutantem w jakimś czasie – i tam tę tezę stawiano. Czy słuszna była decyzja, żeby zakłócać spoczynek generała Sikorskiego w sytuacji, kiedy było wiadomo, że ci, którzy są zwolennikami tezy o zamachu, nadal będą jej zwolennikami? I faktycznie tak jest, bo ekshumacja nie przekonała tych, którzy są zwolennikami tej tezy, i oni wysuwają następne argumenty. To jest takie pytanie do pana. Ja wiem, że był pan pod naciskiem, do mnie także się zwracali, żebym poparł działania zmierzające do ekshumacji. Ja uważałem, że akurat to nie przyniesie... że to po prostu nie ma sensu. To jest pierwsze pytanie.

Drugie dotyczy rzeczy, którą IPN się zajął i która, jak sądzę, jest potrzebna. Mianowicie zajął się on stworzeniem encyklopedii Solidarności i przygotował bardzo obszerną ankietę. Moja wstępna uwaga jest taka, że jest ona nieco za obszerna, bo ma prawie sześćdziesiąt stron i człowiek z wyższym wykształceniem może jej podolać, ale robotnik będzie miał problemy, ale to jest dobra decyzja. Przy okazji będą przeprowadzane takie badania podstawowe, dotyczące relacji itd. Ankieta jest istotna. Wstęp do tej ankiety mówi o tym, że celem programu jest opis działalności opozycji antykomunistycznej w latach 1976–1989. Jednak w tej ankiecie znalazło się kilka punktów, kilka pytań, które znacznie wykraczają poza ten okres, bo one dotyczą relacji z Instytutem Pamięci Narodowej, oceny tego okresu działalności z punktu widzenia dzisiejszej percepcji tego, jak wygląda Polska itd. Są tu również takie pytania, które wywołują mój sprzeciw. Po co IPN w tej ankiecie, a ankieta jest imienna, pyta, na którą listę ankietowany oddawał głos w wyborach parlamentarnych w 2005 r. i 2007 r.? Po co to, Panie Prezesie?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

To wszystko. Tak?

(Senator Bogdan Borusewicz: Tak.)

Panie Prezesie, bardzo proszę o odpowiedź.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Już odpowiadam. Pytanie pierwsze, zadane przez pana marszałka, dotyczyło sprawy śledztwa w sprawie zabójstwa bądź też śmierci w wypadku lotniczym generała Sikorskiego. Z całą pewnością

jest to problem, który będzie wywoływał ożywione dyskusje teraz, za dziesięć i za pięćdziesiąt lat. Tajemnica śmierci Sikorskiego jest po prostu jedną z największych tajemnic II wojny. Ja pragnę zwrócić uwagę, że to było czy to jest śledztwo prowadzone przez prokuratora, a zatem decyzja o ekshumacji była decyzją prokuratora. Trudno, aby prezes instytutu mógł jakoś zakazywać bądź też popierać taką decyzję, bo nie ma takiego mechanizmu. Prokurator jest suwerenny w swojej decyzji. Jeżeli jednak pan marszałek pyta, czy to była dobra decyzja, to ja byłbym skłonny uważać, że to była dobra decyzja.

Oczywiście to jest dyskusja już między nami, Polakami, o tym, czy ta ekshumacja była słuszna. Ja mogę tylko powiedzieć, że w wyniku tej ekshumacji nie mamy już wątpliwości, że generał Sikorski zginął w katastrofie lotniczej, bowiem charakter obrażeń był taki, iż mogły one zostać odniesione tylko w samolocie, który gwałtownie uderzył o wodę. W tym momencie dokładnie nie pamiętam, ale chodzi tu o charakter mikrozłamań itd., itd. Jest w tej sprawie specjalna, bardzo szczegółowa ocena patologów i lekarzy. A więc wiemy na pewno, że generał Sikorski zginął w katastrofie lotniczej. Osoby, które wysuwają tezę, że wcześniej padł ofiarą zamachu, będą oczywiście mogły twierdzić czy będą próbowały twierdzić, że już zabity mógł zostać tam wrzucony, a złamania powstały na jego ciele wtedy, kiedy już nie żył. Niemniej jednak ten charakter złamań, charakter uszkodzeń jednoznacznie wskazuje na to, że Sikorski żył w momencie uderzenia samolotu o wodę i te obrażenia, jego śmierć nastąpiły w wyniku katastrofy lotniczej.

Wydaje mi się to dosyć ważne, zwróćmy bowiem uwagę na fakt, że jest to śledztwo dotyczące tajemniczej śmierci polskiego wodza naczelnego i premiera rządu Rzeczypospolitej. Dążenie do wyjaśnienia takiej tajemnicy jest nie tylko kwestią, jak sądzę, postępowania prokuratorowskiego, zamkniętego w jakimś kokonie prawniczym, ale jest to również kwestia tego, jak interpretujemy naszą najnowszą historię, jest to kwestia świadomości historycznej, po prostu świadomości narodowej. Gdyby się bowiem udało udowodnić czy gdyby można było udowodnić tezę, że zabili go Anglicy albo Sowieci, to myślę, że skutki takiego bezdyskusyjnego stwierdzenia dla relacji pomiędzy Polakami a Rosjanami, Polakami a Anglikami byłyby niezwykle dalekosiężne, choć oczywiście do takiej prawdy dążyć należy.

Kiedy otrzymuję takie pytania, zwykle odwołuję się do zamachu, do zabójstwa prezydenta Kennedy'ego. Zwróćmy uwagę na to, że Amerykanie przez długie lata niezwykle uparcie dążyli do wyjaśnienia tajemnicy śmierci Kennedy'ego. De facto do tej pory sprawa tej śmierci nie została do końca wyjaśniona. Były nawet takie twierdzenia, że Amerykanie nie chcą tego wyjaśnić, bowiem

(prezes J. Kurtyka)

tak naprawdę zapewne już mają wiedzę, że wywiad sowiecki wykonał ten zamach, ale nie chcą upubliczniać wyników tych badań, bo mogłoby to rzutować na stosunki amerykańsko-sowieckie. Odwołuję się do tego przykładu właśnie po to, żeby powiedzieć, że śmierć przywódcy politycznego, jeżeli ma charakter niejasny, jest ważna dla państwa i dla narodu. Dlatego wydaje mi się, że zawsze warto dążyć do wyjaśnienia takich dramatycznych wydarzeń.

Drugim takim elementem, który był dla mnie niezwykle ważny i który oczywiście pojawił się ex post, nie w momencie, kiedy ta decyzja się rodziła, jest edukacyjny charakter ekshumacji i powtórnego pogrzebu generała Sikorskiego. Sikorski został ekshumowany przez Anglików na początku lat dziewięćdziesiątych. Jego ciało zostało wsadzone do worka, takiego, w jakim zwykle przewozi się ciała, plastikowego. Po przybyciu do Polski nie został wyjęty z tego worka, został w nim włożony do trumny i pochowany na Wawelu. Efekt był taki, że to ciało w momencie, kiedy w 2008 r. została otwarta trumna, było po prostu w stanie daleko posuniętego rozkładu, a wiemy, że w momencie ekshumacji w Anglii było jeszcze w takim stanie, że można je było badać, mogło być poddane badaniom patologów. Wydaje mi się, że również taki взгляд, iż premier rządu Rzeczypospolitej i naczelny wódz powinien być pochowany godnie, nie powinien spoczywać w plastikowym worku, jest bardzo istotnym elementem.

Kolejny element tej sytuacji. Moim zdaniem, powtórny pochówek Sikorskiego był bardzo ważny dla Wojska Polskiego. Ja widziałem nie tylko wielkie zainteresowanie społeczne i medialne, ale również reakcje bardzo wysokich oficerów Wojska Polskiego, widziałem, jak dowódca Garnizonu Kraków ze łzami w oczach wkładał do jego grobu własne rękawiczki itd., itd. Wydaje mi się, że ten pochówek naczelnego wodza odegrał bardzo ważną rolę dla ducha Wojska Polskiego. Oczywiście to, o czym teraz mówię, a więc aspekt edukacyjny, pojawiło się wtórnie, ale moim zdaniem jest to aspekt niezwykle ważny.

Drugie pytanie pana marszałka dotyczyło encyklopedii Solidarności. Otóż projekt „Encyklopedia Solidarności...”, jak już mówiłem, jest projektem społecznym. Jest ona realizowana w ten sposób, że ankieterzy zbierają informacje. To są wolontariusze, w dużej mierze są to osoby niebędące profesjonalnymi historykami, jest to cała rzesza byłych działaczy podziemia, historyków amatorów, to są tysiące ludzi, którzy zbierają informacje na potrzeby encyklopedii Solidarności. Oczywiście ludzie ci rekrutują się z bazy społecznej Solidarności w regionach, Solidarności i NZS, dawnych działaczy Solidarności i NZS. Dla nich jest to bardzo często powrót do czasów, kiedy

działali, i ten powrót umożliwia im obecnie odtwarzanie wiedzy, która często w dokumentach archiwalnych nie jest zapisana, która była wiedzą konspiracyjną. Bez nich ta encyklopedia nie miałaby szans powstać w sensie informacyjnym w takim kształcie, w jakim powstaje. Drugim etapem jest etap redagowania tego urobku, trzecim zaś, ostatecznym, jest redakcja naukowa przez pracowników Instytutu Pamięci Narodowej. Instytut Pamięci Narodowej jest merytorycznym koordynatorem, jest takim metodycznym weryfikatorem i ostatecznym redaktorem. Tak że ostateczne dzieło, którego tworzenie zbliża się już do końca, będzie oczywiście miało merytoryczną pieczęć Instytutu Pamięci Narodowej. Żeby ta pieczęć mogła być nałożona, od roku trwają bardzo intensywne kwerendy archiwalne – przy czym główne prace, jeżeli chodzi o instytut, miały miejsce w 2009 r. – i bardzo intensywna praca redakcyjna w Instytucie Pamięci Narodowej. W 2008 r., a więc w roku sprawozdawczym, główny ciężar położony był na tę działalność społeczną, jeśli tak można powiedzieć. Rok 2009 to już jest działalność zawodowych historyków. Mamy nadzieję, że wiosną 2010 r. ta encyklopedia zostanie skierowana do druku, żeby w sierpniu, w rocznicę wielkiego strajku, można było ją opublikować.

Pan marszałek pytał o zawartość ankiety. Zanim dojdę do najbardziej kłopotliwego pytania, chciałbym powiedzieć, że będziemy musieli się zmierzyć z problemem agentury. Opracowując biogramy bohaterów do encyklopedii, będziemy musieli podjąć decyzję, czy uwzględniać informacje o współpracy danej osoby z bezpieczeństwem w latach osiemdziesiątych. Jeżeli takie przypadki miały miejsce, to prawdopodobnie podejmiemy decyzję na tak. Od razu też mogę powiedzieć, że skala penetracji struktur związku wcale nie była duża, chociaż bezpieczeństwo miała stosunkowo dobre informacje. I skala zdrady w szeregach związku na pewno nie była tak duża jak w innych środowiskach. Generalnie powiedziałbym, że obraz tego środowiska, środowiska konspiracyjnego, w warunkach walki i bardzo dużego nacisku, jest lepszy niż obraz innego przeciętnego środowiska w Polsce. To jest zresztą naturalne, bo to byli ludzie zdeterminowani i gotowi zaryzykować bardzo dużo, żeby móc działać w podziemiu.

Gdy w tej ankiecie pytamy o relacje z IPN, to chodzi nam o to, czy dana osoba ma status pokrzywdzonego bądź też czy występowała o materiały na swój temat. Dla nas informacja pozytywna oznacza, że już były prowadzone jakieś wstępne kwerendy w Instytucie Pamięci Narodowej. Jest to więc informacja, powiedziałbym, czysto pragmatyczna. Właśnie o to chodzi w przypadku tych relacji z IPN.

Pytanie w ankiecie dotyczące tego, jak bohater ocenia swoją działalność z perspektywy dnia dzisiejszego, jest motywowane chęcią uzyskania ma-

(prezes J. Kurtyka)

teriału socjologicznego. Podziemie solidarnościowe lat osiemdziesiątych to był społeczny fenomen. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że na początku, po wprowadzeniu stanu wojennego, w podziemiu było kilkaset tysięcy osób, z czego tych, którzy odgrywali role przywódcze w swoich środowiskach, pewnie było z kilkadziesiąt tysięcy. To była potężna grupa rodzącej się nowej elity, która ryzykowała całym swoim życiem, złamaniem karier itd. Był to pewien socjologiczny fenomen, nie było czegoś takiego w żadnym innym kraju bloku wschodniego. Zatem to, w jaki sposób ci ludzie oceniają podziemie z perspektywy dnia dzisiejszego, wydaje się bardzo interesujące pod względem socjologicznym. Pamiętajmy też o tym, że w polskiej debacie publicznej coraz mocniejszy jest nurt, który przejawia się coraz częściej zadanymi pytaniami o to, co zrobiliśmy ze swoją wolnością, gdzie są ci, którzy byli bohaterami konspiracji, czy państwo polskie w odpowiedni sposób ich doceniło. Przypomnę, że parlament Rzeczypospolitej również dał wyraz tym pytaniom społecznym, przyjmując odpowiednią ustawę. Prawda? Dyskusja o tym, w jaki sposób wspierać osoby, które uczestniczyły w konspiracji, a teraz są na przykład w biedzie, czy państwo powinno ich wspierać i czy jest to, jak twierdzą niektórzy, kombatanctwo, jest bardzo ważnym nurtem w naszej publicznej debacie. Dlatego też ta socjologiczna ocena wydaje mi się bardzo ważna.

Uczestnictwo w tej ankiecie jest oczywiście dobrowolne, tak samo jak odpowiedź na każde z zadanym pytań.

Przechodzę teraz do tego kłopotliwego pytania o postawy polityczne w latach 2005–2007. To pytanie tłumaczyłbym w taki sposób: autorom ankiety chodziło o to, aby uzyskać odpowiedź na to, w jaki sposób przeszłość konspiracyjna czy opozycyjna przekłada się na współczesne wybory polityczne. Wiemy przecież doskonale, w tej sali chyba można mówić całkiem wprost, że główny konflikt polityczny naszych czasów jest to konflikt, który dzieli partie wywodzące się z pnia solidarnościowego. To jest konflikt, w którym dominują sprawy bieżące, ale kwestie historyczne również odgrywają w nim pewną rolę.

Muszę powiedzieć, że Instytut Pamięci Narodowej był współautorem tej ankiety, nie był jednak jej jedynym autorem. My, akceptując pytania tej ankiety, musieliśmy czy też chcieliśmy uwzględnić również swoisty opiniokomunizm naszych partnerów, wszystkich koordynatorów lokalnych. W ramach tego taka próba wyjaśnienia, czy podziały z okresu solidarnościowego nakładają się na bieżące różnice polityczne, była bardzo silna. Niemniej jednak, Panie Marszałku, mogę powiedzieć, że gdybym to ja układał tę ankietę, tego pytania bym nie postawił.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Prezesie, moment. Do mnie w sprawie tej ankiety przyszedł pracownik IPN, ja dałem mu kilkadziesiąt namiarów na różne osoby i muszę powiedzieć, że potem musiałem odpowiadać, dlaczego te pytania znalazły się w ankiecie. To ja musiałem na te pytania odpowiadać. Ta ankieta miała pieczęć IPN, dlatego ja jej jakoś specjalnie nie przeglądałem, nie wertowałem. Tego typu pytania oczywiście mogły się znaleźć w ankiecie, ale nie w takiej, która nie jest ankietą anonimową. W związku z tym pytanie do pana: czy zamierza pan coś w tej sprawie zrobić?

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Mogę zapewnić pana marszałka, że ta ankieta jest materiałem wstępnym do badań, które nie mają zupełnie żadnego związku z konkretnymi odpowiedziami konkretnych ludzi. Jeżeli te ankiety będą do czegośkolwiek użyte, to na pewno tylko do jakichś badań socjologicznych dotyczących tej warstwy, o którą pan marszałek pyta. I jeżeli będzie konstruowany jakikolwiek biogram, to z całą pewnością nie będzie w nim odpowiedzi na to, jakie kto miał postawy polityczne po roku 1990. To mogę zagwarantować.

Wydaje mi się jednak, że materiał, który można było zgromadzić dzięki tej ankiecie, jest tak fascynujący pod względem historycznym, że ta jedna niezręczność nie będzie miała wpływu na ocenę całego materiału. Jeszcze raz powtarzam, że z całą pewnością ta informacja nie będzie wykorzystywana w wymiarze personalnym.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, pierwsze pytanie: dlaczego w ramach tych postępowań nigdzie nie mamy odnotowanych badań przestępstw sądowych? Mamy przecież zbrodnie komunistyczne i zbrodnia-rzy w togach. Tu, w opisach poszczególnych śledztw dotyczących zbrodni komunistycznych, nie ma takiego przedmiotu badań, a ta sprawa

(senator P. Andrzejewski)

jest szczególnie pilna w związku z tym, że uchwała Sądu Najwyższego z grudnia 2007 r. rozgrzesza sędziów komunistycznych, przez analogię także nazistowskich, mówiąc, iż nie mogą odpowiadać za to, że stosowali takie prawo, jakie wówczas obowiązywało. Wydaje mi się, że to powinno być uwzględnione. Czy to jest uwzględnione?

Druą kwestia jest związana... Przy okazji śledztwa katyńskiego, które staram się obserwować z daleka jako przewodniczący komitetu Norymburga II, brakuje mi bardzo postępowania, i to nie tylko historycznego, ale także postępowania Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, w sprawie kłamstwa katyńskiego. Mamy kłamstwo oświęcimskie. A przecież kłamstwo katyńskie było powodem nieszczęść Polski. Jak wiemy, poprzez kłamstwo katyńskie wobec aliantów Stalin odmówił nam udziału w paradzie zwycięstwa; byliśmy rzekomo poplecznikami zbrodni nazistowskiej. Jeszcze w okresie stanu wojennego sam byłem świadkiem skazywania na mocy dekretu o stanie wojennym ludzi, na przykład studentów, za to, iż twierdzili, że zbrodnię katyńską popełnił Związek Radziecki. Wydaje mi się, że kłamstwo katyńskie zasługuje na szczególne postępowanie. Wreszcie wydaje mi się – to również pozostaje w związku z kłamstwem katyńskim – że szukanie dzisiaj znowu materiałów w tak zwanej Komisji Maddena... W pierwszym rządzie powinno się przetłumaczyć ponad trzy tysiące czterysta stron, które są w posiadaniu Polski, a nie szukać tego tam. Oczywiście to powinno być weryfikowane w Stanach Zjednoczonych, ale ma to chociażby Jacek Trznadel, co już sygnalizowałem. Rozmawiałem z profesorem Kuleszą wtedy, kiedy był przewodniczącym tej komisji, i on też twierdził, że jesteśmy w posiadaniu tego, co przysłał amerykański Kongres Bolesławowi Bierutowi, aby Polska zajęła stanowisko w tej sprawie. I do dzisiaj stanowisko Polski mieści się w ramach kłamstwa katyńskiego, do dzisiaj rząd Polski nie odwołał tego, co państwo polskie odpowiedziało wówczas Stanom Zjednoczonym Ameryki. A odpowiedziało, że jest to wroga propaganda, że jest to fałsz. Oficjalnie Kongres do dzisiaj oczekuje na odpowiedź państwa polskiego w sprawie przysłanych materiałów dotyczących śledztwa. Czy nie uważa pan, że jeśli chodzi o śledztwo katyńskie, to troszkę za mało w tym zakresie jest aktualnych reakcji na to, co w Polsce posiadamy? Chodzi o to, żeby nie było to tylko gromadzenie tych materiałów.

Łączy się z tym również pytanie dotyczące nowelizacji kodeksu postępowania karnego i możliwości prowadzenia postępowania przeciwko nieobecnym. Czy istnieje wobec tego możliwość sformułowania aktu oskarżenia w sprawie katyńskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź.

Potem pan senator Bender.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Odpowiadając na pytania pana senatora Andrzejewskiego, powiem tak. Jeżeli chodzi o tak zwane przestępstwa sądowe, przestępstwa sędziów i prokuratorów, to pan senator słusznie przywołał postanowienie Sądu Najwyższego z końca 2007 r., które de facto blokuje w sensie prawnym możliwość oskarżenia o tego typu przestępstwa. Instytut Pamięci Narodowej gromadzi dokumentację związaną z naruszeniem prawa przez funkcjonariuszy sądowych, a więc dotyczącą przestępstw sądowych. To wszystko jest lub było w grupie tych wszystkich śledztw w sprawie zbrodni komunistycznych. Tak więc ogólna liczba śledztw w sprawie zbrodni komunistycznych obejmuje również takie przypadki. Jednak mamy rzeczywiście takie postanowienie Sądu Najwyższego. Aby wyjść jakoś z tej patowej sytuacji, postanowiliśmy wykonywać kroki cząstkowe. Pan senator zapewne wie, że instytut od 2008 r., a więc już prawie od dwóch lat, ma specjalną ikonkę na swojej stronie internetowej, którą nazwaliśmy „Sędziowie i prokuratorzy stanu wojennego”. I tam gromadzimy informacje o wszelkich sprawach sądowych i prokuratorskich z okresu stanu wojennego. Od dwóch lat prowadzona jest wielka kwerenda i pod tą właśnie ikonką „Sędziowie i prokuratorzy stanu wojennego” gromadzone są informacje dotyczące tego, kto był oskarżony, kto był w składzie sądu, kto oskarżał i jaki był wyrok. Myślę, że z czasem – ten czas skończy się pod koniec 2009 r., dokładnie 13 grudnia – powstanie unikalna dokumentacja na temat wszystkich tych pracowników wymiaru sprawiedliwości, którzy uczestniczyli w orzekaniu wobec osób walczących w imieniu Solidarności. Chcemy ostatecznie zakończyć tę kwerendę 13 grudnia i ogłosić pełną bazę tych danych właśnie 13 grudnia 2009 r.

Oprócz tego w instytucie trwają prace, których celem jest zindeksowanie ważniejszych publikacji drugiego obiegu z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W grudniu 2009 r. ogłosimy indeks do tygodnika „Mazowsze”. Ten indeks będzie obejmował zarówno instytucje, jak i hasła osobowe, a więc będzie obejmował również wszystkich sędziów i prokuratorów, o których tygodnik „Mazowsze” pisał. Następnie będziemy chcieli tak indeksować kolejne tytuły drugiego obiegu. Myślę, że w ten sposób powstanie wielka baza informacyjna, gdzie będą

(prezes J. Kurtyka)

nazwiska również tych osób, które jako sędziowie czy prokuratorzy represjonowali ludzi za działalność opozycyjną czy też za działalność w konspiracji, w podziemiu solidarnościowym.

Pan senator pytał o kłamstwo katyńskie. Na okragłą rocznicę zbrodni katyńskiej, a więc na wiosnę 2010 r. instytut przygotowuje dużą publikację naukową. Mniej więcej połowa tej książki będzie dotyczyła aspektów prawnych związanych ze zbrodnią katyńską. Będziemy więc mieli tekst o klasyfikacji zbrodni katyńskiej – przypomnę, że Instytut Pamięci Narodowej od wielu lat zajmuje stanowisko, że zbrodnia katyńska była ludobójstwem – będzie również artykuł, który przedstawi historię polskiego śledztwa katyńskiego i historię sprawy katyńskiej, począwszy od lat dziewięćdziesiątych, oraz sposób, w jaki nasze państwo podchodziło do tej sprawy. Będzie również artykuł o kłamstwie katyńskim. Trwają obecnie kwerendy mające się zakończyć do końca listopada bieżącego roku, których celem jest zinwentaryzowanie wszelkich przypadków represjonowania ludzi od końca II wojny światowej za głoszenie poglądu, iż zbrodnia katyńska była dziełem sowieckim. Mam nadzieję, że uda nam się w miarę dużo tych przypadków odnaleźć. Ponieważ pan senator stwierdził przed chwilą, że z praktyki adwokackiej znane mu są takie przypadki, od razu mogę powiedzieć, że dyrektor Biura Edukacji Publicznej, pan doktor Kamiński, z całą pewnością wykona telefon do pana senatora, prosząc o informację. Bo być może my to już mamy zinwentaryzowane, a być może to są przypadki, których jeszcze nie odszukaliśmy w archiwach. Oczywiście mogło się zdarzyć również tak, że część tych materiałów została zniszczona. Tak więc bardzo bym prosił pana senatora o pozytywną odpowiedź, jeśli Biuro Edukacji Publicznej poprosi o jakąś większą informację na ten temat. A więc będzie taka książka. To chyba pierwsza w polskiej literaturze naukowej próba zmierzenia się z problemem kłamstwa katyńskiego i represjonowania za głoszenie prawdy.

Komisja Maddena. Instytut Pamięci Narodowej jest obecnie w trakcie tłumaczenia materiałów Komisji Maddena. Myślę, że wyniki prac tej komisji opublikujemy po polsku w końcu 2010 r.

Ostatnie pytanie pana senatora dotyczyło bardzo skomplikowanej problematyki prawnej. Jeśli pan senator pozwoli, to ja bym poprosił dyrektora głównej komisji, pana prokuratora Gabrela, o szczegółową odpowiedź na to pytanie. Ja byłbym w stanie na to odpowiedzieć, gdybym się przygotował.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

To może poprosimy o odpowiedź na piśmie, bo trudno tak... W takiej sytuacji uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie, dobrze?

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Oczywiście, oczywiście.)

W należyтым terminie.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Myślę, że w ciągu dwóch tygodni pan senator otrzyma odpowiedź.)

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana senatora Ryszarda Bendera, a po nim senatora Stanisława Iwana.

Senator Ryszard Bender:

Panie Prezesie, przedstawił nam pan szeroki zakres działalności Instytutu Pamięci Narodowej, jakże istotnej dla naszych dziejów i dla współczesności. Między innymi mówił pan o wadze i ogromnym zakresie zbiorów archiwalnych. Idzie mi o to, że może warto powiedzieć, w jaki sposób te zbiory są wykorzystywane przez badaczy i przez osoby, które do tych zbiorów docierają. Jakie one mają warunki? Mówię o tym nie bez kozery, chodzi o warunki czysto lokalowe – otóż od czasów prezesury pana profesora Kieresa, jeśli idzie o Lublin, nic się nie zmieniło, nadal ze zbiorów można korzystać na poddaszu, w jednej salce, gdzie jest raz pięć, raz sześć, a kiedy indziej znowu pięć zamiast sześciu stolików dwuosobowych. Na tym poddaszu w słoneczne dni prawie nie można pracować, z kolei w dni zimne kaloryfery tak słabo grzeją, że tak samo z pracą są problemy. Czy mimo ogromnych trudności, jakich Instytut Pamięci Narodowej doznaje zamiast przychylności ze strony tych czynników, które mogłyby go wspomóc, czy mimo tego wszystkiego nie udałoby się... Już nie mówię o Lublinie, bo być może któryś z pozawarszawskich ośrodków również ma podobne warunki, nie chcę mówić, że w Lublinie jest najtrudniej. Wiem, że jest już dobrze w Warszawie i w Krakowie. Ale jak jest w innych ośrodkach? W Lublinie naprawdę niekiedy się przychodzi i od razu wychodzi, bo nie ma miejsc, czasami jakiś były student zakończy wcześniej pracę i ustąpi miejsca, czasami nie. I to są duże utrudnienia, jeśli idzie o korzystanie z tych materiałów.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę o odpowiedź, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Pan senator pyta de facto o bazę lokalową instytutu, zwłaszcza chodzi tutaj oczywiście o czelnię. Oddział lubelski jest oddziałem, który ma

(prezes J. Kurtyka)

największe kłopoty lokalowe w skali ogólnopolskiej. Nieco lepsza sytuacja, ale też nie najlepsza, jest w Katowicach i w Gdańsku. To są oddziały, które po prostu borykają się z problemem braku bazy lokalowej i muszą wynajmować dużo pomieszczeń, jak to się mówi, na mieście. W Gdańsku na przykład trzeba było zaadaptować na potrzeby pionu archiwalnego i czytelnicy pomieszczenia używane dawniej jako sala wystawowa.

Tutaj bez pieniędzy instytut po prostu nic nie poradzi, możemy tylko wykonywać działania, odwołując się do życzliwości wobec naszej misji. Jeżeli chodzi o Lublin, to mogę powiedzieć, że dzięki życzliwości władz miasta czy też współpracy z władzami miasta instytut uzyskał działkę po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko obecnego budynku, gdzie jest oddział IPN, ale żeby tam cokolwiek postawić, potrzebujemy całkiem sporo pieniędzy, myślę, że na początek co najmniej kilka milionów, bo inaczej po prostu tego budynku nie wzniesiemy. Na razie zrobiliśmy to, co można zrobić bez pieniędzy, a więc współdziałając z władzami miasta, uzyskaliśmy tę działkę. Podobnie zresztą sytuacja wygląda w Katowicach, gdzie od dłuższego czasu potrzeba kilku milionów złotych na wzniesienie budynku dla potrzeb archiwum na działce, którą już uzyskaliśmy od władz miasta. Identycznie sytuacja wygląda w Gdańsku, gdzie od dłuższego czasu nie udaje nam się pozyskać żadnej działki. Tam oczywiście oddział musi funkcjonować w takich warunkach, jakie są mu dane. Przede wszystkim to jest kwestia pieniędzy. W tym momencie instytut ma trzy takie wąskie gardła: Lublin, Katowice i Gdańsk, jeżeli chodzi o konieczność skomasowania pracowników w skali całego miasta, no i oczywiście Warszawa. Jak już mówiłem, chcemy w perspektywie kilku lat doprowadzić do tego, aby w Warszawie instytut był w trzech miejscach, a nie w siedmiu. Zobaczmy, jak to będzie wyglądało. Na pewno, jeżeli chodzi o dokumentację i o wszystkie działania niewymagające nakładów finansowych, to tutaj właściwie zrobione jest już wszystko.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Stanisław Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, ja chciałbym zadać pytanie nawiązujące do takich, powiedziałbym, dosyć zwężonych informacji, które był pan uprzejmy przekazać, one występują w sprawozdaniu. Mianowicie chodzi mi o ten cały szeroki zakres spraw związanych z tym, co się nazywa ludobójstwem po-

pełnionym na wschodzie, na Kresach, przez OUN i UPA. Odnoszę wrażenie, że, po pierwsze, nie ma w społeczeństwie wiedzy na ten temat. Po drugie, jeżeli mamy w tej chwili do czynienia na przykład z procesem takiego ludobójcy, jak Karadzić, to wydaje mi się, że ludobójstwo ze szczególnym udźwignieniem, czy, jak byśmy to nazwali, ze specjalnym okrucieństwem, na co najmniej kilkudziesięciu tysiącach obywateli polskich w ramach czystek etnicznych, bo trzeba to nazwać takim językiem, a mówi się, że nie kilkadziesiąt, tylko być może dobrze ponad sto, a może i dwieście tysięcy... W kontekście tego, że próbuje się budować tożsamość narodową na Ukrainie, opierając się na takiej obłudnej ideologii banderowskiej itd., na pojawiających się gdzieś tam opracowaniach, na przykład na portalach kanadyjskich, ale i takich publikowanych również u nas, jakoby to Polacy byli nie mniejszymi ludobójcami w stosunku do społeczności ukraińskiej na Kresach, co można by było porównać do tego, o czym przed chwilą była mowa, czyli do kłamstwa oświęcimskiego.

Czy w tym obszarze ścigania nieprawdy i w ogóle ustalenia prawdy raz na zawsze, tak do końca, to nie jest już pora, jak mi się wydaje – a nie mówię tego z wyrzutem, Panie Prezesie, bo IPN ma osiągnięcia w dziedzinie zapełniania białych kart w różnych obszarach, chociażby w obszarze, o którym rozmawialiśmy w ubiegłym roku, czyli w zakresie WiN, na przykład – aby coś takiego zrobić? Ja myślę, że my tego potrzebujemy.

Przepraszam, Pani Marszałek, troszkę się rozgadałem. Pytanie jest takie: co IPN zamierza w tym zakresie zrobić? Bo była tylko lakoniczna informacja, że oddział Rzeszowie coś tam robi i że jakieś tam kilkanaście czy kilkadziesiąt, chyba trzydzieści, spraw jest prowadzonych. Czy zamierzacie na to spojrzeć jakoś szerzej?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Już odpowiadam na pytanie pana senatora Iwana. A więc tak: ludobójstwo, zwłaszcza oczywiście na Wołyniu, ale również na Tarnopolszczyźnie i w Lwowskim, jest przedmiotem śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej. Jak mówiłem o tych czterdziestu śledztwach dotyczących zbrodni przeciwko ludzkości, to trzeba pamiętać, że są to śledztwa olbrzymie i wielowątkowe. To nie tak, że jest jedno śledztwo w sprawie jakiejś jednej spacyfikowanej czy wymordowanej wsi, ale bar-

(prezes J. Kurtyka)

dzo często są to śledztwa dotyczące całego obszaru, a więc kilkudziesięciu wsi. W ramach tych śledztw przesłuchiwane są rzesze ludzi, jeszcze bardzo często świadków albo dzieci tych, którzy byli obiektem okrucieństw Ukraińców na Wołyniu i na innych ziemiach Kresów. A więc wydaje mi się, że siatka naszych śledztw w zasadzie pokrywa cały ten obszar. Na czym polegają trudności? Na tym, że w śledztwach, na przykład dotyczących rzezi wołyńskiej, bardzo trudno zdobyć kompletny materiał. Musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że sprawcy tych zbrodni zwykle już nie żyją. Zwykle członkowie UPA, którzy odpowiadają na przykład za rzezie na Wołyniu, zginęli w walce z oddziałami NKWD po 1944 r. I to jest właściwie norma. Raczej nie ma szans na to, żeby udało się dopaść, złapać za rękę i oskarżyć tych sprawców. W związku z tym te śledztwa nabierają charakteru historycznego, a więc chodzi w nich o to, żeby drobiazgowo odtworzyć przebieg zbrodni. I tutaj rzeczywiście, jak mi się wydaje, mamy sukcesy. Trzeba pamiętać, że zbrodnie te popełniane były zwykle na społeczności prostych ludzi, że bardzo często nie ma żadnej dokumentacji pisanej tych zbrodni, a sama zbrodnia przechowała się w pamięci przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Bądź też jeżeli chodzi o dokumentację, to jest to dokumentacja poboczna. Całkiem niedawno ksiądz Wołczański wydał dwa tomy wstrząsających relacji proboszczów katolickich z tego terenu, którzy...

(Senator Ryszard Bender: Wspaniała robota tego księdza.)

...którzy informowali swoich kościelnych zwierzchników o tym, co się dzieje na terenie ich parafii. Innych źródeł właściwie nie ma, bo przecież UPA nie pozostawiło zbyt dużo dokumentów archiwalnych, a to co pozostawiło na tamtych terenach, to zwykle zagarnięte zostało przez NKWD, no i teraz spoczywa w archiwach Służby Bezpieczeństwa Ukrainy albo w Moskwie, w archiwach Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Żadne z tych państw w imię swojej polityki historycznej, jeśli tak można powiedzieć, nie jest chętne do udostępniania materiałów dokumentujących zbrodnie. Ukraińcy między innymi dlatego, że to podcinałoby skrzydła tożsamości państwa budowanej przez nich w oparciu o Ukraińską Powstańczą Armię. To jest chyba najtrudniejszy problem międzynarodowy, moim zdaniem, trudniejszy niż w przypadku relacji polsko-żydowskich, z jakim przychodzi się mierzyć Instytutowi Pamięci Narodowej.

W nauce szacuje się obecnie, że w wyniku rzezi na Polakach zginęło około stu tysięcy osób. Być może nieco więcej, być może nieco mniej, być może ta liczba się zwiększy, ale możemy mówić o rzedzie stu, stu dwudziestu tysięcy śmiertelnych

ofiarni zbrodni ukraińskich. Jesteśmy w tym daleko do przodu nie tylko dzięki materiałom archiwalnym, ale nawet powiedziałbym, że jesteśmy do przodu głównie dlatego, że uzyskujemy naszą wiedzę dzięki mrówczej pracy zwłaszcza pani Ewy Siemaszko i zespołu historyków amatorów, którzy na podstawie relacji opracowują grube tomy. Pan Siekierka, ludzie we Wrocławiu, w Przemyślu na podstawie relacji starają się odtworzyć przebieg tych zbrodni. Bardzo często nie ma materiałów archiwalnych albo inaczej, historycy do materiału archiwalnego masowego sięgali, paradoksalnie, stosunkowo rzadko.

To, o czym pan senator wspomniał, a więc projekt koordynowany przez Rzeszów, to nie jest śledztwo, tylko projekt naukowy, którego celem jest przeliczenie strat po stronie polskiej i po stronie ukraińskiej w latach 1939–1947. Przy czym my badamy obszary jeszcze słabo stosunkowo rozpoznane, mianowicie obecne południowo-wschodnie kresy obecnego państwa polskiego. A więc Bieszczady, a więc ziemia przemyska, a więc chełmskie, Lubelszczyzna, te tereny objęte są obecnie badaniem i co paradoksalne stosunkowo mało wiadomo na temat tego, co tam się działo. Jeżeli chodzi o Wołyn, Tarnopolszczyznę, o lwowskie, to tutaj wiemy trochę więcej. Więcej moglibyśmy się dowiedzieć, gdyby udało się uzyskać dostęp do materiałów archiwalnych, ale z różnych przyczyn, zarówno na Ukrainie, jak i w Rosji, ja bym tu był sceptyczny, nie uda się uzyskać obecnie takiego dostępu.

Ukraińcy starają budować swoją państwową tożsamość na historii Ukraińskiej Powstańczej Armii. Ich argumentacja jest taka, że owszem były zbrodnie, albo twierdzą, że nie było zbrodni, na przykład na Wołyniu, a Ukraińska Powstańcza Armia w sposób heroiczny walczyła z sowietami, no i to jest takie dziedzictwo, na którym muszą budować tożsamość współczesnych pokoleń. Ja, jeżeli tylko mam okazję, to mówię naszym ukraińskim partnerom, że jest to droga niezwykle ryzykowna, że kiedy Ukraina zapuka bliżej do Europy, to padną trudne pytania o takie dziedzictwo, o taką tożsamość i o taką ideologię, która jest u podstaw tożsamości nowoczesnego państwa. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w przypadku UPA mamy do czynienia bardzo często z niezwykle skomplikowanym splotem zagadnień. Bardzo często ci ludzie byli, po pierwsze, wyznawcami ideologii integralnego nacjonalizmu Dmytra Doncowa. Po drugie, wykazywali się autentyczną odwagą czy nawet, można powiedzieć, bohaterstwem. Po trzecie, byli zbrodniarzami, albowiem bardzo często mordowali ludność cywilną polską. I po czwarte, bardzo często bohatersko ginęli, walcząc z NKWD. A przy tym wszystkie te historie bardzo często dotyczą tego samego człowieka. Nacjonalizm przez nich wyznawany był tym paliwem, pchał ich do tych czynów, do takiej działalności.

(prezes J. Kurtyka)

Są to sprawy niezwykle skomplikowane, o wiele prościej Ukraińcom jest mówić o działalności UPA na Kijowszczyźnie czy na Żytomierszczyźnie, czy na Podolu, chociaż na Podolu już trudniej, bo tam też były mordy na Polakach, niż o działalności na Wołyniu czy ziemi lwowskiej. Prawdę mówiąc, wydaje mi się, że obecnie trudno o jakieś sensowne prognozy, czy oni w ogóle potrafią wyjść z tego mentalnego pata. W odpowiedzi na nasze badania oni rozpoczęli jakieś dwa lata temu akcję zbierania informacji, relacji, właściwie ankietowania mieszkańców, obecnych mieszkańców wsi na Wołyniu i na Tarnopolszczyźnie pod kątem tego, czy Polacy nie mordowali, nie pacyfikowali wiosek ukraińskich. Obecnie w obiegu pojawiła się teza, że Polacy zamordowali dwadzieścia tysięcy Ukraińców. Jest to teza w oczywisty sposób oparta na materiałach wątpliwej wiarygodności. Trudno bowiem uznawać za wiarygodne relacje składane tyle lat po wydarzeniach przez ludzi, którzy bardzo często są przybyszami. Trzeba pamiętać, że w okresie sowieckim na terenach Wołynia, Wołynia czy ziemi lwowskiej, miały miejsce duże ruchy migracyjne, że miejscowe społeczności są na tych ziemiach zakorzenione w sposób niepełny itd., itd. To są strasznie skomplikowane sprawy i historyczne, i socjologiczne. Metodologia tych badań budzi moje wątpliwości, no ale fakty są takie, że pojawia się twierdzenie o rzekomo dwudziestu tysiącach Ukraińców zamordowanych przez Polaków.

Wreszcie kolejnym aspektem tego problemu jest to, że Polska i Ukraina są obecnie w strategicznym sojuszu i ze strony czynników oficjalnych obu stron ciągle padają ostrzeżenia bądź też sugestie dotyczące tego, aby historia nie doprowadziła do zerwania sojuszu. I rzeczywiście wszyscy, którzy zajmują oficjalne stanowiska państwowe czy urzędowe po stronie polskiej, ciągle muszą odbierać tego typu sugestie. One płyną zarówno ze sfer rządowych, jak i z ośrodka prezydenckiego, tutaj różnicy nie ma. A z drugiej strony ja na przykład muszę pamiętać, że obowiązkiem instytutu jest dążenie do prawdy w taki sposób, aby nie doprowadzić jednocześnie do pogorszenia stosunków polsko-ukraińskich. Ja wybrałem metodę mówienia wprost i metodę taką oto, aby konfrontować ustalenia, aby zmusić czy zaprosić naszych ukraińskich partnerów i przyjaciół do konfrontacji wyników badań w ramach konferencji czy książki. Ten proces ma swoje wady, to nie jest prosty proces.

W najbliższych tygodniach ukaże się polsko-ukraińska publikacja o prześladowaniu Kościoła katolickiego i Kościoła grekokatolickiego przez bolszewików, przez komunistów. To jest taka pierwsza książka, która ma budować mosty, ale przed nami jest oczywiście konfrontacja, której

efektów nie jestem w stanie obecnie określić. Trwa nasz projekt liczenia strat polskich i ukraińskich, trudno powiedzieć, w jakim kierunku to się rozwinie, staramy się budować na razie takie przyczółki wspólnego myślenia. Na przykład w grudniu we Lwowie być może zostanie otwarta wystawa o Lwowie w latach 1939–1941, wystawa opracowana przez historyków polskich i ukraińskich, której przygotowanie pod względem merytorycznym jest bardzo trudnym doświadczeniem, tak bym to ujął.

Mogę tylko zapewnić pana senatora, że śledztwa z całą pewnością trwają. Myślę, że posuwają się do przodu.

Instytut zawsze zajmuje jednoznaczne stanowisko, że rzezie Polaków na Wołyniu były ludobójstwem, bo tak to jest kwalifikowane przez naszych prokuratorów. Staramy się przy tym jednocześnie pamiętać o tym strategicznym sojuszu. To jest czasem bardzo trudne.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Zaraz oddam głos następnej pytającej, pani marszałek Bochenek.

Ale najpierw chciałbym przeczytać listę kolejnych pytających, żeby państwo duchowo się przygotowali do zadania swoich pytań. Po pani marszałek będą państwo senatorowie: Swakoń, Owczarek, Massalski, Jurcewicz, Dobkowski, Dobrzyński, Rulewski, Pańczyk-Pozdziej, Ryszka i Arciszewska-Mielewczyk.

Jednocześnie prosiłbym serdecznie, żeby pytania dotyczyły działalności instytutu w roku 2008 i problemów, które instytut miał w tej działalności, i żebyśmy nie robili w tych pytaniach repetytorium z najnowszej historii Polski, bo to trochę wykracza poza przedmiot dyskusji. Tak więc prosimy o takie właśnie pytania. Mówimy o instytucie, jego działalności, problemach, które ten instytut napotyka.

Czy pan w sprawie...

(Senator Piotr Zientarski: Panie Marszałku, ja się zapisywałem do pytania, a być może mylnie zostałem zapisany do dyskusji.)

No, nie wiem...

(Senator Piotr Zientarski: Bo dałem...)

Ponieważ pana nazwisko, Panie Senatorze, jest na „z”, to na końcu pana dopiszę. (Wesołość na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Ja już dwadzieścia minut temu zgłaszałem się do pana sekretarza.)

No, trudno. Będzie pan po pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk.

Proszę państwa, jeszcze raz proszę o pytania dotyczące działalności instytutu, a jeśli chodzi o historię Polski, to oczywiście możemy sobie pewne rzeczy zrobić, ale...

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę bardzo...

(Senator Krystyna Bochenek: Można już, Panie Marszałku?)

Tak, tak, przepraszam bardzo. Teraz pani marszałek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Prezesie, czy w 2008 r. – odnoszę to pytanie do tego konkretnego roku – mieli państwo kontakt z Polakami, którzy mieszkają poza granicami kraju? Bo mówimy przecież również o wielkiej rzeszy Polaków, którzy nie mieszkają na terenie państwa polskiego, na terytorium państwa polskiego. Czy Instytut Pamięci Narodowej miał w 2008 r. kontakty z tymi Polakami, z Polonią i ewentualnie jakie pojawiały się problemy w ramach waszych kontaktów czy w jakich kwestiach do państwa się zwracano?

Nawiążę do bliższej daty. Wiem, że pan prezes był zaproszony przez przedstawicieli Kongresu Polonii Amerykańskiej na rozmowy. Jestem ciekawa, czy w minionym czasie były podobne sprawy związane z Polakami mieszkającymi poza terytorium naszego kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Pani Senator, już odpowiadam. Otóż jeśli chodzi o rok sprawozdawczy, a więc 2008 r., to myślę, że należy wymienić przede wszystkim Białoruś. Oddział warszawski Instytutu Pamięci Narodowej, oczywiście w ścisłym kontakcie z kierownictwem instytutu, od kilku lat prowadzi szereg działań edukacyjnych na Białorusi. Są to wystawy, są to odczyty. Prowadzimy je w oparciu o polską sieć dyplomatyczną, zwłaszcza konsulaty, a więc chciałbym wymienić przede wszystkim Brześć i Grodno. Udało się też nawiązać kontakty z oficjalnymi czynnikami białoruskimi. Instytut między innymi zorganizował wystawę o II wojnie światowej w twierdzy w Brześciu. A więc powiedziałbym, że jest to działalność bardzo ważna dla polskiej wspólnoty na Białorusi – ja zresztą raz byłem tam ze specjalną wizytą, spotykałem się ze Związkiem Polaków na Białorusi – działalność, która jest oczywiście obserwowana przez oficjalne władze białoruskie i która na razie nie jest przez te władze oficjalnie zwalczana. To jest działalność edukacyjna dosyć szeroko zakrojona. Myślę, że prawie każda

szkoła polska na Białorusi była już odwiedzona przez naszych pracowników z wystawami albo z rozmaitego rodzaju imprezami, odczytami. Bardzo dużo książek wysyłamy do bibliotek tych szkół. Tak że Białoruś jest chyba takim najważniejszym miejscem za wschodnią granicą, jeżeli chodzi o działalność Instytutu Pamięci Narodowej.

Oprócz tego przy okazji wizyt na Ukrainie czy na Litwie zarówno ja, jak i przedstawiciele kierownictwa instytutu oczywiście staramy się podtrzymywać kontakty z Polakami. Bardzo bliskie są kontakty z Polakami na Litwie. Tutaj chciałbym wyróżnić zwłaszcza białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Te kontakty są, myślę, ciągłe, to znaczy ciągle tam są jakieś wystawy, są jakieś odczyty, oczywiście w placówkach, które są związane z miejscowymi środowiskami polskimi. Był czas, kiedy w Wilnie Polacy mieli swojego wicemera, i to był okres bardzo dobrych stosunków IPN z tamtejszymi Polakami, udawało się bowiem wówczas organizować wystawy, które przekraczały granicę polskiej wspólnoty. Między innymi w tym Centrum Genocydu na Litwie instytut zorganizował własną wystawę, i wówczas były te relacje pomiędzy miejscowymi Polakami a oficjalnymi czynnikami litewskimi.

Jeżeli chodzi o Ukrainę, to trzeba pamiętać, że ekspatriacja Polaków w przypadku Ukrainy miała najbardziej masowy charakter. To znaczy w tych częściach Ukrainy, które należały do II Rzeczypospolitej, obecnie jest stosunkowo bardzo mało Polaków. Tam rzeczywiście wychodźstwo było masowe w latach 1944–1945 i późniejszych, w związku z tym skupiska Polaków są tam stosunkowo nieduże. My staramy się podtrzymywać kontakt z symbolicznymi postaciami polskimi, zwłaszcza we Lwowie. Ja mogę tylko przypomnieć, że Kustoszymi Pamięci Narodowej, a więc osobami obdarowanymi tą nagrodą przez jej kapitułę działającą przy prezesie Instytutu Pamięci Narodowej, są przynajmniej dwie osoby ze Lwowa, czyli panie Zappe, które przez dziesiątki lat prowadziły tam nielegalną szkołę dla miejscowych Polaków, jest Związek Polaków na Białorusi, są osoby z polskiej diaspory w Rydze. Tak że ten kierunek staramy się bardzo dostrzegać.

Jeżeli chodzi o Zachód, to tam uwarunkowania są nieco inne, bo Polacy w Niemczech czy we Francji funkcjonują w zupełnie innych warunkach. Tutaj instytut w zasadzie nie wyróżnia Polaków jako specjalnej docelowej grupy. Staramy się, organizując nasze wystawy, raczej wykorzystywać powiązania Polaków w miejscowym społeczeństwie po to, żebyśmy mogli łatwiej te wystawy organizować.

Z całą pewnością specyficznym środowiskiem, i bardzo dużym, jest Polonia w Ameryce i w Kanadzie. Rzeczywiście, byłem dwa tygodnie temu gościem Kongresu Polonii Amerykańskiej, a więc byłem gościem zjazdu plenarnego kongresu Polonii,

(prezes J. Kurtyka)

oraz odbyłem wielogodzinną debatę z dyrektorami Kongresu Polonii Amerykańskiej. To jest grupa chyba stu kilkudziesięciu osób, które kierują poszczególnymi agendami kongresu Polonii w całej Ameryce. Dyskusja dotyczyła oczywiście oddziaływania bezpieki komunistycznej na Polonię w Ameryce, dotyczyła agentury, tego, w jaki sposób można te kwestie badać bądź też w jaki sposób Kongres Polonii Amerykańskiej mógłby się poddać lustracji. Oczywiście z punktu widzenia polskiego prawa nie jest to takie proste. Moim obowiązkiem było zakomunikowanie tego naszym rozmówcom. Namawiałem działaczy Kongresu Polonii Amerykańskiej, żeby raczej sponsorowali i finansowali badania naukowe bądź też działalność dziennikarską, w toku której można badać oddziaływanie bezpieki na środowiska polonijne. Polskie prawo nie przewiduje bowiem takiej sytuacji, że Kongres Polonii Amerykańskiej pyta, a Instytut Pamięci Narodowej odpowiada. To jest po prostu w świetle polskiego prawa niemożliwe.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jacek Swakoń, proszę bardzo.

Senator Jacek Swakoń:

Panie Prezesie, Instytut Pamięci Narodowej prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa dokonanego w Lubinie w 1982 r. Chciałbym zapytać, na jakim etapie jest to śledztwo. Czy jest możliwość postawienia zarzutów osobom, które powinny odpowiadać za sprawstwo kierownicze, a które objęło przedawnienie, jeśli chodzi o ten czyn.

I drugie z tym związane pytanie, chodzi o sprawców bezpośrednich, bo na pewno nie uda się już dzisiaj ich ustalić. Ale czy jest taka możliwość, podobnie jak to uczyniono w przypadku „Wujka”, że funkcjonariusze ZOMO, którzy użyli wówczas ostrej amunicji, odpowiedzą za narażenie zdrowia i życia mieszkańców Lubina? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Pytanie pana senatora jest bardzo szczegółowe. Ja mogę jedynie potwierdzić, że to śledztwo jest prowadzone, że się rozwija, natomiast jeśli pan senator pozwoli, ja w ciągu tygodnia, dwóch zobo-

wiążuję się przedstawić panu szczegółową informację, którą opracuje Główna Komisja Ścigania Zbrodni, pan dyrektor Gabrel, który jest tutaj na sali, z całą pewnością odnotuje pytanie pana senatora i udzieli odpowiedzi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan Senator Andrzej Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, jedną z bolączek naszego życia publicznego jest wyciek informacji objętych klauzulą tajności. Sprawa ta dotyczy również IPN. Ostatnio Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok, w którym nakazywał, aby działania IPN były w tej sprawie transparentne. Z wnioskiem o tę sprawę wystąpiła Komisja Helsińska.

Czy w związku z tym wyrokiem pan prezes zamierza podjąć jakieś działania związane na przykład ze sprawą wycieku dotyczącego pana Andrzeja Przewoźnika, dotyczącego eurodeputowanego Libickiego, dotyczącego doktora Miodka i innych. Czy podejmie pan takie działania, aby w przyszłości tego typu informacje nie miały możliwości wycieku z IPN?

I drugie pytanie, na które proszę o bardzo krótką odpowiedź. Mój znajomy doktor archiwistyki w połowie lipca wystąpił o udostępnienie mu materiałów dotyczących eksterminacji ludności niemieckiej, żydowskiej. Do tej pory nie uzyskał żadnej odpowiedzi. Czy to jest norma, czy to akurat jakiś przypadek? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Najpierw pytania pana senatora Owczarka. Ja mogę tutaj kategorycznie oświadczyć, Panie Senatorze, że z Instytutu Pamięci Narodowej jak do tej pory nie wyciekły żadne tajne informacje. To znaczy, od momentu, kiedy ja jestem prezesem, nie było sytuacji, aby w obiegu publicznym znalazły się tajne informacje, które w tym obiegu znaleźć się nie powinny. I to kategorycznie panu senatorowi oświadczam. Chciałbym tu przypomnieć, że Instytut Pamięci Narodowej nie jest instytucją, której celem jest utajnianie materiałów, nie jest instytucją, której celem jest chronienie materiałów archiwalnych jawnych przed dziennika-

(prezes J. Kurtyka)

rzami czy badaczami. A to oznacza, że naszym obowiązkiem jest opracowywanie inwentarzy, opracowywanie rozmaitego rodzaju pomocy archiwalnych, dzięki którym ci, którzy chcą skorzystać z naszych zbiorów, mogą mieć do nich łatwiejszy dostęp i mogą łatwiej odszukać interesujące ich informacje. Jeżeli zatem w prasie pojawiają się jakieś artykuły na temat osób publicznych, to ja mogę tylko zapewnić pana senatora – i tutaj na każdą tego typu sytuację jest odpowiednia dokumentacja – że dany dziennikarz czy badacz uzyskał w sposób zgodny z prawem dostęp do materiałów archiwalnych, tak jak nakazuje to ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej. Zarówno jeśli chodzi o te trzy osoby, których nazwiska pan wymienił, jak i wszelkie inne, o których piszą czasami dziennikarze, dostęp do materiałów archiwalnych został uzyskany zgodnie z prawem. Dziennikarz zgodnie z ustawą wypełnia stosowny wniosek i otrzymuje albo te materiały archiwalne, które zamówił, jeśli znał ich sygnaturę, albo też znalezione w wyniku kwerendy, którą zlecił pracownikom instytutu. Obowiązkiem Instytutu Pamięci Narodowej jest udostępnienie takich materiałów, ja mogę tylko pana senatora zapewnić, że my robimy wszystko, aby ten obowiązek był realizowany w sposób coraz bardziej doskonały.

Jeżeli chodzi o tę konkretną sytuację, związaną z Fundacją Helsińska, to obawiam się, że pan senator padł ofiarą dziennikarskiego błędu. Z pewnością chodzi panu o artykuł sprzed kilku dni w dzienniku „Rzeczpospolita”, gdzie dziennikarka informując o wyroku sądu, który zapadł w wyniku inicjatywy Fundacji Helsińskiej, pozwoliła sobie na komentarz, że być może w ten sposób zostanie ukrócony wyciek materiałów tajnych z Instytutu Pamięci Narodowej. Dziennikarka, jak to często bywa, nie za bardzo rozumiała materię sprawy, o której pisała. A dotyczyła ona rzeczywiście procesu pomiędzy panem profesorem Miodkiem a dziennikarzem czy, już nie pamiętam, publicystą, który w jakiejś gazecie opisał profesora jako tajnego współpracownika. O ile pamiętam, ten publicysta nie korzystał z materiałów Instytutu Pamięci Narodowej, jednym słowem zapisał plotki, które krążyły w środowisku wrocławskim, co nie oznacza, że w archiwach nie ma żadnych materiałów, które w jakiś sposób związane są z tymi plotkami. Sąd wezwał w charakterze eksperta pana Wojciecha Sawickiego, który jest zastępcą dyrektora pionu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej, i poprosił go, aby udzielił odpowiedzi na szczegółowe pytania co do tego, czy są jakieś materiały archiwalne dotyczące pana profesora Miodka bądź też jaka jest wiarygodność tych materiałów archiwalnych. Dyrektor Sawicki przybył do Wrocławia, odszukał te materiały archiwalne – bo jednak okazało się, że są jakieś szczątkowe materiały archiwalne – przedstawił je sądowi, po czym

na życzenie sądu zostawił w sądzie kopie tych materiałów. Fundacja Helsińska zadała prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej pytanie, na jakiej podstawie i w jakim trybie pan Sawicki zapoznał się z tymi materiałami archiwalnymi, które na życzenie sądu na sali sądowej referował. Prezes Instytutu odmówił Fundacji Helsińskiej tak szczegółowej odpowiedzi, bowiem wyszedł z założenia, że jeżeli ktoś uzyskuje dostęp do materiałów archiwalnych zgodnie z obowiązkami przez siebie pełnionymi, to nie ma potrzeby, aby w jakikolwiek sposób z tego się tłumaczyć. Sprawa stała na forum sądu, mogę powiedzieć, że spośród wielu dziesiątków żądań i oczekiwań Fundacji Helsińskiej, z których bardzo wiele kończy się w sądzie, jest to pierwszy przypadek, kiedy Fundacja Helsińska odniosła sukces sądowy. Oczywiście nie ma żadnego problemu, żeby szczegółowo powiedzieć, że zastępca dyrektora pionu archiwalnego wezwany przez sąd w charakterze eksperta ma prawo zażądać dowolnych materiałów archiwalnych i z nimi się zapoznać. Zresztą akurat ten konkretny pracownik Instytutu Pamięci Narodowej dysponuje rozległą wiedzą, jeżeli chodzi o kwestie archiwalne. Tak że w tym konkretnym przypadku dziennikarka, która pisała ten artykuł po prostu napisała jakąś głupotę o tym, że zakończy się wyciek informacji tajnych, bo tutaj akurat nie mamy do czynienia z żadnym tego typu przypadkiem.

Pan senator pytał, czy oczekiwanie na materiały archiwalne od lipca to długo, czy nie. Myślę, że gdyby osoba, o której pan senator wspominał, złożyła wniosek o udostępnienie materiałów archiwalnych w BStU, to jest w obecnym Birtel-Behörde, czyli naszym odpowiedniku w Niemczech, to czekałaby na udostępnienie materiałów archiwalnych około dwóch lat. A więc według standardów środkowoeuropejskich nie jest to bardzo długo. W zależności od tego, jakie pytanie jest zadane i jakie jest żądanie korzystającego, oczekiwanie na udostępnienie materiałów archiwalnych w Instytucie Pamięci Narodowej trwa od tygodnia do kilku miesięcy. Ja oczywiście musiałbym znać szczegóły. Bo jeżeli na przykład osoba, o której pan mówił, nie wykonała dobrej kwerendy, to znaczy nie żąda od instytutu konkretnych sygnatur archiwalnych, tylko na przykład oczekuje, że to instytut przeprowadzi kwerendę do tematu, który ją interesuje, to wówczas mamy do czynienia z dwoma różnymi sytuacjami. Bo jeżeli są wskazane konkretne sygnatury archiwalne i jeżeli akurat te materiały są dostępne, to oczywiście okres dwóch, trzech miesięcy to jest okres rozsądny, chociaż może już trochę zbyt długi. Ale, myślę, że około trzech miesięcy to jest okres, z powodu którego jeszcze nie ma co się denerwować, bo instytut naprawdę jest zavalony robotą. A jeżeli ta osoba oczekiwała od instytutu przeprowadzenia kwerendy, to należy się spodziewać, że na jej wyniki może poczekać nawet rok. Oczywiście to wszystko jest uzależnione od tego, jaki zakres kwerendy jest przez tę osobę oczekiwany. Ponieważ dotyczy to zbrodni

(prezes J. Kurtyka)

na Niemczech i na Żydach, to, jak sądzę, problem jest bardzo szeroki. Albo osoba ta podała dużą liczbę sygnatur archiwalnych, albo też zadała naszym pracownikom bardzo dużą kwerendę. W jednym i w drugim przypadku naszym obowiązkiem jest, oczywiście, tę robotę wykonać, ale w czasie, który jest realnie możliwy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Adam Massalski, proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Nie będę zadawał długich pytań. Jedno bardzo proste i krótkie pytanie. Pan profesor był uprzejmy powiedzieć, że zostały domówione sprawy z bezpieczeństwem ukraińską co do kwestii zbrodni na terenie Ukrainy. Prawda? A jak wygląda sprawa z Białorusią? Bo tam teraz odkryto nowe miejsca pochówku zbrodni stalinowskich, prawdopodobnie z 1940 r. Czy były prowadzone rozmowy z władzami białoruskimi na ten temat? Dziękuję bardzo.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Rozmowy nie były prowadzone i nie ma na nie szans.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz zadaje pytanie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, chciałbym zapytać o następujące sprawy. Kto był współautorem, oprócz IPN, ankiety, o której mówił pan marszałek Borusewicz? Konkretnie. Myślę, że to nie jest tajemnica. W mojej ocenie, tendencyjnie są podane dwa lata, bo jeżeli chodzi o punkt socjologiczny, to pewne zmiany następowały przez lat dwadzieścia. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy autorzy publikacji, a konkretnie książek wydanych przez IPN w 2008 r., otrzymują honoraria?

I trzecie pytanie. Jak długo średnio trwa jedno postępowanie prokuratorskie od momentu rozpoczęcia do zakończenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, jeśli pan senator pozwoli, poprosiłbym dyrektora Biura Edukacji Publicznej, pana Łukasza Kamińskiego, który jest koordynatorem projektu „Encyklopedia Solidarności...” o szczegółową odpowiedź na to pytanie.

Pytanie drugie. Autorzy książek IPN, którzy pracują w Instytucie Pamięci Narodowej, nie otrzymują żadnych honorariów. Wszystkie te dzieła są przygotowywane w ramach obowiązków służbowych i w ramach pensji, którą płaci im Instytut Pamięci Narodowej. A jeżeli zapraszamy do współpracy badaczy z zewnątrz, to oczywiście płacimy im honoraria, chociaż zapewniam pana senatora, że stawki nie są zbyt wygórowane. Klasyczny przykład takiej sytuacji ma miejsce w przypadku słowników biograficznych, które publikuje Instytut Pamięci Narodowej. Jeżeli autorem danego hasła jest pracownik IPN, to nie dostaje żadnych pieniędzy, a jeżeli jakiś badacz zewnętrzny, to wówczas instytut wypłaca mu honorarium. Punktem odniesienia w tym konkretnym przypadku są honoraria płacone za biogramy do Polskiego Słownika Biograficznego. Gdybym miał porównywać, to rozwiązania w Instytucie Pamięci Narodowej są bardziej dyskryminujące, jeśli chodzi o naszych pracowników, bowiem pracownicy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, którzy piszą biogramy do Polskiego Słownika Biograficznego, wydawanego przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, otrzymują honoraria, co z własnego doświadczenia mogę powiedzieć. A w Instytucie Pamięci Narodowej w takim przypadku – nie. U nas pracują w ramach swoich obowiązków służbowych.

Nie wiem, czy pan marszałek pozwoli, aby pan Łukasz Kamiński udzielił odpowiedzi...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak.

**Dyrektor Biura
w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Łukasz Kamiński:**

Historia tego projektu jest następująca. Jest on finansowany, jak było powiedziane, w ramach pewnej formy zamówienia publicznego, w oparciu o ustawę o wolontariacie i organizacjach pożytku

(dyrektor Ł. Kamiński)

publicznego. Ta ustawa dopuszcza taką możliwość, że instytucja społeczna zwraca się do instytucji państwowej lub samorządowej z propozycją finansowania pewnego projektu. Z projektem „Encyklopedii Solidarności...” zwróciło się do nas Stowarzyszenie „Pokolenie” i Stowarzyszenie „Pokolenie” jest autorem tej ankiety. Ankieta powstała w momencie, kiedy nie była jeszcze podpisana umowa pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej a Stowarzyszeniem „Pokolenie” o realizację tego projektu, stąd też nasz wpływ był bardzo niewielki. Jednakże chciałbym zwrócić uwagę, niejako wracając do tego, o czym mówił pan marszałek Borusewicz, że pytania o charakterze socjologicznym i cała ta ankieta były konsultowane z Polskim Towarzystwem Socjologicznym. Ona powstała w pewnym sensie na wyraźne żądanie socjologów, ponieważ jest to jedyna okazja, żeby dotrzeć do tak reprezentatywnej próby osób zaangażowanych przed 1989 r. w różne formy działalności publicznej. Stąd też jest ona tak rozbudowana, właśnie na żądanie socjologów. Historykowi wystarczyłaby krótsza ankieta. I stąd też są pytania dotyczące okresu po roku 1989. Ankieta powstała poza Instytutem Pamięci Narodowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dobkowski.
Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Prezesie, w swojej wypowiedzi wspominał pan o prowadzeniu śledztwa dotyczącego bezprawnych działań związanych z prześladowaniem i w końcu zabójstwem księdza Jerzego Popiełuszki dwadzieścia pięć lat temu. Według mojej oceny, bardzo negatywną rolę w tak zwanej nagonce na księdza odgrywał ówczesny rzecznik prasowy rządu, nazwany przez pana senatora Ryszarda Benderskiego Goebbelsem stanu wojennego. Nie będę wymieniał jego nazwiska, żeby mu nie robić kryptoreklamy, ale dziś on ma się dobrze, żyje w dostatku, wydaje ohydny gazetę, kpi z księży, z polskich patriotów i szyderczo się śmieje. Jego osoba jest jakoś przez te wszystkie lata omijana. Nikt mu nie postawił żadnego zarzutu ani za rolę, jaką odegrał w stanie wojennym, ani na przykład za podżeganie do prześladowania i w końcu zabójstwa księdza. A maltretowanie i zabójstwo księdza było możliwe tylko w tej atmosferze nagonki, kłamliwych oskarżeń o działalność przeciwko ówczesnej władzy, nawet o działalność zbrojną. Przecież podrzucono broń. Po prostu rzecznik stwarzał taką atmosferę. Nawet wtedy dość powszechna była opinia...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę o pytanie.)

Już.

Ja się spotykałem z opinią, że ksiądz zginął dlatego, że mieszał się do polityki. Mam pytanie, czy będzie ujawniona prawdziwa rola rzecznika, który w tej chwili jest przez wszystkich omijany. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chciałbym zwrócić uwagę, że Instytut Pamięci Narodowej ma prawo ścigać tylko takie przestępstwa, które były naruszeniem prawa w momencie zaistnienia czynu. My nie możemy ścigać kogoś za to, że był na przykład członkiem komunistycznego rządu. Nie możemy ścigać kogoś za to, że był członkiem czy funkcjonariuszem SB. Państwo polskie nie zajęło bowiem jednoznacznie stanowiska, w sensie odpowiedniej ustawy, potępiającego PRL. Ja już wielokrotnie publicznie miałem okazję mówić, że tak naprawdę polski ustawodawca nie rozstrzygnął kwestii, czy PRL była państwem polskim, czy może komunistycznym państwem w Polsce, czy była reżimem zbrodniczym itd., itd. Te wszystkie kwestie były po roku 1990 starannie omijane przez polskie elity, a wydaje mi się, że stanowią one sedno wszystkich tego typu pytań. Jerzy Urban mógłby być ścigany wtedy, kiedy popełniłby czyn będący przestępstwem w okresie, gdy był rzecznikiem rządu. Jeżeli prokurator czy Instytut Pamięci Narodowej zaliczyłby do zbrodni komunistycznej jakiś etap czy jakiś moment jego działalności, wówczas zaistniałaby podstawa do tego, aby Jerzego Urbana ścigać. Ja mam wątpliwości, czy to jest możliwe...

(Głos z sali: Dlaczego niemożliwe?)

No, to już byłaby decyzja prokuratora, który musiałby ocenić, czy można tak zakwalifikować działalność rzecznika rządu. Prawdę mówiąc, uważam, że równie ważne jak formalne oskarżenie, zwłaszcza jeżeli miałyby ono okazać się wątpliwe przed sądem czy nawet w postępowaniu prokuratorskim, jest ukazanie działalności takiego człowieka jak na przykład właśnie Jerzy Urban.

Chcę tu przypomnieć, że Instytut Pamięci Narodowej jest w trakcie publikowania tomów źródeł i opracowań dotyczących prześladowania księdza Jerzego Popiełuszki, wiosną tego roku ukazał się tom kończący się chronologicznie w momencie

(prezes J. Kurtyka)

porwania, zaś w najbliższym czasie, w ciągu kilku najbliższych miesięcy, ukaże się tom źródeł i opracowań dotyczących czasu od momentu porwania do działań propagandowych i policyjnych, które miały miejsce po porwaniu. Otóż wśród źródeł, które były wykorzystywane do opracowania tych obu publikacji, było również archiwum rzecznika prasowego rządu, z którego to archiwum kilka materiałów archiwalnych, kilka czy nawet kilkanaście dokumentów, zostało upublicznionych.

Sądzę, że ocena działalności Jerzego Urbana jest jednoznaczna i jest chyba nawet taką społeczną oczywistością – ta postać jest jednoznacznie oceniana w takim, powiedziałbym, zbanalizowanym przekazie publicznym – ale to jest sprawa zupełnie odrębna od prawnych możliwości oskarżenia i ścigania tego człowieka. Inaczej wyglądałaby ta sytuacja, gdyby polski parlament przyjął ustawę, na mocy której PRL uznana by została za organizację państwową, w której działalność w strukturach rządowych, na odpowiednio wysokim szczeblu, była przestępstwem o charakterze zdrady głównej. Wtedy pewnie mielibyśmy zupełnie inną sytuację. Chociaż oczywiście i pod względem prawnym, i pod względem historycznym, byłoby to bardzo trudne do przeprowadzenia i uzasadnienia. PRL bowiem był to twór państwowy, który w sensie społecznym utrzymywał się przez prawie dwa pokolenia, więc z całą pewnością ocena poszczególnych etapów funkcjonowania PRL musiałaby być zróżnicowana.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Prezesie, z jednego z opracowań, zresztą bardzo ciekawych, Instytutu Pamięci Narodowej z roku 2008 możemy się dowiedzieć o bardzo ścisłej i owocnej współpracy hierarchii kościoła prawosławnego, władzy Sawy, ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Ta współpraca trwała przez bardzo, bardzo długi czas.

Mam pytanie: czy możemy spodziewać się dalszych opracowań, dalszych książek na temat współpracy przedstawicieli kościoła prawosławnego ze Służbą Bezpieczeństwa? W mojej opinii, jest to obszar mało opisywany, można nawet powiedzieć, że nieznaną poza tym jednym przypadkiem.

Pytanie drugie: czy możemy się spodziewać, Panie Prezesie, próby wyjaśnienia przez Instytut

Pamięci Narodowej śmierci księży Suchowolca, Niedzielaka i Zycha? Czy śledztwa w tej sprawie trwają, a jeżeli nie, to czy będą uruchomione?

Pytanie trzecie, może wykraczające, Panie Prezesie, poza materię, o której dzisiaj mówimy, ale pan marszałek zapewne mi to wybaczy. Proszę mi powiedzieć czy też wyrazić swoją opinię na temat wypowiedzi pana Niesiołowskiego dotyczącej Katynia. Ta wypowiedź na pewno spowoduje szkody w relacjach między Rzeczpospolitą a Rosją, jeśli chodzi o informacje na temat Katynia, tylko jak duże będą te szkody? Przypomnę, że pan Niesiołowski uznał zbrodnię katyńską za zbrodnię wojenną, a nie ludobójstwo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Pierwsze pytanie, które zadał pan senator Dobrzyński, dotyczyło prawosławia. Moja odpowiedź może być bardzo prosta: tak, rzeczywiście można się spodziewać dalszych publikacji Instytutu Pamięci Narodowej dotyczących hierarchii prawosławnej, zresztą tak jak i hierarchii innych kościołów niekatolickich, bo planujemy także tego typu badania. Chociaż sprawa i operacyjne rozpracowanie o kryptonimie „Bizancjum”, w ramach której pokazana została sylwetka arcybiskupa Sawy, była rzeczywiście czymś wyjątkowym. Pragnę tylko zwrócić państwa uwagę na to, że ta sprawa rozpracowania kościoła prawosławnego, cerkwi prawosławnej, ujawniła bardzo ciekawe fakty, jak na przykład ogólnoimperialne kariery. Otóż było możliwe na przykład to, aby w 1950 r. przybył z Kijowa do Białegostoku duchowny prawosławny i tu rozpoczął karierę, która zakończyła się objęciem funkcji biskupa. Z całą pewnością to nie były przypadkowe wędrówki, zwłaszcza że w 1950 r., a więc w szczytowym momencie stalinizmu, przeniesienie się duchownego z bolszewickiego Kijowa do Białegostoku z całą pewnością było sprawą nieprostą. To był po prostu ewenement. A mówiąc całkiem wprost, trzeba stwierdzić, że ów duchowny miał do wypełnienia specjalną misję ogólnoimperialną – tak bym to nazwał.

Drugie pytanie pana senatora. Odpowiedź brzmi: tak, jest prowadzone śledztwo w sprawie księży Suchowolca, Niedzielaka i Zycha. Jest to część sprawy dotyczącej związku przestępczego w strukturach MSW. W tej sprawie Instytut Pamięci Narodowej współpracuje z organami bez-

(prezes J. Kurtyka)

pieczeństwa państwa i to śledztwo posuwa się do przodu.

Trzecie pytanie. Nie chciałbym komentować słów wicemarszałka izby poselskiej i czynnego polityka, nie chciałbym też włączać się w gorące polemiki związane z bieżącą polityką. Z całą mocą mogę jednak powiedzieć jedno: państwo polskie od początku lat dziewięćdziesiątych w sposób jednoznaczny klasyfikowało zbrodnię katyńską jako ludobójstwo, niezależnie od opcji politycznej, która aktualnie była u władzy, a więc niezależnie od tego, czy rządziła Unia Wolności, czy rządziła AWS, czy rządził SLD, czy rządziło Prawo i Sprawiedliwość oraz czy rządzi Platforma Obywatelska. Oficjalne stanowisko państwa polskiego na dzień dzisiejszy jest takie, że była to zbrodnia ludobójstwa. Oficjalnych enuncjacji państwa polskiego w tej materii jest całkiem sporo. Trzeba również pamiętać o tym, że rosyjscy eksperci na początku lat dziewięćdziesiątych wydali na potrzeby rosyjskiego śledztwa taką samą opinię, że była to zbrodnia ludobójstwa. Dlatego też zaprzeczenie temu faktowi, zaprzeczenie płynące niejako z samego środka polskiej polityki, określiłbym jako ekscentryczne i nie chciałbym na ten temat więcej mówić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jan Rulewski.
Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Powiedział pan profesor, pan prezes, przy okazji pytania pana marszałka Borusewicz, że niektóre wydarzenia bądź nazwiska współtworzą część świadomości narodowej.

Mam takie pytanie. Jak dalekiemu rozstrzygnięciu mogą ulec sprawy dotyczące wielkich nazwisk, które nie tylko współtworzą tę świadomość narodową, ale też są przedmiotem napięć czy nawet wielkiej dyskusji? I tak: sprawa Kuklińskiego – jak wiadomo, CIA przekazała nam jakieś materiały, wiem też, że IPN podjął badania na ten temat. A więc czy ta sprawa zostanie rozstrzygnięta w takim stopniu, żeby można było w tej naszej świadomości narodowej jakoś to ułożyć? Sam pan profesor wspominał o eksprezydencie Kwaśniewskim. To też jest sprawa, która składa się na tę świadomość. Także ksiądz Jankowski, jak tu mi podpowiedziano, to postać istotna w tej świadomości narodowej. Pytanie szczegółowe: czy on też ten biogram wypełniał?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Po kolei. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora, dotyczące pułkownika Kuklińskiego, to w tej sprawie Instytut Pamięci Narodowej zwrócił się za pośrednictwem ambasady amerykańskiej do Langley – jest tam siedziba Centralnej Agencji Wywiadowczej – z prośbą o to, aby udostępnione nam zostały oryginalne dokumenty w języku polskim wytworzone przez pułkownika Kuklińskiego w okresie, kiedy był w Polsce i współpracował z Amerykanami. Nie chodzi nam tutaj o dokumenty, które on fotografował i przekazywał Amerykanom, bo my mamy w Polsce oryginały tych dokumentów, ale chodzi nam o jego raporty, opinie, o to, co samodzielnie pisał, a co Amerykanie w tym roku opublikowali w internecie. Przy czym oni opublikowali nie dosłowny tekst tych meldunków czy dokumentów pisanych przez Kuklińskiego, ale ich ogólne omówienie po angielsku, część opublikowali też w tłumaczeniu angielskim. Dla nauki polskiej jest to niezbyt przydatne, chcielibyśmy znać ich wersję polską. Nie ma sensu, żebyśmy tłumaczyli z angielskiego na polski coś, co wcześniej zostało przetłumaczone z polskiego na angielski. Mam nadzieję, że nasza prośba zostanie spełniona. Poprzedni ambasador amerykański w Polsce dosyć mocno zaangażował się w poparcie tej prośby. Jesteśmy też w kontakcie z ambasadą Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych.

Co do pozostałych... Jeżeli miałbym sobie tutaj pozwolić na jakieś bardziej nieformalne sformułowanie, to ja jednoznacznie stoję na stanowisku, że całokształt działań pułkownika Kuklińskiego wskazuje, iż to, co robił, czynił z pobudek patriotycznych. Dla mnie to nie ulega wątpliwości, chociaż droga, jaką wybrał, musiała wiązać się z tym, że wywiad amerykański sformalizował te kontakty i oczywiście Kukliński w archiwach amerykańskich z pewnością figuruje jako agent amerykański w Polsce. Jednak motyw działania pułkownika Kuklińskiego i efekt jego działań jednoznacznie wskazują na to, że były to pobudki patriotyczne. A więc, gdyby mnie ktoś zapytał: „bohater czy zdrajca?”, to bym odpowiedział: bohater.

Co do pozostałych dwóch nazwisk, pana prezydenta Kwaśniewskiego oraz księdza prałata Jankowskiego, to są to oczywiście dwie zupełnie odrębne sprawy. Ja pozwolę sobie odesłać państwa do publikacji, która lada dzień ukaże się w wydawnictwie Instytutu Pamięci Narodowej, a która będzie szczegółowo omawiała, w jaki sposób, w jakich kontekstach pan Aleksander Kwaśniewski odnotowywany jest w dokumentach służby bezpieczeństwa. Prosiłbym jeszcze o nieco cierpliwo-

(prezes J. Kurtyka)

ści, to będzie rozprawa w naszym periodyku „Aparat represji w Polsce Ludowej”. Praca jest już w druku, przed nami tylko i wyłącznie ta techniczna bariera – proces druku i potem oprawy książki musi potrwać. Myślę, że połowa listopada to będzie moment, kiedy to się ukaże.

Jeżeli chodzi o księdza Jankowskiego, to kilka tygodni temu ukazała się publikacja o kontakcie operacyjnym „Delegat”, gdzie autor, historyk Instytutu Pamięci Narodowej, pan Majchrzak, szczegółowo przeanalizował dokumentację dotyczącą kontaktu operacyjnego „Delegat”. W sposób nie budzący wątpliwości, jak sądzę, zidentyfikował to źródło z osobą księdza Jankowskiego, ale akurat w tym konkretnym przypadku ja bym przestrzegał przed jakąś jednoznaczną oceną. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ksiądz Jankowski był uwikłany w te kontakty, z całą pewnością był źródłem informacji dla bezpieki, ale też nie ulega wątpliwości, że to, co robił w tej warstwie oficjalnej, miało głęboką, symboliczną wartość. Ja bym tutaj popatrzył na ten przypadek jak na jeszcze jeden paradoksalny czy dramatyczny przykład polskiego losu, uwikłania i sytuacji, kiedy człowiek może czynić dobro i zło jednocześnie. Tutaj chyba jednak więcej było dobra, bo obecność księdza Jankowskiego w stoczni i to wszystko, co robił w łączności z Solidarnością stoczniową, w moim przekonaniu, przeważa nad tym, co złego mogło wynikać z jego kontaktów z bezpieką, kontaktów, które nie ulegają wątpliwości, ale które nie były czymś długotrwałym, bo jednak okres ich utrzymywania był określony. Ksiądz Jankowski był uważany przez bezpiekę za bardzo ważne źródło. Trzeba też pamiętać o tym, że motywy, z jakimi wchodził w te relacje z bezpieką, też nie są takie do końca jednoznaczne. Pamiętajmy o tym, że w Solidarności były prowadzone zaciekle rozgrywki i wojny, że grupy, które można określić najogólniej jako związane z Kościołem, były przeciwstawiane i przeciwstawiały się grupom związanym z KOR, a to jest i tak najprostszy podział, bo to przecież dzieliło się jeszcze na wiele innych sposobów. Ja na tym tle widziałbym te relacje, które oczywiście są dramatem księdza Jankowskiego, to nie ulega wątpliwości, tak jak dla mnie nie ulega wątpliwości, że tego typu problemy muszą być badane, bo to jest... Jeżeli mamy się czegokolwiek dowiedzieć o istocie systemu totalitarnego, o tym, w jaki sposób ten system próbował oddziaływać na przywódców ruchów niezależnych, w jaki sposób ten system próbował docierać do ludzi i ich osaczać, to musimy badać takie przypadki, bo innej drogi po prostu nie ma, bo inaczej będziemy mieli wyobrażenia o historii, o dramacie historycznym na poziomie przedszkola. Myślę, że państwa nie trzeba przekonywać, że to, przez co Polska przechodziła w końcu lat siedemdziesiątych

i w latach osiemdziesiątych, to był niezwykle wyrazisty dramat społeczny, dramat jednostek i dramat całych grup społecznych, które z jednej strony były jakby pod naciskiem aparatu państwa totalitarnego, a z drugiej strony wyzwalały się spod tego nacisku. Proces opisywania tych zjawisk będzie trwał jeszcze ze dwa, trzy pokolenia, bo to są niezwykle skomplikowane zjawiska, jedyne w swoim rodzaju w państwach byłego bloku komunistycznego, gdyż tylko w Polsce pojawił się taki ruch masowy, ruch, który zakorzeniony był w szerokich grupach społecznych, bo przecież to nie był tylko ruch elit.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Panie Prezesie, wiadomo że jest czy może była całkiem pokaźna lista osób, które były zobowiązane ustawą do złożenia oświadczenia lustracyjnego. Wiadomo też, że są osoby, które tego obowiązku nie dopełniły. Jaka jest skala tego zjawiska i jakie są w tej chwili konsekwencje dla tych osób? To jest jedna sprawa.

I druga. Wiadomo, że represje w stosunku do działaczy opozycyjnych w czasach Solidarności były dotkliwe, niektóre osoby zmuszane były wręcz do emigracji. Czy IPN zna przybliżoną liczbę osób, które opuściły kraj? Ile z nich wróciło i jak wyglądała na przykład ich wtórna adaptacja, do tej nowej rzeczywistości?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Pierwsze pytanie pani senator dotyczyło oświadczeń lustracyjnych. Ja powiedziałbym tak. Można stwierdzić, że w skali masowej akcja składania oświadczeń lustracyjnych zakończyła się sukcesem, to znaczy, generalnie prawie wszyscy, którzy zobowiązani byli złożyć te oświadczenia, złożyli je. Gdybym miał w tym momencie czy nawet na jutro na potrzeby pani senator oszacować, ile osób nie złożyło tych oświadczeń, to myślę, że odpowiedź zgodna z prawdą brzmiałaby: nie wiem. My możemy policzyć, ile osób złożyło oświadczenia lustracyjne, ale bardzo trudno jest

(prezes J. Kurtyka)

oszacować, ile jest w naszym państwie stanowisk publicznych zajmowanych przez osoby zobowiązane do złożenia tego oświadczenia, bo tego po prostu nikt nie policzył. Możemy oszacować jakiś rząd wielkości, możemy to na bieżąco sprawdzać, kiedy na przykład nasze Biuro Lustracyjne weryfikuje oświadczenia, bo ja wiem, wójtów z jakiegoś obszaru, z jakiegoś województwa. Wówczas oczywiście jesteśmy w stanie stwierdzić, ilu jest wójtów w danym województwie, którzy powinni złożyć oświadczenia lustracyjne, sprawdzamy te oświadczenia i od razu wiemy, ile osób ich nie złożyło.

Ja postaram się na użytek pani senator opracować notatkę dotyczącą tej skali. Jest tu z nami na sali pan dyrektor Buczacki, wicedyrektor Biura Lustracyjnego, który kieruje pionem analitycznym tego biura. Nie wiem, czy zakończy się to sukcesem, ale podejmiemy taką próbę i postaramy się w ciągu najbliższego czasu na ręce pani senator przesłać taką notatkę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeśli można, Panie Prezesie, ja wiem, że jeżeli chodzi o parlamentarzystów, o takie... W każdym razie podobno dosyć powszechne to było wśród samorządowców, tam podobno wiele osób nie złożyło oświadczeń. Mnie nie chodzi o jakies dokładne dane, tylko o skalę porównawczą i o to, jakie są teraz konsekwencje w stosunku do takich ludzi.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Konsekwencje są bardzo proste. Jeżeli ktoś nie dopełnił obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego, to traci stanowisko. To jest oczywiste.

Wie pani, jeśli chodzi o to, ile jest w Polsce miejscowości, których wójtowie mieli obowiązek z racji pełnienia stanowiska złożenia oświadczenia lustracyjnego, to trzeba by było sprawdzać. My po prostu nie mamy czasu na to, żeby prowadzić badania statystyczne, bowiem liczba złożonych oświadczeń lustracyjnych jest tak duża, że my w tym momencie zmagamy się z tym, żeby przerobić ten materiał, który już mamy. Odpowiedziałbym może trochę inaczej. Biuro Lustracyjne ma obowiązek ogłaszania w internecie katalogu obejmującego osoby publiczne, które z racji zajmowanego stanowiska powinny złożyć oświadczenia lustracyjne. My mamy obowiązek opublikować w tym katalogu informacje, jakie na temat danych osób zachowały się w archi-

wach komunistycznych służb specjalnych. Obecnie instytut powoli realizuje to zadanie. Opublikowaliśmy już informacje dotyczące urzędników szczebla centralnego, parlamentarzystów, sędziów, prokuratorów, obecnie jesteśmy na etapie opracowywania informacji na temat samorządowców. Jesteśmy na początku tego procesu. To jest po prostu wielotysięczna rzesza ludzi i jesteśmy w trakcie wykonywania tej czynności. Kilka dni temu instytut zaktualizował na stronie internetowej katalog osób publicznych, o których informacje podlegają publikacji w internecie. To jest kolejna partia samorządowców, ale to oczywiście jeszcze nie wszyscy. To jest największa grupa podlegająca lustracji.

Ja się zobowiązuję, że w ciągu kilku dni przygotujemy precyzyjną notatkę co do naszych szacunków. Cokolwiek bym teraz powiedział, to będzie to bardzo duże przybliżenie, dlatego nie podejmuję się przedstawić jakichkolwiek liczb.

Przepraszam, a drugie pytanie?

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Chodziło o osoby, które emigrowały...)

Aha. Tutaj znowu odwołałbym się do badań, które – mam nadzieję – uda nam się opublikować w przyszłym roku. Otóż w ramach badań nad Solidarnością, nad fenomenem konspiracji lat osiemdziesiątych Instytut Pamięci Narodowej opublikuje nie tylko encyklopedię Solidarności, ale również monografię każdego regionu Solidarności i zbiór dokumentów źródłowych dotyczących każdego regionu Solidarności, a zatem będą i dokumenty bezpieki, i dokumenty nie pochodzące z archiwów bezpieki, dotyczące danego regionu Solidarności. Instytut opublikuje też kilkutomową syntezę dziejów Solidarności. Mam nadzieję, że przy tej okazji będziemy w stanie podać jakieś wielkości szacunkowe. Wiadomo, że szacuje się, że milion osób opuściło Polskę, ale to są bardzo przybliżone dane. Trzeba też pamiętać o tym, że w latach osiemdziesiątych ludzie opuszczali Polskę nie tylko z przyczyn politycznych, a więc dostawali paszport i bilet w jedną stronę, ale była to też częściowo migracja ekonomiczna, która mogła odbywać się pod szyldem politycznym. Łatwiej było emigrantowi ekonomicznemu uzyskać azyl na Zachodzie, mówiąc, że jest w Polsce prześladowany; wtedy zwykle taki azyl dostawał. Jest to zatem dosyć skomplikowane zjawisko.

Z tego, co wiem, nikt nie badał skali powrotów do Polski w latach dziewięćdziesiątych, zresztą to już wykracza poza zadania Instytutu Pamięci Narodowej, chociaż takie zjawisko z całą pewnością istniało, bo ja sam znam kilka osób, które powróciły w latach dziewięćdziesiątych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ze sprawozdania i z pańskich wypowiedzi jasno wynika, że wykonujecie gigantyczną pracę i instytut wyrósł na ważną instytucję narodową.

Mam pytanie, może trochę teoretyczne. Który z pionów działalności instytutu uważa pan za najważniejszy?

W drugim pytaniu również chcę się odnieść do pańskiego doświadczenia i wiedzy. Czy status pokrzywdzonego jest do podważenia? Nie ukrywam, że myślę tu o byłym prezydencie Lechu Wałęsie.

Trzecie pytanie dotyczy artykułu Cenckiewicza w „Rzeczpospolitej” na temat TW „Klemens”. W jakiej mierze instytut bierze odpowiedzialność za tego rodzaju teksty? Dziękuję.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Senatorze, tutaj na sali razem z nami są szefowie wszystkich pionów merytorycznych instytutu. Żaden szef nie powie, który pion jest najważniejszy, ja mogę powiedzieć, że każdy z tych pionów ma odrębny obszar odpowiedzialności i aktywności merytorycznej, i w mojej ocenie one wszystkie zestrzeliwiają się po prostu w Instytut Pamięci Narodowej. Bardzo zależy nam na tym, żeby pracownicy instytutu, niezależnie od tego, w którym pionie pracują, mieli świadomość, że są pracownikami Instytutu Pamięci Narodowej, i każdy z nich oczywiście powinien uważać, że pracuje w najważniejszym pionie.

Pytał pan o to, czy status pokrzywdzonego jest do podważenia. Ja przypomnę, że w świetle obecnie obowiązującego prawa nie ma już statusu pokrzywdzonego, a więc nie bardzo wiem, jak można by było podważyć status kiedyś uzyskany. Wtedy kiedy istniał status pokrzywdzonego, w świetle ustawy o IPN była możliwość niejako odebrania tego statusu, bowiem ustawodawca przewidział sytuację, kiedy znajdują się nowe dokumenty archiwalne i wpłyną na zmianę oceny instytutu. Mogę powiedzieć, że sytuacje, w których znajdują się dokumenty archiwalne wpływające na zmianę oceny danego człowieka, oczywiście się zdarzają, bo archiwum instytutu to nie jest archiwum do końca opracowane, zindeksowane, jest to olbrzymie archiwum, którego opracowywanie trwa, to się dzieje na naszych oczach.

Ostatnie pytanie dotyczyło artykułu w „Rzeczpospolitej”. Pan Sławomir Cenckiewicz nie jest obecnie pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej, ale jest badaczem, który ma z tego właśnie tytułu prawo dostępu do materiałów archiwalnych.

Cokolwiek teraz pisze, pisze pod własnym nazwiskiem i bierze za to odpowiedzialność. Gdyby był pracownikiem instytutu, to jego publikacje podlegałyby merytorycznej ocenie, takiej, jaka obowiązuje w instytucie. Instytut oczywiście nie może brać odpowiedzialności za ten artykuł, bierze ją pan Cenckiewicz. Jednocześnie chciałbym stwierdzić, że pan Cenckiewicz należy do absolutnej czołówki historyków swego pokolenia w Polsce i o tym też trzeba pamiętać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, proszę bardzo.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ja jestem pod wielkim wrażeniem pracy wykonanej przez IPN, również pana wiedzy, sposobu jej przekazania i odpowiedzi na pytania. Mogę się założyć, że połowa z osób, które krytykują IPN i zgłaszają poprawki związane z odebraniem państwu pieniędzy, nie ma pojęcia, jak wielką pracę państwo wykonujecie. Szkoda, że tylko na tej sali można się przekonać...

(Senator Czesław Ryszka: Mają pojęcie.)

Być może tak, ale nie ma szerszej wiedzy w społeczeństwie. Mam wrażenie, że powtarza się pewne slogany tylko po to, żeby udęczyć państwa i pomniejszyć wartość tak ważnej instytucji.

Ja mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy osób skazanych na przymusową banicję. Chodzi mi o Konrada Morawieckiego i Andrzeja Kołodzieja w latach osiemdziesiątych. Oni zostali wyekspediowani, że tak powiem, za granicę. Czy jest prowadzone jakieś śledztwo, czy oskarżone są osoby, które się tego dopuścili? To byli przedstawiciele Solidarności Walczącej.

Drugie pytanie. Ja z uporem maniaka zadaję pytania związane ze zbrodnią przeciwko ludzkości związaną z wysiedlonymi Gdynianami i z mordami w lasach piaszniczkich. Te śledztwa ciągną się od roku 2000. W ciągu tych lat kilku prokuratorów się zmieniło, nowi uczą się, wdrażają od początku, od początku przepytuje się niektóre leciwe osoby, niektóre w międzyczasie już odeszły. Kiedy możemy spodziewać się rozstrzygnięcia tych śledztw? Bo tych osób, jak powiadam, ubywa.

Trzecie pytanie. Podjął pan jako szef IPN słuszną inicjatywę, aby nazywać zbrodniarzy po imieniu, aby na pomnikach czy tablicach nie pisać o jakichś beznarodowościowych zbrodniarzach, tylko o Niemcach, Rosjanach itd. Chcę zapytać, na jakim to jest etapie i czy państwo to jakoś monitorujecie. I dlaczego dalej w takim razie nawet państwo używacie tego języka, mówiąc

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

zbrodnie nazistowskie, nie zaś niemieckie. To nie są przecież beznarodowościowi zbrodniarze.

Czwarte pytanie o też słuszną inicjatywę, o nagrywanie relacji świadków. Relacje ilu osób występujących jako świadkowie są już nagrane? Jakie to są zasoby, jeżeli chodzi o archiwum nagrań? Bo my chyba jesteśmy na końcu wśród krajów, które takie archiwum podjęły się zorganizować. Dziękując za tę inicjatywę, chciałabym się dowiedzieć, na jakim to jest etapie.

A piąte pytanie dotyczy nie tylko roku 2008, ale będzie się wiązać z możliwościami i rozwoju lokalowego, i przerobienia tych tysięcy, dziesiątków czy setek tysięcy wniosków, o których pan mówi, dla których realizacji musicie zwalniać osoby, aby znowu tworzyć jakieś zespoły i mieć pieniądze na to, żeby wykonać zlecone państwu zadania. Ile pieniędzy wam brakowało do tego, abyście mogli w komfortie psychicznym te zadania wykonywać? A ile w tym budżecie pan by się spodziewał, aby wynagrodzić państwu tę pracę, którą prowadzicie – pracownikom IPN nie są wypłacane apanaże za książki, mówię o tym, bo tu się w niektórych złośliwych pytaniach pojawiały takie sugestie, wiadomo do czego te pytania zmierzały – abyście mogli państwo w komfortie psychicznym wykonywać dla dobra Rzeczypospolitej te zadania, o których pan dzisiaj tak ładnie powiedział. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Prezesie.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Pierwsze dwa pytania są bardzo szczegółowe i dotyczą śledztw, więc jeśli mógłbym, to odpowiedziałbym na piśmie, gdyby pani senator sobie życzyła, a pan marszałek pozwolił. Jest też z nami pan dyrektor Gabrel, dyrektor Głównej Komisji, który też może tutaj zabrać głos.

Pytanie trzecie. Nazywanie zbrodniarzy po imieniu, jak pani senator to określiła, to jest akcja, którą ja bym nazwał akcją edukacyjną. Instytut Pamięci Narodowej nie ma żadnych możliwości prawnych, które pozwoliłyby mu na przykład na zażądanie od władz jakiegoś miasta, aby zmieniono komunistycznych patronów ulic. Nie ma też żadnej możliwości prawnej, żeby zażądać zmiany treści napisów tablic na pomnikach. My możemy, wykorzystując autorytet instytucji i nagłaśniając to odpowiednio, zwracać uwagę na problem. No i jak pani senator zapewne wie, insty-

tut od dwóch lat kontynuuje akcję zwracania uwagi władzom poszczególnych miast na to, że w mieście są ulice mające komunistycznego patrona, a nasza konstytucja zabrania propagowania ideologii komunistycznej.

Staramy się również od mniej więcej roku zwracać uwagę na to, iż tablice powinny być precyzyjne. Pewnie w publikacjach IPN też się zdarza sformułowanie „nazistowskie”, ale raczej broniłbym takiej tezy, że jeżeli się pojawia, to ma charakter stylistyczny. To znaczy parę zdań wcześniej pewnie jest „niemiecki”, żeby nie było powtórzeń, pojawia się też „nazistowski”. Generalnie w instytucie ten problem jest dostrzegany, bo oczywiście to Rzesza Niemiecka, III Rzesza Niemiecka, okupowała terytorium Rzeczypospolitej i w imię Rzeszy Niemieckiej popełniane były zbrodnie. Tutaj nasze stanowisko jest całkiem jasne, tak jak całkiem jasne jest stanowisko zwracania uwagi na to, że jest rzeczą niewłaściwą, aby w Polsce w 2009 r. patronem ulic czy placów był na przykład generał Berling, człowiek, który został skazany za zdradę główną przez sąd wojskowy, który został mianowany na stopień sowieckiego generała przez Stalina, a więc wyczerpuje wszelkie możliwe wyobrażenia o zdradzie. No oczywiście stał na czele Wojska Polskiego idącego ze Wschodu, ale to już są uwarunkowania historyczne. Nie ulega wątpliwości, że był zdrajcą, że był sowieckim agentem, nawet we własnych pamiętnikach podaje nazwisko prowadzącego go oficera NKWD. Tak można to zinterpretować.

Pani senator pytała o notacje. Obecnie ich zbiór w Instytucie Pamięci Narodowej obejmuje około czterystu notacji, to znaczy około czterystu osób zostało przesłuchanych. Staramy się, aby te notacje miały bardzo kompleksowy charakter, a więc żeby uczestniczyła w takiej rozmowie kamera, i żeby notacja była opatrzona fachowym komentarzem historyka. Jednym słowem jest to nie tylko gołe nagranie relacji bohatera. Historyk ma za zadanie wydobyć cały kontekst tych spraw, o których bohater mówi, a więc to jest bardzo, bardzo ciężka praca. Jest osobna komórka w IPN do zbierania notacji.

Ja tutaj chciałbym jednak zaznaczyć, że w Polsce również inne instytucje rozpoczęły zbierania notacji i dokumentowanie w ten sposób, tego typu źródłami, naszej najnowszej historii. Najwięcej tego typu notacji zebrała Telewizja Polska, tylko że Telewizja Polska siłą rzeczy dokumentuje raczej zjawiska i osoby z zakresu kultury, a Instytut Pamięci Narodowej trochę w innym kierunku to czyni.

Pytanie o budżet jest bardzo trudnym pytaniem. Instytut Pamięci Narodowej, walcząc o budżet na rok 2009, wcześniej wystąpił do władz państwa, do premiera i do prezydenta, zwracając uwagę na to, że w roku 2009 przypadają się wielkie rocznice – ta walka odbywała się w roku 2008, więc dlatego o niej mówię. Proponowaliśmy, aby państwo polskie przeprowadziło szeroką kampa-

(prezes J. Kurtyka)

nię we wszystkich głównych miastach Europy i Stanów Zjednoczonych, aby zorganizować cykl wystaw, prezentacji, rozmaitego rodzaju imprez o charakterze historyczno-edukacyjnym. Oszacowaliśmy, że na to potrzeba co najmniej trzydzieści parę milionów, no i występowaliśmy o taką sumę, oczywiście wiedząc, że muszą się przyłączyć inne instytucje. Instytut Pamięci Narodowej nie musiałby pełnić roli głównego rozgrywającego, w zależności od decyzji władz państwa mógłby być podrzędnym trybikiem w tej machinie. Ale stało się tak, że instytut nie dostał żadnych pieniędzy ponad budżet o rok wcześniejszy, że utrzymał się nasz budżet na poziomie 209 milionów. I de facto Instytut Pamięci Narodowej nie uczestniczył w ogólnopolskich przedsięwzięciach związanych z rocznicą osiemdziesiątego dziewiątego roku i trzydziestego dziewiątego roku. To znaczy, instytut w swoich ramach i zgodnie ze swoimi planami te rocznice udokumentował, tak bym to nazwał, natomiast nie był zaproszony do komitetów, które koordynowały uroczystości czerwcowe czy wrześniowe. Mam wrażenie, że stało się to ze szkodą dla tych uroczystości, ale to była decyzja, do której nie chcę się w żaden sposób odnosić. Mogę też powiedzieć, czy też przypomnieć, że w kluczowym momencie, w końcu sierpnia, kiedy Rosja wystąpiła z zaskakującymi interpretacjami historii, de facto tylko Instytut Pamięci Narodowej w sposób twardy przez tydzień zabierał głos. Myślę, że zostało to docenione, co zostało potwierdzone moim spotkaniem z panem premierem na zaproszenie pana premiera. Mogę też powiedzieć, że jeszcze w listopadzie albo na początku grudnia ukaże się specjalny numer „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej”, w którym to numerze punkt po punkcie będziemy analizowali każdą tezę propagandy rosyjskiej z przełomu sierpnia i września i będzie również bardzo obszerna recenzja tej publikacji Służby Wywiadu Zagranicznego Rosji, oszczerczej wobec Polski. Myślę, że to będzie bardzo ciekawa publikacja, jak powiadam, podejmująca każdy wątek rosyjskiej propagandy z sierpnia i września tego roku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan senator... A, przepraszam.)

Instytut Pamięci Narodowej proponuje parlamentowi na rok 2010 budżet wynoszący około 219 milionów zł, a więc proponujemy zwiększenie naszego budżetu o około 9 milionów zł, nieco ponad 9 milionów zł. Myślę, że należymy do tych tak zwanych świętych krów, które mają najmniejsze oczekiwania. To jest budżet rzeczywiście bardzo przykrojony. Już nie łudzimy się, że będziemy mogli robić digitalizację na wielką skalę. Zależałoby nam tylko na tym, żeby w jakiś sposób możliwe stało się zrekomensowanie tych bardzo ciężkich sytuacji z roku 2009, kiedy musieliśmy zwalniać

ludzi i zaniechać szeregu działań po to, żeby wykonać na przykład ustawę deubekizacyjną.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Zientarski, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, nawiązując do pytania pana senatora Andrzejewskiego i pańskiej odpowiedzi dotyczących przygotowania książki wymieniającej sędziów orzekających w stanie wojennym. Zrozumiałem, że będzie to wykaz sędziów ze wskazaniem sygnatury, nazwiska oskarżonego, tak jak pan powiedział, kwalifikacji prawnej, sędziego, składu, treści wyroku. Czy dobrze zrozumiałem?

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Ja myślę, że...)

Bo jeśli dobrze zrozumiałem, to właśnie w związku z tym mam pytanie... Może zadam je alternatywnie. Bo, Panie Prezesie, jeśli miałby być to wykaz, tak jak pan mówi i tak jak ja zrozumiałem, to nie byłaby to moim zdaniem żadna praca naukowa, tylko byłoby to normalne przepisanie tego, co się znajduje w repertorium sądowym w sprawach karnych w każdym sekretariacie sądowym. I gdyby tak było, byłaby to stygmatyzacja sędziów orzekających w stanie wojennym nie tylko przeciwko opozycjonistom, ale także w trybie doraźnym w sprawach o przestępstwa pospolite. A musimy pamiętać, i była o tym mowa wielokrotnie, że właściwie prawie wszyscy sędziowie orzekali w sprawach karnych, a wielu z nich, o czym tutaj mówił między innymi pan senator Piesiewicz, który występował w wielu sprawach w stanie wojennym, zresztą ja również, nie tylko broniąc opozycjonistów, ale również na przykład osób, które ukradły jakąś ilość musztardy w zakładzie, który był zmilitaryzowany... Zmierzam do tego, że pracą naukową – moim zdaniem – byłoby właśnie to, o co pytał pan senator Andrzejewski, czyli przeanalizowanie na podstawie materiału sprawy zbrodni sądowych, napiętnowanie tych sędziów, ale właśnie przeanalizowanie tego w sposób naukowy, a nie robienie całego katalogu sędziów, których większość, a na pewno bardzo poważna część, to są osoby, które się narażały, które wykazały się odwagą, bardzo często oddo-
rażniając sprawy. Stąd ta moja wątpliwość. Proszę o wyjaśnienie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Publikacja czy opracowanie, o którym pan senator mówi, to nie jest książka. W sposób najbardziej właściwy można by to opracowanie nazwać inwentarzem archiwalnym. I to już jest działalność naukowa. Instytut Pamięci Narodowej nie opracowuje tego zbioru na podstawie repertoriów, lecz na podstawie materiałów archiwalnych, do których dociera poprzez kwerendy. Zresztą jeżeli chodzi o repertoria z lat osiemdziesiątych, to mamy pewien problem. Instytut Pamięci Narodowej zwykle nie przyjmował tych repertoriów, bo w tam tam były wpisywane sprawy...

(Senator Piotr Zientarski: Są w sądach, w każdym sekretariacie sądu.)

Tak. Ale na podstawie repertorium nie sposób ocenić, czy dana sprawa była polityczna, czy kryminalna.

(Senator Piotr Zientarski: Kwalifikacja prawna...)

Nasza procedura jest taka, że docieramy do akt sprawy, które powinny być w naszych materiałach archiwalnych bądź też które czasami są w sądzie. Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej daje nam prawo, daje prezesowi prawo, aby zażądał od sądu przekazania do zbioru instytutu materiałów archiwalnych dotyczących sprawy wszczętej z przyczyn politycznych. I nasi pracownicy takie kwerendy w archiwach sądowych i prokuratorskich robili przez ostatnie kilka lat. To trwało właściwie od jakiegoś 2001 r. i sporadycznie jeszcze nawet obecnie nasi pracownicy bywają w sądach. Tak że to nie jest robione na podstawie repertoriów, lecz jest to robione na podstawie zidentyfikowania danej sprawy, która została przekazana do archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Inwentarz archiwalny nie ma zatem za zadanie stygmatyzowania konkretnego sędziego. Zadaniem tego inwentarza jest zebranie wszystkich spraw politycznych, które znajdują się w naszym archiwum.

(Senator Piotr Zientarski: Większość sędziów... Trzeba stygmatyzować tych, którzy rzeczywiście sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej, którzy bez podstawy, bez dowodów, bez podstaw prawnych orzekali, a nie wrzucać wszystkich do jednego worka.)

Ale, Panie Senatorze, żeby wykonać taką pracę, trzeba by było olbrzymiej armii ludzi i całkiem sporych pieniędzy. Zresztą zanim taka praca zostanie wykonana, musi zostać uporządkowany materiał źródłowy. Właśnie dlatego potrzebny jest inwentarz archiwalny, który ukaże skalę represji stanu wojennego w Polsce. Jeżeli materiały archiwalne o danej sygnaturze znajdują się

w tym zbiorze, to wtedy każdy badacz, wykorzystując ten zbiór, będzie mógł docierać do każdej jednostkowej sprawy i oceniać postawę sędziego czy prokuratora. Ja uważam, że jest rzeczą oczywistą, że inwentarze archiwalne przygotowywane są właśnie w ten sposób, żeby dostarczyć korzystającemu jak największej ilości informacji. Pan senator mówi o stygmatyzowaniu, a ja mówiłem przede wszystkim o tym, że staramy się indeksować prasę drugiego obiegu, która często bardzo szeroko opisywała sytuację prześladowania opozycjonistów czy konspiratorów przez wymienionych z imienia i nazwiska sędziów. Gdyby trzeba było wykonać pierwszy taki wysiłek, żeby wskazać tych, którzy się sprzeniewierzyli, to ja bym raczej wskazał te indeksy „Tygodnika Mazowsze” czy krakowskiego „Hutnika”, czy „Opinii” czy „Biuletynu Informacyjnego KOR”. Przecież biuletyny KOR przynosiły bardzo dużą ilość informacji właśnie o tego typu pracownikach wymiaru sprawiedliwości.

Pan senator mówił o zbrodniach sądowych. Pragnę przypomnieć, że mamy taki stan prawny, że nie ma zbrodni sądowych...

(Senator Piotr Zientarski: Tak zwanych.)

Tak, tak zwanych. W sensie prawnym nie można obecnie nikogo oskarżyć o zbrodnię sądową, gdyż Sąd Najwyższy zajął takie, a nie inne stanowisko, zaś Instytut Pamięci Narodowej zobowiązany jest postępować ściśle w granicach prawa i tego się trzymamy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, ponieważ jest jeszcze wiele osób chętnych do zadawania pytań, ja mam taką propozycję, żebyśmy zadawali po dwa pytania. Będzie pan uprzejmy je notować, Panie Prezesie.

Proponuję, żeby teraz pytali senatorowie Meres i Skorupa.

Pan senator Meres – proszę, pytanie. Przypominam o rygorach: pytanie może trwać do minuty.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, wspomniał pan w swojej informacji, w końcowej jej części, o ustawie deubekizacyjnej, mówił pan prezes, że jest duża liczba osób do zweryfikowania. Ja bym prosił pana prezesa o przypomnienie, ile w ogóle jest tych osób do zweryfikowania, pan prezes wymieniał tę liczbę, ale ja bym prosił o jej o przypomnienie.

I chciałbym zapytać, jak te osoby są weryfikowane, jeśli chodzi o okres zatrudnienia. Bo przecież w czasie swojej pracy mogły pracować również w innych podmiotach. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pozwoli pan prezes, że jeszcze pan senator zada pytanie.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka: Tak, tak.)

Teraz pan senator Skorupa, proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, komisja badania zbrodni przesłuchiwała na Podhalu osoby z rodzin, których członkowie zginęli pod koniec II wojny światowej oraz w czasach PRL, walczyli o niepodległość z majorem Józefem Kurasiem o pseudonimie „Orzeł”, a później „Ogień”. I te osoby przesłuchiwane zgłaszają się do mojego biura z pytaniem, kiedy mogą oczekiwać na jakieś ustalenia, ewentualnie jakąś informację, jak przebiega to śledztwo w sprawie ludobójstwa i kiedy się ono zakończy. Jeżeli miałyby to nastąpić dopiero za jakiś czas, to trzeba byłoby wysłać do tych osób jakąś informację, bo często się zdarza, że przychodzą one do mojego biura z takim zapytaniem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę pana prezesa o odpowiedź.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Najpierw pytanie dotyczące deubekizacji. Otóż zakład emerytalno-rentowy przysłał do Instytutu Pamięci Narodowej listy obejmujące ponad sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące osób. Myślę, że zakład emerytalno-rentowy po prostu przesłał nam masowo wszystkie dane, dotyczące osób, które pobierają świadczenia. Na tych listach znajdowały się zarówno osoby urodzone jeszcze w XIX wieku, jak i osoby urodzone w końcu lat siedemdziesiątych czy w latach osiemdziesiątych. Jednym słowem dostaliśmy do zweryfikowania całą wiedzę posiadaną przez zakład emerytalno-rentowy. I naszym obowiązkiem było sprawdzić każde nazwisko, wyłonić z tej masy osoby, które podpadają, jeśli tak można kolokwialnie powiedzieć, pod ustawę deubekizacyjną. I mogę powiedzieć, że stwierdziliśmy, iż ustawą tą objętych powinno być około czterdziestu pięciu tysięcy osób. Mówię około, dlatego że Instytutowi Pamięci Narodowej do sprawdzenia zostało jeszcze około dziesięciu tysięcy nazwisk.

W jaki sposób jest to robione? Otóż każdy funkcjonariusz bezpieczeństwa miał swoją teczkę personalną i swoją kartę. My po prostu sprawdzamy, czy w naszych archiwach zachowała sięteczka personalna funkcjonariusza i czy zachowała się jego karta. Na tej podstawie podajemy informacje, jaki był okres zatrudnienia funkcjonariusza w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego. I to jest podstawa do decyzji, którą podejmuje zakład emerytalno-rentowy. Trzeba oczywiście pamiętać o jednym, że nie jesteśmy w stanie udzielić informacji zakładowi emerytalno-rentowemu odnośnie do funkcjonariuszy, których teuczki zostały przekazane do zbioru zastrzeżonego, nie wolno nam bowiem udzielać takiej informacji. Można zatem powiedzieć, że ci, którzy znaleźli się w zbiorze zastrzeżonym, będą mieli szczęście i nie będą zweryfikowani w ramach tej ustawy.

Oczywiście my dostrzegamy to niebezpieczeństwo i z całą pewnością zwrócimy się – zwracamy się i będziemy się zwracali – do odpowiednich służb ochrony państwa, żeby jak najwięcej tych teczek personalnych, które są w zbiorze zastrzeżonym, było wyjmowanych z tego zbioru po to, żebyśmy mogli je zweryfikować.

Myślę, że zarówno teczka personalna, jak i karta danego funkcjonariusza to jest dobre źródło i że udzielone na tej podstawie informacje są precyzyjne. Przy okazji udało się wykryć szereg nadużyć. Otóż w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego bardzo często zdarzały się takie praktyki, że ktoś pełnił służbę na przykład pięć lat, a do emerytury liczyło się dziesięć, a później piętnaście lat i na podstawie jego oświadczenia potwierdzonego przez dwóch towarzyszy służby, zaliczano mu i przydzielano emeryturę. Całkiem sporo osób w ten sposób będzie teraz zweryfikowanych. Zakład emerytalno-rentowy wypłacał te emerytury siłą rozpędu, bo miał tych ludzi w swoich rejestrach przejętych w spadku po 1989 r., teraz nadejdzie moment weryfikacji dla takich osób. Całkiem sporo jest też przypadków bardzo trudnych do jednoznacznego oszacowania. Wśród tych nazwisk, które dostaliśmy, są na przykład nazwiska osób, które zmarły czterdzieści lat temu. I nie wiadomo, dlaczego są na tych listach. Ale to już nie nasza rola. Naszą rolą jest odzyskanie danej osoby, sprawdzenie, czy służyła w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego i wskazanie w jakim okresie, przez ile lat służyła. Decyzje podejmuje zakład emerytalno-rentowy.

Pan senator Skorupa pytał o śledztwo w sprawie „Ognia”. Ja oczywiście wiem, że takie śledztwo jest prowadzone przez zakład emerytalno-rentowy, ale to pytanie jest bardzo szczegółowe. Jestem przekonany, że pan prokurator Gabrel udzieli odpowiedzi na piśmie panu senatorowi, widzę że pan prokurator Gabrel właśnie notuje to pytanie, po prostu musimy to dokładnie sprawdzić.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska i potem pan Senator Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, chciałabym wyrazić wielkie uznanie dla pracy IPN i jego dla pracowników oraz podziw, że z takim samozaparciem, często pod prąd i w trudnej sytuacji medialnej potraficie walczyć o prawdę. Bardzo dziękuję.

A teraz krótkie pytania. Czytałam kilka publikacji Polaków zamieszkałych w Niemczech. Z tych publikacji wynika, że analiza hitlerowskich dokumentów prawnych właściwie nie jest w Polsce dokonywana tak dokładnie, żeby móc ocenić to od strony prawnej i określić Polaków jako naród poddany Holokaustowi. Mówi się o tym, że Żydzi podlegali Holokaustowi, a Polacy już nie. Tymczasem, zdaniem Polaków zamieszkałych w Niemczech, lektura tych dokumentów wykazuje, że jednak to było to samo prawo, może tylko wykonanie było oddalone w czasie, i że w zasadzie to pojęcie należałoby zastosować także do narodu polskiego. Czy w tej sprawie IPN już jakoś działał i czy ewentualnie zamierza podejmować działania? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy pogromów żydowskich. Spotkałam się z bardzo wieloma zarzutami pod adresem naszego narodu, że jesteśmy antysemitami, szczególnie jeśli chodzi o pogrom kielecki, jest bardzo wiele interpretacji tego faktu. Czy IPN ma dokładne rozeznanie w tej sprawie albo czy podejmuje jakieś starania?

Trzecia sprawa, o którą chciałabym zapytać, to kwestia publikacji wyników badań naukowych dotyczących naszej historii, podejmowanych przez poważnych historyków IPN, w językach angielskim i niemieckim. Polityka historyczna Niemiec powoduje, że ciągle jesteśmy oczerniani, przypisuje się nam bardzo wiele negatywnych faktów, które nie miały miejsca, tymczasem wyniki naszych badań jakoś nie przedostają się na Zachód. Czy w tej kwestii możemy liczyć na to, że w najbliższym czasie będą poczynione jakieś zdecydowane kroki, czy to jest uzależnione tylko od pieniędzy?

I czwarte pytanie, dotyczące budżetu na przyszły rok. Czy ten projekt, który pan prezes przedstawił, nie jest za skromny w stosunku do tego, jakie mamy wszyscy oczekiwania? Czy nie należałoby jednak bardziej odważnie o tym mówić? Myślę, że to jest chyba rola senatorów, żeby w czasie prac nad ustawą budżetową zgłosić wnioski o zwiększenie budżetu tej tak ważnej dla polskiej racji stanu instytucji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Pani Senator.

I pan senator Jurcewicz.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, trzy konkretne pytania dotyczące roku 2008.

Po pierwsze, nie rozumiem sytuacji dotyczącej ankiety, może prześlę z protokołu tok wypowiedzi, bo z jednej strony IPN był współautorem, a z drugiej strony ankieta powstała ponoć wcześniej, ale to jest do wyjaśnienia.

I teraz konkretne pytanie. Jeżeli jest to możliwe, to proszę o przekazanie, oczywiście w ramach i granicach prawa, informacji dotyczącej wypłacenia honorariów autorom, którzy nie byli pracownikami IPN.

Drugie. Jaki był zakres prac prowadzonych w roku 2008 dotyczących band Ukraińskiej Powstańczej Armii? Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie.

I trzecie. Chyba nie ma wątpliwości, że zasada bezstronności jest bardzo istotna w przypadku IPN. Prosiłbym o krótką odpowiedź: czy pan jest przekonany, że w roku 2008 – tak lub nie, o taką odpowiedź mi chodzi – tę zasadę bezstronności pan stosował?

A do pana senatora Bendera... Panie Senatorze, zgadzam się, nic się nie zmieniło, bo lepsze jest wrogiem dobrego. Jak rzadko zgadzam się z panem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

(*Senator Ryszard Bender: Nietrudno się zgodzić...*)

Padło dużo pytań do pana prezesa, bo w sumie chyba z osiem. Proszę pokrótce odpowiedzieć.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Pani senator Fetlińska pytała o problem: Polacy a Holocaust. Polacy z całą pewnością byli przeznaczeni do wyniszczenia zaraz po Żydach. Tylko ja jednak chciałabym, żebyśmy pamiętali o tym, że ostateczne rozwiązanie i konferencja w Wannsee itd., itd. to były pociągnięcia administracji niemieckiej dotyczące Żydów. Jeżeli chodzi o Żydów, to mieliśmy do czynienia z zaplanowanym i o mało

(prezes J. Kurtyka)

co nie zrealizowanym mordem na całym narodzie. Ja jestem zwolennikiem tego, żeby słowo „Holocaust” rzeczywiście zarezerwować tylko dla wyniszczenia Żydów jako słowo, które oznacza coś absolutnie wyjątkowego. To oczywiście była tylko kwestia chronologii, gdyby Niemcom udało się wyniszczyć Żydów, następnymi narodami pewnie byłiby Słowianie. Zresztą ostatnio się ukazują publikacje na ten temat, które pokazują wyraźnie, jaki byłby kierunek niemieckiej polityki okupacyjnej.

Pytanie drugie dotyczyło pogromu kieleckiego. Instytut Pamięci Narodowej od 2006 r. wydał dwa tomy opracowań i źródeł w tej sprawie oraz część tych opracowań z tych dwóch tomów przetłumaczył na język angielski. Ta książka w języku angielskim została rozesłana do wszystkich ośrodków badawczych w Europie Zachodniej, w Ameryce i Kanadzie, które zajmują się historią Żydów, Holocaustem, generalnie problemami związanymi z II wojną światową i wyniszczeniem narodu żydowskiego.

Pani senator zwraca uwagę na to, że byłoby pożądane, aby wyniki polskich publikacji naukowych były upowszechniane w językach kongresowych, czyli angielskim, francuskim i niemieckim. Ja powiem tak: generalnie jest to od dawna postulat pod adresem polskiej historiografii. Myślę, że Instytut Pamięci Narodowej nie jest instytucją właściwą do organizowania procesu promowania osiągnięć polskiej nauki za granicą. Nasz obowiązek jest przede wszystkim tu, w Polsce. Wydaje mi się, że takie instytucje, jak: Muzeum Historii Polski czy instytut Mickiewicza, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego to powinny być instytucje, które robią wszystko, aby najciekawsze polskie publikacje naukowe były masowo tłumaczone na języki kongresowe i rozprowadzane po całym świecie. I jest to możliwe, skoro Czesi czy Węgrzy robią to od dawna. Więc ja absolutnie z tym się zgadzam.

Ale powiedziawszy to, muszę też powiedzieć, że oczywiście Instytut Pamięci Narodowej ma poczucie, że są sytuacje wyjątkowe, kiedy nie powinniśmy stać z opuszczonymi rękami i nie powinniśmy oczekiwać, że inne instytucje zrobią to, co powinny zrobić. Tak było w przypadku pogromu kieleckiego, tak było w kilku innych przypadkach niektórych publikacji Instytutu Pamięci Narodowej. Na przykład jeżeli chodzi o relacje polsko-żydowskie, wydaliśmy po angielsku książkę pana Mateusza Szpytmy, która będzie wkrótce promowana w Izraelu i która rozesłana została właśnie do wszystkich tych ważniejszych ośrodków naukowych na świecie. Przed nami już wkrótce rocznica obalenia muru berlińskiego. Instytut Pamięci Narodowej podjął taką oto decyzję, aby rozesłać do li-

czących się ośrodków opiniotwórczych, do redakcji zachodnich i do ważniejszych instytutów historii książkę „Zaczęło się w Polsce”. Ta książka została przetłumaczona na język angielski. Jej autorami są pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej. Jest to duży album, ale jednocześnie wydawnictwo popularnonaukowe. Wczoraj ostatnie paczki opuściły Instytut Pamięci Narodowej, zostały rozesłane po całej Europie i po Ameryce Północnej. My nie jesteśmy od tego, żeby modelować opinię europejską czy wpływać na nią, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieje coś takiego jak rywalizacja pomiędzy Polską a Niemcami o to, co stanie się symbolem upadku komunizmu: czy Solidarność, czy mur berliński. I w ramach tego, co jest nam dostępne, staramy się zwrócić uwagę na aspekt polski upadku komunizmu.

Pani senator pytała też o budżet Instytutu Pamięci Narodowej. Budżet, który proponujemy parlamentowi, jest – jeszcze raz powtórzę – wyrazem naszych zamiarów czy dążeń do tego, aby wyrównać straty, które instytut poniósł w latach poprzednich. Bo jeszcze raz przypomnę, że instytut nie otrzymał żadnych dodatkowych pieniędzy na realizację ustawy deubekizacyjnej oraz na realizację ustawy o prokuraturze. Ustawa ta przewidywała podwyżkę pensji prokuratorów o 1 tysiąc zł, a więc instytut musiał w swoim budżecie znaleźć pieniądze na podwyżkę tych pensji. To była suma chyba co najmniej 1,5 miliona zł, co już daje nam wyrwę rzędu około 6 milionów zł. Te pieniądze musieliśmy znaleźć w naszym budżecie, żeby zrealizować te ustawy.

Oczywiście gdyby można było myśleć o większym budżecie, to przede wszystkim zależałoby mi na tym, żeby znalazły się środki na remont kapitalny budynku przy ulicy Kłobuckiej, drugiego budynku, który mamy dzięki uprzejmości i dobrej współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, budynku, w którym chcemy skomasować naszych pracowników z Warszawy, tych, którzy pracują w pomieszczeniach wynajmowanych. Chcielibyśmy mieć pieniądze na to, żeby w Lublinie wybudować budynek, w którym można pomieścić rozrzuconych po całym mieście pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, a działkę już mamy. Chcielibyśmy oczywiście mieć pieniądze, które by nam umożliwiły przeprowadzenie akcji digitalizacji materiałów archiwalnych na wielką skalę. Jak to zrobić, wiemy, ale nie ma pieniędzy. Myślę jednak, że państwo jest w takim momencie, iż intuicja podpowiada, aby raczej zachowywać się realistycznie. Oczywiście jeżeli tylko pojawiłaby się inicjatywa czy też zapytanie, na co jeszcze instytut potrzebowałby pieniędzy, to jesteśmy w stanie w ciągu jednego dnia dostarczyć odpowiednią dokumentację.

Pan senator Jurcewicz pytał o honoraria, ale prawdę mówiąc, nie zrozumiałem tego pytania. W świecie nauki i w tych obszarach, na których

(prezes J. Kurtyka)

obowiązuje zasada honorowania za pracę, te sprawy są bardzo proste. Jeżeli Instytut Pamięci Narodowej na przykład wydaje książkę, której współautorem nie jest pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, to po prostu umawia się z taką osobą co do honorarium. Honorarium jest pewną wypadkową oczekiwań i możliwości. Wszystko to jest normowane przez prawo, więc prawdę mówiąc, nie bardzo rozumiem, czego dotyczy pytanie. Pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej pracują w ramach pensji, którą państwo im płaci, i realizują zadania, które stawia przed nimi kierownictwo Instytutu Pamięci Narodowej. Staramy się, aby pracownicy ci zarabiali jak najlepiej, w zależności od tego, jakie są nasze możliwości. I właściwie to jest bardzo krótka odpowiedź, jak można kierować procesem naukowym.

Pan senator pytał również o Ukraińską Powstańczą Armię, ale też nie bardzo zrozumiałem, czego dotyczy pytanie. Bo oczywiście w Instytucie Pamięci Narodowej są prowadzone prace dotyczące relacji polsko-ukraińskich. Były również w 2008 r. publikacje dotyczące tych relacji. Ich wykaz jest w informacji o działalności IPN, którą instytut przekazał każdemu z państwa. Mogę tylko potwierdzić, że takie prace są. Nie wiem, co mielibyśmy robić szczególnego, oprócz tego, co robimy.

Pan senator pytał również, czy w 2008 r. instytut zachował bezstronność. Całkiem spokojnie odpowiem, że tak, zachowywał.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Pani Marszałek, nie otrzymałem odpowiedzi. Przepraszam, jeszcze raz, krótko. Panie Prezesie, prosiłem precyzyjnie o pisemną informację dotyczącą...)

A tak, oczywiście...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak że proszę się skupić. Dziękuję.)

Jeżeli chodzi o Ukraińską Powstańczą Armię, oczywiście tak.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Jesteśmy wszyscy troszeczkę, lekko zmęczeni, niech więc emocje nie biorą góry.

Państwo Senatorowie, teraz bardzo proszę o pytania panów senatorów Janusza Sepiōła i Andrzeja Misiōłka, potem pani senator Sztark i pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk i potem dalej...

Bardzo proszę.

Senator Janusz Sepiōł:

Jak przyglądam się pejzażowi państw postkomunistycznych, to widzę, że wszystkie stanęły właściwie wobec tych samych wyzwań i borykają się z tymi samymi problemami. Są to problem sta-

rych służb, problem lustracji, problem korupcji, problem meandrów prywatyzacji. Właściwie każde z nich odpowiada na te wyzwania na poziomie swojego rozwoju cywilizacyjnego, czyli w zależności od tego, jaką dysponuje kulturą prawną, jaki ma stan społeczeństwa obywatelskiego, jaka była siła opozycji w tych krajach, wreszcie jakie są zdolności organizacyjne czy finanse. Przyznaję, że trochę tym się interesowałem, odwiedzałem instytut Gaucka, patrzyłem, jak to działa na Łotwie, w Rumunii. Czasem to wygląda karykaturalnie.

W Polsce krytyka IPN, która, przyznaję, trochę do mnie przemawia, zmierza przede wszystkim w tym kierunku, że ta instytucja połączyła zbyt wiele funkcji, z których każda jest absolutnie niezbędna i potrzebna, użyteczna, ale w momencie, gdy są one pod jednym dachem, pod jednym sztyldem, często zaczynają się nawzajem osłabiać czy dezawuować. Do niedawna lustracja była w Polsce w innej instytucji, w instytucji Rzecznika Interesu Publicznego. W niektórych krajach postkomunistycznych są takie instytucje, ale bez pionu prokuratorskiego.

Chodzi mi o to, jak pan widzi sytuację IPN na tle podobnych instytucji w krajach, które wychodzą z tego samego stanu. Czy z wnętrza instytucji widzi pan jakieś potrzeby reform? W momencie, kiedy te programy reform są formułowane przez środowiska polityczne... Powiedzmy sobie, że to wszystko jest w tej chwili zamurowane, z tego pewnie nic nie będzie. Czy na tle doświadczeń innych krajów widzi pan potrzebę, zwłaszcza w świetle doświadczeń ostatniego roku, jakichś przekształceń w kierowanej przez pana instytucji? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Proszę, pan senator Andrzej Misiōłek.

Senator Andrzej Misiōłek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, mam dwa dosyć szczegółowe pytania.

Pierwsze dotyczy kwestii Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Czy IPN podejmuje jakieś prace, które miałyby na celu zbadanie, jak ten związek był inwigilowany, w jaki sposób Służba Bezpieczeństwa rozpracowywała NZS?

Drugie pytanie dotyczy postaci Henryka Sławiaka. Czy IPN zająłby się, czy może w jakiś sposób już się zajmuje, następującą sprawą. Jak to się stało, że bohater, który mógłby być bohaterem na miarę całego globu, został stracony w niebyt w Polsce komunistycznej? Do tej pory ta postać jest właściwie cały czas w jakiś sposób ukryta. W moim przekonaniu, to, że w czasie komunizmu

(senator A. Misiótek)

Sławik był celowo zapomniany, musiało wynikać z jakichś działań. To nie mogło się stać samoczynnie. Czy IPN zajmuje się tą kwestią, ewentualnie czy zechciałby się tym zająć? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.
Proszę o odpowiedź.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Pan senator Sepiół pyta, jakie przekształcenia instytucjonalne można by zaproponować. Ja odpowiedziałbym tak. W mojej opinii to, że pod jednym dachem znalazły się pionery o rozbieżnych zadaniach, jest siłą Instytutu Pamięci Narodowej. Przez ostatnie półtora roku instytut jest, w mojej opinii, liderem w Europie Środkowej. Jestem przekonany, że obecnie jesteśmy postrzegani jako instytucja wzorcowa, górująca nad BStU, czyli nad naszym niemieckim odpowiednikiem. Formułuję tę opinię na tej podstawie, że ciągle przybywają do nas delegacje, żeby zapoznawać się z naszymi doświadczeniami. Byli u nas Słowacy, Czesi, Bułgarzy, ciągle są u nas Ukraińcy. W chwili, kiedy mówię te słowa, na zaproszenie Litwinów, czyli tej instytucji, która się nazywa Genocidas, jest na Litwie szef pionu archiwalnego i dyrektor generalny, po to, żeby podpisać umowę o współpracy i o wymianie. Litwini już proszą, żeby mogli przyjechać i zobaczyć, jak to się u nas odbywa. Ukraińcy, zarówno ze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, jak i z ukraińskiego IPN, przyjeżdżają do nas i chcą, abyśmy im organizowali szkolenia. Bardzo często bywają też u nas pracownicy BStU, czyli naszego niemieckiego odpowiednika.

Wydaje mi się zatem, że jesteśmy postrzegani jako instytucja, która stworzyła pewną nową jakość. Trzeba na przykład pamiętać, że BStU, czyli Niemcy, to jest głównie archiwum. Oni de facto nie prowadzą działalności naukowej, nie prowadzą oczywiście żadnej działalności śledczej. Ich zadaniem jest opracowanie zbioru archiwalnego i jego udostępnianie. Ale jest to też instytucja, która w Niemczech jest ostatnio pod ostrzałem krytyki i przeżywa od jakichś dwóch lat, jak sądzę, pewien kryzys.

Miarą pozycji Instytutu Pamięci Narodowej, jak sądzę, jest to, że według wszystkich sygnałów płynących z rozmaitych stron w roku 2010 Instytut Pamięci Narodowej w Polsce będzie koordynatorem sieci instytucji przechowujących materiały archiwalne komunistycznych służb specjalnych

w Europie Środkowej. Jest to instytucja, która została stworzona przez Niemcy i która, w mojej opinii, nie została przez Niemcy udźwignięta. W 2009 r. odbyły się tylko dwa spotkania i teraz jest powszechne oczekiwanie, że IPN da nowe impulsy tej inicjatywie.

Sądzę, że połączenie tych funkcji jest siłą instytutu, a jest siłą dlatego, że ułatwia to dostęp do realizacji zadań ustawowych, do serca instytutu, czyli do pionu archiwalnego. Sercem Instytutu Pamięci Narodowej jest pion archiwalny, który w sposób niezwykle intensywny stara się ten zbiór opracować. Trzeba pamiętać, że w chwili, kiedy pan profesor Kieres rozpoczynał przejmowanie materiałów archiwalnych służb specjalnych... Instytut przez pierwszy rok, dwa, trzy lata był w bardzo trudnym położeniu. Mieliśmy bowiem przed sobą ścianę papieru liczącą kilkadziesiąt kilometrów bieżących, którą trzeba było dopiero rozpoznać. Obecnie jesteśmy już w takim punkcie, że coraz więcej o tej ścianie papieru wiemy właśnie dlatego, że tworzone są inwentarze komputerowe, że postępuje opracowanie tego zbioru. Jest to bardzo ciężka praca, ale jednocześnie stosunkowo łatwa, zgodna z wewnętrzną logiką instytucji, dostęp do informacji archiwalnej mają prokuratorzy, zarówno z pionu ścigania, jak i z pionu lustracyjnego. Dostęp do tej bazy mają nasi badacze. Jest więc pewien efekt synergii wynikający właśnie z tego, że pod jednym dachem te rozmaite merytoryczne pionery się znajdują. Ja oczywiście mógłbym uciec od tego pytania mówiąc, że taka była wola polskiego ustawodawcy, a rolą kierownictwa instytutu jest wola ustawodawcy realizować. Wydaje mi się jednak, że generalnie było to szczęśliwe rozwiązanie, które, przypomnę, było wynikiem konsensusu politycznego.

Jakie usprawnienia... Instytut Pamięci Narodowej funkcjonuje na podstawie aktualnej ustawy dopiero około półtora roku. Myślę, że to jest jeszcze zbyt krótki czas, żeby podejmować próby zmiany tej ustawy. Sądzę, że powinniśmy pozwolić tej instytucji działać zgodnie z tą ustawą przez, ja wiem, trzy, cztery, pięć lat i dopiero wtedy się zastanowić, czy nie należy czegoś zmienić. Gdybym natychmiast miał odpowiedzieć, jakie byłoby marzenie kierownictwa instytutu, to marzenie byłoby takie, żeby instytut nie był co roku obciążany nowymi zadaniami, bo my naprawdę mamy mnóstwo pracy. Mamy obowiązek nie tylko wypełniać naszą misję, a więc prowadzić badania naukowe, porządkować zbiory, ścigać i prowadzić działalność lustracyjną, ale naszym obowiązkiem jest również obsługiwanie państwa. Mnóstwo instytucji państwowych zgłasza się do nas z rozmaitymi zapytaniami związanymi z ustawową funkcją tych instytucji i naszym obowiązkiem jest im odpowiadać. Już nie mówię o służbach specjalnych, bo obecnie jesteśmy w okresie, kiedy jest fala poświadczeń bezpieczeństwa i Agencja Bezpie-

(prezes J. Kurtyka)

czeństwa Wewnętrznego zasypuje nas zapytania-
mi. My oczywiście musimy to realizować, bo w in-
teresie państwa leży to, żeby proces weryfikacji
informacji czy ewaluacji przez służby miał miej-
sce. Pierwsza reakcja każdej osoby z kierowni-
ctwa IPN byłaby więc z pewnością taka, że prosili-
byśmy, aby nie było więcej zadań. Ale muszę też
powiedzieć, że jak parlament nakłada na nas no-
we zadania, to staramy się zrobić wszystko, żeby
te zadania zrealizować.

Pan senator Misiólek pytał o Niezależne Zrzesze-
nie Studentów. Otóż w roku 2010 przypada nie tyl-
ko rocznica powstania Solidarności, ale również ro-
cznica powstania NZS. W IPN będą prace na ten te-
mat. Powstaje bardzo duży album o działalności
NZS i chcielibyśmy, żeby ten album odegrał w świa-
domości historycznej podobną rolę jak słynny al-
bum „Żołnierze wyklęci”. Będzie tam mnóstwo zdjęć
plus bardzo rozbudowany tekst, który jednocześnie
będzie syntezą dziejów NZS od 1980 do 1989 r.
W poszczególnych oddziałach, nie we wszystkich,
bo po prostu sił nam nie starcza, będą powstawały
tomy poświęcone NZS. Wiadomo, że w Krakowie
powstanie tom źródeł i synteza. Wiadomo, że w Ło-
dźi powstanie album. Wiadomo, że będą jakieś pra-
ce na ten temat również w Katowicach. Przy czym
staramy się, żeby ten album oraz towarzyszący mu
tekst powstały nie tylko w efekcie takich ogólnop-
olskich działań naukowych Instytutu Pamięci Na-
rodowej, ale również jako wynik kontaktu ze środo-
wiskiem, bo jesteśmy w ścisłym kontakcie z przed-
stawicielami środowisk NZS w poszczególnych
miastach. Dzięki temu udało się na przykład zgro-
madzić mnóstwo bardzo ciekawego, unikalnego
materiału ilustracyjnego, mnóstwo bardzo cieka-
wych zdjęć. Będą więc w tym albumie nie tylko zdej-
cia ze zbiorów bezpieki, ale również takie, które
w ręce bezpieki nie wpadły, a były wykonywane
przez uczestników poszczególnych wydarzeń.

Drugie pytanie pana senatora dotyczyło Henry-
ka Sławika. Przyznam, że o ile mnie pamięć nie
myli, to w Instytucie Pamięci Narodowej nic na
ten temat obecnie się nie dzieje. Mogę tylko powie-
dzieć, że Instytut Pamięci Narodowej jest jedną
z wielu naukowych instytucji w Polsce i aż prosi
się, żeby oprócz instytutu ciekawymi tematami
zajmowały się również katedry historii najnow-
szej na polskich uniwersytetach. Ale to byłby
unik. Ten sygnał, który pan senator zgłosił, jest
dla mnie rzeczywiście bardzo ciekawy. Interesu-
jące byłoby zwłaszcza to, jak komunistyczna bez-
pieka starała się jakby zakryć tę postać. Prawda?
Myślę, że razem z dyrektorem Kamińskim może-
my złożyć obietnicę, iż przymierzmy się do tego,
żeby powstał chociaż jakiś artykuł, który będzie
wynikiem kwerendy. Myślę, że w jakimś zbiorze
studiów IPN coś takiego powstanie. To jak najbar-
dziej jest możliwe.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Ja mam uprzejmą prośbę do państwa senato-
rów, abyśmy się jednak trzymali roku 2008. Oczy-
wiście jest bardzo wiele tematów i można by w nie-
skończoność rozmawiać, ale musimy sobie za-
kreślić jakieś ramy pytań i poruszanych spraw.
Temat dzisiejszego punktu powinien być tego wy-
znacznikiem, czyli omawiamy rok 2008.

Pani senator Grażyna Sztark i pani senator Do-
rota Arciszewska-Mielewczyk.

Proszę bardzo.

Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Zgadzam się zupełnie z ostatnią sugestią pani
marszałek, ze względu choćby na późną porę
i w trosce o zdrowie pana prezesa. Chcę powie-
dzieć, że już niebawem będzie czwarta godzina,
kiedy nękamy pana prezesa, nie zawsze zgodnie
z tematem dzisiejszej informacji.

Ale na temat. Chciałabym tylko zapytać o los de-
legatury IPN w Koszalinie. Ja wiem, że jestem mo-
notematyczna. Informacja dotyczy 2008 r., a w tym
czasie miały tam miejsce dosyć duże ograniczenia
kadrowe. Zachodzi taka obawa, że los naszej dele-
gatury jest dosyć niepewny. Czy mógłby mnie pan
po prostu uspokoić, Panie Prezesie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pani Senator, bardzo proszę.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mówił pan o działalności wielu pionów. Ja jesz-
cze chciałabym zapytać o pion edukacyjny. Mówi-
my dużo o przebicciu się z informacjami, o tym, że
nie mieliście państwo możliwości wzięcia udziału
w różnych rocznicach z racji tego, że nie przyznano
ani złotówki na ten cel. Ja chciałabym zapytać, ile
osób w 2008 r. musiało ograniczyć swoje zadania
edukacyjne i zostało przeniesionych do innej pracy
niż ta, do której byli pierwotnie skierowani. Nie bę-
dę ukrywać, że cieszę się, że akurat w Gdańsku
jest osoba bardzo aktywna, Piotr Szubarczyk, któ-
ry jest wyśmienitym pracownikiem IPN, jeśli cho-
dzi o edukację. Wiem też i doświadczamy tego, że
nie zawsze pracownicy IPN mogą wyjechać w teren
do młodzieży. Ja jestem dyrektorem szkoły, która
podejmuje w tej chwili z IPN próby nagrywania
świadków wojny. Na Kaszubach jest bardzo dużo
osób leciwych i należałoby to udokumentować. To
też jest inicjatywa niektórych osób, które zajmują

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

się edukacją. W związku z tym mam pytania. Jak liczebny jest ten pion? Na ile swobodnie, przy obecnych funduszach, możecie państwo tę pracę wykonywać, a na ile zmuszeni jesteście ograniczać wyjazdy edukacyjne i przenosić te osoby do jakiejś innej pracy w ramach działalności IPN? Dziękuję.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Odpowiadam na pytanie pani senator Sztark: nie mogę pani uspokoić. Jeżeli instytut będzie zmuszony z powodu braku środków ograniczyć swoją działalność... Inaczej. Jeżeli będzie występował dotkliwy brak środków, to plan, który sobie opracowaliśmy, zakłada, że zlikwidujemy delegatury, gdzie nie ma zbiorów archiwalnych. Jeżeli nie będziemy mieli żadnego manewru, to oszczędności możemy szukać już tylko w tych miejscach. Na razie robimy wszystko, żeby żadnej delegatury nie likwidować. Ja mogę pani obiecać, że ani Koszalin nie będzie na razie likwidowany, ani takie punkty, jak, powiedzmy, Opole. Ale to jest obecnie najsłabsze ogniwo. Wszędzie tam, gdzie Instytut Pamięci Narodowej ma delegaturę, która nie ma zbiorów archiwalnych, to w przypadku dużych trudności finansowych, gdybym musiał wprowadzać program oszczędnościowy, będą likwidowane przede wszystkim takie delegatury. To muszę całkiem spokojnie powiedzieć, niestety, chociaż oczywiście w roku 2009 zrobiliśmy wszystko, żeby nic takiego się nie stało. W końcu roku 2008 i w roku 2009 Instytut Pamięci Narodowej o 50% zmniejszył swój pion ochrony. Zwolniliśmy połowę ochroniarzy z placówek w całej Polsce, per saldo bardziej możliwe okazało się przejście na elektroniczne formy ochrony, chociaż jest to pewien problem, oraz zredukowaliśmy personel, równomiernie we wszystkich pionach, starając się, żeby przede wszystkim była to administracja. Tyle tylko, że zawsze istnieje fizyczna granica możliwości zwolnień, a tą granicą jest konieczność sprawnego funkcjonowania całej struktury. I wydaje mi się, że obecnie doszliśmy już do takiego punktu, że bardzo trudno byłoby zwalniać ludzi równomiernie w całej Polsce po to, żeby utrzymane zostały wszystkie elementy organizacyjne. Jeśliby znowu instytut został obciążony dodatkowymi zadaniami, a nie zostałyby przyznane pieniądze na realizację tych zadań, to po prostu będziemy musieli likwidować takie delegatury, jak Koszalin, Olsztyn, Opole, te zaś, w których są zbiory archiwalne, a więc na przykład Kielce czy Bydgoszcz, a tam są dosyć duże zbiory archiwalne, oczywiście nie mogą być zlikwidowane, bowiem ich likwidacja oznaczałaby nieprawdopodobne zamieszanie organizacyjne. Nie możemy sobie na to po-

zwolić. Ale jeszcze raz mówię: będziemy robili wszystko, żeby to nie miało miejsca. Pani senator pyta, a ja odpowiadam zgodnie z prawdą.

Pani senator Arciszewska pytała, czy programy oszczędnościowe oznaczały, że biuro edukacji publicznej musiało zawiesić część swoich działań edukacyjnych. Nie, to znaczy, nie było takich przypadków, że pracownicy merytoryczni byli kierowani do zadań, których wcześniej nie wykonywali. Cała nasza filozofia polegała na tym, żeby oszczędności szukać właśnie w delegacjach, w finansowaniu rozmaitego rodzaju wyjazdów – benzyna, tego typu sprawy – czy też starać się wprowadzać jak największy reżim oszczędnościowy, na przykład w procedurach finansowania naszych publikacji. Robiliśmy wręcz wszystko, żeby nie ucierpiała działalność merytoryczna. A więc tu rzeczywiście mogły się zdarzyć sytuacje, że pracownicy pionu edukacyjnego nie dojechali w teren, bo nie było auta albo nie było pieniędzy na benzynę.

(Rozmowy na sali)

Tak, tak, to prawda, ale właśnie dlatego oni nie są zwalniani i właśnie dlatego swoje zadania dalej wykonują.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Państwo Senatorowie, teraz proszę, czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie? Pani senator Fetlińska. Pan senator Bender jest zapisany, czyli jeszcze dopisujemy panią senator Janinę Fetlińską.

Czy jeszcze ktoś? Bo chciałabym mieć rozeznanie. To może w takiej sytuacji teraz po pani senator, to są ostatnie trzy pytania. Czy państwo się decydują jeszcze na jakieś pytania? Bardzo bym prosiła, aby się zdecydować, jeśli ktoś ma taki zamiar. Nie ma chętnych, więc teraz te trzy osoby już zamkną tę listę. Po kolei będą to: pan senator Jan Rulewski, proszę o pytanie, potem pani senator Janina Fetlińska... Ustąpił, a był przedtem, pan senator Bender...

Proszę bardzo, może te trzy weźmiemy w jednym bloku.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek, dziękuję za przywilej zadania drugiego pytania, rezygnuję z głosu w dyskusji.

Panie Prezesie, ja mam niedosyt, że w tej ustawie, w działaniach instytutu nie ma ostatniego ogniwa, nie ma działalności partii, która była immanentnym członem aparatu ucisku, rozliczała ten aparat, była radą nadzorczą mającą uprawnienia władcze wobec tego aparatu.

I drugie pytanie. Wspomniał pan, ja też to zauważyłem, że było siedemdziesiąt sześć tysięcy zapytań do IPN, ale trzydzieści sześć tysięcy zadały służby specjalne. Mam obawy...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze. I teraz proszę... Dobrze, że pan ma obawy? Nie, to nie do tego się odnosi. (*Wesołość na sali*) Dobrze, że pan tak się zmieścił w czasie. Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Prezesie, ja mam jedno krótkie pytanie dotyczące roku 2008. Co najbardziej przeszkadzało panu w pracy pana instytucji w 2008 r.? Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Budżet.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Ryszard Bender, to już ostatnie pytanie dzisiaj.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek, pragnę zapytać pana prezesa, czy pan nie będzie brał nam za złe, że rezygnujemy z dyskusji. Kilku z nas już zrezygnowało. Przez ponad cztery godziny padały pytania, wytrzymałość, pana prezesa i nasza, już prawie jest u kresu. Pytania i obszernie, głębokie odpowiedzi pana prezesa – to było wręcz jak uniwersytecka, seminaryjna debata.

Pytam wszystkich nas, senatorów, czy zgodzą się ze mną – o odpowiedź nie proszę – że IPN dobrze zasłużył się Polsce od samego początku, zarówno za rządów PiS, jak i dziś, gdy władzę w państwie sprawuje Platforma Obywatelska, i że zasłużył na przychylność, pomoc rządu, także finansową, a nie na jej ograniczanie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze, jak rozumiem, to ostatnie pytanie do pana prezesa nie było pytaniem.

Bardzo proszę odpowiadać po kolei, pan senator Rulewski pytał pierwszy.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Pan senator Rulewski pytał o PZPR. Oczywiście ma pan rację, że takim nie tyle jądrem systemu, bo tym była безпеka, co mózgiem systemu była partia komunistyczna. To nie ulega wątpliwości. Obecnie w Instytucie Pamięci Na-

rodowej pion lustracyjny opracowuje katalog funkcjonariuszy partii komunistycznej, który systematycznie jest publikowany, ale generalnie oczywiście jest prawdą, że badania nad partią komunistyczną pozostają nieco w tyle za badaniami nad służbą bezpieczeństwa. Tylko że przypomnijmy sobie sytuację z 2000 r. Wówczas wydawało się, że o partii komunistycznej wiemy stosunkowo dużo, natomiast o komunistycznej bezpiece – prawie nic. Wystarczyło dziewięć lat i okazało się, że przez ten czas można bardzo dużo zrobić. Tyle tylko, że nawet taka instytucja, jak Instytut Pamięci Narodowej, nie jest w stanie w ograniczonym czasie zajmować się wszystkim. My obecnie jesteśmy na takim etapie, że ostatnie lata poświęciliśmy badaniu działalności Służby Bezpieczeństwa oraz przygotowywaniu na rok 2010 tych wielu publikacji poświęconych Solidarności. To były takie nasze dwa główne, strategiczne kierunki działania. Ja mogę zapewnić pana senatora, że kiedy programy badawcze, które rozpisaliśmy sobie na pięć lat, wyczerpią się, a będziemy o tym dyskutować już w roku przyszłym, to z całą pewnością w instytucie powstaną programy badawcze na następne kilka lat, które, po pierwsze, będą się koncentrowały – oczywiście będą miały szereg innych jeszcze zagadnień – wokół badania dziejów PZPR, przy czym zależeć nam będzie, jak sądzę, na tym, żeby pokazać PZPR właśnie jako pewien mózg systemu, a więc jako instytucję, która nie tylko miała w swoich szeregach 3 miliony Polaków, ze względów oportunistycznych itd., i która była organizacją masową, ale również jako instytucję w swoim wąskim kierowniczym gremium grupującą ludzi rzeczywiście rządzących państwem i zawiadujących machiną represji. Z całą pewnością takie badania będziemy prowadzić, już będziemy je planować. Myślę, że drugim bardzo ważnym zagadnieniem – tutaj może wyjdę nieco poza pytanie pana senatora – będzie to, w jaki sposób służby specjalne oddziaływały na skupiska Polaków rozsiane po całym świecie, bo to jest również niezwykle ciekawy materiał, w jaki sposób wywiad komunistyczny, który prezentuje się obecnie jako służba państwowa, generalnie po prostu rozpracowywał Polaków. To nie jest tak, że wywiad skupiał się na jakiejś wielkiej wojnie systemów. Oczywiście tym też się zajmował, ale 90% jego wysiłków szło na rozpracowanie Polaków za granicą. I tym też będziemy się chcieli zajmować, ale warunek jest jeden – musimy spokojnie dokończyć realizację programu solidarnościowego, bo w moim przekonaniu, nie ma obecnie ważniejszej sprawy niż szczegółowe opisanie, udokumentowanie dziejów Solidarności i jej znaczenia politycznego i społecznego, a 2010 r. jest akurat świetnym pretekstem do tego, żeby ukazało się jak najwięcej tego typu publikacji.

(prezes J. Kurtyka)

Pan senator powiedział, że służby zadały trzydzieści sześć tysięcy pytań. Nie, one zadały ich dwieście tysięcy, czyli jeszcze więcej. Ale to nie jest, jak sądzę, coś, czemu my nie jesteśmy w stanie podołać. Myślę też, że nie mnie oceniać, w jaki sposób służby realizują swoje zadania. Od tego są właściwe organy kontrolne i sejmowa komisja do spraw służb. Z całą pewnością obowiązkiem instytutu jest odpowiedź na te zapytania i podawanie informacji, która nie ma charakteru tajnego, że tych zapytań było dwieście tysięcy w 2008 r.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz jeszcze prosiłabym, by był pan uprzejmy odnieść się do pytania pani senator Fetlińskiej – to już przedostatnie – i skomentować pytanie pana senatora Bendera.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Pani senator pytała, co przeszkadzało. No, ja powiedziałbym tak. Instytut Pamięci Narodowej, jak w każdym roku, starał się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej. Ja nie chciałbym się tutaj jakoś specjalnie skarżyć, ale gdybym miał wskazać jeden element i starać się o to, żeby to był element neutralny politycznie, to powiedziałbym, że przeszkadzał brak pieniędzy.

Pan senator Bender postawił mnie w nieco trudnej sytuacji. Ja oczywiście w żaden sposób nie chcę odnosić się do tego, co powiedział pan senator, przecież były to same...

(*Senator Ryszard Bender:* Nie mam panu prezesowi za złe, że dyskusji nie będzie.)

...bardzo miłe rzeczy. Mogę tylko spuentować wypowiedź pana senatora informacją, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy Instytut Pamięci Narodowej wydał sześćdziesiąt trzy książki. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękujemy, Panie Prezesie.

Dziękuję państwu, paniom senator i panom senatorom, za taką wnikliwość, za wiele pytań, za aktywność i obecność.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Otwieram dyskusję i zamykam dyskusję, ponieważ nikt nie zapisał się...

(*Rozmowy na sali*)

Przed momentem zamknęłam już dyskusję...
(*Rozmowy na sali*)

Już jest zamknięta, padło, że jest zamknięta, Panie Senatorze.

Do protokołu zostały złożone dwa przemówienia*.

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz uprzejmie o komunikaty... Aha, przepraszam, chciałam jeszcze powiedzieć, że stwierdzam, to jest jeszcze moja powinność, że Senat zapoznał się z informacją prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności IPN w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.

Dziękuję bardzo gościom za obecność.

A teraz senator sekretarz – komunikaty.

**Senator Sekretarz
Witold Idczak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty na czterdziestym trzecim posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie odbędzie się dzisiaj, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179. Przypominam: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bezpośrednio po zakończeniu obrad w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty na czterdziestym trzecim posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu dzisiejszym bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182. Powtarzam: Komisja Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Powtarzam: posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie poprawek zgłoszonych do ustawy

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sekretarz W. Idczak)

o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Powtarzam: piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy w zakresie uwierzytelniania dokumentów, ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi odbędzie się pół godzi-

ny po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Powtarzam: pół godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej poświęcone rozpatrzeniu wniosków. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi Idczakowi.
Panie Senator, Panowie Senatorowie, zarządzam przerwę w obradach do jutra do godziny 9.00 rano. Jutro o 9.00 odbędą się głosowania.
Do zobaczenia.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 26)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Proszę senatora Idczaka o odczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Biuro Komunikacji Społecznej uprzejmie informuje, że 11 listopada 2009 r. od godziny 9.00 do 18.00 z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Sejmie i Senacie odbędzie się dzień otwarty. Po raz kolejny obywatele będą mieli możliwość zwiedzenia sal posiedzeń obu izb parlamentu, a także zobaczenia gabinetów marszałków i kuluarów sejmowych.

Z tej okazji przygotowano również wiele innych atrakcji, między innymi film o historii odrodzonego dwadzieścia lat temu Senatu czy prezentację multimedialną dotyczącą procesu legislacyjnego.

Mamy nadzieję, że dzięki tej imprezie nasi goście będą mogli pogłębić swoją wiedzę obywatelską. Chcielibyśmy zaprosić państwa senatorów do udziału w tym dniu otwartym i zachęcić do spotkań z naszymi gośćmi. Państwa obecność zawsze podnosi rangę tego typu imprez organizowanych przez Kancelarię Senatu.

Wszystkich państwa senatorów zainteresowanych udziałem w dniu otwartym prosimy o kontakt z dyrektorem Biura Komunikacji Społecznej, panią Anną Pomianowską-Bąk. Telefon: 0226949034. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 673A i 673B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za.

(Głosowanie nr 1)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 677Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Wachę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rekomendują Senatowi przyjęcie wniosku zawartego w punkcie drugim sprawozdania, to znaczy, wniosku o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Jest to poprawka wcześniej przyjęta przez Komisję Ustawodawczą, a na posiedzeniu wspólnym poparta przez obie komisje. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy drugi sprawozdawca, pan senator Marek Trzciniński, chce jeszcze zabrać głos? Dziękuję.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 2 głosowało za, 91 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Poprawka zmierza do zagwarantowania, iż moc dokumentów urzędowych będą miały jedynie takie odpisy i zaświadczenia wydane w formie elektronicznej, które podpisane zostały bezpiecznym podpisem elektronicznym. Poprawka ta ujednocila również terminologię nowelizowanej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 674Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawić sprawozdanie z toku debaty, która odbyła się wczoraj nad ustawą o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Przedstawiam Wysokiemu Senatowi następujący wniosek: aby poprzeć poprawkę zawartą w punkcie drugim. Poprawka pierwsza nie uzyskała poparcia większości komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan senator chce zabrać głos jako wnioskodawca? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do oceny cech zewnętrznych sadześniaków ziemniaka o akredytowanych kwalifikatorów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 39 głosowało za, 55 – przeciw. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga uzupełnia wykaz gatunków roślin uprawnych, których materiał siewny może znajdować się w obrocie i podlega kontroli.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 90 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 65 głosowało za, 1 – przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

(marszałek B. Borusewicz)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 676Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Michała Wojtczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrzyły wczoraj trzydzieści dwie poprawki zgłoszone do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw. Komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, piątej, szóstej, ósmej, dziewiątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, siedemnastej, osiemnastej, dwudziestej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej trzeciej, dwudziestej czwartej, dwudziestej szóstej, dwudziestej siódmej, dwudziestej ósmej, dwudziestej dziewiątej, trzydziestej, trzydziestej pierwszej i trzydziestej drugiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku, ja bardzo krótko. Chciałbym jeszcze raz zachęcić państwa do poparcia poprawki dwudziestej drugiej w zestawieniu. Sprawa dotyczy art. 39 ustawy o ochronie przyrody. Jest sytuacją przynajmniej dziwną to, że wpisuje się jednostkę samorządu terytorialnego jako uprawnioną do wykonania zadania, do którego wykonania uprawnieni są tylko i wyłącznie budżet państwa lub fundusze celowe. Rozumiem, że w sytuacji, gdy fundusze celowe zamieniamy na narodowy fundusz ochrony środowiska i wojewód-

zkie fundusze ochrony środowiska, jest to racjonalne, ale nie powinno być tam zapisu: jednostki samorządu terytorialnego. Tego nie ma nigdzie, a budżet państwa powinien pokrywać wszelkie koszty związane z funkcjonowaniem obszarów Natura 2000.

Mam gorącą prośbę o poparcie tej poprawki przede wszystkim do kolegów i koleżanek samorządowców, jako że to rozwiązanie w sposób znacząco negatywny może się odbić na sytuacji tych najmniejszych gmin. Bo może się okazać, że kiedy plany ochrony przyrody dla obszarów Natura 2000 nie będą finansowane przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, nie będą finansowane przez narodowy fundusz ochrony środowiska, te obowiązki spoczną niestety na samorządach, tych najmniejszych samorządach. I to jest bardzo niebezpieczne. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, następnie nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawki pierwszą, osiemną, dwudziestą czwartą przegłosujemy łącznie. Mają one na celu precyzyjne wskazanie instytucji zaangażowanej w finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz doprecyzowanie zasad i formuł tego finansowania.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga ma na celu usunięcie rozbieżności interpretacyjnych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia prowadzi do zmiany w zakresie ustalania poszczególnych kategorii podmiotów wchodzących w skład rad nadzorczych wojewódzkich funduszy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(marszałek B. Borusewicz)

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 4 głosowało za, 55 – przeciw, 34 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta rozszerza krąg podmiotów, którym przekazywane jest sprawozdanie z działalności rady nadzorczej narodowego funduszu oraz rad nadzorczych wojewódzkich funduszy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma na celu rozszerzenie zakresu określonej widelkowo liczby członków narodowego funduszu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta rozszerza o posłów i senatorów krąg podmiotów, które nie mogą łączyć pełnionej funkcji z funkcją członka zarządu narodowego funduszu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka szósta została przyjęta.

Poprawka siódma wyklucza głosowanie nad poprawkami ósmą i dwudziestą dziewiątą i należy ją przegłosować łącznie z poprawką będącą jej konsekwencją: „skreśla się art. 21”.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką siódmą. Ma ona na celu usunięcie z ustawy ograniczeń w zakresie łączenia funkcji członka zarządu wojewódzkiego z funkcją pełnioną przez podmioty określone w przepisie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 1 głosował za, 90 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawki ósma i dwudziesta dziewiąta rozszerzają krąg podmiotów, które nie mogą łączyć pełnionych funkcji z funkcją członka zarządu wojewódzkiego funduszu, oraz wprowadzają regulację przejściową dotyczącą tych podmiotów.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 92 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziewiąta ma na celu określenie trybu postępowania przy dokonywaniu zmian rocznego planu finansowego narodowego funduszu.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta usuwa z ustawy przepis dotyczący obowiązku przekazywania środków narodowego funduszu w określonej kwocie na finansowanie wymienionych w przepisie zadań ministra właściwego do spraw środowiska.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 5 głosowało za, 56 – przeciw, 33 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta zmierza do rozszerzenia celów, na które można wydatkować środki z narodowego funduszu w ramach limitu związanego z wpływami z kar pieniężnych, o wspieranie działalności w zakresie innych paliw odnawialnych i promocji ich wykorzystania.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dwunasta, trzydziesta, trzydziesta pierwsza mają na celu uchylene z dniem 1 stycznia 2011 r. regulacji nakazującej głównemu inspektorowi ochrony środowiska oraz wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska dokonywanie określonych w przepisach odpowiednich pomniejszych na niefunkcjonujące już rachunki tych podmiotów.

Obecność?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzynasta ma charakter doprecyzowujący i wskazuje, że finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej należy do zadań powiatów i gmin, określa także zakres i minimalną wysokość tego finansowania.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została

Poprawka piętnasta usuwa z ustawy regulację dotyczącą utworzenia w budżecie państwa określonej w przepisie rezerwy celowej.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 39 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta zmierza do wykluczenia możliwości przeznaczania środków narodowego funduszu na inwestycje i projekty realizowane poza granicami kraju.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 6 głosowało za, 66 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została przyjęta... Przepraszam, poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta ma charakter precyzujący, określa, w jakim przypadku można przeznaczyć środki narodowego funduszu na inwestycje i projekty realizowane poza granicami kraju.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta usuwa z przepisu jedną z form przeznaczania pomocy na działania związane z ochroną środowiska oraz określa, iż wskazane w przepisach dotacje mogą być udzielane na dopłaty do oprocentowania emisji obligacji komunalnych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 1 głosował za, 58 – przeciw, 35 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta ma na celu doprecyzowanie kryteriów minimalnych funduszy własnych stosowanych przy wyłanianiu banków realizujących dopłaty do oprocentowania i częściowe spłaty kapitału kredytów bankowych.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza rozszerza krąg podmiotów, którym zarządy wojewódzkich funduszy przedstawiają określone w przepisie informacje.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga zmierza do ograniczenia kręgu podmiotów, z których budżetów finansowane są koszty związane z wdrożeniem i funkcjonowaniem sieci obszarów Natura 2000.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 38 głosowało za, 52 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta trzecia ma na celu wydłużenie wprowadzonych do przywołanej w przepisie ustawy okresów przejściowych oraz wprowadza regulację w zakresie terminu wejścia w życie wskazanego przepisu.

Przycisk obecności.

Kto za?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta zmierza do zmiany określonych w przepisie zasad przekazania mie-
nia przez wojewódzkie fundusze z dniem wejścia
w życie niniejszej ustawy.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 6 głosowało za, 53 –
przeciw, 33 wstrzymało się od głosu, 2 nie głoso-
wało. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta dookreśla, że
środki zgromadzone na rachunkach dotychcza-
sowych subfunduszy z dniem 1 stycznia 2010 r.
zostaną uznane za przychody stanowiące podsta-
wę ustalenia wysokości poszczególnych zob-
owiązań wieloletnich.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za,
1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma powoduje, że
przyjęte z dniem 1 stycznia 2010 r. przez narodo-
wy fundusz i wojewódzkie fundusze określone ak-
cje, udziały i obligacje nie zostaną przekazane na
rzecz Skarbu Państwa.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za,
1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma wprowadza prze-
pis przejściowy w zakresie przekazywania woje-
wódzkim funduszom jako samorządowym oso-
bom prawnym nadwyżek dochodów gmin i powia-
tów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska
i administracyjnych kar pieniężnych osiąganych
w latach 2009 i 2010.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 60 głosowało za,
34 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga przesuwą o rok
termin wejścia w życie przepisu dotyczącego prze-
kazywania przez gminy i powiaty nadwyżki do-
chodu z tytułu opłat i kar.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 58 głosowało za,
33 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem
uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy –
Prawo ochrony środowiska oraz niektórych in-
nych ustaw w całości ze zmianami wynikającymi
z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosu? Przycisk „wstrzy-
muję się”.

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za.
(Głosowanie nr 34)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Se-
nat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie
ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektó-
rych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piąte-
go** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie
ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych
przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksporto-
wych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych
przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi
o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk
nr 675A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone
głosowania nad przedstawionymi poprawkami,
a następnie nad przyjęciem uchwały w całości, ze
zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza doprecyzowuje zakres defi-
nicji przedsiębiorcy zależnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za,
1 nie głosował. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga umożliwi ministrowi powtór-
ną kontrolę KUKK w przypadku każdego stwier-
dzenia naruszenia prawa, a nie tylko rażącego na-
ruszenia prawa.

(marszałek B. Borusewicz)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za.

(Głosowanie nr 36)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za.

(Głosowanie nr 37)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy...

(Głos z sali: Teraz punkt szósty.)

A, przepraszam, tak, tak, bardzo przepraszam.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – to jest druk senacki nr 685A – zaś mniejszość komisji wniosek o odrzucenie ustawy.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad wnioskiem mniejszości o odrzucenie ustawy, a potem nad innymi ewentualnymi wnioskami.

Obecność.

Kto jest za wnioskiem mniejszości o odrzucenie ustawy?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw. **(Głosowanie nr 38)**

Wniosek o odrzucenie został odrzucony.

W związku z tym głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 54 głosowało za, 37 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 39)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

I teraz **powracamy do punktu siódmego** porządku obrad, Wysoki Senacie: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.

Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Środowiska przedstawiły projekty uchwał jednoznacznie: wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wysoki Senacie, głosujemy nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

93 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 40)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku.

Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Środowiska przedstawiły jednoznacznie projekty uchwał: wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

92 obecnych senatorów głosowało za. (**Głosowanie nr 41**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od osób fizycznych.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy teraz do trzeciego czytania. Trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o odrzucenie tego projektu ustawy. Jest to druk nr 513S.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie tego projektu ustawy.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 54 głosowało za, 39 – przeciw. (**Głosowanie nr 42**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął wniosek o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzona dyskusja.

Trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu. To jest druk nr 613S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 43**)

Stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Pan senator Bohdan Paszkowski został upoważniony do reprezentowania Senatu w dalszych pracach.

Proszę państwa, przypominam, żeby... (*Rozmowy na sali*)

Dziesięć sekund przerwy technicznej, Wysoki Senacie.

Jeszcze dwadzieścia sekund, Panie Senatorze, i przystępujemy do oświadczeń.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Przypominam, oświadczenie może trwać do pięciu minut.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, proszę jeszcze chwileczkę poczekać.

Proszę bardzo, proszę zaczynać.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje oświadczenie jest skierowane do ministra środowiska.

Szanowny Panie Ministrze!

Gdy występowałem do pana ministra z oświadczeniem dotyczącym oświetlenia krzyża na Giewoncie, z pokorą przyjąłem uwagi dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego w sprawie rzekomej niekorzystnej ingerencji takiej inwestycji w ochronę Tatr jako naszego ogólnonarodowego dobra. Oczywiście z poglądami pana dyrektora trudno się zgodzić, bo w dwudziestym pierwszym wieku nie trzeba przekopywać Tatr, żeby zrealizować ten pomysł. Wystarczy do tego celu wykorzystać energię odnawialną.

Gdy kierowałem do ministra sportu oświadczenie o celowości ubiegania się przez Polskę i Słowację o przyznanie organizacji zimowej olimpiady, po raz kolejny zdecydowane weto zgłosił dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego. Niestety, posługiwanie się argumentem o szkodliwości każdego pomysłu i każdej inwestycji dla Tatr w ustach pana dyrektora staje się już powoli utartym sloganem.

W ostatnich dniach po raz kolejny pan dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego jest na nie. Tym razem mówi „nie” w sprawie korzystania z uroków Tatr przez osoby niepełnosprawne. Zasługujący na powszechne uznanie i poparcie po-

(senator T. Skorupa)

mysł Polskich Kolei Linowych, aby wyrównać, a następnie utwardzić dwustumetrowy odcinek na górnej stacji na Kasprowym Wierchu wzdłuż szlaku do Suchoj Przełęczy, tak aby możliwe było poruszanie się po nim osób niepełnosprawnych na wózku inwalidzkim, to według pana dyrektora nadmierna ingerencja w przyrodę Tatr i oczywiście zgody być nie może.

Pragnę stwierdzić, że racje osób niepełnosprawnych są według mnie poza dyskusją, gdyż wyjazd z górnej stacji na szlak obecnie jest niemożliwy z uwagi na stopnie, które utrudniają wyjazd niepełnosprawnym. Nawet pomoc osób trzecich niewiele daje, bo po pokonaniu stopni na szlaku są wyboje. Modernizacja krótkiego odcinka zgłoszona przez PKL i bardzo logicznie uzasadniona wydawała się do przyjęcia. Tymczasem po raz kolejny pan dyrektor mówi: nie. A przecież powinno się osobom niepełnosprawnym tworzyć warunki i umożliwić krótką choćby wycieczkę po tatrzańskim szlaku, bo Tatry to dobro ogólnonarodowe. Coś, co jest naturalne w całej Europie i na całym świecie, jest zagrożeniem w Polsce. Nie można być jednak na nie wobec wszelkich pomysłów, tym bardziej jeżeli pod hasłem ochrony przyrody zapominamy o ludziach, w tym nawet, jak się okazuje, niepełnosprawnych.

Szanowny Panie Ministrze! Prawda o Tatrzańskim Parku Narodowym zaczyna być coraz bardziej nieprzyjemna i w imię elementarnej uczciwości należy o tym mówić głośno. W tym samym czasie, gdy blokuje się inwestycje dla niepełnosprawnych na Kasprowym, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich prowadzona jest budowa elektrowni wodnej z rażącym naruszeniem nie tylko prawa budowlanego, ale przede wszystkim prawa o ochronie przyrody. Dlatego pytam, Panie Ministrze, kto w imieniu Tatrzańskiego Parku Narodowego zatwierdził tak opracowaną inwestycję, która według specjalistów z zakresu ochrony przyrody może w efekcie doprowadzić do wyschnięcia Małego Stawu, czyli za niedługo zamiast Doliny Pięciu Stawów możemy mieć Dolinę Czterech Stawów. Zamiast bowiem zrobić spiętrzenie wody bezpośrednio pod Sikławą z Wielkiego Stawu lub z Przedniego Stawu, robi się przekop i umieszcza się w nim rurę z Wielkiego Stawu poprzez Mały Staw i Przedni Staw, znajdujące się wyżej niż Wielki Staw, do Litworowego Żlebu. I dopiero po przepłynięciu tej okrężnej drogi woda ma dotrzeć do turbin. Taka ingerencja w przyrodę Tatr przyniesie nieodwracalne szkody.

Tak, Panie Ministrze, w Tatrach chroni się jedną dolinę o charakterze alpejskim. To wszystko zaś prowadzi do jednego wniosku: aby w trybie natychmiastowym wysłać do Tatrzańskiego Parku Narodowego kontrolę, o ile nie należałoby już wprowadzić prokuratora. Apeluję też do pana ministra o ponowne i bardzo poważne rozpatrzenie

prośby PKL w przedstawionym zakresie. Sprawmy radość osobom niepełnosprawnym. To przecież góry są dla człowieka, a nie człowiek dla gór. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

W związku z ratyfikowaniem przez konstytucyjne organy państwa polskiego Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat Ustanawiający Wspólnotę Europejską dwanaścioro senatorów: Piotr Andrzejewski, Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Jerzy Chróścikowski, Janina Fetlińska, Stanisław Kogut, Władysław Ortyl, Ryszard Bender, Krzysztof Majkowski, Stanisław Piotrowicz, Zbigniew Cichoń, Czesław Ryszka, Zbigniew Romaszewski uznaje Traktat z Lizbony za niezgodny z art. 8 oraz art. 90 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to jest z zasadą prymatu konstytucji nad prawem Unii Europejskiej i prymatu woli konstytucyjnych organów państwa polskiego co do przekazywania niektórych kompetencji państwa polskiego organom Unii Europejskiej, i w tym zakresie otwiera do podpisu paniom i panom senatorom wnioski do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie stwierdzenia niezgodności ustawy międzynarodowej z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Treść wniosku i lista do ewentualnego podpisu znajdują się u senatora Piotra Andrzejewskiego w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Tekst wniosku w załączeniu*.

Dziękuję bardzo. Składam na ręce pana marszałka... (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Paweł Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Oświadczenie kieruję do pani minister zdrowia Ewy Kopacz.

Uprzejmie proszę o podjęcie działań umożliwiających funkcjonowanie po 1 stycznia 2010 r. placówek zajmujących się kompleksową opieką nad dziećmi i młodzieżą z autyzmem. Problem został

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

(senator P. Klimowicz)

szczegółowo przedstawiony w piśmie z dnia 16 października 2009 r., skierowanym do pani minister przez Ośrodek dla Osób z Autyzmem „Effatha” z Krakowa. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że przyjmowana przez NFZ interpretacja rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 30 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień uniemożliwi zapewnienie opieki i leczenia wskazanej grupie pacjentów. Opinię taką przedstawił także konsultant wojewódzki do spraw psychiatrii dzieci i młodzieży w województwie małopolskim.

Prosząc o zajęcie stanowiska w przedstawionej sprawie, podkreślam, że wymaga ona podjęcia pilnych działań. W przeciwnym razie, przynajmniej w Krakowie, zlikwidowany zostanie zintegrowany z placówką edukacyjną ośrodek od siedemnastu lat sprawujący kompleksową opiekę nad około sześćdziesięcioma osobami, dziećmi i młodzieżą, z autyzmem. Poza negatywnymi

skutkami medycznymi i społecznymi, na przykład koniecznością umieszczenia tych osób w stacjonarnych placówkach psychiatrycznych, spowoduje to także, w mojej ocenie, istotne zwiększenie wydatków publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pozostałe oświadczenia zostały złożone do protokołu.

Informuję, iż protokół czterdziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Wysoki Senacie, zamykam czterdzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 44)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	.	+	-	+	+	?	+	+	+
7 R.J. Bender	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
8 J. Bergier	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	-	+	+	-	+	+	+	#	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	.	+	-	+	+	?	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
13 B. Borys-Damińska	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	-	+	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
16 L. Cichosz	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	?	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
18 G. Czelej	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
19 W. Dajczak	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
22 J. Duda	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	-	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
25 S. Gogacz	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	.	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	-	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
35 K. Jaworski	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	-	+	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
38 S. Karczewski	+	-	+	+	+	.	?	+	+	?	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
41 M. Klima	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
43 R. Knosala	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
44 S. Kogut	.	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
45 M. Konopka	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
47 S. Kowalski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
52 K. Majkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
53 A. Massalski	+	-	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
55 T. Misiak	.	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	-	#	+	-	+	+	+
56 A. Misiólek	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	#	.	-	+	+	+
60 M. Okła	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
61 J. Olech	.	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	.	#	+
62 W.Z. Ortyl	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
63 A. Owczarek	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
67 A. Person	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz
70 S. Piotrowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
76 J. Rulewski
77 C.W. Ryszka	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
78 S. Sadowski	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
79 J. Sepioł	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
81 T.W. Skorupa	.	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	#	+	+
84 J. Swakoń	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
86 A. Szewiński	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
88 M. Trzcński	+	-	+	+	-	+	+	#	.	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
89 P. Wach	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	-	+	+	-	+	.	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	.	-	+	+	?	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
97 S. Zając	+	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	.	?	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
Obecnych	88	94	94	94	94	93	93	94	93	93	94	92	92	94	94	92	94	93	94	94
Za	88	2	94	94	39	90	65	93	92	4	93	92	91	1	92	91	5	92	93	94
Przeciw	0	91	0	0	55	0	1	0	0	55	1	0	0	90	0	0	56	0	0	0
Wstrzymało się	0	1	0	0	0	3	27	0	0	34	0	0	0	3	0	0	33	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	1	0	2	1	0	1	1	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
2 M. Adamczak
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	-	+	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
6 G.P. Banaś	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	
7 R.J. Bender	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
8 J. Bergier	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
9 S. Bisztyga	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
10 P.J. Błaszczak	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
11 K. Bochenek	-	-	+	-	+	+	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	
13 B. Borys-Damińska	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
15 Z.J. Cichoń	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
18 G. Czelej	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
19 W. Dajczak	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
21 J. Dobrzyński	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
22 J. Duda	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	
23 J. Fetlińska	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
24 P.K. Głowski	-	-	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
25 S. Gogacz	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
26 S.A. Gorczyca	-	-	+	-	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
27 R.J. Górecki	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
28 H. Górski	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
29 M.T. Grubski	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
31 T.J. Gruszka	+	.	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
32 A.S. Grzyb	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
33 W.L. Idczak	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
34 S.A. Iwan	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
35 K. Jaworski	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
36 S. Jurcewicz	-	-	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	
37 P.M. Kaleta	+	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
38 S. Karczewski	+	-	+	?	+	+	.	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
39 L. Kieres	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
40 K.M. Kleina	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
41 M. Klima	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
42 P. Klimowicz	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
43 R. Knosala	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
44 S. Kogut	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
45 M. Konopka	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	#	+	
46 B.J. Korfanty	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
47 S. Kowalski	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
48 N.J. Krajczyk	+	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
49 W.J. Kraska	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	
50 K. Kwiatkowski	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
52 K. Majkowski	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	
53 A. Massalski	+	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
55 T. Misiak	-	-	+	-	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 A. Misiołek	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
57 A.A. Motyczka	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
58 R.K. Muchacki	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 I. Niewiarowski	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
60 M. Okła	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
61 J. Olech	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
63 A. Owczarek	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+
67 A. Person	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+
68 A.K. Piechniczek	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+
69 K.M. Piesiewicz
70 S. Piotrowicz	+	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
71 Z.S. Pupa	+	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
72 J.W. Rachoń	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
73 M.D. Rocki	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	-	-	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 J. Rulewski
77 C.W. Ryszka	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
78 S. Sadowski	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
79 J. Sepioł	-	-	+	-	+	+	-	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
80 W. Sidorowicz	-	-	+	-	+	+	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
81 T.W. Skorupa	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	-	+	?	+	+	+	#	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
84 J. Swakoń	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
86 A. Szewiński	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
87 G.A. Sztark	-	-	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 M. Trzcński	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
89 P. Wach	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
90 K.A. Wiatr	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
91 M.S. Witczak	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	-	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
95 H.M. Woźniak	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 J. Wyrowiński	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
97 S. Zając	+	?	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
100 M. Ziółkowski	-	-	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Obecnych	94	93	94	94	94	94	94	91	94	94	94	94	91	94	94	94	94	93	92	93
Za	39	6	93	1	94	94	38	89	6	93	93	60	58	94	93	94	94	37	54	93
Przeciw	55	66	1	58	0	0	52	0	53	0	0	0	0	0	0	0	0	56	37	0
Wstrzymało się	0	21	0	35	0	0	4	0	33	1	1	34	33	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	2	2	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0

	41	42	43		41	42	43
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	54 Z.H. Meres	+	+	+
2 M. Adamczak	.	.	.	55 T. Misiak	.	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	-	-	56 A. Misiólek	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	57 A.A. Motyczka	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	?	58 R.K. Muchacki	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	-	+	59 I. Niewiarowski	+	+	+
7 R.J. Bender	+	-	?	60 M. Okła	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	61 J. Olech	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	62 W.Z. Ortyl	+	-	+
10 P.J. Błaszczuk	+	-	+	63 A. Owczarek	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	65 B.J. Paszkowski	+	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	-	+	67 A. Person	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	-	+	68 A.K. Piechniczek	+	+	+
16 L. Cichosz	+	-	+	69 K.M. Piesiewicz	.	.	.
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	70 S. Piotrowicz	+	-	+
18 G. Czelej	+	-	+	71 Z.S. Pupa	+	-	+
19 W. Dajczak	+	-	+	72 J.W. Rachoń	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	-	+	73 M.D. Rocki	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	-	+	74 Z. Romaszewski	.	.	.
22 J. Duda	.	.	.	75 J. Rotnicka	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	-	+	76 J. Rulewski	.	.	.
24 P.K. Głowski	+	+	+	77 C.W. Ryszka	+	-	+
25 S. Gogacz	+	-	+	78 S. Sadowski	+	-	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	79 J. Sepioł	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	80 W. Sidorowicz	+	+	+
28 H. Górski	+	-	+	81 T.W. Skorupa	+	-	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	82 W. Skurkiewicz	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	83 E.S. Smulewicz	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	-	?	84 J. Swakoń	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	85 Z.M. Szaleniec	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	-	+	86 A. Szewiński	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	87 G.A. Sztark	+	+	+
35 K. Jaworski	+	-	+	88 M. Trzeciński	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	89 P. Wach	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	-	+	90 K.A. Wiatr	+	-	+
38 S. Karczewski	+	-	+	91 M.S. Witczak	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	92 E.K. Wittbrodt	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	93 G.M. Wojciechowski	+	-	+
41 M. Klima	+	-	?	94 M. Wojtczak	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	-	+	95 H.M. Woźniak	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	96 J. Wyrowiński	+	+	+
44 S. Kogut	+	-	+	97 S. Zając	+	-	+
45 M. Konopka	+	+	+	98 K.P. Zaremba	.	.	.
46 B.J. Korfanty	+	-	+	99 P.B. Zientarski	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	100 M. Ziółkowski	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	-	+				
49 W.J. Kraska	+	-	+	Obecnych	92	93	93
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	Za	92	54	88
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	Przeciw	0	39	1
52 K. Majkowski	+	-	+	Wstrzymało się	0	0	4
53 A. Massalski	+	-	+	Nie głosowało	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 43. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustanowienie dnia 1 sierpnia Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego sprawi, że będzie to nasze wspólne święto. Dobrze wiemy, iż niezależnie od okoliczności, dzień ten był przez warszawiaków zawsze obchodzony. Wiązało się to z tłumami palącymi tego dnia znicze, świece, przynoszącymi kwiaty na cmentarz wojskowy na Powązkach, pod pomnik Gloria Victis i na wszystkie inne cmentarze z grobami powstańców. Wiadomo przecież, że rocznica powstania warszawskiego, jak i samo powstanie, dla nas wszystkich stanowi olbrzymią wartość, świadczy o tym, że pamiętamy zarówno o pełnych heroizmu walczących żołnierzach, jak i bezimiennych, którzy czynnie wspomagali walczących powstańców, a nierzadko sami także stawali do walki. Mowa tu na przykład o mieszkańcach polskich wsi, którzy przyjmowali pod swe dachy uchodźców z Warszawy, pomagali im wrócić do normalności, dawali nadzieję. Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego byłoby również wyrazem podziękowania dla tych bezimiennych, których nierzadko pomijamy.

Oczywisty jest fakt, iż ustawa ta ma wymiar symboliczny. Mówię tu o pamięci, o wartościach, o tradycji Polskiego Państwa Podziemnego, o patriotyzmie. Wartości te przekazali nam powstańcy, a my mamy obowiązek przekazać je swoim dzieciom i wnukom. Niestety już po sześćdziesięciu pięciu latach w pamięci narodowej pomija się niektóre fakty związane z powstaniem. Należy odświeżać tak istotne w historii naszego kraju wydarzenia. Ustawa ta pokazuje w jak dużym stopniu doceniamy fakt, iż kształt dzisiejszej Europy, oraz to, w jakiej Polsce obecnie żyjemy i funkcjonujemy, jest zasługą tych dzielnych żołnierzy oraz cywilów.

Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego będzie łączył Polaków. Nie mam tu na myśli tego, kto był powstańcem, a kto nie był, czy tego, że ktoś jest w jakikolwiek sposób związany z tamtymi wydarzeniami, a ktoś inny nie jest. Mam tu na myśli wspólnotę związaną z naszą pamięcią historyczną, naszą tożsamością narodową, naszą wdzięcznością za poświęcenie, walkę i heroizm.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten mówi o wydarzeniu szczególnym w dziejach naszego kraju, o zrywie powstańczym, zrywie narodowym, który zjednoczył Polaków w walce z totalitaryzmem, faszyzmem oraz nadchodzącym do kraju komunizmem. Pragnę zauważyć, że aż 72% Polaków popiera ustanowienie dnia 1 sierpnia Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego. Mam nadzieję, iż będzie to ważny krok ku odtworzeniu prawdziwej historii, popularyzacji naszych dziejów ojczystych zarówno w kraju, jak i poza granicami oraz upamiętnieniu postaci historycznych.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Powstanie warszawskie, trwające od 1 sierpnia do 2 października 1944 r., było wystąpieniem zbrojnym w okupowanej przez wojska niemieckie Warszawie zorganizowanym przez Armię Krajową, połączonym z ujawnieniem się i oficjalną działalnością najwyższych struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

W bieżącym roku minęła sześćdziesiąta piąta rocznica wybuchu powstania warszawskiego, największego zrywu niepodległościowego w okupowanej Europie. 1 sierpnia 1944 r. o godzinie W, czyli o 17.00, rozpoczęła się bohaterska walka tysięcy młodych ludzi.

Od strony militarnej powstanie było wymierzone przeciwko Niemcom, jednak w obliczu zbliżających się do Warszawy wojsk Armii Czerwonej jego głównym celem była próba ratowania powojennej suwerenności Polski. Powstanie warszawskie miało trwać tylko kilka dni, zakończyło się jednak po sześćdziesięciu trzech dniach ciężkich walk, które pochłonęły około osiemnaście tysięcy zabitych i dwadzieścia pięć tysięcy rannych żołnierzy oraz około 120–200 tysięcy ofiar spośród ludności cywilnej. Wśród zabitych było dużo młodzieży, w tym ogromna większość warszawskiej inteligencji. Udział ludności cywilnej nadał powstaniu charakter powszechny.

Powstanie dla kolejnych pokoleń Polaków stało się symbolem męstwa i determinacji w walce o niepodległość. Pamięć o zrywie sprzed sześćdziesięciu pięciu laty powinna stać się kołem zamachowym dla kultywowania współczesnego patriotyzmu.

Bohaterska walka powstańców o wolną Polskę nie została i nigdy nie zostanie zapomniana. W sześćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania otwarto Muzeum Powstania Warszawskiego. Kilka tygodni temu Muzeum Powstania Warszawskiego rozpoczęło pracę nad projektem portalu społecznościowego Powstańcy.pl, który ma się stać kolejną formą utrzymywania kontaktu pomiędzy ludźmi zainteresowanymi historią powstania warszawskiego, Polskiego Państwa Podziemnego i II wojny światowej.

Myślę, że szczególna pamięć wszystkich Polaków o dniu 1 sierpnia uzasadnia, by w sposób oficjalny wyróżnić w naszym kalendarzu ten dzień jako Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Odnosząc się do ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, pragnę podkreślić jej znaczenie dla pamięci narodowej, która ma służyć kolejnym pokoleniom.

Celem ustawy jest okazanie wdzięczności bohaterom Warszawy za krew przelaną dla dobra całego narodu, ale przede wszystkim okazanie uznania za męstwo, jakie przejawili podczas obrony wolnej i suwerennej Polski.

Szanowni Państwo, podczas II wojny światowej powstanie warszawskie było jedynym aktem zbrojnej walki o wolność, które konspiracyjna armia przeprowadziła z tak ogromnym rozmachem. Powstanie było walką zbrojną żołnierzy Armii Krajowej.

1 sierpnia 1944 r. w stolicy o godzinie 17.00, w ramach panu „Burza”, rozpoczęło się powstanie, którego głównym celem miało być wyzwolenie Warszawy i podjęcie działalności przez władze polskie przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Była to walka przeciwko totalitaryzmowi.

Wysiłek zbrojny nie przeszkodził w działalności państwowej. Mimo ekstremalnych warunków Polakom udało się stworzyć dobre warunki administracyjne, funkcjonujące służby publiczne, a także wolną prasę. W dobie tak ważnych wydarzeń mieszkańcy Warszawy wykazali niebywałe zdolności organizacyjne wobec wspólnego celu, tworząc pewnego rodzaju społeczeństwo obywatelskie.

Powstanie warszawskie to kulminacyjny moment walki o wolną Polskę. Obecna Rzeczpospolita w pełni odwołuje się do takich wartości i tradycji, jakie panowały w tamtych czasach.

Panie Marszałku! Uhonorowanie dnia wybuchu powstania warszawskiego będzie niewątpliwym hołdem oddanym wszystkim bohaterom, tym znanym i tym bezimiennym, tym walczącym, a także tym wszystkim, którzy działania zbrojne wspierali. Jest to sposób na spłacenie długu wdzięczności przez nas, Polaków, i udowodnienie, że pamięć o tamtych wydarzeniach nigdy nie zginie.

Pokój tym, którzy odeszli na wieczną wartę. Chwała bohaterom.

Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnienie upamiętnienia bohaterstwa powstańców walczących podczas powstania warszawskiego jest podyktowane potrzebą serca każdego Polaka, a znajduje ona swój wyraz w ustawie o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

Powstanie warszawskie było największym zrywem II wojny światowej, w której powstańcy opanowali tak znaczne obszary miasta i tak długo stawiali opór hitlerowskiemu okupantowi. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia ludności cywilnej Warszawy.

1 sierpnia 1944 r. powstańcy stanęli do nierównej walki z wrogiem, pozbawieni skutecznej pomocy ze strony aliantów, dysponując ograniczonym uzbrojeniem. Tylko przez pierwsze dni sierpnia mogli cieszyć się nadzieją na wolność.

Wybuch powstania był szansą na uwolnienie się spod wieloletniej okupacji niemieckiej, stworzył możliwość na odrodzenie i podjęcie działalności przez legalne władze polskie zanim wojska sowieckie wkroczą do Warszawy. Powstanie w aspekcie politycznym miało doprowadzić do utworzenia wolnego, niezależnego od wschodnich wpływów, państwa polskiego.

Całe powstanie zdeterminowała mężna walka powstańców i całkowite oddanie ukochanej ojczyźnie. Faszyci wielokrotnie dokonywali ataków ludobójstwa na ludności cywilnej i rannych powstańcach. Wobec przeważającej przewagi wroga heroiczna walka powstańców trwała dwa miesiące i została krwawo stłumiona. Czynny i bohaterski udział w walce zbrojnej ludności Warszawy, ludzi młodych a nawet dzieci, nie znajduje swojego odpowiednika w dziejach II wojny światowej.

Jak powiedział dowódca wojskowy, współautor planu akcji zbrojnej AK „Burza”, Jerzy Kirchmayer: „Bohaterstwo, ofiarność i zaciętość powstańców są największym w naszej historii przejawem walki o wolność jako wartość wyższej niż życie ludzkie, kalectwo i wszystkie dobra materialne”. Powstanie to symbol, który dzisiaj przyszło nam uczcić w sposób najbardziej odpowiedni, ustanawiając dzień 1 sierpnia Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego.

Dziękuję panu prezydentowi RP, Lechowi Kaczyńskiemu, za inicjatywę ustanawiającą dzień 1 sierpnia Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego. Dziękuję i składam hołd wszystkim uczestnikom powstania warszawskiego za ofiarę życia złożoną w imię wolnej i niepodległej Polski.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Powstanie warszawskie, bohaterski zryw przeciwko okupantowi niemieckiemu i widmu nadchodzącej sowieckiej niewoli, po dzień dzisiejszy dzieli historyków.

Krytycy wskazują, że niemieckie dowództwo wiedziało o dacie powstania, że powstanie zostało źle przygotowane z taktycznego punktu widzenia, w dniu jego wybuchu nie osiągnięto bowiem praktycznie żadnych planowanych celów wojskowych, i w efekcie, że nie miało ono praktycznie żadnego znaczenia militarnego.

Krytycy jednocześnie wskazują, że zryw ten skutkował ogromnym cierpieniem ludności cywilnej, zagładą całego pokolenia, zrównaniem z ziemią w sumie około 85% powierzchni stolicy. Podają także, że żaden z celów politycznych powstania nie został osiągnięty. Dalszy bieg historii ujawnił bowiem, że powstanie nie wzmocniło pozycji Mikołajczyka w rozmowach ze Stalinem w Moskwie, nie stało się powodem do pęknięć w Wielkiej Koalicji. Przeciwnie, skutkowało skreśleniem przez Anglików Armii Krajowej z listy ruchów oporu, które były sponsorowane dostawami sprzętu oraz izolacją rządu RP na uchodźstwie.

Zwolennicy powstania podnoszą, że jego wybuch był nieunikniony, a bohaterstwo i zaciętość powstańców są największymi w naszej historii przejawami walki o wolność. Podkreślają, że doświadczenie i pamięć o ofiarach powstania legły u podstaw pokojowej przemiany ustrojowej w 1989 r.

Gloria victis, chwała tym, którzy oddali życie za ojczyznę.

Pozostawiając ocenę powstania historykom należy jednak zadać pytanie, przez wzgląd na pamięć setek tysięcy jego ofiar, czy, jakkolwiek szczytnymi kierując się intencjami, właściwe jest ustanawianie w rocznicę jego wybuchu święta narodowego. Czy to właściwy sposób na uczczenie pamięci bohaterów, na przekazanie tej bolesnej lekcji historii? Czy w ten sposób, poprzez martyrologizowanie, nie pozbawiamy kolejnych pokoleń szans na pełne i prawdziwe odczytanie napisanej krwią bohaterów prawdy o powstaniu?

Pamięć o umęczonych i o tych, którzy bohatersko oddali życie za naszą wolność, nie może nigdy zagać. Oto co powinno stać się przedmiotem naszej wspólnej troski niezależnie od tego, czy takie święto zostanie ustanowione czy też nie.

Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Powstańcy warszawscy długo czekali na uznanie swych zasług, na docenienie ich ofiary z życia i krwi dla ratowania ojczyzny. I oto po latach nastąpiła chwila spłacenia długu i ustanowienia na ich cześć święta państwowego – Narodowego Dnia Pamięci o Powstaniu Warszawskim. Mimo różnych ocen historycznych powstanie jest niezaprzeczalnie jednym z najważniejszych wydarzeń II wojny światowej zarówno z perspektywy polskiej, jak i zagranicznej. W historii polskiego czynu zbrojnego II wojny światowej zajmuje ono szczególne miejsce – jest ukoronowaniem kilkuletnich zmagania polskiego państwa podziemnego z okupantem, jest przykładem rzadkiego w dziejach świata heroizmu. Żadne słowa nie są w stanie opisać bohaterstwa miasta i jego mieszkańców. W imię wolności i niepodległości Rzeczypospolitej Warszawa i jej żołnierze złożyli w tej walce ofiarę największą. Jak słusznie podkreśla preambuła do ustawy, celem powstania było nie tylko wyparcie niemieckiego okupanta ze stolicy, lecz także, przede wszystkim, odnowa polskiej suwerenności, odbudowa instytucji niepodległego państwa polskiego i uchronienie go przed sowieckimi zakusami. Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci o Powstaniu Warszawskim jest tym honorem, który polski ustawodawca winien jest powstańcom Warszawy, a także pośrednio wszystkim bojomnikom o niepodległość Polski.

Niech jednak to święto nie stanie się wyłącznie świętem urzędników państwowych i oficjeli. Niech nie będzie pretekstem do urządzania uroczystych akademii, wygłaszania przemówień i przyjmowania parad wojskowych. Niech stanie się tym, czym ma być z nazwy, czyli narodowym dniem pamięci. By w pełni urzeczywistnić ten zamysł, potrzeba zintegrowanych działań rządu i samorządu terytorialnego, szerokiej i rzetelnej działalności edukacyjnej, zwłaszcza wśród młodzieży, ale i wśród dorosłych, gdyż na skutek czterech dziesięcioleci systemowego zniekształcenia prawdy o powstaniu wiedza Polaków o tym heroicznym zrywie niepodległościowym jest wciąż wstydliwie powierzchowna i niewystarczająca. Dlatego nie do przecenienia są takie inicjatywy jak Muzeum Powstania Warszawskiego, które przybliżają historię powstania współczesnym Polakom. Chciałbym, aby odtąd 1 sierpnia każdego roku był nie tylko dniem upamiętnienia powstania warszawskiego, ale także dniem konsekwentnego budowania narodowej pamięci i tożsamości w oparciu o tę piękną kartę polskiej historii. Jest to wyzwanie dla wszystkich władz państwowych. Mam nadzieję, że mu sprostamy.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów wypływają z dwóch źródeł. Pierwszym jest wypełnienie założeń dyrektywy 1999/93 Wspólnoty Europejskiej, która stanowi, że państwa członkowskie Unii Europejskiej zapewnią, by nie odmawiać podpisowi elektronicznemu skuteczności prawnej. Drugie dotyczy zmian cywilizacyjnych i technologicznych, jakie zachodzą w naszym świecie.

Coraz popularniejszy i powszechniej stosowany staje się podpis elektroniczny oraz wydawanie dokumentów w formie elektronicznej. W związku z tymi faktami założeniem ustawodawcy jest, by centralna informacja o zastawach rejestrowych mogła być udzielana drogą elektroniczną i by odpisy i zaświadczenia z rejestrów były wydawane w takiej formie i, co najważniejsze, żeby miały moc dokumentów urzędowych.

Dotychczas w polskim porządku prawnym dokumenty tego typu miały jedynie funkcję informacyjną. Obecnie zaświadczenia i odpisy, które będą oczywiście opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, będą mieć moc dokumentów urzędowych i jako takie z pewnością staną się bardziej powszechne, a co za tym idzie upowszechnieniu ulegnie informatyzacja naszego kraju.

Inną bardzo istotną korzyścią będzie usprawnienie pracy urzędów, zmniejszy się bowiem znacząco obieg dokumentów papierowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana zaproponowana w ustawie o zastawie rejestrowym jest ze wszech miar korzystna, dlatego gorąco rekomenduję jej przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie jest dostosowanie przepisów krajowego porządku prawnego do prawa wspólnotowego. Dokona się ono przez wdrożenie postanowień dyrektywy Komisji 2008/62/WE z dnia 20 czerwca 2008 r. Przewiduje ona nie tylko pewne odstępstwa odnośnie rejestracji populacji miejscowych i odmian rolniczych przystosowanych do warunków lokalnych, regionalnych i zagrożonych erozją genetyczną, ale również obrót materiałem siewnym i sadzeniakami ziemniaka tych populacji miejscowych i odmian. W ustawie dokonuje się zmiany definicji pojęcia „odmiana miejscowa” oraz wprowadzenia nowych pojęć: „populacja miejscowa”, „materiały siewne”, „odmiana dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych”, „materiał siewny odmiany dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych”. Dokonuje się tego w celu uregulowania kwestii wytwarzania materiału siewnego i obrotu tym materiałem.

Należy wspomnieć, że aby dana roślina została uznana za odmianę dla zachowania bioróżnorodności, musi mieć znaczenie w regionie występowania. Musi być ona oczywiście do tego regionu naturalnie przystosowana. Gdy warunki te są spełnione, można daną odmianę w uproszczony sposób wpisać do krajowego rejestru. Dokonać również można wpisu roślin, które znajdowały się wcześniej w krajowym rejestrze lub we wspólnotowym katalogu, ale zostały z niego wykreślone co najmniej na dwa lata przed dniem złożenia wniosku o ich wpis jako odmiany dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych. Nie będzie można jednak wpisać jako odmian dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych odmian chronionych wyłącznym prawem na podstawie przepisów krajowych lub wspólnotowych. Minister właściwy do spraw rolnictwa w drodze decyzji uznaje określoną roślinę za odmianę mającą znaczenie regionalne tuż po potwierdzeniu takiego znaczenia przez jednostkę odpowiedzialną za genetyczne zasoby roślin. W Polsce taką jednostką jest Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Wyłączne prawo do odmiany przyznaje Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych tuż po spełnieniu określonych norm i wymogów dotyczących badania odrębności, wyrównania i trwałości odmiany. Dysponujący odmianą ma obowiązek dokonania oceny polowej i laboratoryjnej materiału siewnego, a w przypadku ziemniaka dodatkowo cech zewnętrznych.

Różnorodność biologiczna oznacza zmienność na trzech poziomach organizacji. Myślę tu o bogactwie poligenowym wszystkich żyjących populacji, poziom wewnątrzgatunkowy, zróżnicowaniu gatunków, poziom międzygatunkowy oraz różnorodności ekosystemów i krajobrazu, poziom ponadgatunkowy. Postanowienia konwencji o różnorodności biologicznej ratyfikowanej w Polsce w 1996 r. mówią, że konieczne jest zachowanie całego środowiska przyrodniczego na wszystkich jego poziomach organizacji, nie zapominając o tych elementach, które do tej pory były niedocenione, a nawet świadomie niszczone. Wspomniana powyżej konwencja mówi również, że zachowanie różnorodności biologicznej wymaga wszechstronnych działań ochronnych w miejscu naturalnego występowania danego elementu oraz w miejscach gdzie utworzono kolekcje, na przykład w ogrodach botanicznych, bankach genów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy nie zawiera przepisów przejściowych, ponieważ obecnie w obrocie nie znajdują się odmiany, które spełniałyby określone wymagania. Proponowane rozwiązania dotyczą wyłącznie roślin rejestrowanych po raz pierwszy.

Pragnę nadmienić, że podmioty, które będą wprowadzały do obrotu materiał siewny bez wymaganych decyzji po wejściu w życie projektowanej ustawy, będą podlegały karze grzywny.

Ochrona genetyczna roślin odmian regionalnych oraz zachowanie bioróżnorodności zyskuje od kilkunastu lat coraz większe znaczenie w polityce rolnej Unii Europejskiej. Wprowadzenie zmian w omawianej ustawie o nasiennictwie ureguluje kwestie zachowania i wytwarzania materiału siewnego odmian regionalnych dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych oraz obrotu tym materiałem. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpatrywana obecnie nowelizacja ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych stawia sobie trzy podstawowe cele.

Pierwsza zmiana dotyczy tego, że Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA będzie mogła odtąd ubezpieczać kredyty i kontrakty eksportowe realizowane przez przedsiębiorców powiązanych z przedsiębiorcami krajowymi, pośredniczących w eksporcie towarów na rynkach zagranicznych. Zwiększenie katalogu osób ubezpieczonych ma na celu podniesienie konkurencyjności naszego rodzimego systemu ubezpieczeń gwarantowanych przez Skarb Państwa.

Druga ze zmian ma na celu doprecyzowanie podstawy prawnej krótkoterminowych kredytów eksportowych i zdefiniowanie ryzyka handlowego, ryzyka politycznego i ryzyka nierynkowego w rozporządzeniu ministra finansów. Ubezpieczenia takie obejmują szkody poniesione w wyniku niemożności wykonania bądź nienależytego wykonania umowy przez kontrahenta. Dotyczy to jednak tylko zdarzeń wywołanych przez ryzyko handlowe, ryzyko polityczne i ryzyko nierynkowe. Ubezpieczenie eksportowe będzie też mogło dotyczyć ryzyka związanego z wahaniami kursów walutowych.

Trzecia zmiana dotyczy przepisów korporacyjnych. Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych będzie się składała z członków powoływanych i odwoływanych przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Minister finansów jako większościowy akcjonariusz korporacji będzie mógł przynajmniej raz w roku przeprowadzić kontrolę. Będzie to instrument nadzoru o charakterze władczym i oczywiście kontrolnym. Oprócz tego instrumentu minister będzie miał również prawo do żądania informacji i wyjaśnień oraz do żądania usunięcia przez korporację dostrzeżonych przez niego nieprawidłowości.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w trakcie sejmowej debaty nad omawianym obecnie projektem wskazywano, że nadzór, o jakim mowa w nowelizacji, utrudni funkcjonowanie systemu ubezpieczeń. Przez ostatnie lata aparat kontroli nad instrumentami finansowymi uległ znacznemu rozluźnieniu na całym świecie. Była to jedna z przyczyn niedostrzeżenia przez społeczność światową objawów kryzysu. Co prawda wzmożenie kontroli nie uchroniłoby nas przed kryzysem, ale z pewnością pozwoliłoby na lepsze przygotowanie się do niego i szybsze jego zwalczenie.

Właśnie z myślą o likwidacji kryzysu oraz mając wzgląd na przyszłe wahnięcia koniunktury, powinniśmy zacieśnić nadzór i przyjąć nowelę ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Integracja państw świata przybiera różne formy, przebiega na różnych płaszczyznach i ma różne znaczenie. Wspaniałą inicjatywą jest Unia Europejska, Pakt Północnoatlantycki i wiele innych. Taką inicjatywą jest też Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku.

Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku powstała na mocy Konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego. Dokument stworzono w 1974 r., a odnowiono go po powstaniu w rejonie basenu Morza Bałtyckiego nowych państw w 1992 r. Komisja ma swoją siedzibę w Helsinkach. Przedmiotem omawianej tu umowy z 1998 r. jest uregulowanie zakresu przywilejów i immunitetów komisarza wykonawczego komisji, członków i personelu komisji na obszarze państw stron konwencji.

Pierwszą i najważniejszą uregulowaną w umowie sprawą jest uznanie osobowości prawnej Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku. Prócz tego powiedzieć należy o zwolnieniu z podatków i opłat komisji w zakresie wykonywanych przez nią funkcji. Ważne jest zapewnienie nienaruszalności archiwów oraz immunitety przedstawicieli komisji i działających w jej imieniu ekspertów.

Są to najważniejsze zagadnienia w sporządzonej w 1998 r. umowie. Umowa ta naprawia wady Konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego, którą Polska przyjęła w ostatecznej formie w październiku 1999 r. Przywileje i immunitety nie zostały w tej wersji zawarte, dlatego konieczna była korekta, której właśnie dokonujemy, moim zdaniem z dużym pożytkiem dla funkcjonowania Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Celem proponowanej zmiany jest ustawowe uregulowanie stosunków między pracodawcą a pracownikiem w przypadku podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Zgodzić się należy, że uprzednio obowiązująca forma – poprzez wydawanie rozporządzeń w przedmiotowej sprawie – nie była adekwatna do rangi zmiany, co zresztą słusznie zauważył Trybunał Konstytucyjny.

Proponuje się „urealnienie”, w zestawieniu z dotychczasowymi przepisami, zwolnień z całości lub części dnia pracy. Zaproponowano, by zamiast określać je w dniach, przysługiwały one „na czas trwania” zajęć oraz „na czas niezbędny, by punktualnie na nie przybyć”.

Nie zapewniono jednak w projekcie niezbędnego czasu na powrót pracownika ze szkolenia do miejsca pracy. Jeżeli podnoszenie kwalifikacji ma miejsce w obrębie zakładu pracy lub domicilium, to sprawa jest prosta. Jeżeli jednak pracodawca wyśle pracownika na tzw. szkolenie na drugi koniec Polski, to proponowane przepisy nie gwarantują mu czasu niezbędnego, by punktualnie wrócić – co byłoby logiczną konsekwencją proponowanej zmiany, ale zostało pominięte. Jednocześnie nie należałoby zostawiać tego zagadnienia, czyniąc go przedmiotem umowy pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, gdyż ewidentnie jest ono istotnym elementem stosunku tzw. *essentialia negotii* i powinno być całościowo uregulowane.

Zwraca na siebie uwagę także konstrukcja proponowanego art. 103⁵ §2. Nasuwa się pytanie: czy przedmiotowe wyliczenie przypadków – tylko czterech! – wyłączających obowiązek zwrotu pracodawcy kosztów podnoszenia kwalifikacji jest zbiorem zamkniętym, tzw. *numerus clausus*, czy ma służyć jako ogólna wskazówka? Z konstrukcji przepisu można wywnioskować, że chodzi o pierwszą sytuację, co wydaje się nazbyt zawężone, gdy weźmie się pod uwagę przewidywaną skalę oddziaływania przepisu.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

31 marca 2009 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że traktujący o podnoszeniu kwalifikacji zawodowych pracowników art. 103 kodeksu pracy jest niezgodny z konstytucją. W związku z tym Komisja Ustawodawcza Senatu RP wystąpiła z inicjatywą ustawodawczą, przygotowując projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Zaproponowany przez Komisję Ustawodawczą projekt ustawy podczas prac na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej został znacznie zmodyfikowany z korzyścią dla pracowników podnoszących kwalifikacje zawodowe. Wspomnę, że zwiększono wymiar urlopu szkoleniowego. Zabezpieczono również interes pracowników w ten sposób, że w przypadku niepodjęcia lub przerwania podnoszenia kwalifikacji przez pracownika, lub gdy rozwiąże stosunek pracy w trakcie podnoszenia kwalifikacji zawodowych albo po jego ukończeniu pracownik obowiązany jest do zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę na ten cel w wysokości proporcjonalnej.

Uważam, że ustawa w kształcie zaproponowanym przez wymienione na wstępie komisje Senatu została przyjęta przez Senat RP.

Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Instytut Pamięci Narodowej trwale wpisał się w historię najnowsza, spełniając ważną rolę sprawowania pieczy nad zachowaniem pamięci o ofiarach, stratach i szkodach poniesionych przez naród polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu.

IPN podejmuje i z sukcesem realizuje szereg przedsięwzięć, które zostały szeroko zaprezentowane w przedstawionej przez prezesa IPN informacji o działalności instytutu za 2008 r. Na szczególną uwagę zasługuje proces digitalizacji materiałów archiwalnych, zaawansowanie prac nad syntetycznym ujęciem dziejów komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w latach 1944–1990, opublikowanie stu pięćdziesięciu książek oraz czterystu prac o charakterze naukowym. Spełniając rolę edukacyjną, instytut otworzył centrum edukacyjne, które ułatwiło dostęp do publikacji instytutu wydanych po 2000 r.

Instytut podjął się trudnej roli ewidencjonowania, gromadzenia, przechowywania, opracowywania, zabezpieczania, udostępniania i publikowania dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, organów bezpieczeństwa Trzeciej Rzeczy Niemieckiej oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, prowadzenia i rozpoznawania spraw dotyczących zbrodni nazistowskich oraz stalinowskich na narodzie polskim.

IPN informuje społeczeństwo o trudnej, najnowszej historii i podejmuje tematy kontrowersyjne, które nie zawsze podobają się sprawującym władzę.

Ogrom i złożoność zadań w ostatnich dziesięcioleciach uzasadniają potrzebę istnienia IPN. Nie można zgodzić się z pojawiającymi się głosami o zlikwidowaniu bądź ograniczeniu działalności IPN. Ogrom pracy, a jednocześnie ograniczenie środków finansowych na lata 2008–2009 oraz plany na 2010 r., mogą negatywnie wpłynąć na realizację zadań, przed którymi stoi IPN.

Dziękuję panu prezesowi za sprawne kierowanie instytutem i działania w zakresie badań naukowych i statutowych IPN.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Prezesie!

Informacja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o działalności IPN za rok 2008 wskazuje przede wszystkim, taka jest moja pierwsza myśl, na ogromną i potrzebną rolę tej narodowej instytucji w kształtowaniu świadomości historycznej Polaków, na jej ogromną rolę w budowaniu naszej tożsamości narodowej. Chciałbym przywołać i podkreślić kilka dziedzin działalności IPN, które przewinęły się w przemówieniu pana prezesa.

Najpierw chciałbym podkreślić bardzo ważne zasługi IPN, jego pionu edukacyjnego, w badaniu naszej najnowszej historii. I tu chciałbym przywołać prace nad wielotomowym ujęciem dziejów komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w latach 1944–1990. Należy również wskazać na wagę nowej serii wydawniczej „Polskie Państwo Podziemne w dokumentach”, a także program „Index Polaków zamordowanych i represjonowanych przez hitlerowców za pomoc Żydom”. W jego ramach zgromadzono już dane blisko pięć tysięcy Polaków, którzy zginęli bądź w inny sposób zostali poddani represjom za ratowanie Żydów w latach II wojny światowej. Ponadto pion edukacyjny IPN kontynuował we współpracy z partnerami zewnętrznymi takie wieloletnie projekty jak opracowanie „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939–1945” oraz „Indeks Represjonowanych na Wschodzie”.

Jeszcze inny ważny projekt badawczy dotyczy działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego i innych wyznań. W ramach tego projektu przygotowano między innymi obszerny tom studiów dotyczący zwalczania kurii biskupich. Prowadzone były i są kontynuowane badania różnych aspektów inwigilacji emigracji i Polonii przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Ponadto pracownicy IPN włączyli się aktywnie w przygotowanie trzytomowej encyklopedii Solidarności, która ma szansę stać się głównym źródłem wiedzy na temat opozycji w Polsce w latach 1976–1989. Wspomnę jeszcze, że pion edukacyjny w okresie sprawozdawczym zorganizował samodzielnie i we współpracy z różnymi partnerami (także zagranicznymi) czterdzieści pięć sesji i konferencji naukowych oraz popularnonaukowych. Wielu z nich towarzyszyły otwarcia wystaw, a także różne okolicznościowe spotkania. Edukacja to również ponad sto pięćdziesiąt książek i broszur wydanych w 2008 r., liczne tomy czasopism naukowych i oczywiście kolejne numery „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej”, który w nakładzie piętnastu tysięcy egzemplarzy trafia do wszystkich liceów i wybranych gimnazjów. Ponadto pracownicy Instytutu opublikowali ponad czterysta prac o charakterze naukowym oraz ponad pięćset artykułów popularnonaukowych.

Kolejny ważny pion pracy IPN to ściganie zbrodni przeciw narodowi polskiemu. Prokuratorzy IPN doprowadzili między innymi do rozpoczęcia procesu osób oskarżonych o bezprawne wprowadzenie stanu wojennego oraz przeprowadzili łącznie tysiąc sto siedemdziesiąt dziewięć postępowań. Tu przypomnę, że sądy rozpoznające akty oskarżenia wniesione przez prokuratorów IPN wydały orzeczenia wobec siedemdziesięciu jeden oskarżonych, z czego wobec trzydziestu jeden zapadły wyroki skazujące, trzydziestu dwóch skorzystało z amnestii, a pozostałych uniewinniono lub umorzono postępowania.

Najbardziej oblegane było Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów. Zasób archiwalny na koniec 2008 r. liczył ponad osiemdziesiąt siedem kilometrów bieżących akt. Biuro zrealizowało ponad sześćdziesiąt trzy tysiące wniosków, dokonano ponad dwieście tysięcy sprawdzeń. Jednocześnie wzrosła liczba wniosków o dostęp do dokumentów składanych przez naukowców i dziennikarzy (z czterech tysięcy dwustu osiemdziesięciu trzech do sześciu tysięcy sto dwóch), co świadczy o tym, że zgromadzone w instytucie materiały archiwalne są źródłem coraz powszechniej wykorzystywanym zarówno w pracach badawczych, jak i w publicystyce historycznej.

Rok 2008 był pierwszym pełnym rokiem funkcjonowania Biura Lustracyjnego, czyli czwartego pionu IPN. W tym czasie napłynęło do niego ponad sto trzydzieści tysięcy oświadczeń od osób podlegających procedurom sprawdzającym.

To tylko kilka uwag, które wypisałem z przekazanej nam informacji prezesa IPN. Nie kontynuując tej wyliczanki o ogromnej i potrzebnej pracy IPN, chciałbym odnieść się do projektu nowej ustawy, przygotowanej w klubie PO, dążącej, powiem wprost, do zniszczenia ważnej narodowej instytucji, jaką jest IPN. Świadczy o tym między innymi zapis, który umożliwia odwołanie zwykłą większością głosów poselskich szefa instytutu powoływanego wcześniej przez dwie trzecie posłów. Ten zapis stawia prezesa w roli zakładnika aktualnie rządzącej większości, podporządkowuje tę instytucję rządowi, i co tu dużo mówić, oddaje IPN w ręce środowisk niechętnych lustracji. Czy prezes zdany na łaskę rządzących będzie podejmował działania, których konsekwencją mogłoby być jego odwołanie?

I kolejny niekorzystny zapis: liczne kompetencje prezesa IPN ma przejąć rada uformowana przez władze największych polskich uczelni. Dziś siedmiu członków Kolegium IPN wybiera: trzech – Sejm, dwóch – Senat, a kolejnych dwóch wskazuje prezydent. Według projektu nowej ustawy członkowie rad wydziałów

wyższych uczelni państwowych będą mogli wskazać Sejmowi i Senatowi czternastu kandydatów do dziewięcioosobowej rady IPN, która zastąpi Kolegium. Sejm będzie mógł powołać z tego grona pięć osób, Senat – dwie. Dwóch członków będzie powoływanych przez prezydenta, ale tylko spośród czterech kandydatów, których głowie państwa przedstawi Krajowa Rada Sądownictwa. To kolejny pomysł ograniczenia uprawnień prezydenta.

Jak wspominałem, nową radę, której członkowie muszą mieć co najmniej tytuł doktora historii, prawa lub nauk społecznych, będą wybierać środowiska uniwersyteckie. Pamiętamy bojkot lustracji ze strony tych środowisk. Czy można dzisiaj w ich ręce oddawać wybór członków Rady IPN?

Projekt nowej ustawy uwzględnia orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w kwestii udostępniania dokumentów funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa oraz osobom, które były uważane przez organy bezpieczeństwa PRL za tajnych współpracowników. Dotychczas przepis ustawy zabraniał udostępniania takim osobom dokumentów przez nie lub przy ich udziale wytworzonych. Po wprowadzeniu nowej ustawy osoba, która uzyska dostęp do akt jej dotyczących, „może zastrzec, że dotyczące jej dane osobowe zebrane w sposób tajny w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych organów bezpieczeństwa państwa nie będą udostępniane w celach naukowych i dziennikarskich”. Utajnieniu będą podlegać dane dotyczące pochodzenia etnicznego, przekonań religijnych i filozoficznych, przynależności wyznaniowej oraz dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym. Ileż tu okazji do manipulacji, do mataczenia i zatajeń.

Wykreślono też dwie instytucje, które w obecnej ustawie są uważane za organy bezpieczeństwa państwa: cenzurę oraz Urząd do spraw Wyznań. O fakcie pracy dla tych instytucji nie trzeba będzie informować w oświadczeniu lustracyjnym.

Krótko mówiąc, gdybyśmy w tej formie uchwalili tę ustawę, to w ogromnej mierze pozbawilibyśmy IPN racji bytu. Byłaby to kolejna po CBA instytucja podporządkowana rządowi Platformy Obywatelskiej. Mam nadzieję, że jest jeszcze czas na opamiętanie się posłów i senatorów PO oraz lewicy, którzy ręka w rękę pracują nad osłabieniem Instytutu Pamięci Narodowej. Mówię o tym przy okazji sprawozdania za rok 2008 po to, aby następne sprawozdania z działalności IPN były równie obszerne i merytoryczne. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o informację w sprawie likwidacji Filii nr 3 Archiwum Wojsk Lądowych w Krakowie.

Archiwum to obejmuje swoim zasięgiem pięć województw południowo- wschodniej Polski, a przeniesienie go do Oleśnicy może spowodować, że wiele ważnych i cennych dokumentów znajdzie się w ogromnym oddaleniu od chcących z nich korzystać, co w znacznym stopniu to korzystanie z nich utrudni.

Chciałbym zapytać Pana Ministra, czy skala oszczędności związanych z likwidacją krakowskiej filii Archiwum Wojsk Lądowych przewyższa koszty przetransportowania zasobów archiwum na Dolny Śląsk i czy tak ważny ośrodek akademicki i kulturalny, jakim jest Kraków, powinien stracić tak cenną placówkę.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z problemem, który jest istotny zarówno dla lekarzy położników, jak i dla kierowników urzędów stanu cywilnego w całej Polsce, jednak najistotniej bolączka ta dotyka szerokiej rzeszy rodziców, którzy stracili swoje dzieci.

Zgodnie z obowiązującym prawem, tj. z art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (tekst jedn.: DzU z 2004 r. nr 161 poz. 1688), „Jeżeli dziecko urodziło się martwe, zgłoszenie takiego zdarzenia powinno nastąpić w ciągu 3 dni. W takim wypadku sporządza się akt urodzenia z adnotacją w rubryce «Uwagi», że dziecko urodziło się martwe; aktu zgonu nie sporządza się”.

Dokumentem, który stanowi podstawę sporządzenia aktu urodzenia, jest, zgodnie z art. 40 przywołanej ustawy, pisemne zgłoszenie urodzenia dziecka wystawione przez lekarza, położną lub zakład opieki zdrowotnej, według wzoru stanowiącego załącznik do rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 2 lutego 2005 r. Należy zaznaczyć, iż rozporządzenie to nie zawiera przepisu uzależniającego wydanie pisemnego zgłoszenia urodzenia od czasu trwania ciąży. Kolejnym aktem prawnym normującym powyższą kwestię jest rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz sposobu jej przetwarzania (DzU z 2006 r. nr 247 poz. 1819). Zawarte są w nim definicje, kryteria oceny stosowane przy dokonywaniu wpisów w dokumentacji medycznej dotyczące czasu trwania ciąży, poronień, urodzeń żywych i zgonów płodów.

„Urodzeniem żywym określa się całkowite wydalenie lub wydobywanie z ustroju matki noworodka, niezależnie od czasu trwania ciąży, który po takim wydalaniu lub wydobyciu oddycha lub wykazuje jakiegokolwiek inne oznaki życia, takie jak czynność serca, tętnienie pępowiny lub wyraźne skurcze mięśni zależnych od woli, bez względu na to, czy sznur pępowiny został przecięty lub łożysko zostało oddzielone.”

„Zgonem płodu (urodzenie martwe) określa się zgon następujący przed całkowitym wydalaniem lub wydobywaniem z ustroju matki, o ile nastąpił po upływie 22. tygodnia ciąży lub później. O zgonie świadczy to, że po takim wydalaniu lub wydobywaniu płód nie oddycha ani nie wykazuje żadnego innego znaku życia, jak czynność serca, tętnienie pępowiny lub wyraźne skurcze mięśni zależnych od woli.”

„Poronieniem określa się wydalanie lub wydobywanie z ustroju matki płodu, który nie oddycha ani nie wykazuje żadnego innego znaku życia, jak czynność serca, tętnienie pępowiny lub wyraźne skurcze mięśni zależnych od woli, o ile nastąpiło to przed upływem 22. tygodnia ciąży (21 tygodni i 6 dni).”

W praktyce pisemne zgłoszenie urodzenia dziecka sporządzane jest, w przypadku urodzenia żywego i urodzenia martwego, według wymienionych definicji występujących w dokumentacji medycznej. Pisemne zgłoszenie urodzenia dziecka nie jest wystawiane w razie poronień, co mogłoby oznaczać, że w takich wypadkach nie może być sporządzany akt urodzenia.

Aktualnie istnieje interpretacja, iż pisemne zgłoszenie urodzenia dziecka nie jest dokumentacją medyczną, dlatego też nie mają do niej zastosowania kryteria określone w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz sposobu jej przetwarzania. W takiej sytuacji to samo zdarzenie może być traktowane jako urodzenie martwe według przepisów o zgłoszeniu urodzenia dziecka, a według przepisów o dokumentacji medycznej – jako poronienie. Konsekwencją takiej interpretacji jest konieczność sporządzania aktu urodzenia w każdym przypadku poronienia, a brak spójności przepisów stwarza niewątpliwe i konkretne występujące trudności w praktyce rejestrowania urodzeń.

Jako jeden z przykładów takich trudności można wskazać obowiązek wpisania płci dziecka w akcie urodzenia sporządzanym na podstawie pisemnego zgłoszenia urodzenia, co bardzo często, w przypadku wczesnych poronień, nie jest możliwe z punktu widzenia lekarza medycyny. Nieustalenie płci dziecka uniemożliwia następnie ustalenie jego tożsamości, gdyż w takiej sytuacji nie mogą zostać wypełnione rubryki aktu urodzenia określające imię dziecka i jego nazwisko, tym samym akt urodzenia dla dziecka martwo urodzonego nie może powstać.

Dlatego też istnieje realna i przekładająca się na praktykę rejestracji urodzeń interpretacyjna rozbieżność pojęcia „martwe urodzenie” w przepisach o dokumentacji medycznej oraz w przepisach o zgłoszeniu urodzenia dziecka, co stwarza potrzebę pilnego podjęcia działań legislacyjnych ujednocwiających interpretacje w tej sprawie.

Pod koniec 2006 r. trwały prace nad projektem zmiany tego rozporządzenia polegającej na wpisaniu definicji zgonu płodu (martwego urodzenia) identycznej z tą, która występuje w dokumentacji medycznej

określonej w załączniku do rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej. Ministerstwo wycofało się z proponowanych zmian, które pozwoliłyby rejestrować urodzenia martwe dopiero od 22. tygodnia ciąży.

Bardzo proszę Panią Minister o interwencję w tej sprawie i ujednolicenie przepisów powyższych rozporządzeń.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak poinformował mnie pan Jacek Olszewski, mąż zmarłej wybitnej polskiej siatkarki Agaty Mróz-Olszewskiej, pojawiają się próby wykorzystania nazwiska i wizerunku jego żony bez wiedzy i zgody rodziny.

Pragnę zapytać, czy w ocenie Pana Ministra istnieją wystarczające regulacje prawne, które zabezpieczają ochronę wizerunku zmarłych osób publicznych przed ewentualnymi nadużyciami w tej kwestii. Czy to wyłącznie dobry obyczaj nakazuje uzyskanie takiej zgody? W jaki sposób rodziny mogą chronić dobrą pamięć zmarłej bliskiej osoby? Czy istniejące regulacje są wystarczające i czy nie można usprawnić postępowań w tym zakresie?

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w art. 102 ust. 1 ustala przesłanki zwolnienia od takich kosztów. Spotykam się jednak z głosami (podnosiła to także śląska prasa), że łatwiej zwolnienie od kosztów uzyskują osoby zamożniejsze, a trudniej o nie czasami uboższymi obywatelom. Podobne opinie są również formułowane w odniesieniu do zwolnień od kosztów w sprawach karnych, dokonywanych na podstawie kodeksu postępowania karnego. I choć zastrzeżenia tego typu mogą mieć charakter subiektywny, budzą jednak pewien niepokój.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o opinię w tej sprawie oraz odpowiedź na pytanie, czy planowane są w tym zakresie zmiany legislacyjne.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Zgodnie z przysługującym senatorowi RP prawem do składania oświadczeń, kieruję do Pana Ministra pismo (zostanie ono przesłane drogą pocztową) nadesłane przez marszałka wojewódzkiego mazowieckiego, pana Adama Struzika, który zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie drastycznego wzrostu wpłat wyrównawczych, zwanych potocznie „janosikowym”, na rok 2010 dla województwa mazowieckiego.

Rok 2005 – 310 mln zł, czyli 24% uzyskanych dochodów podatkowych. Wpłata na rok 2010 wzrosła do 939 mln zł, czyli do 54%. Jednocześnie władze województwa mazowieckiego stwierdzają, iż obecnie obowiązujący system ustalania wpłat do budżetu państwa i podziału wpływów pomiędzy województwa, jako dochodów z tytułu regionalnej części subwencji ogólnej, jest niekonstytucyjny. Pan marszałek Struzik proponuje taką zmianę systemu, która – jego zdaniem – zapewniłaby każdemu regionowi gwarantowany poziom dochodów.

Przesyłam więc na ręce Pana Ministra te propozycje i równocześnie kieruję je do rozważenia przez senacką Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, przekazując je przewodniczącemu – Kazimierzowi Kleinie.

Liczę na zajęcie stanowiska i na odpowiedź w ustawowym terminie.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego

Szanowny Panie!

W ramach oświadczeń senatorskich zwracam się do Pana z prośbą o rozpoznanie interwencji, jaką otrzymałam od Stowarzyszenia Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK”, która dotyczy zachowania zagrożonych zniszczeniem historycznych reliktyw nawierzchni ulicy Chłodnej, i zajęcie stanowiska w sprawie.

Pismo, które Panu przekazuję, zawiera uzasadnienie przygotowane przez osoby kompetentne. Twierdzą one, iż wojewódzki konserwator zabytków, pani Barbara Jezierska, od marca 2009 r. nie zrobiła nic, aby wpisać do rejestru zabytków wyżej wymienione relikty.

Jako rodowita warszawianka nie mogę i nie chcę być obojętna wobec przemijania i niszczenia zabytków Warszawy, które powinny być dumą naszego miasta, stolicy Polski oraz Mazowsza, zwłaszcza że opisywane przez „ZOK” relikty historii Warszawy dotyczą również terenów getta.

Proszę Pana Wojewodę o wnikliwe rozpatrzenie tej interwencji i zajęcie stanowiska wobec problemu, który narasta z upływem czasu.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent!

Na mocy przysługującego mi prawa składania oświadczeń zwracam się do Pani Prezydent z interwencją, jaką na moje ręce złożyło Stowarzyszenie Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK”.

Jako rodowita warszawianka i senator wybrana głosami mieszkańców Warszawy nie mogę i nie chcę być obojętna wobec zagrożeń zniszczenia zabytków naszego miasta.

Przesyłam więc na Pani ręce pismo z wnikliwym uzasadnieniem „ZOK”. Informuję, iż „ZOK” podjął interwencję w sprawie zachowania zagrożonych zniszczeniem historycznym reliktyw nawierzchni ulicy Chłodnej, dokumentowanych przez architekt Marię Sołtys (zamówienie dzielnicy Wola). Jednak argumenty te zostały odrzucone i władze dzielnicy wykonują dokumentację ulicy Chłodnej, wykonawczą, remontową, pozostającą w sprzeczności z ideą konserwatorską, ignorując wartości historyczne.

Myślę, że w tej sytuacji konserwator zabytków miasta Warszawy w porozumieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków powinien jak najszybciej zająć się tą sprawą, wyjaśnić ją, a także uporządkować decyzje, żeby nie wylać dziecka z kąpielą.

Będę z niecierpliwością oczekiwać na informacje i rozstrzygnięcia w tej tak ważnej dla historii Warszawy sprawie, zwłaszcza że prace podobno są już zaawansowane, a urzędnik dzielnicy Wola na posiedzeniu komisji do spraw rewitalizacji powiedział: będzie pięknie jak na Krakowskim Przedmieściu.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do burmistrza dzielnicy Rembertów miasta stołecznego Warszawy Mieczysława Golónki

Szanowny Panie!

Korzystając z przysługującego senatorowi RP prawa do składania oświadczeń i interpelacji, proszę o udzielenie mi wyczerpującego wyjaśnienia, dlaczego prośby i pisma pani Anny T. – matki samotnie wychowującej dziecko i w dodatku chorej na SM, mieszkającej w pana dzielnicy, są lekceważone i odkładane na nigdy.

Najbardziej zadziwia mnie brak odpowiedzi na pismo z 2 października 2009 r., PL-UM-WLM-KKU-7140-82-6-09, zastępcy dyrektora biura polityki społecznej pani Katarzyny Łęgiewicz, która, powołując się na przewlekłą chorobę pani T., kolejny raz uświadamia władzom Rembertowa, iż zgodnie z §5 ust. 2 pkt 3 lit. b uchwały Nr LVII/1751/2009 Rady miasta stołecznego Warszawy z dnia 9 lipca 2009 r. (Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego Nr 132, poz. 3937) postanowień §2 pkt 1 (kryterium metrażowego) nie stosuje się do osób pozostających w związku z warunkami mieszkaniowymi w wyjątkowo trudnej sytuacji zdrowotnej obejmującej ciężką, przewlekłą chorobę wnioskodawcy.

Wiem, że pani T. będzie znów dochodzić swych praw. Jej żądania nie są wygórowane, chce się znaleźć na liście oczekujących.

Bezdusznosc pana urzędników, którzy proponują jej powrót do pierwotnego miejsca zamieszkania, gdzie nie ma szans na pracę, może spowodować tragedię.

Proszę o więcej ludzkich uczuć i to w granicach obowiązującego prawa i przepisów. Oczekuję na pozytywną odpowiedź.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Do wiadomości:

– Hanna Gronkiewicz-Waltz – prezydent miasta stołecznego Warszawy

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Do mojego biura wpłynęło pismo prezesa Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie z prośbą o podjęcie zdecydowanych działań w celu ratowania polskich aptek. By pokazać, jaka jest sytuacja przedstawiona przez pana prezesa, zacytuję fragment pisma.

„W farmacji prawo nie istnieje, a przepisy nie mają zastosowania. Istnieje natomiast wyzysk chorego i budżetu, ile się tylko da, korupcja firm dyktujących ceny oraz warunki i miejsca sprzedaży. Firmy rządzą niepodzielnie, w dodatku nie będąc kontrolowane i sprawdzane. Ceny leków naliczane są z sufitu, bo jeżeli w wybranych aptekach – sieciowych albo zaprzyjaźnionych z przedstawicielem – cena jest co najmniej o połowę niższa, to znaczy, że wszędzie indziej firmy zwyczajnie okradają chorego i budżet państwa. Chory, szukając oszczędności, wędruje do wybranych aptek, bo się to opłaci. Wyklina «swojego» aptekarza w najbliższej aptece od złodziei, a ten nie jest dopuszczony do promocyjnych, wyjątkowych cen. Jeszcze się broni, ratuje jak może. Tylko co dalej? To bezprawie za chwilę zmiecie z ziemi te właśnie małe apteki z małych miejscowości. Sieci tam nie pójdą, bo się nie opłaci. A finał będzie taki, że do apteki chory będzie miał może 20, a nawet 30 km. Czy o to chodzi?”

W dalszej części pisma prezes deklaruje, iż w przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do przedstawionej sytuacji przekaże dodatkowe informacje dotyczące rynku farmaceutycznego i polskich aptek.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o podjęcie odpowiednich działań, które spowodują poprawę zaistniałej sytuacji.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura wpływają pisma od właścicieli małych aptek z prośbą o podjęcie zdecydowanych działań dotyczących nowelizacji prawa farmaceutycznego. Aby zobrazować problem, chciałbym zacytować fragment jednego z pism. „Dlaczego nikt nie reaguje, że coraz więcej leków refundowanych w wybranych przez firmę farmaceutyczną aptekach jest po 1 grosz, a w pozostałych trzeba niestety często dosyć dużo dopłacać? Czy wyprowadzenie 350 produktów do sprzedaży pozaaptecznej to furtka dla leków niewiadomego pochodzenia? (...) Małe apteki nie mają szans w tej naszej rzeczywistości, po prostu za chwilę przepadną, a my pójdziemy pewnie do pracy do aptek sieciowych, otwieranych przez obcy kapitał. Tylko czy wtedy będzie też taniej?” W dalszej części autor pisma, które otrzymałem, formułuje następujące pytania. „Dlaczego dla przykładu Detralex, 30 tabletek, kosztował w każdej aptece 43 zł, a w wybranych 29 zł? Dlaczego Elidel w każdej aptece kosztuje 110 zł, w wybranej 55 zł? Dlaczego Meridia 15 przez 5 lat kosztowała 450 zł (w wybranej 300 zł), a dzisiaj w normalnej aptece kosztuje 115 zł, a w wybranych 75 zł, a nawet 55 zł? Dlaczego Olzapin, za który limit wynosi prawie 200 zł, do szpitali jest sprzedawany po 82 grosze? Dlaczego leki generyczne mają ten sam limit, jak leki oryginalne? Dlaczego wreszcie mała apteka, kupując wiele leków refundowanych, płaci więcej, niż wynosi cena sprzedaży apteki sieciowej? Dlaczego Clexane i Fraxiparine są rozprowadzane tylko przez wybrane hurtownie? Kiedy wreszcie ktoś się zajmie zakupami za 1 grosz i sprzedają za 1 grosz?”

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o podjęcie stosownych działań wyjaśniających.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zapytanie moje dotyczy modernizacji linii kolejowej nr 7 na trasie Lublin–Warszawa. Fakt, że jest ona niezbędna, był wielokrotnie poruszany i jest niepodważalny. Województwo lubelskie jest w trudnej sytuacji, mimo że idea zrównoważonego rozwoju, która jest koncepcją Unii Europejskiej, zakłada większe do-inwestowania regionów słabszych. Wciąż jednak brakuje przejawów takiego myślenia i często na linii Wisły kończą się możliwości rozwoju i inwestowania.

Na początku tego roku okazało się, że program przebudowy linii kolejowej z Lublina do stolicy został przesunięty na rezerwową listę inwestycji unijnego Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko 2007–2013”. Oznaczało to odsunięcie powstania szybkiego transportu do głównych ośrodków kraju w bliżej nieokreślonej przyszłości. Wówczas to wysiłkiem jednej z lokalnych gazet, przedstawicieli władz i mieszkańców Lubelszczyzny podjęta została akcja energicznego zabiegania o wpisanie przebudowy linii nr 7 do Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko 2007–2013”. W efekcie tej akcji PKP podpisało kontrakt na przygotowanie projektu niezbędnego do jej modernizacji oraz zebrano podpisy poparcia dla tej inwestycji. 27 maja ponad dwadzieścia jeden tysięcy podpisanych apeli w tej sprawie zostało zawieszonych do Ministerstwa Infrastruktury. Akcja ta stanowiła prawdopodobnie największą społeczną akcję zainicjowaną kiedykolwiek na naszym terenie. Jej sukcesem było niewątpliwie zjednoczenie we wspólnej sprawie mieszkańców i różnych środowisk naszego regionu.

Pozostaje jednak pytanie o wymierne efekty akcji, czyli o włączenie projektu przebudowy kolei do Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko 2007–2013”. Według mojej wiedzy rząd wciąż nie przyjął bowiem koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, w której zapisana byłaby szybka kolej na linii Lublin–Warszawa.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniami.

1. Na jakim etapie są prace związane z modernizacją trasy kolejowej nr 7?
2. Czy jej budowa nadal pozostaje, zgodnie z wielokrotnymi zapewnieniami, priorytetem rządu?
3. Kiedy jest planowane zakończenie modernizacji tej trasy?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Popieram apel wystosowany w ostatnich dniach przez najważniejsze organizacje przedsiębiorców i pracodawców Lubelszczyzny w związku ze wstrzymaniem prac na drodze S19 Lublin–Kraśnik i drodze krajowej nr 74 Kraśnik–Annopol do granicy województwa. Drogi te to jedyne szybkie trasy z Lublina w kierunku Kielc, Krakowa i dalej na Śląsk. S19 łączy Lublin z budowaną właśnie autostradą A4, która ma przebiegać przez Rzeszów.

W wielokrotnie przedstawianych obietnicach rządu droga ta ma być częścią wielkiego szlaku tranzytowego biegnącego do Słowacji, Węgier i krajów nadbałtyckich. Tymczasem zaniechano remontów na odcinkach dróg, które są obecnie w tragicznym stanie. Zgodnie z doniesieniami lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad sytuacja ta jest efektem cięć budżetowych zmniejszających zapowiadaną w styczniu 2009 r. kwotę 1,2 miliarda zł. Dane przygotowane przez GDDKiA pokazują, że to właśnie Lubelszczyzna najbardziej straciła na rządowych cięciach. Wpływa to na wysokość środków kierowanych na inwestycje drogowe w skali całego kraju, ale ma także inny negatywny aspekt. Potencjalni inwestorzy po dokonaniu szczegółowej analizy rezygnują z planowanych działań na terenie województwa lubelskiego z powodu fatalnego stanu dróg.

W związku z tym zwracam się do Pana z pytaniem, kiedy zostaną wznowione prace remontowe na drodze S19 Lublin–Kraśnik i drodze krajowej Kraśnik–Annopol, i na kiedy planowane jest zakończenie tych prac.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Moje zapytanie dotyczy budowy trasy ekspresowej S17 Warszawa–Lublin i wywołane jest obawami mieszkańców regionu lubelskiego o stan tychże prac.

Celem rozbudowy drogi krajowej nr 17 jest poprawa warunków i stanu bezpieczeństwa ruchu na jednej z najważniejszych dróg w kraju oraz włączenie jej do sieci ekspresowych dróg krajowych o istotnym znaczeniu dla połączeń międzynarodowych i międzyregionalnych. Pełniąc istotną funkcję turystyczną oraz rolę ważnej arterii dla przewozów towarowych, droga S17 ma przyczynić się do rozwoju części wschodniej kraju, w tym regionu lubelskiego.

Oczywiste jest, że po to, aby umożliwić szybki i bezpieczny dojazd z Lubelszczyzny na Mazowsze, trzeba zbudować szereg obwodnic, skrzyżowań bezkolizyjnych, obiektów mostowych oraz połączeń trasy S17 z siecią równoległych dróg dojazdowych. W związku z tym, jak mi wiadomo, prace zostały podzielone na etapy, które kolejno będą realizowane.

W związku z tym uprzejmie zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jak przedstawia się rozłożenie środków finansowych przeznaczonych na poszczególne odcinki: Warszawa–Garwolin, Garwolin–Kurów, Kurów–Lublin wraz z obwodnicą Lublina–Piaski?
2. Na jakim etapie są prace na poszczególnych wymienionych odcinkach?
3. Kiedy planowane jest ich oddanie do pełnego użytkowania?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Tak jak sygnalizowałem w poprzednim zapytaniu poświęconym temu problemowi, moje uzasadnione obawy budzi niewystarczająca ilość środków finansowych na ubezpieczenie bezrobotnych. Wobec tego chciałbym zapytać Pana Ministra, jak ten problem będzie rozwiązany w ministerstwie. Zwracam się zwłaszcza z następującymi pytaniami.

1. Czy mając na uwadze to, że opłacanie składek za osoby bez zasiłku to zadanie państwa, a nie samorządów, resort finansów przekaże wojewodom, a ci dalej starostom, dodatkowe środki?

2. Czy uwzględniane będą kierowane do ZUS przez miejscowe urzędy pracy prośby o możliwość zapłaty składki w przyszłym roku?

3. Dlaczego w roku bieżącym wydatki na finansowanie składek na ubezpieczenie zdrowotne za bezrobotnych bez prawa do zasiłku są realizowane w ramach kwot zaplanowanych na ten cel w budżetach wojewodów, a nie utworzono tak jak w poprzednim roku budżetowym rezerwy celowej na dofinansowanie wydatków na opłacenie przedmiotowych składek?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Tak jak w latach poprzednich również obecnie liczne powiatowe urzędy pracy sygnalizują niewystarczającą ilość środków finansowych, które znalazły się w ich dyspozycji na 2009 r. na cele związane z ubezpieczeniem bezrobotnych. Kolejne urzędy pracy zawiadamiają ZUS, że nie mogą opłacić bezrobotnym ubezpieczenia zdrowotnego. Pieniądze na ten cel skończyły się też na Lubelszczyźnie.

Powszechnie znane dane budzą zaniepokojenie. W tym roku w budżecie państwa na składki ubezpieczeniowe dla bezrobotnych zaplanowano 535 milionów 761 tysięcy zł. Jednak zaległości urzędów pracy wobec ZUS już teraz wynoszą 27 milionów zł. Zdaniem ekspertów problem nadal będzie narastał i na koniec roku kwota niezapłaconych składek może sięgnąć nawet 500 milionów zł. Jest to przede wszystkim wynikiem wyższego niż szacowano bezrobocia. Zmieniły się też przepisy i od 1 stycznia, po nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, urzędy pracy płacą składki za wszystkich bezrobotnych, także za tych, u których ktoś w rodzinie ma pracę. Wzrosła także podstawa naliczania składki.

W związku z tym stanem rzeczy zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy obawy zgłaszane przez samorządowców są uzasadnione i istnieje realne niebezpieczeństwo, iż zabraknie środków na wskazany cel?

2. W Polsce jest zarejestrowane milion sześćset osiemdziesiąt trzy tysiące osób bez pracy. Prawa do zasiłku nie ma prawie 78%, czyli ponad milion trzysta tysięcy. Jaką ochroną objęte będą te osoby? Czy jeśli urząd pracy nie przekaże pieniędzy na składkę zdrowotną do ZUS, te osoby stracą prawo do ubezpieczenia?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Wielokrotnie podczas spotkań z wyborcami spotygam się z pytaniami przedsiębiorców dotyczącymi urządzania palarni w miejscu pracy. Obecny stan prawny jest dość niejasny, jeśli chodzi o tę sprawę, i w mojej ocenie wymaga niezwłoczno wprowadzenia zmian.

Kodeks pracy w art. 233 zobowiązuje pracodawcę do zapewnienia pracownikom odpowiednich urządzeń higieniczno-sanitarnych, bez zdefiniowania tego pojęcia. Na podstawie upoważnienia wyrażonego w art. 237¹⁶ kodeksu pracy minister pracy i polityki socjalnej w porozumieniu z ministrem zdrowia i opieki społecznej określa, w drodze rozporządzenia, ogólnie obowiązujące przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące prac wykonywanych w różnych gałęziach pracy.

W obowiązującym obecnie rozporządzeniu ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązek pracodawcy został określony w nieco odmienny sposób. Na podstawie art. 111 wspomnianego rozporządzenia pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom nie tylko urządzenia, ale i pomieszczenia higieniczno-sanitarne, które zostały zdefiniowane w rozporządzeniu poprzez ich wyliczenie. W definicji tej znajduje się również palarnia. Paradoksem jest to, że w rozporządzeniu dotyczącym bezpieczeństwa i higieny pracy minister pracy zobowiązuje pracodawców do zorganizowania pomieszczenia, w którym pracownicy będą mogli podejmować działania skierowane przeciwko swojemu zdrowiu i życiu.

Pojawiają się również wątpliwości natury konstytucyjnej. Czy na podstawie zawartego w art. 237¹⁵ kodeksu pracy upoważnienia minister pracy miał prawo wydać rozporządzenie właśnie o takiej treści. Zgodnie z art. 92 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej upoważnienie do wydania rozporządzenia powinno określać nie tylko organ, ale też zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu. W wyżej wspomnianej dyspozycji niewątpliwie brakuje wytycznych.

Na podstawie literalnej interpretacji obowiązujących przepisów można dojść do następującego wniosku. Pracodawca zatrudniający powyżej dwudziestu niepalących pracowników jest obowiązany do zorganizowania bardzo kosztownej palarni, która będzie stała pusta. Jest to bardzo niekorzystne dla przedsiębiorców, gdyż obarcza ich zbędnymi kosztami i nadmiernie ingeruje w swobodę działalności gospodarczej. W mojej ocenie, każdy przedsiębiorca powinien mieć prawo do wprowadzenia całkowitego zakazu palenia na terenie przedsiębiorstwa. A jeżeli nie wprowadzi takiego zakazu, to dopiero wtedy powinien zostać zmuszony do zorganizowania palarni według standardów zawartych w załączniku do rozporządzenia. Tylko taka interpretacja wydaje się rozsądna i jest zgodna z całym systemem ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy.

W związku z powyżej wskazanymi racjami proszę o ustosunkowanie się Pani Minister do przedstawionego problemu i niezwłoczne podjęcie działań w celu zmiany istniejącego stanu prawnego. W ocenie wielu przedsiębiorców jest to niezbędne dla poprawy pewności i przejrzystości prawa, które nie powinno rzucać kłód pod nogi przedsiębiorcom – ludziom, którzy swoją ciężką pracą tworzą miliony miejsc pracy w Polsce.

Łączę wyrazy szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Po zatrzymaniu przez władze Szwajcarii pana Romana Polańskiego napisał Pan list do sekretarza stanu USA Hillary Clinton w sprawie znanego reżysera. Nie udało mi się dotrzeć do listu, a Pana aktywność w tej sprawie budzi zaniepokojenie wielu obywateli Rzeczypospolitej, których jestem reprezentantem. Będę wdzięczny za udostępnienie owego listu, o ile nie istnieją przyczyny, dla których jego ujawnienie byłoby niewłaściwe. Proszę również o informację, co legło u podstaw pańskiego zaangażowania w sprawie pana Romana Polańskiego.

Wystąpienie Pana Ministra zbiegło się w czasie z parlamentarnymi pracami nad przepisami dotyczącymi przestępstw o charakterze seksualnym wobec małoletnich, co mogło wywołać bardzo negatywne skutki społeczne. Gdy polski parlament zaostrzał prawo wobec zachowań o charakterze pedofilskim, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej występował w obronie człowieka, na którym ciężą podobne zarzuty postawione w Stanach Zjednoczonych. Czy nie obawia się pan, że wielu Polaków mogło przez to utracić zaufanie do władz publicznych, które w sposób równy powinny traktować wszystkich swoich obywateli?

Z uwagi na szereg wątpliwości związanych z powyższą sprawą będę zobowiązany za złożenie przez Pana Ministra stosownych wyjaśnień.

Łączę wyrazy szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Od 2009 r. obowiązują zmiany w Karcie Nauczyciela skutkujące obowiązkiem wypłacenia nauczycielom do końca roku dodatku uzupełniającego, jeżeli ich wynagrodzenie było poniżej średniej zagwarantowanej w ustawie. Niewątpliwie to, iż wspomniane zmiany mają doprowadzić do wzrostu wynagrodzeń nauczycieli, jest pozytywne, ale może to okazać się niemożliwe do zrealizowania przez gminy. Głównym powodem tego było nieprzewidzenie odpowiednich środków na wypłatę dodatków uzupełniających w budżetach na rok 2009.

Z przedstawionych mi informacji wynika, iż wiele samorządów będzie miało realne problemy z wypłatą tego dodatku. Dlatego też, aby znaleźć odpowiednie fundusze na ten cel, gminy łączą klasy, zwiększają ich liczebność, zatrudniają nauczycieli w godzinach nadliczbowych, nie tworzą nowych etatów. To jednak może okazać się działaniami niewystarczającymi. Część gmin może nie znaleźć pieniędzy na wypłatę dodatków, przez co nie wywiąże się z obowiązku ich wypłaty.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

1. Czy wprowadzenie w Karcie Nauczyciela zmian w postaci art. 30a i 30b pociągnęło za sobą także zagwarantowanie gminom odpowiednich środków finansowych na wypłatę dodatków uzupełniających?
2. Jakie kroki podejmie Ministerstwo Edukacji Narodowej w sytuacji niewywiązania się przez gminy z obowiązku wypłaty wspomnianych dodatków? Czy przewidziane są jakieś konsekwencje w takim wypadku?
3. Czy prowadzone są prace nad zmianą tych przepisów, tak aby w inny sposób zagwarantować nauczycielom średnią wysokość wynagrodzeń?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielka reforma emerytalna, rozpoczęta w dniu 1 stycznia 1999 r., miała na celu uzdrowienie systemu emerytalnego, który okazał się zupełnie niewydolny. Ówczesne ubezpieczenia społeczne działały wyłącznie jako system oparty na tak zwanej umowie pokoleniowej. W istocie oznaczało to, że składki płacone przez osoby pracujące przeznaczane były na wypłaty świadczeń dla aktualnych emerytów i rencistów. Jednakże starzejące się społeczeństwo polskie nie podołało temu systemowi. Dlatego też, aby zwiększyć bezpieczeństwo systemu emerytalnego, zapewniono wypłaty świadczeń z filaru otwartych funduszy emerytalnych, konkretnie wybieranych przez samych świadczeniobiorców.

W chwili obecnej, a więc zaledwie po 10 latach od wdrożenia ww. systemu emerytalnego, pojawiają się propozycje ponownej zmiany systemu emerytalnego, zmierzające w istocie do tego, żeby pieniądze z funduszy znowu przesunąć do ZUS. Jak już wcześniej dowiedziano, ZUS nie sprostał poprzedniemu systemowi emerytalnemu, dlaczego więc uważa się, że sprosta mu teraz?

Wprowadzenie tak drastycznych zmian w istocie może oznaczać zakwestionowanie reformy emerytalnej. Nie po to przecież przez 10 lat przekazywano środki OFE, aby teraz znów pozostawić je w ZUS. Ponadto wprowadzenie tych zmian wiązać się będzie ze zmniejszeniem zysków branży emerytalnej, a w konsekwencji negatywnie odbije się na wysokości wypłacanych emerytur.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy prawdą jest, że Pana resort pracuje nad wprowadzeniem zmian w systemie emerytalnym, na mocy których środki przeznaczone na świadczenia ponownie trafiłyby do ZUS zamiast do wybranych przez świadczeniobiorców otwartych funduszy emerytalnych? Na czym dokładnie polegałyby te zmiany?

2. Skąd wziął się pomysł, aby po zaledwie 10 latach od wdrożenia nowego systemu emerytalnego, wprowadzać w nim tak drastyczne zmiany? Czy nie będzie to, Pana zdaniem, krok wstecz, w kierunku starego systemu emerytalnego?

3. Czy uzasadnieniem tych zmian nie są kłopoty budżetowe państwa? Rozumiem, że efektem byłyby przede wszystkim poprawa kondycji finansowej ZUS, przez co zmniejszyłyby się deficyt finansów publicznych, jednakże nie powinno się to odbywać kosztem obywateli i ich przyszłych świadczeń emerytalnych. Pytanie tylko, czy w przyszłości nie zabraknie pieniędzy na emerytury.

4. Jaka gwarancję otrzymają nasi obywatele, że w przyszłości, wskutek wprowadzonych zmian, nie zmniejszy się wysokość ich świadczeń emerytalno-rentowych, a ZUS nie będzie miał znowu kłopotów z wypłatą tych świadczeń?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Niepokojące wiadomości, jakie płyną do nas z naszej wschodniej granicy, dotyczące rozprzestrzeniania się wirusa, rodzą wiele obaw społecznych i pytań o etap przygotowań Polski na wypadek wybuchu epidemii grypy. W chwili obecnej nie ma w Polsce ani epidemii, ani znaczącego wzrostu zachorowań na grypę, jednakże w każdej chwili może się to zmienić. Dlatego tak ważne jest odpowiednie przygotowanie się na możliwość jej nadejścia, co poczyniło już wiele państw europejskich.

Z moich informacji wynika, iż do dziś Ministerstwo Zdrowia nie zakupiło jeszcze ani jednej szczepionki przeciw temu wirusowi. O zamierzeniach w tym zakresie słyszymy już od miesięcy, jednakże Polska w dalszym ciągu nie dysponuje przedmiotowymi szczepionkami. Jeśli weźmie się pod uwagę to, iż wiele państw europejskich już kilka miesięcy temu profilaktycznie zaopatrzyło się w ww. szczepionki oraz fakt, że wirus zaatakował naszych wschodnich sąsiadów, jest to sytuacja niepokojąca.

Polskie społeczeństwo w obawie przed wirusem, który zabił już setki osób na Ukrainie, masowo wykupuje z aptek maseczki higieniczne oraz wszelkie leki na grypę. Ich brak jest już odczuwalny w hurtowniach.

Stąd też moje pytania do Pani Minister.

1. Co robi rząd, aby zapobiec rozprzestrzenieniu się wirusa grypy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej?
2. Czy na dzień dzisiejszy Ministerstwo Zdrowia zamówiło już szczepionki przeciw grypie? Kiedy ta szczepionka do nas dotrze? Ile będzie dawek, jakiej firmy i kto w pierwszej kolejności je otrzyma?
3. Czy zostały zakończone badania kliniczne dotyczące tych szczepionek? Jeżeli nie, to jaka jest przewidywana data ich zakończenia? Na jakim etapie znajdują się obecnie te badania? Co w sytuacji, gdy Polskę zaatakuje wirus, a badania te nie zostaną zakończone? W jaki sposób wówczas będziemy walczyć z wirusem?
4. Jaką kwotę rząd jest w stanie przeznaczyć na walkę z epidemią grypy? Na jakie konkretne działania i środki zostaną one przeznaczone? Co w sytuacji, gdy środki te okażą się niewystarczające?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Polskie Stowarzyszenie „Rodzice Przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech” założone 18 lutego 2007 r., zajmujące się pomocą dla Polaków i ich dzieci w Niemczech, Austrii lub w Polsce, zwróciło się do wielu osób w Polsce, szczególnie do rządu i polityków, z prośbą o pomoc w ich staraniach o równouprawienie.

Jugendamt, założony w 1939 r. przez NSDAP i A. Hitlera, w latach 1939–1945 uprowadził z okupowanej Polski i wywiózł do Rzeszy około stu pięćdziesięciu tysięcy dzieci, po czym rozdał je niemieckim rodzinom w celu germanizacji. Zmieniono im imiona i nazwiska. Po II wojnie światowej, w 1952 r. zniszczono wszelkie akta osobowe tych dzieci, by nie można było prześledzić ich losu ani ich odnaleźć. Po wojnie dzięki różnym przypadkom udało się odnaleźć zaledwie 10% tych dzieci.

Jugendamt istnieje po dziś dzień w niezmiennym kształcie, a trzymilionowa rzesza Polaków niestety ciągle spotyka się w Niemczech z nieprzestrzeganiem norm wolnego, demokratycznego świata oraz podpisanych traktatów i umów międzypaństwowych. Polacy czują się jak naród podrzędny i w dodatku niedostatecznie wspierany przez własny kraj. Niemcy oraz Austria nie przestrzegają międzynarodowych standardów, traktatu polsko-niemieckiego z 1991 r. (art. 20), w tym zakazu wszelkiej dyskryminacji, także ze względu na przynależność państwową. Polakom w Niemczech zakazuje się używania języka polskiego nawet w rozmowie z własnymi dziećmi. W przypadku konfliktów rodzinnych polskim rodzicom zawsze, pod jakimkolwiek pretekstem, zabiera się dzieci.

Jak twierdzą członkowie stowarzyszenia, Jugendamt wydaje zakazy używania języka polskiego (członkowie stowarzyszenia są w posiadaniu ich na piśmie oraz w postaci nagranych rozmów), zakazuje kontaktów z polską matką lub ojcem, którzy nie chcieli się zgodzić na całkowitą rezygnację z używania języka polskiego w czasie spotkań z własnymi dziećmi przetrzymywanymi w ośrodkach Jugendamt (przylotkach dla dzieci lub u niemieckich, ewangelickich rodzin zastępczych) lub przez niemieckiego rodzica. W ten sposób stosuje się niewyobrażalny i naruszający godność człowieka szantaż, a język jest przecież nośnikiem emocji, wpływa na bliskość emocjonalną rodzica z dzieckiem.

W przypadku uprowadzeń dzieci przez niemieckich małżonków, czy to z Polski, czy z domów na terenie Niemiec lub Austrii, państwowa instytucja Jugendamt, która jest opłacana z podatków, także obywatele polskich zamieszkujących Niemcy i Austrię, zawsze – nie jest stowarzyszeniu znany ani jeden odwrotny przypadek – oczernia polskiego rodzica, uniemożliwia mu widzenia z dziećmi, wystawia fałszywe i stronnicze opinie dla sądu, a tym samym wytycza kierunek sprawom prowadzonym w sądach, nie umożliwia nawet zwykłego wglądu do akt, o który polscy rodzice są zmuszeni latami się procesować. W niektórych przypadkach nie zawahano się nawet przypisać polskim matkom pedofilii (w stowarzyszeniu jest udokumentowany taki przypadek), by je zdyskredytować i uniemożliwić im kontakty z własnymi dziećmi. A dzieci rosną w izolacji, oddzielone od całej polskiej części swojej rodziny, języka polskiego oraz polskiej kultury.

Sądy w Niemczech – jako że Jugendamt od 1939 r. ma prawny status trzeciego rodzica – skwapliwie idą drogą wytyczaną przez tę organizację. Procesy trwają wiele lat, polskim rodzicom umożliwia się jedynie tak zwane kontakty nadzorowane, polegające na tym, iż mogą widywać własne dzieci co dwa lub cztery tygodnie przez dwie do czterech godzin w zamkniętym pomieszczeniu i pod nadzorem niemieckiego pracownika lub pracowników Jugendamtu. Jako powód tych decyzji oraz postępowania dyskryminującego Polaków podaje się szkodliwość dwujęzycznego wychowania dzieci (sic!), przytaczając opinie fachowców pedagogów dotyczące szkód, jakie wyrządzają w wychowaniu kontakty z polskim rodzicem, polską babcią, dziadkiem, kuzynostwem, ciociami i wujkami, w których używa się języka polskiego. W efekcie tych praktyk dzieci zapominają język polski, dwu-, trzy-, czteroletnie maluchy zaczynają mówić, że Polska jest zła i głupia, że polska babcia lub mama jest czarownicą itd. Rodzic niemiecki, który izoluje dziecko od polskiego rodzica, ma całkowite wsparcie i ochronę Jugendamtu i niemieckiego oraz austriackiego państwa, mimo że w wypadku małżeństw niemiecko-niemieckich za izolowanie drugiego rodzica zabiera się prawa rodzicielskie i daje się dziecko temu rodzicowi, który nie niszczy więzi z drugim rodzicem oraz drugą połową rodziny dziecka.

Członkowie stowarzyszenia toczą wiele różnorodnych, długotrwałych i bardzo kosztownych procesów sądowych o prawa do własnych dzieci, o godność, równouprawienie, tolerancję i zwykłą przyzwoitość. W najbliższej przyszłości odbędzie się pierwszy w historii proces dotyczący zakazu posługiwania się językiem ojczystym (polskim) z dziećmi w Hamburgu. Rodzina ta dwa lata temu uzyskała od państwa polskiego bardzo skromną pomoc finansową, w wysokości niespełna 4 tysięcy euro, skromną, bo tyle kosztuje

jedna ekspertyza lub pismo adwokata do Sądu Najwyższego w Niemczech lub Austrii. Stowarzyszenie nie jest w stanie udzielać skutecznej pomocy polskim obywatelom i im odbieranym i zniemczanym malutkim dzieciom. Mimo to stowarzyszenie prowadzi doradztwo, kieruje zainteresowanych do odpowiednich fachowców, biegłych, prawników, czasem udziela niewielkiej pomocy pieniężnej na przeżycie, w tym matkom z dziećmi ukrywającym się w Polsce przed Jugendamtem, który porywa dzieci z Polski lub innych krajów, opłacając detektywów oraz przygotowując całą procedurę.

Członkowie stowarzyszenia retorycznie zapytują, czy byłoby w Polsce możliwe zakazanie na przykład Niemcowi lub Hiszpanowi, który ma dziecko z Polką, rozmawiania w języku ojczystym i takie działanie, by tego dziecka latami nie spotykał, bo język hiszpański, niemiecki czy jakikolwiek inny albo kontakt z hiszpańską czy inną rodziną jest szkodliwy dla dziecka. Władze Niemiec lub Hiszpanii nigdy by sobie na to nie pozwoliły! Załatwiłyby sprawę natychmiast.

Członkowie stowarzyszenia zapytują, dlaczego polskie władze pozwalają na takie traktowanie Polaków i ich dzieci, zwracają się z apelem, by polskie władze i politycy uświadomili sobie jasną zasadę, że żaden kraj, który sam nie dba o interes i dobro swoich obywateli, który pozwala, by dzieła im się krzywda, nie zasługuje, aby był szanowany przez inne kraje. Członkowie stowarzyszenia odnoszą wrażenie, że Polacy są tam tak zwanymi dziećmi niczymi, gdyż na obczyźnie są dyskryminowani, a od władz polskich nie otrzymują tak bardzo potrzebnego wsparcia.

W traktacie polsko-niemieckim z 17 czerwca 1991 r. nadano wielkie przywileje ludziom żyjącym na terenie RP podającym się za Niemców, nadano im status mniejszości narodowej. Za to trzy miliony Polaków w Niemczech – jak piszą członkowie stowarzyszenia – wydano na pastwę państwa niemieckiego. Traktaty, które godzą w interes własnego państwa i milionów jego obywateli, nie powinny być zawierane, a jeśli tak się już stało, to powinny być one jak najszybciej renegocjowane. Renegocjacja tegoż poniżającego traktatu w oparciu o zasadę wzajemności jest możliwa, zgodnie z zastrzeżeniem w traktacie, co pięć lat.

Członkowie stowarzyszenia proszą polski rząd o każdą możliwą pomoc: finansową, prawną, materialną, polityczną lub jakąkolwiek inną. Chcą jeszcze móc wierzyć, że bycie Polakiem zobowiązuje i coś dla polityków znaczy. Wołają wielkim głosem, że dzieje im się krzywda. Czują się Polakami, chcą mówić po polsku, widywać polskie rodziny, kochać dziadków, wujków, ciotki, kuzynostwo. Ich dzieciom w Niemczech i Austrii odmawia się tego podstawowego prawa człowieka.

Panie Ministrze, jestem przekonana, że ten jeszcze jeden zbiorowy krzyk rozpacz Polaków nie może być pozostawiony bez konkretnego działania. Zapytuję, jakie kroki poczyni pan minister, aby wreszcie Polakom w Niemczech i Austrii przestała się dziać tak niewiarygodna w XXI w. krzywda.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Kolejny raz do mojego biura senatorskiego przybyły pielęgniarki świadczące pielęgniarską opiekę domową w domach pomocy społecznej, prosząc o zainteresowanie się sprawą i pomoc.

Środowisko pielęgniarskie świadczące opiekę domową w DPS jest zaniepokojone sytuacją, w której się obecnie znajduje. Przykładem jest sytuacja grupy pielęgniarek, które od półtora roku są bezpośrednimi realizatorami umów z NFZ w zakresie pielęgniarskiej opieki domowej świadczonej dla pacjentów z domów pomocy społecznej. Aby świadczyć taką pielęgniarską opiekę domową, wiele pielęgniarek założyło własne firmy, podniosło kwalifikacje zawodowe, odpowiednio przygotowało gabinety, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia, co wiązało się z dużymi nakładami finansowymi, a czasami z zaciągnięciem kredytu. Jak się okazuje, pielęgniarki świadczące pielęgniarską opiekę domową pod koniec września otrzymały wypowiedzenia umów z NFZ z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2010 r.

Kolejnym problemem, który pielęgniarki napotykają w realizacji opieki nad pacjentami DPS, są wytyczne zawarte w załączniku do projektu rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie struktury organizacyjnej zespołu opieki długoterminowej w domu pomocy społecznej, sposobów zarządzania nim oraz warunków i trybu jego kontroli.

Zgodnie z ustawą o zawodzie pielęgniarki i położnej z 1996 r., zawody pielęgniarki i położnej są zawodami samodzielnymi. Odpowiednie przygotowanie i kwalifikacje pozwalają im na zawieranie bezpośrednich umów z NFZ. Spełniają one również wymogi podyktowane odrębnymi przepisami prawnymi i zarządzeniem prezesa NFZ.

Rozwiązania prawne, wprowadzone w projekcie rozporządzenia ministra zdrowia, dyskryminują zawód pielęgniarki. (§2. 1. Zespołem kieruje dyrektor domu pomocy społecznej oraz reprezentuje zespół na zewnątrz. 2. Dyrektor domu pomocy określa szczegółowy zakres obowiązków pracowników zespołu, uwzględniając warunki kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. 3. Dyrektor domu pomocy społecznej ustala regulamin organizacyjny zespołu.) Bulwersujące jest dla pielęgniarek to, że dyrektorom DPS proponuje się kierowanie i reprezentowanie zespołów pielęgniarskich.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 17 maja 2000 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby na stanowiskach kierowniczych w zakładach opieki zdrowotnej, to pielęgniarka posiadająca wykształcenie wyższe i dwuletni staż pracy w zawodzie pielęgniarki może być kierownikiem ZOZ. Pielęgniarki oczywiście mogą współpracować z dyrektorami DPS, ale kontraktowanie świadczeń pielęgniarskich należy pozostawić pielęgniarkom, w przeciwnym wypadku rozwiązania proponowane w przedstawionym załączniku do projektu rozporządzenia ministra zdrowia negatywnie wpłyną na realizację opieki i rozwój zawodu pielęgniarki.

W związku z tym zwracam się do pań minister o ustosunkowanie się do przedstawionych problemów, które powstają w związku z wprowadzanymi zmianami w systemie świadczenia opieki domowej w domach pomocy społecznej w zakresie zawierania umów z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent!

W zarządzanym przez panią mieście są ulice: Rabatowa i Radiowa, Radarowa i Radosna, Racjonalizacji i Radłowa, Remontowa i Resorowa, Rezedowa i Reżyserka, Robotnicza i Rejonowa, Rumiana i Rumiankowa, Równa i Ruchliwa. Wiele jest w mieście ulic o nazwach banalnych, przypadkowych, pozbawionych ważnych konotacji. Wśród nazw warszawskich ulic zaczynających się na literę „r” nie można się jednak doszukać ulicy noszącej imię jednego ważnego patrona. Zabrakło ulicy Ronalda Reagana.

To nie tylko jeden z wybitniejszych prezydentów Stanów Zjednoczonych – gdy Reagan zasiadł w fotelu prezydenckim, kraj był pogrąony w recesji, a prezydent doprowadził go do dobrobytu trwającego jeszcze długo po zakończeniu jego kadencji – to także wielki przyjaciel Polski i Polaków i niekwestionowany współtwórca naszej niepodległości. Reaganowska doktryna „pokój przez siłę” oraz realizacja planu tego wielkiego wizjonera i zdecydowanego antykomunisty doprowadziła do rozpadu sowieckiego imperium. Choć w Stanach Zjednoczonych wielu było prezydentów podejmujących działania życzliwe Polsce i Polakom, to jednak tylko Ronald Reagan wyzwolenie naszego kraju i innych narodów Europy Wschodniej spod sowieckiej dominacji uznał za jeden z najważniejszych celów swojej prezydentury. Pomoc materialna dla Solidarności, programy militarne zmuszające ZSRR do inwestycji na samobójczą skalę, zdecydowane sankcje w chwili wprowadzenia stanu wojennego to decyzje prezydenta, które zmierzały do przywrócenia nam wolności.

Zwracam się do pani prezydent z gorącym apelem o naprawienie niedopatrzenia i sprawienie, aby jednej z reprezentacyjnych warszawskich ulic zostało nadane imię Ronalda Reagana. Jesteśmy to winni temu wielkiemu prezydentowi.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Głowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na terenie kraju zawiązują się stowarzyszenia, które planują się przekształcić w lokalne grupy rybackie. Do stowarzyszeń wstępują także właściciele i dzierżawcy wód, którzy mają trudności w zakresie uzyskiwania od powiatowego lekarza weterynarii zaświadczeń o zgłoszeniu prowadzenia działalności w zakresie chowu ryb. Takie zaświadczenie jest wymagane, aby wyżej wymienione osoby mogły zostać uznane za rybaków w myśl rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 29 września 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinna odpowiadać lokalna strategia rozwoju obszarów rybackich, kryteriów wyboru lokalnej grupy rybackiej do realizacji tej strategii oraz wymagań w ramach programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007–2013”. (DzU 2009 nr 162 poz. 1292). Przedstawiciele tworzących się stowarzyszeń zwracają się z wnioskiem o interwencję w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie uznania zaświadczeń wydanych przez powiatowego lekarza weterynarii po dniu 30 września 2009 r., tj. po dniu wejścia w życie wspomnianego wyżej rozporządzenia.

Z przedstawionego mi na piśmie wystąpienia wynika, że osoby prowadzące działalność w zakresie sektora akwakultury, które w myśl ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (tekst jedn.: DzU z 2008 r. nr 213 poz. 1342) i rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia działalności w zakresie sektora akwakultury (DzU z 2008 r. nr 190 poz. 1167) nie zgłosiły powiatowemu lekarzowi weterynarii prowadzenia tej działalności i nie zastosowały się do wymienionej ustawy oraz rozporządzenia, mają dzisiaj świadomość, że naruszyły przepisy prawa. Tworzącym się śródlądowym lokalnym grupom rybackim zależy na tym, aby każdy właściciel (dzierżawca) jeziora (stawu) prowadzący jakąkolwiek działalność w zakresie sektora akwakultury posiadał takie zaświadczenie uzyskane od powiatowego lekarza weterynarii.

Posiadanie i uznanie wspomnianego zaświadczenia spowoduje wzrost wskaźnika rybackości danego obszaru – od którego zależeć będzie wysokość przyznanych grupie środków finansowych – a tym samym poziomu wykorzystania środków Europejskiego Funduszu Rybackiego. Co bardzo ważne, spowoduje to też, że prowadzona działalność zostanie zalegalizowana i doprowadzona do zgodności z obowiązującym stanem prawnym. Kontrola inspekcji weterynaryjnej jest w stanie zapewnić właściwą gospodarkę na naszych akwenach wodnych. Ważne jest, aby do lokalnych grup rybackich przystąpiło jak najwięcej uprawnionych podmiotów. Doprowadzi to do zrównoważonego rozwoju tego sektora, co jest jednym z głównych założeń programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007–2013”.

Szanowny Panie Ministrze! Mając powyższe na względzie, zwracam się do Pana Ministra z takimi zapytaniami.

Czy możliwe jest uznanie zaświadczeń wydanych przez powiatowego lekarza weterynarii po dniu wejścia w życie wspomnianego na wstępie rozporządzenia?

Czy ministerstwo planuje zmianę przedmiotowego rozporządzenia tak, aby umożliwić właścicielom, dzierżawcom jezior i stawów oraz prowadzącym jakąkolwiek działalność w zakresie sektora akwakultury uzyskanie od powiatowego lekarza weterynarii zaświadczeń pozwalających im przystąpić do lokalnej grupy rybackiej?

Proponuję zmianę zapisu §2 ust. 2 rozporządzenia na zapis o następującej treści: „Liczbę podmiotów, o których mowa w ust. 1 pkt 1, 3–5, ustala się na dzień złożenia wniosku na wybór Lokalnej Grupy Rybackiej do realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju Obszarów Rybackich”.

Z poważaniem
Piotr Głowski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego

W związku z prośbą, z jaką zwróciło się do mnie Stowarzyszenie Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Oddział Wojewódzki w Lublinie, proszę o poinformowanie mnie, na jakim etapie znajdują się prace legislacyjne nad ustawą kombatancą obejmującą osoby represjonowane w latach 1956–1989.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymałem bardzo niepokojące informacje dotyczące najbliższej przyszłości 7. Rejonowej Bazy Materiałowej w Stawach (powiat rycki). Z informacji tych wynika, że zgodnie z zamierzeniami Ministerstwa Obrony Narodowej planuje się zintegrowanie aktualnie funkcjonujących baz materiałowych. W skrócie powiem, że rzeczona integracja spowoduje rozformowanie komendy bazy oraz włączenie do nowo tworzonej regionalnych baz logistycznych.

Na wypadek, gdyby miało do tego dojść, powiem, że za utworzeniem Regionalnej Bazy Logistycznej w Stawach przemawiają przede wszystkim, i to wyjątkowo mocno, względy społeczne. Rezygnacja z umiejscowienia w Stawach regionalnej bazy logistycznej, a w konsekwencji likwidacja tamtejszej jednostki wojskowej oznaczałoby katastrofę społeczną dla powiatu ryckiego. Łącznie w 7. Rejonowej Bazie Materiałowej pracuje obecnie około ośmiuset osób. W powiecie ryckim trudno znaleźć zakład pracy, który byłby w stanie przyjąć taką liczbę pracowników. Za lokalizacją regionalnej bazy logistycznej w Stawach przemawia również doskonałe położenie – bliskość lotniska w Dęblinie oraz lądowych szlaków komunikacyjnych.

Proszę o poinformowanie, jakie działania zamierza podjąć Pan Minister, aby ten ogromny potencjał przemysłu i logistyki wojskowej, jaki znajduje się w Stawach koło Dęblina, pozostał zintegrowany i aby nie został wyprowadzony z obecnego miejsca.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha oraz do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Bardzo proszę o poinformowanie, jakie przyczyny sprawiły, że polskie siły zbrojne nie umieściły produkowanego w Lublinie samochodu marki Honker w pakiecie sprzętu niezbędnego do pozyskania dla zabezpieczenia funkcjonowania wojska. Z informacji, jakie uzyskałem, wynika, że zakup honkera nie został ujęty w „Planie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach 2009–2010”.

Taka sytuacja musi bardzo dziwić w kontekście tego, że na wyposażeniu sił zbrojnych znajduje się obecnie tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt honkerów, we wszystkich dostępnych wersjach. Tylko w ubiegłym roku MON zamówiło ich blisko sto siedemdziesiąt. Brak zamówień MON doprowadzi w konsekwencji lubelską fabrykę, która dopiero co wznowiła produkcję pojazdów, do bankructwa.

Szanowny Panie Ministrze, Lubelska Fabryka Samochodów posiada bardzo długą tradycję, jeśli chodzi o produkcję samochodów. Byłoby czymś wysoce niewskazanym, aby brak zamówień doprowadził do jej upadku. Byłby to bardzo duży wstrząs dla lokalnej gospodarki i polityki społecznej, albowiem tych zakładów w województwie lubelskim zbyt dużo już upadło.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym się odnieść do odpowiedzi ministra środowiska na moje oświadczenie w sprawie prawa łowieckiego.

Otóż w swoim piśmie, przygotowanym z upoważnienia ministra przez podsekretarza stanu, głównego konserwatora przyrody, pana Janusza Zaleskiego, ministerstwo stwierdza między innymi: „Ustawa – Prawo o stowarzyszeniach przewiduje ściśle określone instrumenty nadzoru nad Polskim Związkiem Łowieckim, w tym uchylenie każdej uchwały niezgodnej z prawem lub statutem na wniosek organu nadzorującego (w tym przypadku ministra środowiska). Należy stwierdzić, że obowiązujące rozwiązania prawne gwarantują właściwy nadzór nad Polskim Związkiem Łowieckim”. I dalej czytamy w piśmie ministra: „W zasadzie regułą jest, że uchwały stowarzyszeń nie podlegają kontroli sądowej, z wyjątkiem zainicjowanych w trybie nadzoru przez organ nadzorczy”.

Panie Ministrze! Wszystko to prawda i wszystko się zgadza poza jednym faktem. Otóż Polski Związek Łowiecki nie jest stowarzyszeniem. PZŁ nie funkcjonuje jako zwykle stowarzyszenie, lecz powierzone mu są określone zadania o charakterze publicznoadministracyjnym. Przykro mi to mówić, ale przykładów świadczących o tym, że nadzór ministra środowiska jest fikcyjny, gdyż organ nadzorczy toleruje bezpośrednio sprzeczność uchwał Naczelnej Rady Łowieckiej ze statutem PZŁ, jest bez liku.

Napisał pan też, że „Dominującym poglądem w literaturze jest podkreślenie właściwego porządku prawnego w zakresie funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego”. Otóż Biuro Analiz Sejmowych w dniu 3 listopada 2008 r. wydało informację dotyczącą funkcjonowania podmiotów powołanych na podstawie ustawy o fundacjach, ustawy o stowarzyszeniach, przepisów szczególnych bądź osobnych ustaw, które zostały wyposażone lub korzystają z majątku Skarbu Państwa. Takim podmiotem jest, powołany ustawą – Prawo łowieckie, Polski Związek Łowiecki. Autorzy opinii powołują się na liczne przykłady z literatury, z komentarzy do prawa łowieckiego. Jedynym odesłaniem do ustawy o stowarzyszeniach zawartym w prawie łowieckim jest art. 35a. Oto treść tego artykułu: ust. 1. Nadzór nad działalnością Polskiego Związku Łowieckiego sprawuje minister właściwy do spraw środowiska; ust. 2. Przepisy ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach regulujące zasady nadzoru nad stowarzyszeniami stosuje się odpowiednio do nadzoru nad działalnością Polskiego Związku Łowieckiego.

Dlatego też w przywołanej przeze mnie wcześniej opinii czytamy: „Ogólny opis ustawowy, pozostawienie znacznej swobody związkowi w kształtowaniu jego ustroju i sposobu działania, a także wąski zakres stosowania ustawy o stowarzyszeniach skłaniają niektórych autorów do postawienia tezy, że PZŁ nie jest stowarzyszeniem. (...) Uważa się, że jest on w istocie przedłużeniem państwowej administracji łowieckiej”.

Komentatorzy prawa łowieckiego wskazują na rzeczywistą bezsilność organu nadzorującego wobec PZŁ. Przede wszystkim związek nie może być zlikwidowany. Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie mówię, że powinien być zlikwidowany, stwierdzam fakt, że według obecnego prawa związek nie może być zlikwidowany orzeczeniem sądowym, a to jest podstawowy instrument, którym może posługiwać się organ nadzoru w przypadku niezgodnej z prawem działalności stowarzyszenia. Minister może, owszem, żądać odpisów uchwał walnych zgromadzeń i niezbędnych wyjaśnień, a w razie niespełnienia wymogów statutu lub działalności niezgodnej z prawem może udzielić ostrzeżenia lub skierować sprawę do sądu. Pytanie tylko do którego sądu, skoro statut nie jest nigdzie rejestrowany.

Statut każdego stowarzyszenia powinien być rejestrowany w sądzie, ale w przypadku PZŁ mamy do czynienia ze zrzeczeniem i w związku z tym dotyczą go inne przepisy prawa. A statut PZŁ też powinien być rejestrowany w sądzie i sprawdzany pod kątem zgodności z ustawą.

Przepraszam, że się powtarzam, ale nadal uważam, że i prawo łowieckie, i statut PZŁ nie zapewniają właściwego funkcjonowania związku. Szeregowy myśliwy odseparowany jest od władz grubym murem.

Ministerstwo stwierdza, że obecne rozwiązania prawne gwarantują właściwy nadzór nad PZŁ. Nie zgadzam się! Tak nie jest! Podam przykład.

Myśliwy został wykluczony z koła za rzekome niekoleżeństwo (tu zaznaczam, że niekoleżeńskość to bardzo szerokie pojęcie w rozumieniu niektórych potraktowanych niekoleżeńsko władz), objawiające się ujawnieniem organom ścigania nieprawidłowości, jakich mieli dopuszczać się członkowie koła.

Uchwała o wykluczeniu została jednak uchylona w trybie odwoławczym przez zarząd okręgowy i tym samym procedura została wyczerpana, a sprawa prawomocnie zamknięta.

Tymczasem zarząd główny, reagując na pismo koła, w trybie nadzoru uchylił uchwałę zarządu okręgowego, mimo że nie była ona ani sprzeczna z prawem, ani ze statutem PZŁ, a więc nie mogła się kwalifikować do uchylenia przez organ nadzorujący w myśl art. 33 ust. 5 prawa łowieckiego i §173 ust. 2 statutu PZŁ. Uchylając uchwałę, ZG PZŁ przekroczył swoje kompetencje ze szkodą dla myśliwego, którego nawet nie wysłuchał, mimo że mu to gwarantuje §9 ust. 1 pkt 3 statutu PZŁ.

Naczelna Rada Łowiecka utrzymała tę uchwałę w mocy, a jej ostatecznym skutkiem stało się ponowne wykluczenie myśliwego z koła, na tych samych podstawach co wcześniej. Minister środowiska nie dopatrzył się jednak w postępowaniu PZŁ żadnych nieprawidłowości. Dla szeregowego myśliwego to jak walka z wiatrakami.

Inny przykład. W 2000 r. ówczesny minister środowiska skierował do prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁ uwagi do statutu PZŁ, między innymi wykazał niezgodność statutu z ustawą – Prawo łowieckie. Powołując się na rolę organu nadzorującego, minister poprosił o przedstawienie wyjaśnień oraz propozycji dotyczących trybu i terminu usunięcia uchybień statutu. W odpowiedzi Komisja Prawno-Ekonomiczna NRŁ skrytykowała uwagi ministra i reasumując, stwierdziła, że zastrzeżenia do postanowień statutu PZŁ można podzielić w niewielkiej tylko części. W efekcie PZŁ uwag ministra, organu nadzorującego, nie uwzględniło, mimo że przepisy ustawy mają wyższą moc prawną niż przepisy statutu. Na wniosek ministra środowiska, jako organu nadzorującego, nie zrobiono nic, aby statut dostosować do ustawy.

Czy w świetle przytoczonych faktów nadal Pan Minister uważa, że kwestii spornych i nieprawidłowości w prawie łowieckim nie ma?

Z poważaniem
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z planowanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmianami w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego, obejmującymi likwidację części sądów rejonowych zaplanowaną na styczeń 2010 r., pragnę zasygnalizować obawy zgłoszone przez pracowników Sądu Rejonowego w Olecku.

W odpowiedzi na moje poprzednie oświadczenie dotyczące planów likwidacji poszczególnych sądów grodzkich w województwie warmińsko-mazurskim (oświadczenie z dnia 31 lipca 2009 r. nr BPS/DSK-043-1903/09) otrzymałem informacje o działaniu zespołu do spraw racjonalizacji struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego i powszechnych jednostek prokuratury, który wstępnie ustalił, iż z dniem 1 stycznia 2010 r. zlikwidowane zostaną wydziały grodzkie z siedzibami w Elblągu, Giżycku, Morągu, Olsztynie oraz Węgorzewie.

Pracownicy Sądu Rejonowego w Olecku wyrażają obawy dotyczące ich przyszłości. Niepewność wynikająca z braku konkretnych informacji negatywnie wpływa na środowisko lokalne. Wśród mieszkańców regionu istnieje pewność, iż koszty społeczne planowanej reformy sądownictwa będą dotkliwe. Konieczność dojazdu do najbliższego sądu wiązać się będzie nie tylko z poniesieniem kosztów, ale również z ograniczeniem dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego też kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Jakie zasady funkcjonowania zamiejscowych placówek sądów rejonowych planuje wprowadzić ministerstwo od stycznia 2010 r.?

2. Jakie dotychczasowe wydziały pozostaną w miastach na Warmii i Mazurach?

3. Czy pracownicy likwidowanych wydziałów sądów rejonowych otrzymają gwarancję zatrudnienia w najbliższych placówkach wymiaru sprawiedliwości?

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z zapowiadaną przez Pański resort reformą systemu sądownictwa w Polsce, w ramach której – według zapowiedzi medialnych – miałyby dojść do likwidacji około stu istniejących sądów rejonowych, docierają do mnie niepokojące informacje z prasy regionalnej, jak też ze strony samorządów gminnych oraz samorządu powiatowego, iż w ramach tej reformy rzekomo planowana jest likwidacja Sądu Rejonowego w Węgrowie. Perspektywa utrudnienia siedemdziesięciu tysiącom mieszkańców powiatu węgrowskiego dostępu do sądu budzi duże zaniepokojenie społeczne oraz niezrozumienie przesłanek tego rzekomego zamiaru Ministerstwa Sprawiedliwości. Podzielam w pełni to zaniepokojenie.

Sąd Rejonowy w Węgrowie powstał w latach powojennych, a więc funkcjonuje nieprzerwanie od ponad 60 lat i obejmuje swoją właściwością teren powiatu węgrowskiego, a przez okres niemal 15 lat obejmował swoją właściwością również teren obecnego powiatu sokołowskiego. W okresie funkcjonowania Sądu Rejonowego w Węgrowie wielu spośród orzekających tutaj sędziów awansowało do wyższych instancji, w tym także do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wielu sędziów – nie tylko zatrudnionych w Sądzie Rejonowym w Węgrowie – zamieszkuje na stałe w miejscowości będącej siedzibą sądu, tworząc wysoce profesjonalne i doświadzone zawodowo środowisko sędziowskie. Kadra urzędnicza Sądu Rejonowego w Węgrowie w zdecydowanej większości posiada wyższe wykształcenie.

W mojej ocenie – jako mieszkańca powiatu węgrowskiego – Sąd Rejonowy w Węgrowie działa sprawnie i cieszy się szacunkiem społecznym. Dowodem na to jest fakt włączenia, już w 2004 r., Sądu Rejonowego w Węgrowie do elektronicznego systemu nowej księgi wieczystej. Dowodem akceptacji społecznej mieszkańców dla funkcjonowania Sądu Rejonowego w Węgrowie była partycypacja finansowa samorządu terytorialnego w pozyskaniu w 1996 r. nowoczesnej siedziby dla Sądu Rejonowego w Węgrowie. Nowa siedziba sądu od 2001 r. mieści się w budynku o powierzchni około 4 tysięcy m² i posiada osiem sal rozpraw w pełni skomputeryzowanych, z dostępem do internetu i systemu informacji prawnej. Przy każdej z sal rozpraw znajduje się pokój narad oraz pokój przesłuchań świadków. Jedna z sal rozpraw spełnia wymogi dotyczące rozpoznawania spraw o zwiększonym zagrożeniu bezpieczeństwa. Budynek Sądu Rejonowego w Węgrowie jest przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych – posiada specjalne podjazdy, windy i toalety, które umożliwiają poruszanie się na wózkach inwalidzkich. Obiekt jest ogrodzony, wyposażony w system telewizji przemysłowej, w bramkę do wykrywania metalu oraz w rentgenowski prześwietlacz metali. Posiada również system czujek przeciwpożarowych i antywłamaniowych. Niezwykle istotne dla obsługi mieszkańców powiatu węgrowskiego jest posiadanie przez sąd przestronnego parkingu na mniej więcej czterdzieści miejsc postojowych. Budżet państwa oraz budżet samorządu terytorialnego wydatkowały wielomilionowe kwoty na powstanie tak nowoczesnej siedziby Sądu Rejonowego w Węgrowie.

Byłoby niewybaczalną niegospodarnością zmarnowanie tak dużych środków budżetowych wskutek likwidacji Sądu Rejonowego w Węgrowie.

Ze względu na powyższe zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Na podstawie jakich kryteriów Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza dokonywać likwidacji tak wielu spośród istniejących sądów rejonowych?
2. Jaki jest cel przeprowadzenia tak wrażliwej społecznie reformy, skutkującej utrudnieniem dostępu obywateli do wymiaru sprawiedliwości?
3. Czy rzeczywiście Ministerstwo Sprawiedliwości ma zamiar zlikwidować Sąd Rejonowy w Węgrowie? Jeżeli tak, to dlaczego?

Z poważaniem
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Moje głębokie zaniepokojenie – jako mieszkańca polskiej wsi, częstokroć korzystającego z usług punktów aptecznych – budzą doniesienia medialne o zamiarze kierowanego przez panią resortu zdrowia, by całkowicie zlikwidować do 2012 r. wszystkich tysięcy sto czternaście punktów aptecznych oraz ograniczyć do tej daty sprzedaż w punktach aptecznych do suplementów diety i kosmetyków. Temu niezwykle szkodliwemu społecznie i ekonomicznie – według zgodnej opinii środowiska farmaceutów prowadzących punkty apteczne – rzekomemu zamiarowi Ministerstwa Zdrowia służą dwa rozporządzenia Pani Minister: rozporządzenie z dnia 6 października 2009 r. w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu pozaaptecznego oraz w punktach aptecznych, oraz poprzedzające je rozporządzenie z dnia 11 września 2009 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 2 lutego 2009 r. w sprawie kryteriów klasyfikacji produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz w punktach aptecznych. W tych rozporządzeniach wyłączono ze sprzedaży w punktach aptecznych produkty, które częstokroć są ogólnodostępne w sklepach spożywczych i na stacjach benzynowych takie, jak na przykład Gripex, Ibuprom Zatoki, Modafen, Validol, mleka w proszku dla małych dzieci et cetera. I to pomimo faktu, iż zezwolenia na prowadzenie punktów aptecznych wydaje ten sam nadzór farmaceutyczny, który wydaje koncesje aptekom. Niektóre leki można sprzedawać w większych dawkach, nie można zaś w mniejszych. Inne można sprzedawać w postaci kremu, zaś w postaci maści już nie.

W opublikowanym wykazie produktów leczniczych dopuszczonych do sprzedaży w punktach aptecznych Ministerstwo Zdrowia, posługując się nazwami handlowymi produktów leczniczych, w bezprawny sposób faworyzuje jednych producentów, zaś dyskryminuje innych producentów. W tym miejscu mogą się pojawić uzasadnione podejrzenia co do bezstronności kierowanego przez panią resortu, zwłaszcza w kontekście niedawno ujawnionej afery hazardowej. Pojawiają się również zarzuty medialne o uleganie przez Panią Minister wpływom lobby aptekarskiego, w którego interesie ekonomicznym leży ograniczenie konkurencji ze strony punktów aptecznych.

Niewątpliwie najważniejszą rolą punktów aptecznych na terenie wiejskim jest niesienie pierwszej pomocy, zapewnienie szybkiego dostępu do produktów leczniczych i współpraca z lokalnymi ośrodkami zdrowia, która umożliwia lekarzom prowadzenie odpowiedniej profilaktyki zdrowotnej i skutecznego leczenia. Perspektywa utrudnienia dostępu do leków i produktów leczniczych dla ludności wiejskiej poprzez likwidację punktów aptecznych budzi duże zaniepokojenie społeczne głównie mieszkańców Polski Wschodniej oraz niezrozumienie przesłanek rzekomego zamiaru Ministerstwa Zdrowia zupełnej likwidacji punktów aptecznych.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

1. Jakie były przesłanki wydania przedmiotowych rozporządzeń ograniczających w praktyce działalność punktów aptecznych?

2. Dlaczego wykaz zawarty w pani rozporządzeniu ma charakter listy pozytywnej, co oznacza dopuszczenie do sprzedaży w punktach aptecznych wyłącznie produktów w nim uwzględnionych, zamiast mieć charakter listy negatywnej, zawierającej wykaz produktów leczniczych, których sprzedaż w punktach aptecznych jest zabroniona? Moim zdaniem, skonstruowanie takiej listy negatywnej byłoby łatwiejsze i budziłoby znacznie mniej kontrowersji. Przecież co nie jest zabronione, winno być dozwolone.

3. Czy zamierza Pani Minister skorygować przedmiotowe rozporządzenia w taki sposób, aby umożliwić dalsze funkcjonowanie punktom aptecznym? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Z poważaniem
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Jako reprezentant regionu łódzkiego pragnę złożyć na ręce Pana Ministra wyrazy podziękowania za podjęcie strategicznej decyzji dotyczącej umiejscowienia bazy dydaktycznej przeznaczonej do kształcenia lekarzy wojskowych na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Decyzja o takiej właśnie lokalizacji szkolenia lekarzy wojskowych jest naturalną kontynuacją wielopokoleniowej tradycji Wojskowej Akademii Medycznej, której dziedzictwo z dumą podtrzymuje Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Wydaje się, że uczelnia ta, jak żadna inna, dysponuje doświadczeniem, kadrą i zapleczem klinicznym umożliwiającym organizację studiów dla przyszłych lekarzy w mundurach. Stanowi znakomite miejsce dla rozwoju potencjału wiedzy lekarzy wojskowych zarówno na etapie kształcenia przeddyplomowego, jak i specjalistycznych kursów doskonalących dla lekarzy wojskowych w ramach NATO.

Jednocześnie zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o zabezpieczenie środków finansowych z przeznaczeniem na utworzenie struktur służących szkoleniu studentów w ramach Fakultetu Wojskowo-Lekarskiego na łódzkiej uczelni. Dzięki temu powstanie realna możliwość prawidłowego przygotowania absolwentów studiów medycznych do profesjonalnej służby w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwracam się także z uprzejmą prośbą o przedstawienie propozycji terminarza zadań związanych z tworzeniem struktur naboru na Wydział Wojskowo-Lekarski Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Pragnę podkreślić, iż wyrażone przeze mnie w niniejszym piśmie stanowisko reprezentuje opinię wszystkich parlamentarzystów regionu łódzkiego.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o zainteresowanie problemem pacjentów wymagających stałego stosowania respiratora z powodu przewlekłej niewydolności oddechowej w przypadku, kiedy w całym województwie nie ma żadnego domu pomocy społecznej, który mógłby ich przyjąć.

Problemem tym oraz propozycją jego rozwiązania zainteresował mnie lekarz z dwudziestoczteroletnim stażem, ordynator Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii Szpitala Miejskiego w Gnieźnie.

Dzięki nowoczesnej aparaturze można przedłużyć życie pacjentom wymagającym protezowania niektórych układów. Można również dzięki takiej aparaturze wyprowadzić tych chorych ze szpitala do domu. Problem pojawia się wtedy, gdy osoba chora jest samotna albo warunki domowe uniemożliwiają jej powrót do domu.

Na sześciolóżkowym oddziale gnieźnieńskiego szpitala od blisko dwóch lat przebywa z powodu przewlekłej niewydolności oddechowej sześćdziesięcioletnia samotna kobieta. W całej Wielkopolsce nie ma żadnego domu pomocy społecznej, który przyjąłby wentylowaną pacjentkę. Przedstawiciel NFZ zaproponował DPS w Bielawie koło Warszawy. Wysłanie pacjentki kilkaset kilometrów od domu uniemożliwiłoby jej jednak dotychczasowy systematyczny kontakt z pracującą siostrą.

Ostatnio na oddział trafił czterdziestosześcioletni pacjent (z postępującym zanikiem mięśni), który został przygotowany do wentylacji domowej. Okazało się, niestety, że nie ma możliwości powrotu chorego do domu. Nie ma też możliwości utrzymywania regularnych kontaktów z rodziną w przypadku umieszczenia go w odległej Bielawie.

Oddział leczy około dwustu pięćdziesięciu pacjentów rocznie. Wyłączenie już jednego łóżka z sześciu stanowi nie lada problem, a wyłączenie drugiego jest wręcz niemożliwe.

Najprostszym rozwiązaniem byłaby możliwość sfinansowania pobytu tych pacjentów w szpitalnym ZOL, by prowadzić tam wentylację domową w ramach kontraktu z NFZ. Niestety, dziś nie jest możliwe łączenie dwóch procedur w ramach kontraktu z NFZ.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o znalezienie dla tych pacjentów najlepszego rozwiązania, które tak naprawdę byłoby tańsze niż to dzisiejsze, a także bardziej humanitarne niż propozycja wysyłania ich kilkaset kilometrów od domu i bliskich.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Czy w związku z obniżającym się w wyniku kryzysu poziomem przychodów własnych gmin i powiatów, jak również cięć dokonywanych przez wojewodę, np. w formie ograniczeń dotacji przekazywanych samorządom na realizację zadań wynikających z ustawy o pomocy społecznej, Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje podjęcie działań legislacyjnych zmierzających do przesunięcia terminu wypłat dodatku uzupełniającego dla nauczycieli bądź zmiany przepisów zawartych w art. 30a i 30b ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (DzU z 2006 r. nr 97 poz. 674 z późn. zm.) zobowiązujących jednostki samorządu terytorialnego do wypłacania średnich wynagrodzeń nauczycieli według poszczególnych stopni awansu zawodowego odpowiadających średnim określonym w art. 30 ust. 3 Karty Nauczyciela tak, by samorządy mogły wywiązać się z obowiązku, jaki nałożył na nie ustawodawca?

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwiększająca się liczba profesjonalnie funkcjonujących oczyszczalni ścieków na terenie kraju powoduje systematyczny wzrost ilości powstających w procesie oczyszczania komunalnych osadów ściekowych. Rodzi to poważne problemy z ich bezpiecznym dla środowiska zagospodarowaniem. Sytuacja wymaga zatem podjęcia pilnych działań mających na celu zapobieżenie nieprawidłowemu stosowaniu tych osadów, zwłaszcza w rolnictwie. Płynące ze strony społeczności lokalnych sygnały są bardzo niepokojące. Lawinowo narasta liczba przypadków magazynowania osadów ściekowych w formie przyzmi na terenach rolnych – często ma ono miejsce przez długi okres i jest bardzo uciążliwe ze względu na zapach oraz powoduje zanieczyszczenie przyległych obszarów odciekami.

Czy w zaistniałej sytuacji nie należałoby podjąć pilnych prac legislacyjnych mających na celu usunięcie luk w przepisach regulujących postępowanie z osadami ściekowymi? Konieczne wydaje się wprowadzenie do ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach definicji ustabilizowanych osadów ściekowych. Brak jednoznacznych ram prawnych pozwalających określić, kiedy mamy do czynienia z ustabilizowanym osadem ściekowym, umożliwia nielegalne stosowanie osadów nieustabilizowanych na terenach rolnych i skutecznie blokuje prawne metody zahamowania tego procederu.

Innym zagadnieniem jest konieczność objęcia pojęciem szkody w środowisku wszystkich ewentualnych szkód spowodowanych nieprawidłowym stosowaniem osadów ściekowych w rolnictwie. W chwili obecnej, zgodnie z art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, stosowanie komunalnych osadów ściekowych w rolnictwie (poza przypadkami negatywnego oddziaływania na gatunki chronione lub chronione siedliska przyrodnicze) nie jest objęte jej przepisami. Wynika to z faktu, iż, zgodnie z przepisami ustawy o odpadach, nie wymaga ono zezwoleń na prowadzenie odzysku odpadów, nie podlega zwolnieniom z konieczności uzyskania zezwolenia na podstawie art. 31 cytowanej ustawy ani też wpisowi do rejestru na podstawie art. 33 ust. 5 tej ustawy.

Poddaję pod rozagę objęcie stosowania komunalnych osadów ściekowych w rolnictwie obowiązkiem uzyskania zezwolenia na odzysk odpadów.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Pani Ministrze!

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na kwestię ewentualnej odpowiedzialności karnej kursantów w tzw. szkołach nauki jazdy.

W listopadzie przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim odbędzie się kolejna rozprawa w sprawie byłej kursantki szkoły nauki jazdy. Osoba ta została oskarżona o nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego. Przed dwoma laty, jadąc samochodem szkoleniowym, wpadła w poślizg i czołowo zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwka pojazdem. W wyniku zderzenia zginęły dwie osoby. W ocenie prokuratora za brakiem winy uczestniczki kursu nauki jazdy nie przemawiał nawet fakt, że auto nie było przygotowane do złych warunków pogodowych (auto letnie opony, przy czym nie ma prawnego wymogu dostosowania ogumienia pojazdów do warunków pogodowych) i jechały w nim dwie dodatkowe osoby.

Kodeks karny i prawo o ruchu drogowym nie rozstrzygają klarownie, kto ponosi odpowiedzialność za wypadek drogowy spowodowany przez kursanta szkoły nauki jazdy. O winie kierującego ostatecznie rozstrzyga na podstawie zebranego materiału dowodowego sąd, biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia i zachowanie instruktora.

Szkolenie kursantów z ruchu drogowego poprzedza jedynie wykład dotyczący przepisów ruchu drogowego, co należy uznać za niewystarczające przygotowanie do tego, by poprawnie funkcjonować w takim ruchu. Wobec tego chciałbym, by Pan Minister wypowiedział się co do opisanego stanu faktycznego i zajął stanowisko w sprawie ewentualnego uszczegółowienia zasad odpowiedzialności za wykroczenia w ruchu drogowym i odpowiedzialności karnej związanej z uczestnictwem w ruchu drogowym kursantów.

Z poważaniem
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Na moje ręce zostało skierowane stanowisko burmistrza Halinowa, dotyczące prośby o podjęcie działań legislacyjnych umożliwiających wprowadzenie przez rady gminne systemowych, obligatoryjnych zasad gospodarowania odpadami.

W uzasadnieniu czytamy.

Na terenie miasta i gminy Halinów występują liczne przypadki zaśmiecania odpadami komunalnymi terenów zieleni miejskiej, podrzucania śmieci do przyulicznych koszy oraz do okolicznych lasów. Z tego powodu zależałoby mi na skutecznym i radykalnym uregulowaniu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie całej gminy Halinów poprzez zastosowanie takich samych narzędzi i mechanizmów zarządzania, jakie posiadają gminy w innych krajach Unii Europejskiej.

Proponuję wprowadzić korzystne dla gminy i mieszkańców rozwiązania:

- ujednoczyć i zmniejszyć koszty w przeliczeniu na jednego mieszkańca;
- zlikwidować zjawisko podrzucania śmieci do śmietniczek ulicznych, pojemników na selektywną zbiórkę lub pojemników przy budynkach wielorodzinnych;
- ograniczyć do minimum proceder spalania odpadów komunalnych w piecach c.o.;
- zlikwidować przyczyny powstawania tzw. dzikich wysypisk;
- wprowadzić powszechną segregację odpadów w zakresie plastiku, papieru, szkła i puszek;
- doprowadzić do sytuacji, w ramach której odpady komunalne wywożone byłyby z każdej posesji w ilości rzeczywistej, w jakiej powstają w gospodarstwach domowych.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy resort, którym Pan kieruje, rozważy podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia proponowanych rozwiązań.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uchwalona przez Sejm RP ustawa o finansach publicznych i ustawa wprowadzająca przewidują, że do końca 2010 roku zlikwidowane zostaną wszystkie państwowe zakłady budżetowe oraz gospodarstwa pomocnicze państwowych i samorządowych jednostek budżetowych.

Nowa regulacja budzi coraz więcej wątpliwości wśród przedstawicieli związków zawodowych i ekspertów. Proponowane zmiany obejmą aż 90 tysięcy pracowników, którym rząd nie gwarantuje miejsc pracy. Zadania likwidowanych jednostek przejmą nowe agencje wykonawcze i instytucje gospodarki budżetowej. Skutkiem tego będzie przeniesienie usług na rynek prywatny, gdzie spóki rządzą się kryterium zysku.

Niezasadny jest argument o rzekomej nierentowności gospodarstw pomocniczych. Z opublikowanego przez Najwyższą Izbę Kontroli raportu wynika, że gospodarstwa zrealizowały relatywnie największe wpływy do budżetu z nadwyżki finansowej. Jeśli zaś chodzi o gospodarstwa nieprzynoszące zysku, to obecna ustawa o finansach publicznych pozwala wojewodom decydować o ich likwidacji. Tak więc nowa regulacja w tym zakresie nie jest zasadna.

Eksperci apelują, że powołane instytucje będą miały bardzo rozbudowaną strukturę, a zysk przez nie osiągnąy pozostanie do ich dyspozycji. Oznacza to, że do budżetu mogą nie trafić żadne wpływy z działalności nowych jednostek.

W sytuacji kryzysu gospodarczego i rosnącego bezrobocia proponowane przez rząd zmiany nie są uzasadnione i będą pociągały za sobą dodatkowe wydatki. Istnieje bardzo duże ryzyko, że setki osób pozostaną bez pracy, a budżet państwa poniesie z tego tytułu znaczne straty.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wsłuchanie się w głos ekspertów i rozważenie możliwości odstąpienia od likwidacji gospodarstw pomocniczych i zakładów budżetowych.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pogłębiający się kryzys gospodarczy staje się coraz dotkliwiej odczuwalny. Jego skutki negatywnie odbijają się na pracy urzędów marszałkowskich oraz samorządów niższego szczebla, które borykają się z coraz większymi problemami finansowymi.

Jak zostałem poinformowany, sytuacja finansowa województwa mazowieckiego jest krytyczna. Kryzys gospodarczy spowodował znaczny spadek dochodów podatkowych, a wpłaty wyrównawcze, zwane „jano-sikowym”, z roku na rok rosną. Obowiązujący system wpłat jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą samodzielności finansowej samorządu i godzi w ideę samorządności.

Coraz istotniejszym problemem staje się brak równowagi w rozwoju poszczególnych subregionów w stosunku do Warszawy. Niestety, obecny poziom zadłużenia oraz stały wzrost należności przekazywanych do budżetu państwa stawiają samorząd województwa mazowieckiego przed koniecznością rozciągnięcia w czasie realizacji zadań zapisanych w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym Samorządu Województwa Mazowieckiego, a nawet rezygnacji z tych zadań. Spowolni to proces realizacji wielu przedsięwzięć i spowoduje, że znaczna część inwestycji zostanie sfinalizowana dopiero po roku 2021.

Biorąc powyższe pod uwagę, proponuje się zmianę systemu wpłat w taki sposób, by każdy region miał odpowiednio zagwarantowany poziom dochodów.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o uważne przeanalizowanie zaistniałej sytuacji i rozważenie możliwości wprowadzenia niezbędnych zmian. Dualizm Mazowsza niesie za sobą szereg konsekwencji, które skutkują przewagą procesów migracji z terenów uboższych nad zjawiskiem rozwoju i rozprzestrzeniania się miasta stołecznego Warszawy na pozostałą część województwa mazowieckiego.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z informacją medialną dotyczącą powołania na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego pana Tomasza Mironczuka, poprzednio zatrudnionego na stanowisku wiceprezesa banku PKO BP, proszę o odpowiedź na poniższe pytania.

1. Czy przy powołaniu na stanowisko prezesa BGK pana Tomasza Mironczuka nie złamano zasad konkurencji w związku z jego poprzednią pracą w PKO BP?

2. Kiedy zapadła decyzja o powołaniu go na stanowisko prezesa BGK, kiedy PKO BP ewentualnie zwolniło go z zakazu konkurencji?

3. Czy nie doszło do złamania prawa przy powołaniu na stanowisko prezesa BGK pana Tomasza Mironczuka?

4. Kto personalnie ponosi odpowiedzialność za rekomendowanie i powołanie pana Tomasza Mironczuka na stanowisko prezesa BGK?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Czy w związku ze złym stanem technicznym gazociągu, którym Polska importuje gaz z Rosji przez Ukrainę, istnieje ryzyko deficytu gazu w naszym kraju?

Zaniechanie modernizacji gazociągu biegnącego przez Ukrainę, a dostarczającego gaz z Rosji na terytorium Polski, może doprowadzić do realnego zagrożenia dostaw od jednego z najważniejszych dla Polski dostawców gazu. Rocznie Polska sprowadza za pomocą tego gazociągu 4 miliardy m³ gazu, co stanowi ponad 25% potrzebnego Polsce gazu.

Przedstawione przez Ukrainę plany modernizacji sieci gazociągowej z pominięciem gazociągu doprowadzającego gaz do Polski uzyskały akceptację i wsparcie finansowe Komisji Europejskiej, można więc przypuszczać, że nasz gazociąg nie jest traktowany perspektywicznie. Czy zatem rząd RP przygotowuje plany alternatywne w przypadku ewentualnych utrudnień w dostawie gazu?

Wobec wymienionych faktów proszę o odpowiedź na poniższe pytania.

1. Czy istnieje ryzyko deficytu gazu w związku ze złym stanem technicznym gazociągów, przez które dostarczanych jest do Polski około 4 miliardów m³ gazu ziemnego?

2. Jakie są informacje dotyczące złego stanu technicznego gazociągów doprowadzających gaz ziemny oraz braku zainteresowania Ukrainy i Unii Europejskiej remontem wymienionego gazociągu?

3. Jakie działania zostały podjęte przez rząd RP celem złagodzenia ewentualnych trudności w dostawie gazu do Polski i zapobieżenia tym trudnościom?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z informacjami medialnymi, które pojawiły się we wrześniu br., o sprowadzeniu na obszar Polski 200 ton wyprodukowanego w Szwecji w latach osiemdziesiątych mięsa w puszkach, które było wykorzystywane przez bliżej nieokreślony czas do konsumpcji w produktach garmażeryjnych trafiających między innymi do szkół, przedszkoli i szpitali, proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jakie działania po stwierdzeniu obecności ponaddwudziestopięcioletniego mięsa podjęły centralne służby sanepidu i Ministerstwa Zdrowia? Czy działania te miały charakter lokalny, czy dotyczyły całego kraju?
2. Czy ustalono konkretnych odbiorców, którzy przetwarzali to mięso oraz wprowadzali je na rynek?
3. Czy rozważano wycofanie z rynku tego mięsa, a jeżeli tak, to kiedy podjęto takie działanie?
4. Czy został ustalony okres wprowadzenia na rynek tego mięsa oraz jego przetworów?
5. Jakie działania zapobiegające podjął rząd RP, aby taka sytuacja się nie powtórzyła?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pragnę przedstawić Pani Minister problem, z jakim borykają się osoby niepełnosprawne dotknięte nieodwracalną wadą słuchu, starające się o refundację na zakup aparatu słuchowego, który jest im niezbędny do prawidłowego funkcjonowania zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Osobom tym przysługuje prawo do ubiegania się o wsparcie udzielane ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Pomoc taka przysługuje choremu co pięć lat i wiele osób z uszkodzeniem słuchu regularnie się o nią ubiega.

W celu dopełnienia formalności przede wszystkim konieczna jest wizyta u lekarza pierwszego kontaktu, który wydaje skierowanie do lekarza specjalisty (laryngologa). Laryngolog decyduje, czy w danym przypadku istnieją przesłanki do korzystania z aparatu słuchowego. Jeśli tak, to wówczas lekarz specjalista wystawia na specjalnym formularzu (na nazwisko pacjenta) zlecenie na zaopatrzenie w dany wyrób medyczny. Zlecenie jest rodzajem czeku wystawianego pacjentowi, na podstawie którego otrzymuje on sprzęt, a punkt realizujący zaopatrzenie rozlicza się z Narodowym Funduszem Zdrowia. Pacjent powinien zgłosić się z takim zleceniem do wybranej placówki na terenie kraju, która podpisała umowę z NFZ w zakresie zaopatrzenia w środki pomocnicze. W praktyce wielu laryngologów ogranicza się jedynie do wypisania zlecenia bez przeprowadzania szczegółowych badań. Nierzadko to, jaki jest ubytek słuchu, stwierdza dopiero protetyk z firmy, w której pacjent kupuje aparat słuchowy.

Przedmiotowa procedura określona została w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 29 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu zaopatrzenia w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi oraz środki pomocnicze. Zawarte tam rozwiązania są co do istoty tożsame z zapisami w poprzednim rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 17 grudnia 2004 r. w sprawie szczegółowego wykazu wyrobów medycznych będących przedmiotami ortopedycznymi i środków pomocniczych, wysokości udziału własnego świadczeniobiorcy w cenie ich nabycia, kryteriów ich przyznawania, okresów użytkowania, a także wyrobów medycznych będących przedmiotami ortopedycznymi podlegającymi naprawie w zależności od wskazań medycznych oraz wzoru zlecenia na zaopatrzenie w te wyroby i środki. Zgodnie z przepisami aktualnie obowiązującego rozporządzenia (załącznik nr 2), o refundację danego zakupu pacjent może ubiegać się po upływie oznaczonego okresu od ostatniej refundacji. W przypadku aparatów słuchowych jest to okres pięciu lat. W każdym przypadku konieczna jest jednak wizyta u lekarza laryngologa.

Z tego względu zasadne wydaje się pytanie, czy w przypadku osób, u których stwierdzono nieodwracalną wadę słuchu, konieczne jest wszczynanie za każdym razem całej procedury refundacyjnej. W szczególności warto rozważyć, czy taka osoba musi w każdym przypadku ubiegania się o refundację udać się z wizytą do lekarza specjalisty, skoro niepełnosprawność, którą została dotknięta, ma charakter trwały i nieodwracalny. Uproszczenie procedury w opisanym zakresie może przynieść, w mojej ocenie, wymierne korzyści, chociażby poprzez powstanie oszczędności po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia, który nie będzie musiał pokrywać kosztów kolejnych wizyt u lekarza specjalisty.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie zasadności uproszczenia przepisów regulujących opisane kwestie, także w przypadku innych procedur refundacyjnych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pragnę zasygnalizować Pani Minister problem powstały wskutek wejścia w życie rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 6 października 2009 r. w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz punktach aptecznych, jak również wskutek wejścia w życie z dniem 21 września 2009 r. zmian do rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 2 lutego 2009 r. w sprawie kryteriów klasyfikacji produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz punktach aptecznych. Przepisy te doprowadzą do marginalizacji punktów aptecznych, co w wielu przypadkach będzie równoznaczne z koniecznością ich likwidacji. W ostatnim czasie zgłaszają się do mnie osoby, głównie mieszkańcy niewielkich miejscowości, poważnie zaniepokojone tym faktem.

Prawo farmaceutyczne przewiduje regułę, zgodnie z którą obrót detaliczny produktami leczniczymi prowadzony jest w aptekach ogólnodostępnych. Istotnym wyjątkiem od tej reguły jest dopuszczenie obrotu niektórymi kategoriami produktów także w punktach aptecznych. Zakres przedmiotowy produktów dostępnych w punktach aptecznych określony jest na podstawie rozporządzenia ministra zdrowia i obejmuje z reguły leki najpowszechniej stosowane. Dzięki tym przepisom sieć ponad trzynastu tysięcy aptek jest skutecznie uzupełniana przez przeszło tysiąc punktów aptecznych. Ratio legis tego wyjątku była chęć poprawy dostępu do lekarstw mieszkańcom terenów wiejskich. Punkty apteczne otwierane mogą być bowiem jedynie na takich terenach, jeśli na terenie danej wsi nie jest prowadzona apteka ogólnodostępna. W przeciągu wielu lat swojej działalności punkty apteczne stały się istotnym elementem gwarantującym prawidłowe funkcjonowanie społeczności w niewielkich miejscowościach w zakresie zaopatrzenia w leki.

Ograniczenie roli punktów aptecznych odbije się negatywnie na pacjentach. Brak możliwości zakupu leku w lokalnym punkcie aptecznym spowoduje, że będą oni zmuszeni udać się do oddalonej nierzadko nawet o kilkadziesiąt kilometrów apteki. Dla pacjenta oznacza to dodatkowe koszty, a dla punktu aptecznego znaczny spadek rentowności, prowadzący nawet do konieczności likwidacji działalności.

Jak wynika z danych wojewódzkiej inspekcji farmaceutycznej, w województwie opolskim funkcjonuje czterdzieści punktów aptecznych oraz dwieście dziewięćdziesiąt aptek. Aż 60% aptek prowadzonych jest w mieście wojewódzkim i miastach powiatowych. Pięćdziesiąt aptek zlokalizowanych jest na terenach wiejskich (stanowi to zaledwie 17% aptek w regionie). Sieć aptek na terenach wiejskich jest zatem bardzo rozproszona i istotnym jej uzupełnieniem są właśnie punkty apteczne. Dlatego pragnę wyraźnie podkreślić, że zmarginalizowanie roli punktów aptecznych (prowadzące nieuchronnie do ich likwidacji) spowoduje poważny uszczerbek w dostępności produktów leczniczych. W sposób szczególny odczują to osoby samotne i starsze mieszkające na terenach wiejskich, dla których podróż nawet do najbliższego miasta jest sporym utrudnieniem. Problem ten wystąpi z jeszcze większą intensywnością na terenach dotkniętych zjawiskiem emigracji zarobkowej, jak na przykład na Opolszczyźnie.

Ponadto należy zwrócić uwagę na niespójności, jakie znalazły się w cytowanym rozporządzeniu. Specjaliści wskazują przypadki, kiedy ustawodawca, zakazując punktom aptecznym sprzedaży określonego produktu, dopuścił jednocześnie inny produkt (znany pod inną nazwą handlową lub w innej postaci) zawierający tę samą substancję czynną, nierzadko nawet w większym stężeniu. Na przykład ze względu na obecność pseudoefedryny zakazano sprzedaży Ibupromu Zatoki (zawartość pseudoefedryny: 30 mg), lecz jednocześnie nie zakazano sprzedaży silniej działającego Disophrołu Retard (zawartość pseudoefedryny: 120 mg). Zakazano sprzedaży Flegaminy tabletki, lecz jednocześnie nie zakazano sprzedaży tego leku w postaci syropu. Co ciekawe, nierzadko rozporządzenie przewiduje wyłączenie z obrotu w punktach aptecznych popularnych i powszechnie stosowanych leków, jak: Gripex Max, Grypolek, Grypostop, Lion 1000 żel.

Uzasadnieniem ograniczenia uprawnień punktów aptecznych nie może być również argument bezpieczeństwa i fachowości w obrocie lekami. Nie ma bowiem danych, które jednoznacznie dowodziłyby, że poziom obsługi w punktach aptecznych odbiega od poziomu obsługi w aptekach. Wydaje się, że w praktyce jest zupełnie odwrotnie. To właśnie pracownicy punktów aptecznych prowadzonych w niewielkich miejscowościach są lepiej zorientowani w potrzebach swoich klientów, ściślej współpracują z lokalnymi ośrodkami zdrowia, co przekłada się na poprawę profilaktyki i leczenia.

Kolejnym istotnym argumentem na rzecz utrzymania punktów aptecznych jest fakt, że wiele osób, decydując się na otwarcie takiej działalności, zaciągnęło znaczne zobowiązania finansowe. Rozporządzenie w obecnym kształcie stawia te osoby w bardzo trudnej sytuacji. Osoby te najprawdopodobniej zosta-

na ze znacznymi długami, których nie będą w stanie spłacić, ponieważ likwidacji ulegną ich miejsca pracy. Biorąc pod uwagę uwarunkowania ekonomiczne, nie należy się spodziewać, że w miejsce działających obecnie punktów aptecznych powstaną w najbliższym czasie apteki (koszty działania apteki są większe).

Mając na uwadze przytoczone argumenty, zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie możliwości odstąpienia od tak daleko idącej reformy w zakresie funkcjonowania punktów aptecznych. Pragnę wyrazić nadzieję, że uwzględni Pani argumenty przedstawione w moim wystąpieniu i kierując się dobrem pacjenta, podejmie Pani wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec marginalizacji punktów aptecznych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pismem, które otrzymałem od samorządowców powiatów oleckiego i gołdapskiego, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ponowne rozważenie decyzji o likwidacji Sądu Rejonowego w Olecku. Samorządowcy wszystkich gmin leżących w obrębie wymienionych powiatów nie kryją swojego niepokoju w związku z powyższą decyzją.

Utrzymanie Sądu Rejonowego w Olecku leży w dobrze pojętym interesie mieszkańców powiatu oleckiego i gołdapskiego. Powstanie tej jednostki w 2004 r. było efektem bardzo dużego wysiłku organizacyjnego i finansowego wymienionych powiatów. Gdy spojrzeć na statystyki, okaże się, że w ciągu czterech lat wpływ spraw do wydziałów cywilnego i karnego sądu w Olecku wzrósł mniej więcej trzykrotnie (wydział cywilny: liczba spraw w 2005 r. to 1 371, a we wrześniu 2009 r. – 3 356, a więc nastąpił wzrost 2,5-krotny; wydział karny: liczba spraw w 2005 to 819, a we wrześniu 2009 – 3 831, czyli nastąpił wzrost 4,7-krotny).

Należy zgodzić się z argumentacją samorządowców, że likwidacja Sądu Rejonowego w Olecku wpłynie negatywnie na dostęp mieszkańców powiatów do wymiaru sprawiedliwości. Dotychczasowa lokalizacja Sądu Rejonowego w Olecku w wielu przypadkach skraca czas dotarcia do sądu i obniża koszty udziału mieszkańców gmin powiatów gołdapskiego i oleckiego w procesie. Wielu uczestników postępowania sądowego to ludzie ubodzy. Dodatkowe koszty związane z dojazdem uczestników postępowania do Ełku stanowiłyby znaczący uszczerbek w domowym budżecie. Argument ten jest szczególnie ważny wobec faktu, iż wymienione powiaty to tereny objęte najwyższym bezrobociem w kraju.

Likwidacja sądu w Olecku to również utrudnienie w funkcjonowaniu licznych instytucji, w tym prokuratury, Policji i innych.

W pełni popieram stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa wyrażone w opinii z dnia 9 września 2009 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, w której to opinii Krajowa Rada Sądownictwa krytycznie oceniła projekt zniesienia małych jednostek sądowych. W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa „propozycje zmian nie tylko nie wpłyną na poprawę funkcjonowania sądów, ale doprowadzą do chaosu, którego efektem będzie pogorszenie sprawności postępowania”. Równie negatywnie na ten temat wypowiadają się pozostałe środowiska zawodów prawniczych.

Wierzę, że przedstawione przeze mnie argumenty znajdą zrozumienie Pana Ministra i będą kolejnym głosem skłaniającym do zweryfikowania poglądu w sprawie likwidacji małych jednostek orzekających, w tym Sądu Rejonowego w Olecku.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich jest jednym z najlepszych monospecjalistycznych szpitali w Polsce. Pacjentami tego ośrodka są również górnicy poparzeni w wypadku w Kopalni „Wujek-Śląsk” w Rudzie Śląskiej.

Ministerstwo Zdrowia zapewniało kierownictwo placówki, że szpital otrzyma dodatkowe środki, ponad 1,5 miliona zł, niezbędne do leczenia poparzonych górników. Niestety do dnia dzisiejszego ministerstwo nie przekazało obiecanych funduszy. Również Narodowy Fundusz Zdrowia odmówił, wbrew wcześniejszym deklaracjom, zwiększenia kontraktu dla CLO i rozliczenia zabiegów zgodnie z rzeczywistością poniesionymi kosztami, a nie z obowiązującym ryczałtem.

Sytuacja finansowa Centrum Leczenia Oparzeń jest dramatyczna. Szpital na chwilę obecną jest zadłużony na kwotę ponad 3 milionów zł. Wstrzymano przyjmowanie pacjentów poza sytuacjami nagłymi.

Chciałbym zapytać Panią Minister, kiedy Ministerstwo Zdrowia przekaże Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich obiecaną fundusze na leczenie poszkodowanych w wypadku w Kopalni „Wujek-Śląsk”.

Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z uchwaloną przez Sejm i Senat zmianą ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, w której umożliwiono jednostkom samorządu terytorialnego przyznawanie pomocy materialnej dla studentów i doktorantów, oraz w związku z licznymi sugestiami ze strony samorządów gminnych i powiatowych prosię o zajęcie stanowiska w sprawie propozycji umożliwienia jednostkom samorządu terytorialnego przyznawania pomocy materialnej także uczniom szkół ponadgimnazjalnych.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Zwracam się do Pana Prezesa z zapytaniem, według jakich kryteriów przyznawane były środki z budżetu rezerwowego NFZ za wykonanie procedur ponadlimitowych w bieżącym roku. Województwo opolskie otrzymało około 9 milionów zł przy 80 milionach zł, które dostało województwo dolnośląskie. Czy decydował o tym podziale algorytm przyjęty przez centralę NFZ, czy podział procentowy? W tym drugim przypadku według dyrekcji oddziału NFZ w Opolu powinno to być ponad 20 milionów zł.

Proszę Pana Prezesa o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister po raz kolejny z apelem o większą troskę o diabetyków, a w szczególności o rozszerzenie dostępu pacjentów do długodziałających analogów insuliny. Diabetycy stanowią bardzo dużą część społeczeństwa, często są to ludzie starsi, emeryci i renciści, często o niskich dochodach. Obecnie w Polsce choruje około dwóch i pół miliona osób i jest to, niestety, liczba stale rosnąca.

W rankingu międzynarodowej organizacji Euro Consumer Diabetes Index, oceniającej leczenie chorych na cukrzycę i opiekę nad nimi, na trzydzieści krajów Europy Polska jest na dwudziestym piątym miejscu. Nasz kraj został najniżej oceniony za brak refundacji nowoczesnych środków leczenia cukrzycy, jak analogi insuliny i pompy insulinowe, za brak prawnego systemu edukacji chorych na cukrzycę, za bardzo słabo rozwiniętą sieć poradni zajmujących się leczeniem stopy cukrzycowej. Cukrzyca jest chorobą złożoną, leczenie wymaga wielu różnorodnych leków, często bardzo drogich. Skutecznie ulżyć w tej chorobie mogą insulinoaterapie, w skład których wchodzi długodziałające analogi insuliny. W znacznym stopniu poprawiają one jakość życia osób z cukrzycą i chronią przed powikłaniami. Są, niestety, drogie i często nie stać pacjentów na ich zakup.

Zwracam się do Pani Minister o zainteresowanie się problemem i przyspieszenie prac w Ministerstwie Zdrowia mających na celu wprowadzenie na listę leków refundowanych długodziałających analogów insuliny.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, od 2003 r. istnieje lista psów ras niebezpiecznych. Właściciele takich psów mają obowiązek rejestrowania ich we właściwej sobie jednostce terytorialnej.

Pomimo obowiązujących przepisów właściciele psów ras agresywnych bardzo rzadko zgłaszają ich posiadanie. Do tego dochodzi również problem mieszańców ras niebezpiecznych, bo często bywają one groźniejsze od psów rasowych. Każdego miesiąca słyszymy o nowych przypadkach pogryzień ludzi przez psy, przy czym zdecydowana większość dotyczy psów ras niebezpiecznych i ich mieszańców. Coraz częściej ofiarami ataków są bezbronni dzieci.

Z tego powodu zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważnie możliwości podjęcia działań mających na celu skuteczną egzekucję obowiązku rejestracji groźnych ras przez ich właścicieli.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Z informacji, które otrzymałem w ostatnim czasie, wynika, że po wprowadzeniu rozporządzenia ministra zdrowia z 6 października 2009 r. w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz punktach aptecznych, w wymienionych podmiotach, a znajdują się one głównie na obszarach wiejskich, nie można sprzedawać wielu popularnych leków. Niektóre z nich można sprzedawać tylko w większych dawkach, inne w postaci maści, a nie tabletek. Dodatkowo w rozporządzeniu ministerstwa znajdują się nazwy handlowe leków, które wolno sprzedawać, co powoduje, że lek o danej nazwie można kupić, a inny lek o takim samym składzie, ale często tańszy, jest niedostępny.

Sytuacja taka może spowodować, że ludzie z miejscowości, gdzie znajduje się tylko punkt apteczny, nie będą mogli kupić leków, których używają od dawna, co może doprowadzić do takiej sytuacji, że część z nich w ogóle przestanie zażywać potrzebne im medykamenty.

Z tego powodu zwracam się do Pani Minister z prośbą o ponowne szczegółowe przeanalizowanie rozporządzenia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o precyzyjną informację na temat wydatków inwestycyjnych poniesionych przez firmy zagraniczne, które stały się właścicielami przedsiębiorstw odkupionych od Skarbu Państwa w latach 1996–2008.

W szczególności proszę o wskazanie pakietów inwestycyjnych, które zobowiązali się zrealizować kupujący w takich firmach, jak: Elektrownia „Połaniec”, Elektrownia „Rybnik”, Elektrociepłownia „Łęg” w Krakowie, EC „Poznań”, EC „Białystok”, Elektrociepłownie Warszawskie, EC „Gdańsk”.

Proszę także o wykaz znaczących inwestycji wykonanych przez nowego właściciela w zakresie efektywności wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej, jak również informacje dotyczące dotrzymywania przez wspomniane firmy norm i zaleceń wynikających z prawa ochrony środowiska oraz z traktatu akcesyjnego.

Informacje te są niezbędne do zajęcia przez parlamentarzystów polskich stanowiska w sprawie prywatyzacji sektora elektroenergetycznego.

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę Pana Ministra o przedstawienie mi przesłanek, jakimi kierował się resort Skarbu Państwa w momencie wyboru sposobu prywatyzacji spółek sektora elektroenergetycznego.

Proszę o wyjaśnienie, dlaczego Skarb Państwa proponuje pozostawienie sobie pakietu kontrolnego w Polskiej Grupie Energetycznej (PGE), a jeśli chodzi o takie koncerny energetyczne, jak: Enea, Energa, Tauron, to planowana jest ich sprzedaż poprzez giełdę bądź inwestorowi branżowemu.

Czym według Pana Ministra różnią się mieszkańcy naszego kraju obsługiwani przez PGE od tych mieszkańców, którym energie elektryczna i ciepła będą dostarczane z podmiotów, które zostaną całkowicie sprywatyzowane?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z likwidacją kierunków na uczelniach prywatnych mających siedzibę lub filie na terenie Śląska, a także na terenie całej Polski, uprzejmie proszę Panią Minister o zapoznanie się z przedstawionym przeze mnie problemem.

Na początku września tego roku rozpoczęła się niespodziewana likwidacja kierunków na jednej z uczelni prywatnych, która nie dostała akredytacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na ich prowadzenie. Zaczęto również likwidować kierunki, które zdaniem uczelni po dwóch, trzech latach stały się nierentowne.

Nie chodzi mi w tej sytuacji o zasadność decyzji ministerstwa w sprawie akredytacji, ale o działania uczelni w stosunku do studentów. Z informacji przez nich przekazanych wynika, że uczelnia udziela im „zdawkowej” pomocy. Dochodzi również do pewnej formy szantażu. Na studentach wymusza się podpisanie dokumentów potwierdzających dobrowolną rezygnację ze studiów w zamian za wydanie indeksu i dokumentów niezbędnych do przeniesienia się na inną uczelnię. Z relacji studentów wynika, że zmusza się ich także, w wypadku gdy uczelnia sama rezygnuje z prowadzenia kierunku, do zapłacenia za cały semestr, w którym już nie będą pobierali nauki.

Młodzi ludzie i tak już narażeni zostali na znaczne dodatkowe wydatki związane z koniecznością przeniesienia się na inne uczelnie. Ich była szkoła nie chce wziąć żadnej odpowiedzialności za poniesione przez nich koszty. W efekcie dochodzi do sytuacji, w której to studenci ponoszą większość konsekwencji wynikających z faktu, że uczelnia nie ma odpowiedniej kadry dydaktycznej potrzebnej do nadawania wyższych tytułów (do zapewnienia możliwości uzyskania tych tytułów zobligowała się, zawierając ze studentami umowę).

Dlatego chciałbym zapytać, czy istnieją jakiegokolwiek przepisy prawne, które chroniłyby studenta w takich sytuacjach? Czy możliwe jest nałożenie kar pieniężnych na nieuczciwe uczelnie, czy też studentom pozostaje jedynie dochodzenie swych praw na drodze sądowej? Jak wobec opisanego przeze mnie swojego szantażu mają się zachować studenci?

Dziękuję Pani Minister za przyjrzenie się sprawie.

Z wyrazami szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Składki od pracujących nie wystarczają na wypłatę bieżących rent i emerytur. Szacowane dopłaty z budżetu państwa do ZUS wynoszą około 38 miliardów zł, do KRUS – około 15 miliardów zł, do emerytur mundurowych – około 9 miliardów zł, zaś do górniczych – około 4 miliardów zł.

W sierpniu 2009 r. już około pięciu milionów osób otrzymywało emerytury wypłacane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, co w pewnym uproszczeniu oznacza, iż na jednego emeryta przypada jedynie trzech pracujących (2,7).

Reforma ubezpieczeń społecznych to wyzwanie dla każdej kolejnej ekipy rządzącej. Skutkiem zaniedbań z lat poprzednich jest obecny stan, w którym ZUS nie tylko wymaga dopłat z budżetu, ale również zapożycza się w bankach, co w zgodnej opinii ekspertów stanowi działanie kosztowne ekonomicznie, a przez to niekorzystne.

Dostrzegając pozytywne aspekty takich działań, jak wprowadzenie emerytur pomostowych i związane z tym ograniczenie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę czy obniżenie składki rentowej w celu zachęcenia pracodawców do zwiększenia zatrudnienia, nie sposób nie dostrzec, że zachowanie status quo – przy niekorzystnych tendencjach demograficznych – może prowadzić do zagrożenia stabilności systemu ubezpieczeń społecznych. Wydaje się, iż konieczne jest przeprowadzenie konstruktywnej debaty z udziałem ekspertów nad potencjalnymi kierunkami działań zmierzających do poprawy sytuacji finansowej systemu. Epatowanie opinii publicznej coraz to nowymi pomysłami w postaci wydłużenia wieku emerytalnego czy zwiększenia składek bez przeprowadzenia rzetelnej i kompleksowej analizy ekonomicznej stanowi fundament działań populistów. Najlepszym sposobem na przeciwdziałanie takim ruchom wydaje się oparta na danych analiza stanu faktycznego i zaproponowanie na podstawie jej wyników potencjalnych kierunków działania.

Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Profesor Teodor Szymanowski przedstawił statystykę, zgodnie z którą w Polsce w ostatnich latach następuje wyraźny spadek liczby popełnionych przestępstw, w tym także najgroźniejszych – zabójstw i zgwałceń, zmianie ulega natomiast struktura przestępczości. W 2007 r. odnotowano najwięcej przestępstw drogowych (35,1%, w tym prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości – 32,6%), następnie przestępstw przeciwko mieniu (27,9%) i przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, których istotą było pogwałcenie sankcji nałożonych przez sąd za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (6,4%).

Wskazuje się, iż gdyby pominąć przestępstwa drogowe i związane z naruszeniem ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, stopień przizonizacji w Polsce obniżyłby się z 230 do 92. Niewątpliwie orzekanie kar pozbawienia wolności, które nie będą wykonywane ze względu na brak technicznych możliwości systemu, jest wynaturzeniem osłabiającym autorytet państwa. Z drugiej strony nadużywanie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z powodu przepelnionych więzień trudno uznać za pożądaną tendencję w polityce karania.

Polska jest nadal krajem stosunkowo mało zamożnym, co w praktyce znajduje wyraz w ograniczonych możliwościach skutecznego orzekania i wykonania kary grzywny. Wskazuje się, że wzrost w stosunku do lat poprzednich orzekanych krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, przy zachowaniu średniej kary wynoszącej ponad rok, prowadzi do sytuacji, w której nawet spadek przestępczości skutkować będzie zwiększeniem liczby osadzonych.

Dostrzegając modyfikacje wprowadzane do przepisów prawa materialnego i procedury prawa karnego oraz prawa karnego wykonawczego, chciałbym zadać pytanie, czy te zmiany stanowią wystarczające remedium na wskazywany wysoki stopień przizonizacji.

Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z prośbą o przekazanie informacji dotyczących planu działań Ministerstwa Infrastruktury w sprawie poszerzenia sieci komunikacyjnych TNT w naszym kraju. W szczególności proszę o przekazanie informacji na temat planów i podejmowanych w tej sprawie działań związanych z drogą ekspresową S19.

Aby skutecznie przeprowadzić takie działania, należy porozumieć się z krajami zainteresowanymi tą drogą, w tym przede wszystkim z krajami sąsiadującymi, czyli Słowacją i Litwą. Rok 2010 to czas rewizji i możliwości zgłaszania do Komisji Europejskiej nowych wniosków w tej sprawie

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana z wnioskiem o przesłanie mi aktualnych informacji o pracach koncepcyjnych, przygotowawczych i projektowych związanych z budową drogi S74.

Bardzo proszę o przedstawienie informacji na temat ustaleń ministerstwa w sprawie ostatecznego przebiegu tej drogi ekspresowej. Trwały bowiem i trwają dyskusje na ten temat, a decyzje żywotnie interesują i dotyczą mieszkańców oraz samorządy miejscowości, których to dotyczy. Mam na myśli zwłaszcza mieszkańców Podkarpacia.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

Od 1 października 2009 r. przy ulicy Barskiej we Włocławku rozpoczął działalność NZOZ Specjalistyczny Szpital Rehabilitacyjny „Barska”. Szpital specjalizuje się w leczeniu pacjentów po urazach kończyn i kręgosłupa, po operacjach ortopedycznych i neurologicznych, w rehabilitacji chorych po urazach mózgu, z chorobą Parkinsona, SM i innymi schorzeniami ograniczającymi swobodne poruszanie się.

Dotychczasowe rozmowy prowadzone z NFZ, dotyczące zakontraktowania świadczeń rehabilitacyjnych, nie spotkały się z akceptacją OW NFZ w Bydgoszczy. Dyrekcja OW NFZ do dzisiaj nie wykazała zainteresowania nowym obiektem służby zdrowia i jego możliwościami leczniczymi oferowanymi pacjentom z Włocławka i okolic. Trudno jest to zrozumieć, biorąc pod uwagę fakt, iż we Włocławku, mieście liczącym ok. 115 tysięcy mieszkańców, od dziesięciu lat nie ma oddziału rehabilitacyjnego. Czy to oznacza, że we Włocławku nie ma zapotrzebowania na rehabilitację?

NZOZ Specjalistyczny Szpital Rehabilitacyjny we Włocławku oddał do dyspozycji pacjentów z Włocławka i okolic oraz NFZ z Bydgoszczy nowoczesną placówkę służby zdrowia o powierzchni ponad 1500 m². Szpital dysponuje dwudziestoma łózkami w salach jedno i dwuosobowych z pełnym węzłem sanitarnym dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pokoje są klimatyzowane, wyposażone w łóżka i szafy, posiadają przyłącza TV i internetu oraz urządzenia przyzywające. Pacjenci są pod opieką lekarzy specjalistów w poradniach specjalistycznych w zakresie rehabilitacji medycznej, neurologii, chirurgii naczyniowej, medycyny sportowej. Mogą również korzystać z porad psychologa i neurologopedy. Usługi rehabilitacyjne dostępne są w trybie stacjonarnym oraz w formie ambulatoryjnej dla osób dochodzących na zabiegi. Katalog zabiegów obejmuje różne formy gimnastyki, masaże, krioterapię punktową z wykorzystaniem ciekłego azotu, laser punktowy i płaszczowy, magnetoterapię, galwanizację, jonoforezę, ultradźwięki, nemektron, diadynamic, elektrostymulację mięśniową i przepływową kończyn dolnych oraz stymulację prądami TENZ, Kotza, Traeberta. Większość zabiegów można wykonywać przy łóżku chorego.

Szanowny Panie Prezesie! Szpital „Barska” oferuje NFZ placówkę zdrowia gotową do świadczenia usług na najwyższym poziomie w zakresie rehabilitacji. Zakontraktowanie ich na rok 2010 będzie dowodem odpowiedzialnego i równego traktowania pacjentów z Włocławka, których nie stać na leczenie komercyjne, a którzy oczekują na zabiegi rehabilitacyjne w ramach NFZ tygodniami, a nawet miesiącami, co w wielu przypadkach czyni te zabiegi nieskutecznymi.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję dr hab. S. Ryszard Domański, twórca Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka w Warszawie, jak również założyciel i twórca Zachodniej Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Jana Pawła II w Zielonej Górze, wskazując na szereg naruszeń prawa i zasad etyki przez Panią Minister, które pociągnęły za sobą łańcuch działań wymierzonych w Zachodnią Wyższą Szkołę Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Jana Pawła II w Zielonej Górze.

Chodzi głównie o pismo Pani Minister z dnia 24 września 2008 r. (057/24.09.2008), w którym dokonano legalizacji powołania dra hab. M. Kelles-Krauza na stanowisko rektora Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka w Warszawie. W konsekwencji tego Pani Minister uruchomiła łańcuch działań prowadzących do oddania Zachodniej Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Jana Pawła II w Zielonej Górze, której założycielem jest warszawska WSHiFM, w ręce osób nie mających nic wspólnego z jej założeniem i rozwojem.

W wyniku wspomnianego listu rektorem Zachodniej Wyższej Szkoły Handlu i finansów Międzynarodowych im. Jana Pawła II w Zielonej Górze został dr hab. inż. M. Zaborowski. W tym piśmie Pani Minister uznała za prawomocne pełnomocnictwo udzielone Jarosławowi G. Podolskiemu przez dra hab. SGH Andrzeja Bienia jako „byłego rektora” Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka w Warszawie (jako profesor mianowany Szkoły Głównej Handlowej, będącej jego podstawowym miejscem pracy, nie mógł piastować funkcji rektora WSHiFM zgodnie z art. 72 §1w związku z art. 121 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r.). Pani Minister powinna była wiedzieć, że dr hab. Andrzej Bień nie mógł być rektorem uczelni warszawskiej, po pierwsze, z przyczyn opisanych w §72 ust. 2 w związku z art. 121 tejże ustawy, a po drugie z powodu wystawienia mu powołania na to stanowisko przez Piotra Kuszniaruka, działającego jako prezes MSH sp. z o.o., spółki założycielskiej WSHiFM w Warszawie, na którym ciążył sądowy zakaz obejmowania i piastowania funkcji w zarządach i radach nadzorczych spółek kapitałowych (wyrok Sądu Rejonowego w Zabrzu, nr akt XII KGS 227/05). Jak wspomniałem, pismo Pani Minister posłużyło tym osobom do poświadczenia legalności wobec organów przymusu: policji w Zielonej Górze oraz firmy ochroniarskiej strzegącej uczelni przed bezprawnym zajęciem.

Jak pisze dr hab. Ryszard Domański, działanie przeciw dokumentom, popełnione przez Panią Minister, miało być wspomagane i inspirowane przez wiceminister, prof. dr hab. Grażynę Prawelską-Skrzypek, która pismem z dnia 23 września 2008 r. (BKA/S/390/2008) przygotowała grunt pod wymienione pismo Pani Minister z dnia 24 września 2008 r. W swoim piśmie do Jarosława Podolskiego pani wiceminister Prawelska-Skrzypek napisała: „Zwracam się do Pana o złożenie oświadczenia, że wyżej wymienione pełnomocnictwo nie zostało odwołane, tj. że nie został Pan poinformowany w jakikolwiek sposób o fakcie odwołania pełnomocnictwa”. Dalej pani wiceminister zachęca J. Podolskiego do „przesłania tego dokumentu jak najszybciej faxem”, a następnie prosi o spotkanie celem „podjęcia dalszych ustaleń”. W opinii dra hab. Ryszarda Domańskiego było to świadome fałszowanie rzeczywistości przez uznanie za prawomocne pełnomocnictwa udzielonego J. Podolskiemu przez dra hab. profesora mianowanego SGH Andrzeja Bienia jako „byłego rektora” WSHiFM w Warszawie, założycielki ZWSHiFM w Zielonej Górze. Pani wiceminister doskonale wiedziała, że profesor mianowany SGH dr hab. Andrzej Bień nie mógł być rektorem uczelni warszawskiej WSHiFM z przyczyn opisanych wcześniej.

Wydaje się oczywiste, że w maju 2008 r., kiedy po raz pierwszy usiłowano powołać M. Kelles-Krauza na rektora WSHiFM, J. Podolski nie posiadał wymienionego upoważnienia od A. Bienia i nie posiadał go do dnia 21 sierpnia 2008 r., na który datowane jest postanowienie Pani Minister. Skoro J. Podolski nie miał pełnomocnictwa „byłego rektora, A. Bienia”, to nie mógł zwołać posiedzenia senatu w maju 2008 r., które usprawiedliwiałoby wybór Kelles-Krauza na rektora WSHiFM. Gdyby je miał, toby je okazał i obalił postanowienie ministra z 21 sierpnia 2008 r., nieuznające pierwszego wyboru Kelles-Krauza. Można zatem domniemywać, że pełnomocnictwo A. Bienia dla J. Podolskiego zostało spreparowane i antydatowane na 28 sierpnia 2007 r. (a więc na rok wcześniej) na wyraźne życzenie G. Prawelskiej-Skrzypek w wyniku jej rozmów z Podolskim w dniu 16 września 2008 r., którą to datę pani wiceminister przywołuje w swoim piśmie z dnia 23 września 2008 r.

Podsumowując: A. Bień nigdy nie miał zdolności prawnej do wystawiania wymienionego pełnomocnictwa, więc nie mogło ono wywoływać skutków prawnych. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że Pani Mi-

nister przyzwoliła w konsekwencji na bezprawne działania osób zabiegających o kontrolę nad obydwoma uczelniami: WSHiFM im. Fryderyka Skarbka w Warszawie i ZWSHiFM im. Jana Pawła II w Zielonej Górze. Argumentem za tym jest wspomniane na początku pismo z dnia 24 września 2008 r., w którym Pani Minister uznaje legalność zwołania senatu WSHiFM przez J.G. Podolskiego „w przedmiocie zaopiniowania powołania nowego rektora w osobie prof. dra hab. Michała Kelles-Krauza”, gdy w sposób oczywisty J. Podolski nie mógł dysponować legalnym pełnomocnictwem do zwołania senatu WSHiFM. Pani Minister była w pełni świadoma wagi tego listu, gdyż zaledwie miesiąc wcześniej, w dniu 21 sierpnia 2008 r., pismem DSW-3-4003-383/08 wydała postanowienie, w którym rozlegle uzasadniała, dlaczego dr hab. Kelles-Krauz nie jest rektorem warszawskiej WSHiFM, założycielki uczelni zielonogórskiej. W konsekwencji otworzyło to drogę drowi hab. M. Kelles-Kauzowi do występowania o zatwierdzenie zmian w statucie Zachodniej Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Jana Pawła II w Zielonej Górze, które Pani Minister skwapliwie, w ciągu zaledwie sześciu dni, zatwierdziła i w ten sposób umożliwiła zagarnięcie tej uczelni przez osoby niepowołane oraz doprowadziła do utraty pracy przez osoby, które tę uczelnię rozwijały.

Pani Minister, uprzejmie proszę o wyjaśnienie powyższych kwestii. Jednocześnie nadmieniam, że w zależności od Pani odpowiedzi, zwrócę się z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie do premiera Donalda Tuska oraz do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

W roku 2007 zakończono realizację pilotażowego programu rządowego „Wczesna, wielospecjalistyczna, kompleksowa, skoordynowana i ciągła pomoc dziecku zagrożonemu niepełnosprawnością lub niepełnosprawnemu oraz jego rodzinie”. Pilotaż dowiódł skuteczności programu, jednym z oczywistych wniosków była potrzeba kontynuowania go już w docelowej formie. Atutem programu jest jego międzysektorowy charakter, bardzo ułatwiający rodzicom wspieranie swoich niepełnosprawnych dzieci.

Tymczasem od ponad roku trwają prace legislacyjne nad rozporządzeniem Rady Ministrów z niejasnych powodów nieukończone. Stowarzyszenia rodziców, a także wykonawcy programu, nie bardzo rozumieją, czemu zarzucono program, który zyskał tak pozytywne recenzje.

W tej sytuacji zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy planowane jest wydanie rozporządzenia RM w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Fundacja na rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego od wielu lat prowadzi działania profilaktyczne skierowane do dzieci żyjących w skażonym środowisku. Zakup i remont obiektów w miejscowości Krzynki z przeznaczeniem na Centrum Profilaktyki Zdrowotnej kredytował Bank Ochrony Środowiska. Doszło co prawda do niezawinionych opóźnień w procesie inwestycyjnym, inwestycję jednak ukończono, ale bank z niezrozumiałych powodów odmówił zawarcia ugody, wypowiedział umowę kredytową i przystąpił do egzekucji należności. Przerwano funkcjonowanie Centrum w Krzynkach, a majątek zlicytowano przy podejrzanym wycenie. Dalsze egzekucje zagrażają funkcjonowaniu Fundacji w jej legnickiej siedzibie.

W powstałej sytuacji proszę o kontrolę działań Banku Ochrony Środowiska. Ważne jest tu zwłaszcza rozwiązanie wątpliwości co do tego, czy kierownictwo banku nie działało z zamiarem wrogiego przejęcia majątku z naruszeniem ważnych interesów społecznych.

Z wyrazami szacunku
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Ostatnia nowelizacja dyrektywy maszynowej 2006/42/WE oraz wytyczne dyrektywy narzędziowej 655/WE nakładają na przedsiębiorców nowe obowiązki w zakresie dostosowania maszyn do zastrzonych wymagań bezpieczeństwa. Poza samym dostosowaniem maszyn i urządzeń konieczne jest też przygotowanie odpowiedniej dokumentacji z tym związanej. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że wytwórca urządzenia musi przekazać użytkownikowi wszystkie informacje niezbędne do eksploatacji maszyny, zgodnej z jej przeznaczeniem. Dokumentacja taka powinna się składać z trzech elementów:

- dokumentacji technicznej,
- instrukcji obsługi,
- instrukcji konserwacji.

Przepisy nakładają nowe obowiązki oraz zawierają dodatkowe wskazówki szkoleniowe i wskazówki dotyczące podstawowych charakterystyk narzędzi, jakie mogą być stosowane w maszynie.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy są oszacowane koszty, jakie będą musieli ponieść krajowi przedsiębiorcy w związku z obowiązkiem wdrożenia tej dyrektywy?
2. Czy przedsiębiorcy nie zostaną pozostawieni sami sobie i czy nie będą musieli we własnym zakresie przygotowywać prawidłowej dokumentacji zgodnej z dyrektywą?
3. Czy jest planowana akcja informacyjna wśród przedsiębiorców mająca na celu uświadomienie faktu wejścia w życie nowych przepisów?
4. Kto w imieniu rządu RP będzie prowadził kontrolę i nadzór nad realizacją dyrektywy?
5. Czy brak realizacji nowych przepisów przez przedsiębiorców nie będzie wzbudzał zastrzeżeń w razie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy lub Urzędu Dozoru Technicznego?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Pod koniec sierpnia 2009 roku Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi „Ekoland” w gazecie „Nasz Dziennik” alarmowało o zanieczyszczeniu polskich nasion genetycznie zmodyfikowanymi organizmami (GMO). Stowarzyszenie „Ekoland” podnosi w swoich informacjach, że z Polski wyeksportowano kukurydzę, która zawierała aż 3,95% GMO, co w konsekwencji spowodowało, że szwedzki importer zdecydował o wstrzymaniu przywozu tychże nasion. Jest to szczególna sytuacja w relacjach handlowych ze Szwecją.

Kolejnym podnoszonym przez stowarzyszenie przykładem o podobnym charakterze jest wyeksportowanie z naszego kraju zanieczyszczonych nasion gorczycy białej odmiany nakielskiej. Fakt ten został wykazany podczas transakcji handlowej pomiędzy podmiotami z Polski i Niemiec. Wyniki badań, jakie przeprowadził Bawarski Urząd Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności, wykazały obecność GMO w ziarnach. Zastanawiającą sytuacją jest, że gorczyca GMO nie jest dopuszczona do obrotu na terenie Wspólnoty Europejskiej, więc najprawdopodobniej zanieczyszczenie gorczycy pochodzi z rzepaku GMO, gdyż rzepak jako przedstawiciel rodziny krzyżowych jest blisko spokrewniony z gorczycą.

Opisane tu sytuacje dowodzą, że sprawdza się czarny scenariusz, przed którym ostrzegało wielu naukowców – GMO zanieczyszcza tradycyjne uprawy.

W związku z opisanymi tu faktami proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Dlaczego w Polsce uprawy modyfikowanej genetycznie kukurydzy są prowadzone praktycznie bez żadnej kontroli?
2. Jaką powierzchnię aktualnie zajmują uprawy GMO?
3. Kiedy w Polsce zostanie podjęta kontrola materiału siewnego pod kątem obecności GMO?
4. Czy krajowi producenci są świadomi, iż kupują skażoną gorczycę, która jest używana na poplony?
5. Co stanie się w przypadku, jeśli materiał siewny zanieczyszczony GMO zakupi rolnik prowadzący gospodarstwo ekologiczne?
6. Czy rząd koalicji PO-PSL swoim nieodpowiedzialnym działaniem nie doprowadzi do uniemożliwienia produkcji unikalnej zdrowej żywności?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W roku 2010 województwo mazowieckie będzie zmuszone oddać ponad połowę swoich dochodów na potrzeby innych regionów. Taki obowiązek nakładają na Mazowsze obecnie obowiązujące rozwiązania ustawowe. W latach poprzednich województwo mazowieckie wywiązywało się z tego obowiązku i przekazywało część swoich dochodów na rzecz innych województw, płacąc tzw. janosikowe, czyli podatek wyrównawczy. Tymczasem, mimo że województwo mazowieckie jest najbogatszym regionem w Polsce, na Mazowszu istnieją ogromne dysproporcje rozwojowe i zróżnicowanie społeczno-gospodarcze. Dotyczy ono szczególnie obszarów peryferyjnych województwa mazowieckiego, tj. między innymi ziemi płockiej, mławsko-żuromińskiej, nadbużańskiej, ostrołęckiej i radomskiej. Problemy te potęgują wysoki poziom bezrobocia, bieda na terenach wiejskich, duża liczba mieszkańców utrzymująca się z bardzo nisko dochodowego rolnictwa. Dla tych subregionów Mazowsza i osób tam mieszkających janosikowe jest rozwiązaniem niesprawiedliwym i krzywdzącym. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zmianę stosownych przepisów prawa w tym zakresie z jednoczesnym wprowadzeniem regulacji zapewniających, że środki finansowe, które pozostaną w województwie mazowieckim, zostaną przeznaczone na realizację najbardziej potrzebnych i prorozwojowych inwestycji, wyrównujących jednocześnie poziom życia mieszkańców na Mazowszu.

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do zastępującego dyrektora Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie Roberta Marszałka

Szanowny Panie Dyrektorze!

W imieniu mieszkańców ziemi gostyńskiej (miejscowości Sierakówek, Kleniew, Sieraków, Lisica, Leśniewice, Osiny, Skrzany, Feliksów, Nowa Wieś, Marianów Sierakowski, Anielin) zwracam się z prośbą o pozytywne rozpatrzenie projektu budowy ścieżki pieszo-rowerowej Sieraków–Gostynin oraz przebudowy skrzyżowania na drodze nr 60 Kutno–Gostynin, Kamieniec–Osiny na skrzyżowanie w ruchu okrężnym.

Realizacja przedmiotowych inwestycji pozwoli poprawić bezpieczeństwo mieszkańców, szczególnie dzieci i młodzieży, i osób podróżujących. Warto podkreślić, że na przedmiotowym skrzyżowaniu usytuowanym na łuku drogi dochodzi do licznych kolizji i wypadków. Przedmiotowy odcinek drogi prowadzi też do Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Sierakówku i do Gostynina, gdzie obecnie budowana jest obwodnica, której oddanie do użytkowania spowoduje dalsze zwiększenie natężenia ruchu na odcinku drogi Gostynin–Sieraków.

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W sprawie sytuacji na rynku drobiu i sytuacji producentów drobiu wielokrotnie zwracałem się do Pana Ministra w oświadczeniach, ostatnio na 39., 35., 24., 10., 9. i 6. posiedzeniach Senatu RP. Między innymi w lipcu pytałem o sytuację na rynku drobiu i otrzymałem taką informację: „sytuacja na rynku mięsa drobiowego w 2009 r. uległa poprawie w stosunku do roku 2008. W 2008 r. nastąpiło obniżenie tempa wzrostu produkcji mięsa drobiowego w porównaniu z rokiem poprzednim”. Dalej Pan Minister informuje mnie, że produkcja spada, a spożycie krajowe i eksport wzrastają, co oznacza, że istnieje zapotrzebowanie na mięso drobiowe.

Jednakże, jak informują mnie producenci drobiu, sytuacja makroekonomiczna na rynku drobiu nie znajduje odzwierciedlenia w skali mikro. Otóż duża część producentów nie uzyskuje średnich cen skupu, gdyż wiele przetwórci zaspokaja swoje zapotrzebowanie mięsem z importu, które jest znacznie gorszej jakości niż krajowe. Niemniej jednak wszystkie dane nie wskazują na znaczny wzrost importu mięsa drobiowego do Polski. Producenci drobiu wskazują na pozostawianie w Polsce transportów mięsa, które były deklarowane jako tranzyt. Producenci posiadają sprawdzone informacje o rozładowywanych w ostatnim czasie w portach statkach z transportami mięsa drobiowego, które są deklarowane jako tranzyt, a tymczasem samochody z mięsem giną w głębi kraju. I nic dziwnego, bo w tym czasie w portach można było widzieć firmowe chłodnie wielu ubojni z naszego kraju.

Skutek – natychmiastowy spadek cen dla producenta żywca, ale niestety nie ma to odbicia w cenie dla konsumenta. Pozostaje tylko jedno ważne pytanie: jeżeli tak drastycznie obniża się cenę skupu, tłumacząc to nadprodukcją w kraju, a uzupełnia się magazyny importem (tanim) z krajów trzecich, w których niekoniecznie są zachowywane zasady i reżim produkcyjny obowiązujący w UE, to czy nie ma to przełożenia na rynek konsumencki? Co robią odpowiedzialne służby nadzoru, aby zapewnić konsumentowi prawo wyboru: tanie mięso z importu albo droższe (bo przy tych standardach produkcji musi być droższe) krajowe? Panie Ministrze, proszę o przedstawienie wykazu służb nadzoru nad importem mięsa z krajów trzecich i obrotem tym mięsem.

Dodatkowo proszę o odpowiedzi na następujące pytania. Czy został wyczerpany limit kontyngentów na ten rok i ile on wyniósł? Czy jest on bilansowany z naszymi krajowymi potrzebami?

Proszę również o informację, do których krajów jest skierowane (zgodnie z deklaracją przewoźnika) mięso przywożone na statkach tranzytowych do polskich portów i w jaki sposób jest weryfikowane miejsce przeznaczenia transportu. Czy służby kontrolne sprawują kontrolę nad takim tranzytem na terenie kraju?

Proszę Pana Ministra o ponowne ustosunkowanie się do podniesionych kwestii dotyczących sytuacji na rynku drobiu i wwozu do Polski mięsa drobiowego, które nie spełnia określonych standardów i wymagań, jakie musi spełniać mięso pochodzące z produkcji krajowej. Czy zdaniem Pana Ministra prawidłowa jest zaistniała sytuacja, w której wysokiej jakości mięso krajowe jest wypierane przez importowane mięso złej jakości? Co w sytuacji takiej nieuczciwej konkurencji powinni zrobić producenci krajowi?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dotarły do mnie od mieszkańców terenu byłego województwa skierniewickiego bardzo niepokojące informacje co do zamierzeń likwidacji zamiejscowych wydziałów cywilnego i karnego Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą w Skierniewicach. W związku z powyższym pragnę zapytać Pana Ministra o motyw, jakie zadecydowały o podjęciu tej decyzji. Czy przemawiają za tym dane statystyczne i ekonomiczne, a jeśli tak, to jakie? Czy ewentualna likwidacja wydziałów w Skierniewicach nie ograniczy dostępu obywateli do sądu? Czy likwidacja ta nie wydłuży czasu prowadzenia postępowań?

Podnoszę tę kwestię nie tylko jako senator z regionu Skierniewic, ale także jako mieszkaniec powiatu rawskiego, i nie znajduję argumentów, które przemawiałyby na korzyść decyzji o likwidacji sądu. Co więcej, względy społeczne przemawiają zdecydowanie przeciwko niej, bowiem już same próby likwidacji zamiejscowego wydziału Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą w Skierniewicach są odbierane przez społeczność lokalną jako całkowite ignorowanie interesów mieszkańców obszarów pozostających we właściwości sądu w Skierniewicach. Ponadto jeśli uzasadnieniem decyzji o likwidacji wydziałów sądu w Skierniewicach jest mała liczba prowadzonych spraw, to raczej należałoby zaliczyć to jako sukces funkcjonowania tego wydziału, gdyż oznacza to, że sąd prawidłowo wpływa na społeczeństwo, na zmniejszenie się liczby zdarzeń, które mają swój finał w sądzie.

Na koniec pragnę przypomnieć Panu Ministrowi doświadczenia sprzed kilku lat polegające na całkowitej likwidacji Sądu Okręgowego w Skierniewicach – jak się okazało, likwidacji niezasadnej. Po dwóch latach sąd okręgowy wrócił do Skierniewic, wprawdzie w postaci wydziałów zamiejscowych, ale to jednoznacznie i niezaprzeczalnie dowodzi potrzeby istnienia Sądu Okręgowego w Skierniewicach.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uzyskałem wiadomość, że w Sądzie Okręgowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie niegospodarności w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Z przekazanych mi informacji wynika, że w niniejszej sprawie oskarżonymi byli między innymi członkowie Rady Nadzorczej funduszu, którym zarzucono niegospodarność popełnioną w grupie przestępczej.

Proszę Pana Ministra o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ilu członków Rady Nadzorczej zostało oskarżonych w tej sprawie i ilu z nich zostało skazanych, a ilu uniewinnionych?

2. Czy członkowie Rady Nadzorczej stanęli pod zarzutem niegospodarności umyślnej, czy też nieumyślnej?

3. Jakiego rodzaju nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków dopuścili się członkowie wspomnianej Rady Nadzorczej?

4. Czy prawdą jest, że sąd pierwszej instancji, oceniając winę członków Rady Nadzorczej, kierował się względami politycznymi i skazał jedynie tych członków rady, którzy byli członkami SLD i PSL, a uniewinnił członków rady należących do innych partii, mimo że popierali oni te same uchwały, będące podstawą oskarżenia?

Proszę Pana Ministra zwłaszcza o zwrócenie uwagi na kwestie zawartą w pytaniu nr 4. SLD i PSL nie są mi – jako senatorowi Prawa i Sprawiedliwości – bliskie, wręcz przeciwnie, ale jeśli byłoby prawdą to, że sąd karny uzależnia wyrok od przynależności partyjnej oskarżonych, byłby to znak bardzo niebezpiecznego upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Jeśli w wyroku sądu pierwszej instancji rzeczywiście uwidoczniło się kryterium partyjne, jako Prokurator Generalny powinien Pan domagać się uchylecia tego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto proszę Pana Ministra o udzielenie informacji o procesie powstawania uchwał będących podstawą oskarżenia, a w szczególności proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy projekty uchwał będących podstawą oskarżenia zostały zaopiniowane przez radców prawnych Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a jeżeli tak, to jaka była ta opinia? Jeżeli opinia była pozytywna, to proszę o informację, czy osoby te znalazły się w kręgu podejrzanych lub oskarżonych.

2. Czy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej miał na procesie oskarżycieli posiłkowych, a jeżeli tak, to kto w tym charakterze reprezentował fundusz?

Proszę o szczegółową odpowiedź.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zgodnie z ramowym stanowiskiem rządu z dnia 18 listopada 2008 r. dotyczącym genetycznie modyfikowanych organizmów, polskie władze dążą do zachowania naszego kraju jako wolnego od upraw GMO. W nawiązaniu do tego stanowiska pragniemy zapytać, jakie działania podejmuje rząd polski, a w szczególności Panowie Ministrowie, na forum UE w zakresie ochrony naszego kraju przed ekspansją GMO. Co więcej, jak pokazują aktywne działania innych krajów członkowskich w tym zakresie, np. decyzja rządu Niemiec o wydaniu zakazu upraw GMO oraz porażka Komisji Europejskiej podczas próby odrzucenia wprowadzonego zakazu w Austrii i na Węgrzech, są duże szanse na powstrzymanie ekspansji upraw GMO na terenie Polski.

Prosimy zatem o informacje, jakie sankcje otrzymuje Polska za niedostosowanie swoich przepisów do prawa wspólnotowego w zakresie GMO, a jakie inne kraje członkowskie Wspólnoty, które też mają niezgodności w tym zakresie, np. Francja, Grecja, Węgry, Austria, Niemcy. Jakie konsekwencje karne przewiduje i nakłada na te kraje Komisja Europejska w przypadku niezgodności przepisów prawa krajowego i prawa wspólnotowego w zakresie GMO, a także od czego zależy wysokość i rodzaj tych kar w poszczególnych krajach członkowskich Wspólnoty? W szczególności prosimy o przeanalizowanie sytuacji Republiki Federalnej Niemiec.

Prosimy o szczegółową odpowiedź.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Jerzy Chróścikowski
Wojciech Skurkiewicz
Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W piątek 30 października 2009 r. uczestniczyłem w Brodnicy w spotkaniu poświęconym perspektywom działalności zakładów aktywności zawodowej (ZAZ) w związku ze zmianami w ustawie o finansach publicznych. Spotkanie zorganizował Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele samorządów, które podjęły ryzyko prowadzenia tego rodzaju zakładów. Z pięciu funkcjonujących w województwie kujawsko-pomorskim zakładów cztery prowadzą samorzady, zaś jeden – organizacja pozarządowa. Wójtowie gmin Lisewo i Białe Błota prezentowali dobroczynne skutki funkcjonowania ZAZ w środowisku wiejskim.

Zdaniem uczestników spotkania istniejące dotychczas formy zakładów, których organizatorem jest gmina lub powiat, doskonale spełniają swoją rolę, dzięki tym formom ZAZ mają zapewnioną stabilność finansową, co pozwala na planowanie działalności.

Tymczasem zmieniona ustawa o finansach publicznych (DzU 2009 nr 157 poz. 1240) oraz ustawa wprowadzająca ustawę o finansach publicznych (DzU 2009 nr 157 poz. 1241) obligują samorzady do przekazania do 2011 r. prowadzonych przez nie ZAZ fundacjom, stowarzyszeniom lub innym organizacjom pozarządowym. Może to – według uczestników brodnickiego spotkania – przyczynić się do pogorszenia sytuacji finansowej zakładów i w konsekwencji doprowadzić do ograniczenia bądź zaniku tego typu pomocy niepełnosprawnym.

Podzielając powyższe obawy, uprzejmie zapytuję Panią Minister o racje, które przemawiały za podjęciem decyzji o docelowym pozbawieniu samorządów możliwości występowania w roli organizatora ZAZ.

Jednocześnie będę zobowiązany za odniesienie się do zaproponowanych przez uczestników spotkania zmian legislacyjnych:

– W ustawie o finansach publicznych w art. 14 zaproponowano dodanie pktu 10 w brzmieniu: „wspieranie osób niepełnosprawnych w formie zakładów aktywności zawodowej”.

– W ustawie wprowadzającej ustawę o finansach publicznych proponuje się nadanie nowego brzmienia ust. 1 w art. 97: „Gmina lub powiat, które uzyskały status zakładu aktywności zawodowej dla wyodrębnionej jednostki organizacyjnej, będącej gospodarstwem pomocniczym, zachowują ten zakład w formie zakładu budżetowego lub przekazują jego prowadzenie fundacji, stowarzyszeniu lub innej organizacji społecznej, której statutowym zadaniem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych, w terminie do 30 czerwca 2011 r.”.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W związku z pismem otrzymanym od Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy” przy Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 136, wnoszę oświadczenie senatorskie dotyczące problemu likwidacji laboratoriów powiatowych stacji sanitarно-epidemiologicznych przez wojewodów na wniosek wojewódzkich inspektorów sanitarnych (ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie; DzU nr 92 poz. 753).

Przejęcie przez wojewódzkie stacje sanitarно-epidemiologiczne laboratoriów Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Koszalinie wprowadza zamęt w dotychczasową organizację pracy. Oddział Laboratoryjny w Koszalinie pomaga utrzymać bazę innym powiatowym stacjom sanitarно-epidemiologicznym, które nie posiadają własnych laboratoriów. Ponadto ścisła współpraca oddziałów nadzoru sanitarnego z oddziałem laboratoryjnym zapewniała szybkie i skuteczne działania w momencie wystąpienia różnego rodzaju zagrożeń epidemiologicznych na terenie objętym nadzorem sanitarnym.

Na uwagę zasługuje również fakt, że poprzednie przejęcia powiatowych stacji przez Wojewódzkie Stacje Sanitarно-Epidemiologiczne w Szczecinie doprowadziły do likwidacji stanowisk pracy w Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Koszalinie i utworzenia takich samych w Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej. Powiatowa stacja w Koszalinie do tej pory sama organizowała środki na swoje funkcjonowanie oraz na podnoszenie kwalifikacji pracowników, a dotychczasowy system pracy nie budził zastrzeżeń.

Mając to na uwadze, wnoszę o zaprzestanie działań skutkujących likwidacją powiatowych stacji sanitarно-epidemiologicznych.

Piotr Zientarski
przewodniczący Komisji Ustawodawczej

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 43. posiedzeniu Senatu

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 listopada 2009 r.

w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 listopada 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. W ustawie z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz. U. z 2009 r. Nr 67, poz. 569 i Nr 69, poz. 595) w art. 42:

1) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Odpisy i zaświadczenia wydane w formie papierowej przez centralną informację o zastawach rejestrowych mają moc dokumentów urzędowych.”;

2) po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Odpisy i zaświadczenia wydane drogą elektroniczną przez centralną informację o zastawach rejestrowych opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, mają moc dokumentów urzędowych.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Analiza art. 42 ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów nasuwa pytanie, dlaczego w zmienianym ust. 2a posłużono się formułą „mają moc dokumentów urzędowych”, a nie formułą, którą ustawodawca posłużył się w ust. 3 tego artykułu, tj. „mają moc dokumentów urzędowych wydawanych przez sąd”. Mając na względzie § 10 Zasad techniki prawodawczej, który stanowi, iż do oznaczenia jednakowych pojęć powinno się używać jednakowych określeń (nakaz zachowania konsekwencji terminologicznej), Senat uznał za wskazane ujednoczenie tych pojęć. Należy przy tym zauważyć, iż ustawodawca stanowiąc o mocy formalnej dokumentów najczęściej posługuje się formułą „mają moc dokumentów urzędowych” (np. art. 4 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym). W związku z tym ust. 3 nowelizowanego artykułu skorelowano z dodawaną regulacją.

Z uzasadnienia do projektu ustawy (druk sejmowy nr 2212) wynika, iż wolą projektodawców jest, aby moc dokumentów urzędowych miały wyłącznie zaświadczenia i odpisy opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym. W uzasadnieniu czytamy m.in.: „... W przypadku nadania odpisom i zaświadczeniom opatrzonym bezpiecznym podpisem elektronicznym wydawanym przez centralną informację w formie elektronicznej mocy dokumentów urzędowych, atrakcyjność tej formy wydawania zaświadczeń i odpisów zdecydowanie wzrośnie.”

Senat uznał, iż uchwalona ustawa w sposób niewystarczający gwarantuje, iż dodawana regulacja będzie dotyczyła wyłącznie odpisów i zaświadczeń wydanych drogą elektroniczną, które opatrzone są bezpiecznym podpisem elektronicznym. W aktualnym stanie prawnym obowiązek opatrzenia odpisów i zaświadczeń doręczanych drogą elektroniczną podpisem elektronicznym uprawnionego pracownika centralnej informacji o zastawach rejestrowych wynika z rozporządzenia wydanego na podstawie art. 43a ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (przepis upoważniający nie przesądza, iż tak być musi). Mając na względzie wyeliminowanie ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych przyjęto poprawkę wprowadzającą stosowane wymaganie do ustawy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 listopada 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w załączniku nr 2:

a) w części – Rośliny rolnicze w lit. C – Rośliny pastewne, Bobowate (*Leguminosae*) po lp. 18 dodaje się lp. ... w brzmieniu:

...	Siekiernica włoska	<i>Hedysarum coronarium L.</i>	,
-----	---------------------------	--------------------------------	---

b) w części – Rośliny rolnicze w lit. C – Rośliny pastewne, Wiechlinowate (*Gramineae*):
– po lp. 2 dodaje się lp. ... w brzmieniu:

...	Konietlica łąkowa	<i>Trisetum flavescens (L.) P. Beauv.</i>	,
-----	--------------------------	---	---

– po lp. 13 dodaje się lp. ... w brzmieniu:

...	Mozga Hardinga	<i>Phalaris aquatica L.v.</i>	,
-----	-----------------------	-------------------------------	---

c) w części – Rośliny sadownicze po lp. 22 dodaje się lp. ... w brzmieniu:

...	Winorośl	<i>Vitis spp.</i>	,
-----	-----------------	-------------------	---

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o nasiennictwie zastała rozpatrzona przez Senat na 43. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 5 listopada 2009 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy poprawki polegającej na uzupełnieniu wykazu gatunków roślin uprawnych, których materiał siewny może znajdować się w obrocie i podlega kontroli, zawartego w załączniku nr 2.

Senat przyjmując poprawkę kierował się opinią przedstawicieli rządu, którzy wskazywali na konieczność dopisania do katalogu roślin uprawnych określonych w załączniku nr 2 siekiernicy włoskiej, konietlicy łąkowej, mozgi Hardinga oraz winorośli.

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 listopada 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 5, tytuł rozdziału 4 otrzymuje brzmienie:
„Finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej”;
- 2) w art. 1 w pkt 7, w art. 400a w ust. 2 wyraz „przedsięwzięcia” zastępuje się wyrazem „cele”;
- 3) w art. 1 w pkt 7, w art. 400h w ust. 1 w pkt 7 w lit. b po wyrazach „zarządowi województwa” dodaje się wyrazy „oraz ministrowi właściwemu do spraw środowiska”;
- 4) w art. 1 w pkt 7, w art. 400i w ust. 1 wyrazy „od 4” zastępuje się wyrazami „od 3”;
- 5) w art. 1 w pkt 7, w art. 400i w ust. 15 po wyrazach „a także z mandatem” dodaje się wyrazy „posła, senatora lub”;
- 6) w art. 1 w pkt 7, w art. 400j w ust. 4 po wyrazach „a także z mandatem” dodaje się wyrazy „posła, senatora lub”;
- 7) w art. 1 w pkt 7, w art. 400q po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
„4a. W rocznym planie finansowym Narodowego Funduszu mogą być dokonywane zmiany przychodów i kosztów po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw środowiska, wydanej po uzyskaniu opinii sejmowej komisji właściwej do spraw budżetu. O dokonanych zmianach należy niezwłocznie powiadomić ministra właściwego do spraw finansów publicznych.”;
- 8) w art. 1 w pkt 10, w art. 401c w ust. 7 po wyrazach „biopaliw ciekłych” dodaje się wyrazy „lub innych paliw odnawialnych, a także promocję ich wykorzystania”;
- 9) w art. 1 w pkt 12:
 - a) w lit. a, w ust. 1 w zdaniu drugim skreśla się wyrazy „i pomniejszone o opłaty poniesione na egzekucję należności oraz o koszty obsługi rachunków bankowych”,
 - b) po lit. a dodaje się lit. aa w brzmieniu:
 - „aa) po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:
 - „1a. Zarząd województwa pomniejsza wpływy, o których mowa w art. 401 ust. 1, powiększone o przychody z oprocentowania środków na rachunku bankowym, o opłaty poniesione na egzekucję należności oraz o koszty obsługi rachunku bankowego.
 - 1b. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska pomniejsza wpływy, o których mowa w art. 401 ust. 1, powiększone o przychody z oprocentowania środków na rachunku bankowym, o opłaty poniesione na egzekucję należności oraz o koszty obsługi rachunku bankowego.”, ”,
 - c) po lit. c dodaje się lit. ca w brzmieniu:
„ca) uchyla się ust. 9, ”;
- 10) w art. 1 pkt 13 otrzymuje brzmienie:
„13) art. 403 otrzymuje brzmienie:
„Art. 403.
 1. Do zadań powiatów należy finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej w zakresie określonym w art. 400a ust. 1 pkt 2, 5, 8, 9, 15, 16, 18, 21-25, 29, 31, 32 i 38-42 w wysokości nie mniejszej niż kwota wpływów z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6, stanowiących dochody budżetów powiatów, pomniejszona o nadwyżkę z tytułu tych dochodów przekazywaną do wojewódzkich funduszy.
 2. Do zadań własnych gmin należy finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej w zakresie określonym w art. 400a ust. 1 pkt 2, 5, 8, 9, 15, 16, 21-25, 29, 31, 32 i 38-42 w wysokości nie mniejszej niż kwota wpływów z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6, stanowiących dochody budżetów gmin, pomniejszona o nadwyżkę z tytułu tych dochodów przekazywaną do wojewódzkich funduszy.”; ”;
- 11) w art. 1 w pkt 19, w art. 410d po wyrazach „poza granicami kraju” dodaje się wyrazy „, jeżeli ma to związek z bezpieczeństwem ekologicznym Rzeczypospolitej Polskiej”;
- 12) w art. 1 w pkt 20 w lit. a, w ust. 1 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Finansowanie działalności, o której mowa w art. 400a ust. 1 oraz art. 410a ust. 1 i 4-6, ze środków Narodowego Funduszu i wojewódzkich funduszy odbywa się przez: ”;

- 13) w art. 1 w pkt 20 w lit. h, w ust. 10b w pkt 1 wyrazy „wydania zezwolenia na utworzenie banku” zastępuje się wyrazami „poprzedzającym dzień zawarcia umowy” oraz po wyrazach „w złotych 1 000 000 euro przeliczona według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski” dodaje się wyrazy „, obowiązującego w dniu poprzedzającym dzień zawarcia umowy”;
- 14) w art. 1 w pkt 21, w art. 411a w ust. 6 po wyrazach „zarządom województw” dodaje się wyrazy „oraz ministrowi właściwemu do spraw środowiska”;
- 15) w art. 15:
- a) w pkt 4, w art. 60a:
- w ust. 1 wyrazy „31 grudnia 2009 r.” zastępuje się wyrazami „31 grudnia 2010 r.”,
 - w ust. 2 wyrazy „pierwsze półrocze 2010 r.” zastępuje się wyrazami „pierwsze półrocze 2011 r.” oraz wyrazy „pierwsze i drugie półrocze 2009 r.” zastępuje się wyrazami „pierwsze i drugie półrocze 2010 r.”,
- b) kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 w brzmieniu:
- „5) art. 62 otrzymuje brzmienie:
- „Art. 62. Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 56 pkt 7, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.”.”;
- 16) w art. 16 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
- „3a. Środki pieniężne, o których mowa w ust. 3, oraz odzyskane należności pomniejszone o zobowiązania, o których mowa w ust. 2, przeznacza się na finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej, w zakresie określonym w art. 400a ust. 1 pkt 2, 5, 8, 9, 15, 16, 18, 21-25, 29, 31, 32, 38-42 ustawy zmienianej w art. 1.”;
- 17) w art. 17 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
- „5. Środki pieniężne zgromadzone na wyodrębnionych rachunkach bankowych Narodowego Funduszu przeznaczonych do gromadzenia przychodów wymienionych w art. 401 ust. 2, 4, 5, 7, 9, 11, 12a, 13, 13a, 13c i 13e oraz art. 401a ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, w wysokości przyjętej według stanu na dzień 31 grudnia 2009 r., stają się przychodami wymienionymi w art. 401 ust. 7 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą i są uwzględniane przy ustalaniu wysokości zobowiązań określonych w art. 401c ust. 1-9 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;
- 18) w art. 17 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:
- „6. Do akcji, udziałów i obligacji, o których mowa w ust. 1 pkt 11 i 12, nie stosuje się przepisu art. 104 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1241).”;
- 19) po art. 17 dodaje się art. 17a w brzmieniu:
- „Art. 17a.
1. Gminy i powiaty, których dochody w wysokości przekazanych im przychodów odpowiednio gminnych funduszy i powiatowych funduszy z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, z roku 2009 są większe niż 10-krotność średniej krajowej przychodów gminnych funduszy i powiatowych funduszy z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, z roku 2008 przypadających na jednego mieszkańca, liczonej odpowiednio dla gmin i powiatów, przekazują nadwyżkę z tytułu tych dochodów do właściwej samorządowej osoby prawnej.
 2. Gminy i powiaty przekazują nadwyżkę, o której mowa w ust. 1, na rachunek właściwej samorządowej osoby prawnej, w terminie do dnia 15 sierpnia 2010 r.
 3. Gminy i powiaty, których dochody z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, z roku 2010 będą większe niż 10-krotność średniej krajowej przychodów gminnych funduszy i powiatowych funduszy z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, z roku 2009 przypadających na jednego mieszkańca, liczonej odpowiednio dla gmin i powiatów, przekazują nadwyżkę z tytułu tych dochodów do właściwej samorządowej osoby prawnej.
 4. Minister właściwy do spraw środowiska ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” średnią krajową przychodów gminnych funduszy i powiatowych funduszy z tytułu opłat i kar, o których mowa w art. 402 ust. 4-6 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, osiągniętą w roku 2009, w terminie do końca I półrocza 2010 r.

5. Gminy i powiaty przekazują nadwyżkę, o której mowa w ust. 3, na rachunek właściwej samorządowej osoby prawnej, w terminie do dnia 15 sierpnia 2011 r.
6. Od kwot niewpłaconych w terminie nalicza się odsetki w wysokości ustalonej dla zaległości podatkowych.”;
- 20) w art. 21 po wyrazie „mandatem” dodaje się wyrazy „posła lub senatora, ”;
- 21) po art. 21 dodaje się art. 21a w brzmieniu:
„Art. 21a. Przepisy art. 402 ust. 1b i 11 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, tracą moc z dniem 1 stycznia 2011 r.”;
- 22) w art. 22 w pkt 2 po wyrazach „art. 1” dodaje się wyrazy „pkt 12 lit. ca, „;
- 23) w art. 22 w pkt 2 wyrazy „pkt 18 i pkt 20 lit. c” zastępuje się wyrazami „pkt 14, pkt 18 i pkt 20 lit. c”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, wprowadzając do jej tekstu 23 poprawki.

Przyjmując poprawki nr 1, 10, 12 i 16 Senat miał na celu precyzyjne określenie instytucji zaangażowanych w finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Zgodnie z propozycją Izby instytucjami tymi są Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (państwowa osoba prawna), zwany dalej „Narodowym Funduszem”, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej (samorządowe osoby prawne), zwane dalej „wojewódzkimi funduszami”, powiaty oraz gminy. W poprawce nr 10 Senat wskazuje, że finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej należy do zadań powiatów i gmin oraz określa zakres i minimalną wysokość tego finansowania. Poprawka nr 12 jest konsekwencją poprawki nr 10, zdaniem Senatu należało dookreślić, iż wskazane formy finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej odnoszą się wyłącznie do Narodowego Funduszu i wojewódzkich funduszy. Przyjęcie poprawki nr 16 gwarantuje wydatkowanie środków przejętych od powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, na cele związane z ekologią.

Poprawka nr 2 ma na celu usunięcie rozbieżności interpretacyjnych, co do możliwości ujmowania, w rozporządzeniach wydawanych przez ministra właściwego do spraw środowiska, warunków udzielania pomocy publicznej na finansowanie działalności bieżącej niektórych podmiotów np. przedsiębiorców prowadzących stacje demontażu.

Przyjmując poprawkę nr 3 Senat uznał za konieczne, aby sprawozdanie Rady Nadzorczej Narodowego Funduszu oraz rad nadzorczych wojewódzkich funduszy z działalności tych funduszy przekazywane było także ministrowi właściwemu do spraw środowiska, który jako organ odpowiedzialny za kształtowanie polityki ekologicznej państwa powinien mieć zagwarantowany dostęp do informacji dotyczących ich działalności.

Poprawką nr 4 Senat rozszerza granicę „widełkowo” określonej liczby członków zarządu Narodowego Funduszu.

W poprawce nr 5 Senat uznał za zasadne wykluczenie możliwości łączenia funkcji członka Zarządu Narodowego Funduszu z mandatem posła lub senatora.

Przyjmując poprawki nr 6 i 20 Senat opowiedział się za wprowadzeniem zakazu łączenia funkcji członka zarządu wojewódzkiego funduszu z mandatem posła lub senatora, oraz wprowadził regulację przejściową, zgodnie z którą w odniesieniu do posłów i senatorów zakaz ten ma zastosowanie od kadencji następującej po kadencji, w trakcie której niniejsza ustawa weszła w życie.

Senacka poprawka nr 7 ma na celu określenie trybu postępowania przy dokonywaniu zmian rocznego planu finansowego Narodowego Funduszu.

Poprawka nr 8 zmierza do rozszerzenia celów, na które można wydatkować środki z Narodowego Funduszu, w ramach limitu związanego z wpływami z kar pieniężnych, wymierzanych na podstawie art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, o wspieranie działalności w zakresie innych paliw odnawialnych i promocji ich wykorzystania.

Celem senackich poprawek nr 9, 21 i 22 jest uchylenie, z dniem 1 stycznia 2011 r., regulacji nakazujących Głównemu Inspektorowi Ochrony Środowiska oraz wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska dokonywania odpowiednich pomniejszeń wpływów z opłat za korzystanie ze środowiska i kar, na niefunkcjonujące już rachunki tych podmiotów.

Przyjmując poprawkę nr 11 Senat kierował się koniecznością sprecyzowania, w jakim przypadku można przeznaczać środki Narodowego Funduszu na wspieranie inwestycji i projektów z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej realizowanych poza granicami kraju.

Poprawka nr 13 ma na celu doprecyzowanie kryterium minimalnych funduszy własnych, stosowanego przy wyłanianiu banków realizujących dopłaty do oprocentowania i częściowe spłaty kapitału kredytów bankowych.

Wprowadzając poprawkę nr 14 Senat (kierując się argumentami analogicznymi jak przy przyjmowaniu poprawki nr 3), uznał za zasadne, aby zarządy wojewódzkich funduszy przekazywały informacje o posiadanych akcjach, udziałach i obligacjach również ministrowi właściwemu do spraw środowiska.

Poprawka nr 15 dotyczy wprowadzonego przez Sejm, do ustawy z dnia 17 lipca 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji, przepisu przejściowego w zakresie stosowania regulacji dotyczących opłat za korzystanie ze środowiska (za wprowadzanie gazów i pyłów do powietrza). Zdaniem Izby zasadne jest wydłużenie o rok terminów przyjętych w propozycji sejmowej, dając tym samym adresatom norm prawnych zawartych w tych przepisach, możliwość przygotowania się do wypełniania obowiązków, które z nich wynikają. Poprawka prowadzi również do wyeliminowania kolizji obowiązywania w tym zakresie dwóch różnych regulacji, dotyczących materii wnoszenia opłat za wprowadzanie gazów i pyłów do powietrza. Konsekwencją wydłużenia terminów określonych w art. 60a usta-

wy o systemie zarządzani emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji, jest przesunięcie wejścia w życie na dzień 1 stycznia 2011 r. odpowiednich regulacji art. 62 tej ustawy.

Poprawka nr 17 wskazuje, że środki zgromadzone na rachunkach dotychczasowych subfunduszy z dniem 1 stycznia 2010 r. zostaną uznane za przychody stanowiące podstawę ustalenia wysokości poszczególnych zobowiązań wieloletnich.

Przyjmując poprawkę nr 18 Senat opowiedział się za tym, aby przejęte z dniem 1 stycznia 2010 r. przez Narodowy Fundusz i wojewódzkie fundusze określone akcje, udziały i obligacje nie zostały przekazane na rzecz Skarbu Państwa.

Senacka poprawka nr 19 wprowadza przepis przejściowy regulujący kwestie związane z ustaleniem wysokości i przekazywaniem wojewódzkim funduszom (samorządowym osobom prawnym) nadwyżek dochodów gmin i powiatów z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych osiągniętych w latach 2009–2010. Z poprawką tą łączy się poprawka nr 23, która przesuwa o rok termin wejścia w życie przepisu art. 404 ustawy – Prawo ochrony środowiska, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, tak aby dotyczył on nadwyżek dochodów gmin i powiatów z tytułu opłat i kar osiągniętych w roku 2011 i latach następnych.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 listopada 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 1, pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) umów sprzedaży towarów wysyłanych i usług realizowanych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zawartych przez przedsiębiorców niemających siedziby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i których wspólnikami, akcjonariuszami, udziałowcami, założycielami, współwłaścicielami lub właścicielami są przedsiębiorcy mający miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej posiadający bezpośrednio więcej niż 50% udziałów albo akcji u tych przedsiębiorców, zwanych dalej „przedsiębiorcami zależnymi”.;”

2) w art. 1 w pkt 6, w art. 15 w ust. 11 skreśla się wyraz „rażące”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych, postanowił wprowadzić do jej tekstu dwie poprawki.

Senat, przyjmując poprawkę nr 1, stanął na stanowisku, iż należy doprecyzować definicję „przedsiębiorcy zależnego”, tak aby w sposób nie budzący wątpliwości dodatkowe określenia odnoszące się do składu własnościowego tego przedsiębiorcy, dotyczyły wszystkich przypadków użycia definiowanego wyrażenia w ustawie.

Powodem przyjęcia poprawki nr 2 było przekonanie o konieczności zwiększenia skuteczności kontroli przeprowadzanej przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Ponieważ minister może, zgodnie z art. 15 ust. 15 – 17 ustawy, w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości, zażądać ich usunięcia, zawężenie możliwości ponownej kontroli jedynie do sytuacji rażącego naruszenia prawa pozbawia ministra instrumentu weryfikacji faktu ich usunięcia.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 listopada 2009 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym
od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 listopada 2009 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii,
Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec,
Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej,
Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów
i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku,
sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 listopada 2009 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską
z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową,
sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 października 2009 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 listopada 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o spółdzielniach mieszkaniowych**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Jednocześnie upoważnia senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

Art. 1.

W ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116, z późn. zm.¹⁾) w art. 44:

1) po ust. 1¹ dodaje się ust. 1² w brzmieniu:

„1². Jeżeli w przypadku, o którym mowa w ust. 1¹, wartość pozostałej części nieruchomości, w której ustanowiono odrębną własność lokalu, nie zapewnia wierzycielowi hipotecznemu dostatecznego zabezpieczenia, wierzyciel może żądać od spółdzielni ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w odpowiednim terminie.”;

2) ust. 21 otrzymuje brzmienie:

„21. Dokonanie podziału, o którym mowa w ust. 1¹, powoduje wygaśnięcie istniejącej w dniu wejścia w życie ustawy hipoteki zabezpieczającej kredyt, z którego środki finansowe przeznaczono na potrzeby innej nieruchomości. W celu zabezpieczenia kredytu zabezpieczonego poprzednio hipoteką, która wygasła, spółdzielnia niezwłocznie obciąży hipoteką nieruchomość, na potrzeby której przeznaczone zostały środki pochodzące z tego kredytu, lub inną nieruchomość, o której mowa w art. 40. Jeżeli ustanowienie nowej hipoteki nie jest możliwe lub nie zapewnia ona wierzycielowi hipotecznemu dostatecznego zabezpieczenia, wierzyciel może żądać od spółdzielni ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w odpowiednim terminie.”;

3) po ust. 21 dodaje się ust. 22 w brzmieniu:

„22. W przypadku ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia kredytu zabezpieczonego poprzednio hipoteką, która wygasła nie stosuje się art. 6 ust. 4 i 5.”;

4) po ust. 3 dodaje się ust. 31 i 32 w brzmieniu:

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 19, poz. 177 i Nr 63, poz. 591, z 2005 r. Nr 72, poz. 643, Nr 122, poz. 1024, Nr 167, poz. 1398 i Nr 260, poz. 2184, z 2006 r. Nr 165, poz. 1180, z 2007 r. Nr 125, poz. 873, z 2008 r. Nr 235, poz. 1617 oraz z 2009 r. Nr 65, poz. 545 i Nr 117, poz. 988.

- „3¹. W przypadku podziału nieruchomości stanowiącej własność spółdzielni, polegającego na ustanowieniu odrębnej własności choćby jednego lokalu na rzecz osoby innej niż spółdzielnia, obciążonej hipoteką istniejącą w dniu wejścia w życie ustawy, zabezpieczającą inną wierzytelność niż ta, o której mowa w ust. 11 i 21, hipoteka łączna nie powstaje.
- 3². Jeżeli w przypadku, o którym mowa w ust. 31, wartość pozostałej części nieruchomości, w której ustanowiono odrębną własność lokalu, nie zapewnia wierzycielowi hipotecznemu dostatecznego zabezpieczenia, wierzyciel może żądać od spółdzielni ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w odpowiednim terminie.”;
- 5) ust. 4 otrzymuje brzmienie:
- „4. Przepisy ust. 11, 12, 21, 31 i 32 stosuje się odpowiednio w przypadku ustanowienia odrębnej własności lokalu w nieruchomości położonej na gruncie, którego spółdzielnia jest użytkownikiem wieczystym.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 grudnia 2005 r. (sygn. akt SK 10/05), stwierdzającego niezgodność art. 44 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.; dalej także jako u.s.m.), w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustaw: o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, Prawo energetyczne, o partiach politycznych, o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych, o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, Prawo telekomunikacyjne, o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, o spółdzielniach mieszkaniowych, o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2006, o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych oraz o utracie mocy ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe (Dz. U. Nr 154, poz. 1802; dalej jako ustawa z dnia 21 grudnia 2001 r.) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. Nr 260, poz. 2184 (dzień publikacji wyroku: 29 grudnia 2005 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2005 r., Nr 11A, poz. 139.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności art. 44 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, z art. 64 ust. 2 w związku z art. 2, art. 20 i art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Trybunał zakwestionował art. 44 ust. 1 i 2 u.s.m. w następującym brzmieniu:

- „1. Z chwilą ustanowienia odrębnej własności lokali w nieruchomościach stanowiących własność spółdzielni mieszkaniowych, hipoteki obciążające te nieruchomości w dniu wejścia w życie ustawy wygasają.
2. W wypadkach, o których mowa w ust. 1, spółdzielnia mieszkaniowa obciąży inną nieruchomość stanowiącą jej własność hipoteką, w celu zabezpieczenia wierzytelności poprzednio zabezpieczonej hipoteką, która wygasła.”.

Przed nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 21 grudnia 2001 r. wyżej przytoczony art. 44 ust. 2 u.s.m. zawierał jeszcze dwa dodatkowe postanowienia, według których w razie braku nieruchomości, na której spółdzielnia mogłaby ustanowić ową „zastępczą” hipotekę, Skarb Państwa stawał się ex lege poręczycielem wierzytelności, która stosownie do art. 44 ust. 1 utraciła zabezpieczenie, zaś do powstałego w ten sposób stosunku prawnego odpowiednie zastosowanie znajdować miały przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące umowy poręczenia. Z dniem 1 stycznia 2001 r. ta alternatywna forma zabezpieczenia została jednak ostatecznie wyeliminowana, skutkiem czego wierzyciele spółdzielni mieszkaniowych nie dysponujących nieruchomościami, które mogłyby zostać obciążone na zasadzie art. 44 ust. 2 u.s.m., zostali całkowicie pozbawieni zabezpieczenia swych wierzytelności.

Pewne znaczenie dla niekorzystnego ukształtowania sytuacji prawnej wierzycieli spółdzielni mieszkaniowych miała również wykładnia, jaka na gruncie art. 44 ust. 1 i 2 u.s.m. przyjęła się w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego. Otóż, judykatura opowiedziała się za takim rozumieniem ust. 1, zgodnie z którym do wygaśnięcia hipoteki obciążającej nieruchomość spółdzielczą dochodziło z chwilą ustanowienia odrębnej własności chociażby jednego lokalu na rzecz podmiotu innego niż spółdzielnia. Sądy stanęły bowiem na stanowisku, że przyjęcie poglądu odmiennego (tj. uznanie, że wygaśnięcie hipoteki następuje wraz z wyodrębnieniem wszystkich lokali znajdujących się na obciążonej nieruchomości), skutkowałoby powstaniem hipoteki łącznej, przewidzianej w art. 76 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.), a tym samym wierzyciel danej spółdzielni mieszkaniowej mógłby żądać zaspokojenia w całości lub części zarówno od samej spółdzielni (jako właściciela części budynku mieszkalnego oraz gruntu, na którym tenże budynek został posadowiony), jak i od właścicieli poszczególnych lokali bądź też od spółdzielni i właścicieli lokali łącznie – patrz art. 76 ust. 2. Tymczasem konstruując przepis szczególny (art. 44 ust. 1 u.s.m.) ustawodawca chciał – w ocenie sądów – uniknąć przedstawionych konsekwencji podziału nieruchomości.

Art. 44 ust. 1 i 2 u.s.m. zdradzały więc wyraźną asymetryczność przyjętych instrumentów prawnych:

1) prawo rzeczowe, a więc skuteczne erga omnes, zostało w tym wypadku zastąpione prawem skutecznym jedynie wobec spółdzielni (tzn. roszczeniem o ustanowienie hipoteki „zastępczej”); 2) aktualizacja i możliwość efektywnego dochodzenia roszczenia wynikającego z art. 44 ust. 2 u.s.m. uzależnione były od faktycznego stanu majątkowego spółdzielni; 3) na spółdzielnię będącą dotychczasowym dłużnikiem hipotecznym nie nałożono obowiązku ustanowienia żadnego zabezpieczenia osobistego, np. gwarancji bankowej albo ubezpieczenia kredytu; wobec braku takiej regulacji ryzyko utraty zabezpieczenia zostało przerzucone na wierzycieli spółdzielni mieszkaniowych, tj. podmioty trzecie w stosunku do przekształceń własnościowych, dokonujących się w spółdzielniach. Poza tym nie bez znaczenia okazał się także kierunek wykładni art. 44 ust. 1 u.s.m. zaaprobowany w orzecznictwie sądowym. Jak zauważył Trybunał, uznanie, że hipoteka na nieruchomości spółdzielczej wygasa w momencie wyodrębnienia wszystkich lokali umożliwiałoby wierzycielowi hipotecznemu podjęcie (pomiędzy datą zawarcia umowy o ustanowienie własności pierwszego lokalu a ustanowieniem odrębnej własności ostatniego z lokali) odpowiednich działań, zmierzających do realizacji istniejących czy też uzyskania innych form zabezpieczenia wierzytelności. Natomiast opowiedzenie się za rozwiązaniem, wedle którego hipoteki, o których mowa w art. 44 ust. 1 u.s.m. wygasają z chwilą ustanowienia odrębnej własności pierwszego lokalu (i to w sytuacji, gdy wpis do księgi wieczystej wywiera skutki *ex tunc*, czyli od chwili złożenia stosownego wniosku) stawiało wierzycieli w położeniu „bez wyjścia”.

O trafności zarzutów kierowanych pod adresem norm zakwestionowanych w zakwestionowanych przepisach przesądziło też zestawienie ich postanowień z treścią art. 44 ust. 4 u.s.m. Ten ostatni przepis przewidywał bowiem, że w przypadku, gdy ustanowienie odrębnej własności lokali następuje jednocześnie na rzecz wszystkich członków spółdzielni, hipoteka obciążająca nieruchomość stanowiącą własność spółdzielni mieszkaniowej obciąża wszystkie odrębne lokale, a wierzyciel, któremu przysługuje powstała na tej podstawie hipoteka łączna, obowiązany jest dokonać jej podziału między właścicieli odrębnych lokali, stosownie do ich udziałów we współwłasności nieruchomości wspólnych. Według Trybunału Konstytucyjnego, „(...) z punktu widzenia wierzyciela hipotecznego mamy do czynienia z sytuacją, w której w zależności od trybu (czy też raczej – tempa) zmian własnościowych w obrębie zasobów mieszkaniowych spółdzielni, a zatem okoliczności całkowicie niezależnej od jego woli, a nawet wiedzy – jego sytuacja prawna kształtuje się całkowicie odmiennie: jeżeli odrębna własność lokali zostanie ustanowiona na rzecz niektórych tylko członków spółdzielni (a nawet na rzecz wszystkich, tyle że sukcesywnie), hipoteka na nieruchomości wygaśnie, podczas gdy w razie ustanowienia odrębnej własności na rzecz wszystkich członków spółdzielni jednocześnie, zabezpieczenie utrzymuje się jako hipoteka łączna na prawach odrębnej własności lokali należących do podmiotów jurydycznie odrębnych od pierwotnego dłużnika hipotecznego.”.

2.2. Na mocy art. 1 pkt 34 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zamianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873 ze zm.), z dniem 31 lipca 2007 r. w art. 44 u.s.m. dodane zostały ust. 11 i 21, jak również zmienione zostało brzmienie art. 44 ust. 4 tejże ustawy.

Art. 44 ust. 11 u.s.m. stanowi niewątpliwie *lex specialis* w stosunku do art. 76 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, a mianowicie: przesądza, że w razie podziału nieruchomości będącej własnością spółdzielni, polegającego na ustanowieniu odrębnej własności choćby jednego lokalu na rzecz osoby innej niż spółdzielnia, hipoteka łączna nie powstaje, jeżeli przedmiotowa nieruchomość obciążona jest hipoteką, która istniała już w dniu wejścia w życie ustawy (24 kwietnia 2001 r.) i zabezpieczała kredyt, z którego środki finansowe przeznaczono na potrzeby tej nieruchomości. Członek spółdzielni mieszkaniowej, na rzecz którego spółdzielnia dokonuje przeniesienia prawa odrębnej własności lokalu lub budynku i który dokonał wszystkich spłat określonych w przepisach u.s.m., uzyskuje prawo odrębnej własności lokalu lub nieruchomości bez obciążeń hipotecznych, z zastrzeżeniem art. 45 ust. 1 u.s.m. (przepis ten wprowadza zasadę kontynuacji obciążeń hipotecznych ustanowionych na takich ograniczonych prawach rzeczowych jak: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oraz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu użytkowego, w tym na spółdzielczym prawie do garażu, a ponadto także na prawach do domów jednorodzinnych i na lokalach mieszkalnych budowanych w celu przeniesienia ich własności na rzecz członków – por. art. 2 ust. 1 w zw. z art. 52 u.s.m.).

Z kolei dodany w art. 44 ust. 21 u.s.m. przewiduje, że dokonanie podziału, o którym mowa w ust. 11, powoduje wygaśnięcie hipoteki, która obciążała nieruchomość w dniu wejścia w życie ustawy i została ustanowiona dla zabezpieczenia kredytu, z którego środki finansowe przeznaczono na potrzeby innej nieruchomości. W celu zabezpieczenia tego kredytu, spółdzielnia powinna niezwłocznie obciążyć hipoteką nieruchomość, na potrzeby której przeznaczone zostały pochodzące z niego środki, lub inną nieruchomość stanowiącą mienie spółdzielni określone w art. 40 u.s.m.

Jeżeli chodzi zaś o art. 44 ust. 4 u.s.m. w nowym brzmieniu, to dotyczy on obecnie zupełnie innej kwestii aniżeli przed nowelizacją, albowiem nakazuje odpowiednie stosowanie przytoczonych powyżej ust. 11 oraz 21 w sytuacji, gdy dochodzi do ustanowienia odrębnej własności lokalu w nieruchomości położonej na gruncie oddanym spółdzielni w użytkowanie wieczyste.

Nie da się ukryć, iż ratio legis przedstawionych rozwiązań sprowadza się przede wszystkim do wzmocnienia ochrony osób, na rzecz których ustanowiona zostaje odrębna własność lokalu (odnosi się to zwłaszcza do jednoznacznego wskazania w ust. 11, że instytucja hipoteki łącznej nie znajduje zastosowania oraz do zniesienia – poprzez zmianę brzmienia ust. 4 – dotychczasowych różnic pomiędzy trybem, w którym dochodzi do jednoczesnego wyodrębnienia wszystkich lokali, a trybem sukcesywnego ustanawiania odrębnej własności poszczególnych lokali). W tym zakresie bez wątplenia analizowane uregulowania czynią zadość wskazaniom Trybunału Konstytucyjnego zawartym tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 grudnia 2005 r., jak i w postanowieniu sygnalizacyjnym z dnia 18 stycznia 2006 r. (sygn. akt S 1/06). Na uwagę zasługuje również to, że ustawodawca zrezygnował w znacznej mierze ze swoistego automatyzmu polegającego na wygaśnięciu hipoteki obciążającej nieruchomość, w której wyodrębniony zostaje choćby jeden lokal (konstrukcja taka pozostawiona została jedynie w ust. 21, przy czym w myśl tego przepisu wygasają tylko hipoteki zabezpieczające kredyty zaciągnięte na potrzeby innych nieruchomości). Niemniej w piśmiennictwie pojawiły się opinie, iż nowelizacja u.s.m. nie doprowadziła do usunięcia wszystkich mankamentów poprzedniej regulacji (E. Bończak-Kucharczyk, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2008). W szczególności nadal nie można mówić o odpowiednim zabezpieczeniu interesów wierzycieli spółdzielni w sytuacji, gdy zgodnie z art. 44 ust. 21 u.s.m. przysługujące im hipoteki wygasają – wciąż w miejsce prawa skutecznego erga omnes wchodzi roszczenie o ustanowienie hipoteki „zastępczej” skuteczne jedynie wtedy, gdy spółdzielnia dysponuje nieruchomościami wymienionymi w tym przepisie. Poza tym omawiane przepisy dość wąsko ujmują wierzytelności hipoteczne, jako że mowa jest w nich wyłącznie o kredytach, co musi prowadzić do stosowania art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece we wszystkich pozostałych przypadkach. Trudno więc uznać, że postulaty Trybunału zostały w pełni zrealizowane.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność pełnego wykonania wyroku TK z dnia 21 grudnia 2005 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz jego uzasadnieniem, proponuje się uzupełnienie postanowień art. 44 u.s.m. Należy w nim dodać nowe jednostki redakcyjne (ust. 31 i 32), które wykluczałyby powstanie hipoteki łącznej w razie wyodrębnienia lokalu położonego w budynku mieszkalnym, który to znajduje się na nieruchomości obciążonej hipoteką istniejącą w dniu wejścia w życie ustawy i zabezpieczającą inną wierzytelność niż kredyt, o którym mowa w art. 44 ust. 11 u.s.m., a ponadto przyznawałyby wierzycielowi spółdzielni mieszkaniowej roszczenie o ustanowienie odpowiedniego zabezpieczenia dodatkowego w wypadku, gdy w oparciu o dotychczasowe brzmienie art. 44 ust. 21 u.s.m. hipoteka „zastępcza” nie mogła być ustanowiona lub gdy hipoteka taka nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia wierzytelności. Podobne roszczenie powinno przysługiwać wierzycielowi także wtedy, gdy wskutek zmniejszenia się substratu hipoteki w wyżej opisanej sytuacji (tzn. przy innej wierzytelności aniżeli kredyt), jego zabezpieczenie jest niedostateczne.

W konsekwencji wprowadzenia ust. 31 i 32 proponuje się po ust. 11 dodanie ust. 12 o treści analogicznej do ust. 32.

Ponadto, należało wyłączyć stosowanie w przypadku ustanawiania dodatkowego zabezpieczenia, przepisów art. 6 ust. 4 i 5, ponieważ w praktyce znacznie utrudniałyby one ustanowienie owego dodatkowego zabezpieczenia.

Poza tym, konsekwencją proponowanych zmian jest nowelizacja art. 44 ust. 4 u.s.m., a ściślej rzecz biorąc – uzupełnienie treści tego przepisu poprzez rozszerzenie zawartego w nim odesłania.

Niezależnie od powyższego, w art. 44 ust. 21 u.s.m. należy zastąpić zwrot: „hipoteki obciążającej nieruchomość w dniu wejścia w życie ustawy zabezpieczającej kredyt” – zwrotem: „istniejącej w dniu wejścia w życie ustawy hipoteki zabezpieczającej kredyt”.

4. Konsultacje

Uwagi do projektu zgłosili: Minister Infrastruktury, Minister Finansów, Minister Sprawiedliwości oraz Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Spółdzielcza, Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP i Związek Banków Polskich.

W projekcie uwzględniono redakcyjną propozycję Sądu Najwyższego, aby w projektowanym ust. 31 odesłać nie tylko do ust. 11 lecz także do ust. 21 (zgłosił ją także Związek Banków Polskich), a także propozycję by zlikwidować asymetrię między ust. 11 a proponowanymi ust. 31 i 32. Ta ostatnia oznaczała wprowadzenie nowego ust. 12.

Na wniosek Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych dodano przepis wyłączający stosowanie art. 6 ust. 4 i 5 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Jego brak mógłby powodować, że mimo zażądania przez wierzyciela dodatkowego zabezpieczenia kredytu, owo zabezpieczenie nie nastąpi, z powodu braku niezbędnej większości głosów.

Nie uwzględniono propozycji Krajowej Rady Spółdzielczej, by zabezpieczenia udzielał Skarb Państwa.

Nie uwzględniono też propozycji Związku Banków Polskich, by wierzycielowi z dotychczas istniejącej hipoteki zapewnić pierwszeństwo zaspokojenia z nowo ustanowionej hipoteki.

W piśmie z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej stwierdzono, że przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektowanej ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/*4701*/09/DP/ma

Warszawa, dnia *09* października 2009 r.

Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym *projektem ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych* (projekt druku senackiego nr 613 S; pismo z dnia 7.10.2009 r., nr BPS/KU-034/232/09), uprzejmie informuję, że przedmiot regulacji projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

PODSEKRETARZ STANU
1 w. P. Serafin
Piotr Serafin

Treść

43. posiedzenia Senatu w dniach 4 i 5 listopada 2009 r.

(Obrady w dniu 4 listopada)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołu czterdziestego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Zając	4
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Czesław Ryszka	5
Wystąpienie podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podsekretarz stanu Bożena Borys-Szopa	5
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego podsekretarz stanu Tomasz Merta	6
Otwarcie dyskusji senator Zbigniew Romaszewski	6
senator Ryszard Bender	7
senator Czesław Ryszka	7
senator Władysław Sidorowicz	8
senator Sławomir Sadowski	9
senator Barbara Borys-Damięcka	10
senator Janina Fetlińska	10
senator Bogdan Borusewicz	11
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Marek Trzciniński	12
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Piotr Wach	12
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Igor Działuk	13
Zapytania i odpowiedzi senator Waldemar Kraska	13
podsekretarz stanu Igor Działuk	14
senator Andrzej Szewiński	14
podsekretarz stanu Igor Działuk	14
Otwarcie dyskusji senator Andrzej Szewiński	14
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	15
Zapytania i odpowiedzi senator Leon Kieres	15
senator Stanisław Gorczyca	16
senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	16
senator Ryszard Knosala	16
senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	16
senator Waldemar Kraska	17
senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski	17

senator Ryszard Górecki	17	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator sprawozdawca		stwie Środowiska	
Jerzy Chrościkowski.	17	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Stanisław Gawłowski	31
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Zapytania i odpowiedzi	
Tadeusz Nalewajk	18	senator Stanisław Bisztyga.	33
senator Przemysław Błaszczuk	18	senator Zdzisław Pupa	33
senator Waldemar Kraska	18	senator Wojciech Skurkiewicz	33
senator Ryszard Knosala	19	sekretarz stanu	
senator Zdzisław Pupa	19	Stanisław Gawłowski	33
podsekretarz stanu		senator Lucjan Cichosz	35
Tadeusz Nalewajk	19	senator Stanisław Jurcewicz	35
senator Marek Ziółkowski	20	senator Stanisław Gorczyca	36
senator Jerzy Chrościkowski.	20	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Stanisław Gawłowski	36
Tadeusz Nalewajk	21	senator Wojciech Skurkiewicz	37
senator Jerzy Chrościkowski.	21	senator Grzegorz Wojciechowski	37
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
Tadeusz Nalewajk	21	Stanisław Gawłowski	37
senator Stanisław Jurcewicz	21	senator Tadeusz Gruszka	38
podsekretarz stanu		senator Jan Dobrzyński	38
Tadeusz Nalewajk	22	senator Michał Wojtczak	39
Otwarcie dyskusji		sekretarz stanu	
senator Ryszard Górecki	22	Stanisław Gawłowski	39
senator Jerzy Chrościkowski.	23	senator Wojciech Skurkiewicz	40
senator Leon Kieres	24	senator Lucjan Cichosz	40
Zamknięcie dyskusji		senator Tadeusz Gruszka	40
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-		senator Wojciech Skurkiewicz	41
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		sekretarz stanu	
ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz		Stanisław Gawłowski	41
niektórych innych ustaw		senator Władysław Ortyl	43
Sprawozdanie Komisji Środowiska		senator Jadwiga Rotnicka	43
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Michał Wojtczak	25	Stanisław Gawłowski	43
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		Otwarcie dyskusji	
rialnego i Administracji Państwowej		senator Zdzisław Pupa	44
senator sprawozdawca		senator Wojciech Skurkiewicz	45
Bohdan Paszkowski	26	senator Lucjan Cichosz	46
Zapytania i odpowiedzi		Zamknięcie dyskusji	
senator Stanisław Gorczyca	26	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator Michał Wojtczak	27	stwie Środowiska	
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Bohdan Paszkowski	27	Stanisław Gawłowski	47
senator Waldemar Kraska	27	Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
senator Wojciech Skurkiewicz	28	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
senator sprawozdawca		wy o gwarantowanych przez Skarb Pań-	
Michał Wojtczak	28	stwa ubezpieczeniach eksportowych	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
Bohdan Paszkowski	28	Publicznych	
senator Zbigniew Meres	29	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Kazimierz Kleina.	48
Bohdan Paszkowski	29	Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Gorczyca	29	senator Stanisław Bisztyga.	48
senator Krzysztof Majkowski	29	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Jurcewicz	30	Kazimierz Kleina.	49
senator sprawozdawca		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Bohdan Paszkowski	30	sterstwie Finansów	
senator Stanisław Gorczyca	30	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Maciej Grabowski	49
Bohdan Paszkowski	30	Otwarcie dyskusji	

Zamknięcie dyskusji	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Antoni Motyczka	49
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Kazimierz Kleina	50
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	50
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	50
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	50
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Janusz Rachoń	51
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Andrzej Grzyb	51
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	51
senator sprawozdawca	
Janusz Rachoń	52
senator sprawozdawca	
Andrzej Grzyb	52
senator Piotr Andrzejewski	52
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Paweł Klimowicz	52
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Przemysław Błaszczyk	53
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	53
senator sprawozdawca	
Przemysław Błaszczyk	53
senator sprawozdawca	
Paweł Klimowicz	53
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	54
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	54
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	54
sekretarz stanu	
Stanisław Gawłowski	55
senator Tadeusz Gruszka	55
prezes Państwowej Agencji Atomistyki	
Michael Waligórski	55
senator Stanisław Iwan	55
prezes Michael Waligórski	55
senator Piotr Andrzejewski	56
senator Grzegorz Wojciechowski	56
sekretarz stanu	
w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych	
Jan Borkowski	56
senator Grzegorz Wojciechowski	56
prezes Michael Waligórski	56
senator Piotr Andrzejewski	56
senator Grzegorz Wojciechowski	57
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	57
senator Piotr Andrzejewski	57
prezes Michael Waligórski	57
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	57
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	58
senator Wiesław Dobkowski	58
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	58
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	58

Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Andrzejewski	70
senator Tadeusz Gruszka	59	Zamknięcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	59	Skierowanie projektu ustawy do Komisji	
senator Mieczysław Augustyn	59	Ustawodawczej, Komisji Gospodarki	
podsekretarz stanu		Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji	
Maciej Grabowski	59	i Sportu oraz do Komisji Rodziny i Polityki	
senator Stanisław Iwan	60	Społecznej	
senator Tadeusz Gruszka	60	Punkt dwunasty porządku obrad: Informa-	
podsekretarz stanu		cja Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej	
Maciej Grabowski	60	– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Na-	
Otwarcie dyskusji		rodowi Polskiemu o działalności Instytu-	
senator Wiesław Dobkowski	60	tu Pamięci Narodowej w okresie od dnia	
senator Mieczysław Augustyn	61	1 stycznia 2008 r. do dnia 31 grudnia	
senator Zbigniew Cichoń	61	2008 r.	
senator Mieczysław Augustyn	62	prezes	
Zamknięcie dyskusji		Instytutu Pamięci Narodowej	
Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie		– Komisji Ścigania Zbrodni	
czytanie projektu ustawy o zmianie usta-		przeciwko Narodowi Polskiemu	
wy o spółdzielniach mieszkaniowych		Janusz Kurtyka	70
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz		Zapytania i odpowiedzi	
Komisji Gospodarki Narodowej		senator Bogdan Borusewicz	77
senator sprawozdawca		prezes Janusz Kurtyka	78
Bohdan Paszkowski	63	senator Bogdan Borusewicz	80
Zapytania i odpowiedzi		prezes Janusz Kurtyka	80
senator Rafał Muchacki	64	senator Piotr Andrzejewski	80
senator Piotr Andrzejewski	64	prezes Janusz Kurtyka	81
senator Ryszard Bender	64	senator Ryszard Bender	82
senator sprawozdawca		prezes Janusz Kurtyka	82
Bohdan Paszkowski	65	senator Stanisław Iwan	83
senator Ryszard Bender	65	prezes Janusz Kurtyka	83
senator sprawozdawca		senator Krystyna Bochenek	86
Bohdan Paszkowski	65	prezes Janusz Kurtyka	86
podsekretarz stanu		senator Jacek Swakoń	87
w Ministerstwie Infrastruktury		prezes Janusz Kurtyka	87
Piotr Styczeń	66	senator Andrzej Owczarek	87
senator Ryszard Bender	66	prezes Janusz Kurtyka	87
podsekretarz stanu		senator Adam Massalski	89
Piotr Styczeń	66	prezes Janusz Kurtyka	89
Otwarcie dyskusji		senator Stanisław Jurcewicz	89
senator Piotr Andrzejewski	66	prezes Janusz Kurtyka	89
Zamknięcie dyskusji		dyrektor Biura Edukacji Publicznej	
Punkt jedenasty porządku obrad: drugie		w Instytucie Pamięci Narodowej	
czytanie projektu ustawy o zmianie		– Komisji Ścigania Zbrodni	
ustawy – Kodeks pracy		przeciwko Narodowi Polskiemu	
Sprawozdanie połączonych komisji:		Łukasz Kamiński	89
Komisji Ustawodawczej, Komisji		senator Wiesław Dobkowski	90
Gospodarki Narodowej, Komisji Nauki,		prezes Janusz Kurtyka:	90
Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i		senator Jan Dobrzyński	91
Polityki Społecznej		prezes Janusz Kurtyka	91
senator sprawozdawca		senator Jan Rulewski	92
Grażyna Sztark	67	prezes Janusz Kurtyka	92
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		senator Maria Pańczyk-Pozdziej	93
stwie Pracy i Polityki Społecznej		prezes Janusz Kurtyka	93
sekretarz stanu Jarosław Duda	68	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	94
Zapytania i odpowiedzi		prezes Janusz Kurtyka	94
senator Jan Rulewski	68	senator Czesław Ryszka	95
sekretarz stanu Jarosław Duda	69	prezes Janusz Kurtyka	95
Otwarcie dyskusji		senator	
senator Władysław Dajczak	69	Dorota Arciszewska-Mielewczyk	95
senator Piotr Andrzejewski	69	prezes Janusz Kurtyka	96

senator Piotr Zientarski	97
prezes Janusz Kurtyka	98
senator Zbigniew Meres	98
senator Tadeusz Skorupa	99
prezes Janusz Kurtyka	99
senator Janina Fetlińska	100
senator Stanisław Jurcewicz	100
prezes Janusz Kurtyka	100
senator Janusz Sepioł	102
senator Andrzej Misiólek	102
prezes Janusz Kurtyka	103

senator Grażyna Sztark	104
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	104
prezes Janusz Kurtyka	105
senator Jan Rulewski	105
senator Janina Fetlińska	106
senator Ryszard Bender	106
prezes Janusz Kurtyka	106

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Komunikaty***(Obrady w dniu 5 listopada)***Wznowienie** posiedzenia**Komunikaty****Punkt pierwszy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 1 109

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego**Punkt drugi porządku obrad** (cd.)**Sprawozdanie** połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca

Piotr Wach 109

Głosowanie nr 2 110

Głosowanie nr 3 110

Głosowanie nr 4 110

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów**Punkt trzeci porządku obrad** (cd.)**Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

senator sprawozdawca

Jerzy Chróścikowski 110

Głosowanie nr 5 110

Głosowanie nr 6 110

Głosowanie nr 7 110

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie**Punkt czwarty porządku obrad** (cd.)**Sprawozdanie** połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska

senator sprawozdawca

Michał Wojtczak 111

senator Wojciech Skurkiewicz 111

Głosowanie nr 8 111

Głosowanie nr 9 111

Głosowanie nr 10 112

Głosowanie nr 11 112

Głosowanie nr 12 112

Głosowanie nr 13 112

Głosowanie nr 14 112

Głosowanie nr 15 112

Głosowanie nr 16 112

Głosowanie nr 17 112

Głosowanie nr 18 112

Głosowanie nr 19 113

Głosowanie nr 20 113

Głosowanie nr 21 113

Głosowanie nr 22 113

Głosowanie nr 23 113

Głosowanie nr 24 113

Głosowanie nr 25 113

Głosowanie nr 26 113

Głosowanie nr 27 113

Głosowanie nr 28 114

Głosowanie nr 29 114

Głosowanie nr 30 114

Głosowanie nr 31 114

Głosowanie nr 32 114

Głosowanie nr 33 114

Głosowanie nr 34 114

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw**Punkt piąty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 35 114

Głosowanie nr 36 115

Głosowanie nr 37 115

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych**Punkt szósty porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 38 115

Głosowanie nr 39 115

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw**Punkt siódmy porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 40	115	Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	132
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r.		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	133
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	134
Głosowanie nr 41	116	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	135
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	136
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	137
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych		Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	138
Głosowanie nr 42	116	Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	139
Odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych		Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	140
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	142
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	143
Głosowanie nr 43	116	Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek	145
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych		Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek	146
Oświadczenia		Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	147
senator Tadeusz Skorupa	116	Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	148
senator Piotr Andrzejewski	117	Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	149
senator Paweł Klimowicz	117	Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	150
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	151
Przemówienia senatorów		Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	152
przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 43. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	153
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	127	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	154
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	128	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	155
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	129	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	156
Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	130	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	157
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	131	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	158

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka . . .	159	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego . . .	192
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	160	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	193
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	161	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę . . .	194
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	162	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	195
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	163	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	196
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	165	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	197
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	166	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	198
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Głowskiego	167	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	199
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza . . .	168	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . .	200
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza . . .	169	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . .	201
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza . . .	170	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła . . .	202
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę . . .	171	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła . . .	203
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . . .	173	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	204
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego . . .	174	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	205
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego . . .	175	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	207
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	176	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	208
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego . . .	177	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	209
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	178	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	210
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	179	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	211
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego . . .	180	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	212
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	181	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . .	213
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	182	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . .	214
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	183	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . .	215
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	184	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami	216
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	185	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego . . .	217
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	186	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . . .	218
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	187	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	188	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ustano- wieniu Narodowego Dnia Pamięci Po wstania Warszawskiego	221
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	190	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów	222
Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego . . .	191		

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie	224		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw	226		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych . . .	231		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw	233		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rządami Królestwa Danii, Republiki Estońskiej, Republiki Finlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i Królestwa Szwecji dotyczącej przywilejów i immunitetów Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku, sporządzonej w Helsinkach dnia 2 lutego 1998 r. . . .	234		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Zmieniającego Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzonego w Wiedniu dnia 12 września 1997 roku.	235		
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych	236		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ